



Nr 16/2004

ISSN 0860-2395

WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE

PISMO STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

PROJEKT NOWEJ NAWIERZCHNI
RYNKU GŁÓWNEGO W KRAKOWIE

FORUM ORGANÓW
OCHRONY ZABYTKÓW - 7-8 PAŹDZIERNIKA 2004



**DEITERMANN****POLYMENT**

Oferowany architektom, projektantom i wykonawcom system renowacji murów marki **DEITERMANN** umożliwia niezawodną, skuteczną i trwałą renowację piwnic. W skład systemu wchodzi bitumiczne i mineralne hydroizolacje, materiały przeznaczone do wykonywania poziomych blokad chemicznych przeciw wodzie podciąganej kapilarnie oraz tynki renowacyjne spełniające wymagania WTA.



Eksperci od renowacji

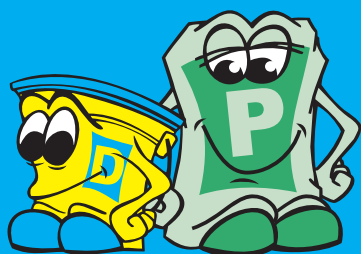
Doradztwo techniczne – przedstawiciele regionalni:

Białystok 0604 46 97 97; Bielsko-Biała 0604 47 24 24; Gdynia 0696 43 51 02; Gliwice 0601 44 88 92; Kielce 0602 63 64 59; Konin 0694 44 52 34; Kraków 0604 47 82 02, 0602 48 57 72; Lubin 0601 27 12 61; Lublin 0606 43 81 08; Łódź 0602 33 86 47; Olsztyn 0601 69 15 12; Opole 0604 31 79 30; Poznań 0606 77 09 34; Rzeszów 0602 17 63 21; Szczecin 0604 78 70 00; Toruń 0602 73 59 55; Warszawa 0601 30 22 28, 0600 08 76 06; Wrocław 0606 20 74 05, 0606 37 04 05; Zielona Góra 0602 48 42 61.

Centrum Doradztwa POLYMENT:

Kraków, ul. plk. Dąbka 17, tel./fax (12) 653 45 07, 0606 62 02 66; Bydgoszcz, ul. Startowa 5, tel./fax (52) 371 75 04, 0696 03 40 02.

www.deitermann.pl





Rada Programowa

Dr hab. inż. Jerzy Jasieńko – Przewodniczący
Mgr inż. Lech J. Engel
Dr inż. arch. Marcin Gawlicki
Dr inż. Mariusz Jackiewicz
Prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka
Prof. zw. dr hab. inż. arch. Kazimierz Kuśnierz
Dr inż. Zygmunt Matkowski
Mgr inż. Piotr Napierała
Dr inż. Piotr Rapp
Prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzej Tomaszewski
Mgr Jacek Rulewicz

Redaktor Naczelny

Prof. zw. dr hab. inż. arch. Kazimierz Kuśnierz

Z-ca Redaktora Naczelnego

Mgr Janusz Mróz

Sekretarze Redakcji

Mgr inż. arch. Maria Sarnik-Konieczny
Mgr inż. arch. Marek Barański

Biuro Redakcji

Dr Maria Stępińska
00-464 Warszawa
ul. Szwoleżerów 9
tel. (022) 621-62-41

Projekt okładki:

Mgr inż. arch. Dominika Kuśnierz-Krupa
Mgr inż. arch. Michał Krupa

Opracowanie graficzne i DTP:

Sławomir Pęczek, EDITUS
tel. (071) 793-1500, 502 23-43-43

Redaktor techniczny:

Zdzisław Majewski

Realizacja wydawnicza:

Dolnośląskie Wydawnictwo Edukacyjne
53-204 Wrocław, ul. Ojca Beyzyma 20/b
tel./fax (071) 363-26-85, 345-19-44,
www.dwe.wroc.pl

WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE
periodyk Stowarzyszenia Konservatorów Zabytków

Wydawca:

Zarząd Główny Stowarzyszenia
Konservatorów Zabytków
00-464 Warszawa, ul. Szwoleżerów 9
tel. (022) 621-54-77, fax (022) 622-65-95

WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE
są dofinansowywane przez Ministerstwo
Kultury, Departament Ochrony Zabytków

Nakład: 1000 egz.

Druk ukończono w listopadzie 2004 r.

Prace o objętości do 25 stron A4 należy składać w biurze redakcji w formie elektronicznej + 1 egz. drukowany. Zdjęcia oryginały lub w formie elektronicznej.

Od redakcji

Późną wiosną 2005 roku Stowarzyszenie Konservatorów Zabytków w porozumieniu z Ministerstwem Kultury – Generalnym Konservatorem Zabytków RP planuje zorganizować pierwszy po wojnie Kongres Konservatorów Polskich.

Opracowując wspólnie z Polskim Komitetem Narodowym ICOMOS i innymi stowarzyszeniami program Kongresu postaramy się dotrzeć do wszystkich środowisk konserwatorskich w kraju. W ramach Kongresu pragniemy poruszyć zasadnicze zagadnienia ochrony zabytków na tle doktryn oraz współczesnych problemów konserwatorskich. Wydaje się, iż wobec dynamicznych zmian społeczno-gospodarczych i globalizacji kultury przed ochroną zabytków pojawiły się nowe zadania, a także zagrożenia.

Zapraszamy Państwa do wspólnej debaty.

Redaktor Naczelny

Kazimierz Kuśnierz

**Prezes Stowarzyszenia
Konservatorów Zabytków**

Jerzy Jasienko

SPIS TREŚCI

NAUKA

Andrzej Kadłuczka
Projekt nowej nawierzchni Rynku
Głównego w Krakowie i modernizacji
jego infrastruktury podziemnej 5

Marek Gosztyła
Krajobraz wielokulturowy Przemysła 12

Jan Schubert
Cmentarz komunalny w Przemysłu
przy ulicy J. Słowackiego – trochę
historii i problemy współczesne 18

Natalia Soran-Maluty
Kościół parafialny pod wezwaniem
św. Trójcy w Witowie (gmina Koszyce,
woj. małopolskie). Odkrycie
szesnastowiecznej polichromii,
historia i technologia 27

*Andrzej Ajdukiewicz, Andrzej Malczyk,
Marek Właszczuk*
Rekonstrukcja i modernizacja zamku
w Rybniku 31

*Jerzy Jasieńko, Włodzimierz Majchrzak,
Piotr Rapp, Grzegorz Stówek*
Wzmocnienie konstrukcji sklepienia
nad nawą kościoła Przemienienia
Pańskiego w Poznaniu (cz. II) 36

Katarzyna Rozmarynowska
Z działalności dziewiętnastowiecznych
gdańskich towarzystw upiększania miasta 47

Lech J. Engel, Jerzy Jasieńko, Ryszard Miśków
Wpływ rozwiązań architektonicznych
i konstrukcyjnych na stan zachowania
wieżb dachowych w obiektach
zabytkowych, na przykładzie dachu
w kościele św. Doroty we Wrocławiu 54

PREZENTACJE – RAPORTY

Andrzej Gaczoł
Prace konserwatorskie w zespole
klasztornym Bernardynek w Krakowie
– przywrócenie renesansowej loggii
arkadowej dawnego dworu
Lanckorońskich 63

Adam Wójcik-Lużycki
Problemy konserwatorskie
zamku w Dzikowie 69

Daria Chlebowska
Trwała ruina w Polsce koniecznym
świadkiem historycznego krajobrazu 76

Jan Gromnicki
Badania archeologiczne i archeologiczno-
konserwatorskie nad późnym
średniowieczem i nowożytnością
w Polsce w latach 1972-1995 84

Piotr Napierała
Kotlina Jeleniogórska – konieczność
ochrony krajobrazu kulturowego 93

INFORMACJE

Regulaminy nagród Stowarzyszenia
Konserwatorów Zabytków 103

Elżbieta Przesmycka
Kierunek Architektura
i Urbanistyka w Lublinie 111

Kazimierz Kuśnierz
Forum 113

KSIAŻKI

Wiesław Gruszkowski
Architektura gdyńskich kamienic
Maria Jolanta Sołtysik, Na styku dwóch
epok. Architektura gdyńskich kamienic
okresu międzywojennego 115

Z HISTORII

Jan Gromnicki
Jubileusz 75-lecia Docenta Jana Gurby,
badacza i konserwatora
zabytków archeologicznych 117

Andrzej Kadłuczka

Projekt nowej nawierzchni Rynku Głównego w Krakowie i modernizacji jego infrastruktury podziemnej

Rynek Główny w Krakowie jest obecnie monumentalnym wnętrzem placowym (200 x 200 metrów) powstałym w oparciu o średniowieczną koncepcję planistyczną, ale w sensie architektonicznym kształtowanym przez wszystkie epoki stylistyczne.

W powszechnie funkcjonującej opinii jest on uważany za największy w Europie plac miejski, choć ten utrwalony już nieodwracalnie charakter jest wynikiem daleko idących transformacji jego przestrzeni wskutek wyburzeń istniejących tu wcześniej budowli, dokonanych w ciągu XIX stulecia w ramach głośnej akcji „upiększania miasta”.

Współcześnie Rynek Główny jest nie tylko postrzegany jako wnętrze urbanistyczne o wybitnych walorach krajobrazowych, wzbogacone obiektami zabytkowymi o unikalnych wartościach architektonicznych, ale także – tak jak przed wiekami – jest wciąż wielofunkcyjnym centrum, dziś użytkowanym przez blisko milionową populację aglomeracji krakowskiej, a zarazem eleganckim salonem reprezentacyjnym miasta i przestrzenią publiczną posiadającą dla niego wielkie znaczenie użytkowe.

Dyskusja na temat modernizacji Rynku Głównego w Krakowie trwająca właściwie nieustannie od jego ostatniej przebudowy dokonanej w latach 60., będącej rezultatem badań prowadzonych w ramach programu obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, nie w pełni przez środowisko konserwatorskie zaakceptowana, przybrała szczególnie na sile w ostatnich 16 latach wskutek coraz bardziej widocznych deformacji nawierzchni, a także transformacji jego architektonicznego otoczenia, będących rezultatem nowych procesów społeczno-go-

spodarczych przyspieszających renowację obiektów architektonicznych tu zlokalizowanych.

Brak konsensusu co do kierunków modernizacji Rynku Głównego widoczny w kontekście kilku mniej lub bardziej kompleksowo opracowanych projektów na ten temat, w tym także odrzucenie projektu nowej nawierzchni brukowanej projektu PKZ ARKONA z 1988 roku oraz dyskusyjne rezultaty V Biennale Architektury w 1993, przy stale pogarszającym się stanie jego nawierzchni i elementów podziemnej infrastruktury technicznej, spowodowały podjęcie przez władze Krakowa w 2001 roku decyzji o doraźnym remoncie nawierzchni chodników i jezdni. Stało się jednak oczywiste, że problem modernizacji Rynku Głównego w Krakowie nie może być rozwiązywany fragmentarycznie, lecz w oparciu o perspektywiczną koncepcję docelową uwzględniającą kwestię jego nawierzchni, infrastruktury technicznej, oświetlenia i iluminacji, zieleni, a także określającą stosunek do relikwów budowli historycznych zachowanych pod nawierzchnią. Winna ona stworzyć możliwości etapowej realizacji całego przedsięwzięcia, doprowadzając do realizacji odnowionego wnętrza placowego, spójnego w sensie funkcjonalno-kompozycyjnym i techniczno-materiałowym.

W 2001 roku, już po rozpoczęciu wymiany nawierzchni chodników we wszystkich czterech pierzejach, w wyniku presji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, na zlecenie UMK zespół Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków WAPK¹ opracował „Studium projektowo-konser-

Praca dopuszczona do druku po recenzjach



Widok Rynku Krakowskiego około 1800 roku, obraz olejny Teodora Baltazara Stachowicza (MHMK, 256/III) wg J. Banach „Ikonografia Rynku Głównego w Krakowie”, Wyd. Universitas, Kraków 1988



Rysunek i komputerowa wizualizacja rekonstruowanej rozety wokół pomnika Adama Mickiewicza wg oprac. IHAiKZ z 2002 roku



Wnętrze Kramów Bogatych przed zburzeniem, około pocz. XIX wieku, obraz olejny Michała Stachowicza (MHMK, 588/III) wg J. Banach „Ikonografia Rynku Głównego w Krakowie”, Wyd. Universitas, Kraków 1988



Wykop w rejonie północno-wschodniego narożnika Sukiennic wykonany w 2003 roku z widocznym murem fundamentowym arkad i reliktem wtórnej ściany działowej kramów (fot. autor)



Wykop w rejonie północno-wschodniego narożnika Sukiennic wykonany w 2003 roku, z odsłoniętą wschodnią ścianą kamienną zachodniego traktu kramów z widocznym regularnym i wyrównywanym warstwowo wątkiem kamiennym (fot. autor)



Widok wykopu w rejonie kościoła św. Wojciecha w miejscu Wagi Wielkiej wykonany w 2003 roku z widokiem korony zachowanych murów i sklepieniem piwnicy (fot. autor)



Prefabrykowany, chowany w nawierzchni punkt odbioru energetycznego i medialnego zaprojektowany w fazie PW wykonany w pracowni autorskiej AR-CHECON w 2004 roku

watorskie Rynku Głównego w Krakowie” uwzględniające już wykonane prace. Studium, poddane dyskusji na forum SARP-u oraz Rady Miasta z udziałem środowiska konserwatorskiego, zostało ostatecznie zatwierdzone przez MKUiA oraz WKZ w 2002 roku. Jego podstawą stały się autorskie propozycje oparte na analizie obszernego materiału historycznego, bibliografii, kartografii i ikonografii, opracowań inwentaryzacyjnych, naukowo-badawczych i studialno-projektowych będących w posiadaniu IHAIKZ oraz udostępnionych zespołowi projektowemu przez jednostki UMK i WKZ.

Równocześnie IHAIKZ otrzymał grant naukowo-badawczy finansowany przez KBN, który pozwolił przeprowadzić sondażowe, wyprzedzające badania architektoniczne i archeologiczne na kilku stanowiskach zlokalizowanych w miejscu dawnych budynków Kramów Bogatych oraz Wagi Wielkiej i Małej², a także zebrać i zweryfikować podstawowy materiał źródłowy.

Kolejną fazą był dwu etapowy projekt budowlano-wykonawczy³, który uwzględniał podstawowe założenia programowe „Studium...”, ale korygował je zgodnie z uwarunkowaniami techniczno-finansowymi oraz wynikami badań sondażowych i dyskusją międzyśrodowiskową. Założenia te przewidywały:

- rozwiązanie problemu nawierzchni jako nowej kompozycji i urządzenia funkcjonalnego płyty Rynku z uwzględnieniem wysokich standardów użytkowych wytrzymałościowych i materiałowych,
- kompleksowe rozwiązanie zieleni oraz oświetlenia i iluminacji wnętrza Rynku,
- modernizację oraz rozbudowę podziemnych miejskich zespołów sanitarnych,
- modernizację infrastruktury technicznej znajdującej się pod projektowaną nową nawierzchnią,
- zabezpieczenie obecnych i perspektywicznych potrzeb w zakresie zaplecza technicznego, wynikających z funkcji Rynku Głównego i przewidywanego remontu konserwatorskiego Sukiennic,
- rozwiązanie problemu tzw. historycznego „rynku podziemnego” z uwzględnieniem realizacji niezbędnego programu badawczego oraz określenie sposobu jego zabezpieczenia i zakresu udostępnienia publicznego.

Projektowana nowa nawierzchnia musiała spełnić wysokie wymagania wynikające z potrzeby poruszania się po niej ciężkich pojazdów uprzywilejowanych, ale także odpowiadać na potrzeby wynikające z programu współczesnego funkcjonowania Rynku, a w rozwiązaniach szczegółowych zapewnić spełnienie przyjętych założeń.

Rozwiązania szczegółowe przewidywały:

1. Wyeliminowanie ruchu kołowego z Rynku Głównego (poza ruchem pojazdów uprzywilejowanych i należących do służb miejskich) przy równoczesnej znacznej intensyfikacji ruchu pieszego i stworzeniu warunków poruszania się po jego nawierzchni z uwzględnieniem wymogów bezpieczeństwa i wygody i wyeliminowania przeszkód w formie stopni i krawężników. Tym samym w kompozycji nawierzchni stało się zbędne utrzymanie jej dotychczasowego podziału na chodniki, jezdnię i plac. Dlatego też dla podkreślenia charakteru nawierzchni w całości dostępnej dla pieszego, a także monumentalnego i reprezentacyjnego znaczenia wnętrza Rynku, przyjęto zasadę zastosowania jednorodnego materiałowo i neutralnego tła płyty wypełniającej ramy wnętrza utworzone przez otaczające je pierzeje, ale ograniczonego linią wykonanych już chodników, wykonanej z jasnoszarej dużej kostki (14 x 21 cm) z granitu strzegomskiego o ciętej powierzchni. W miejscu dawnego, wewnętrznego krawężnika asfaltowej jezdni wprowadzono pas ścieku odwadniającego powtarzający kwadratowy zarys płyty rynku, ale wykonany kostki brukowej o takich samych wymiarach i materiale, podobnie jak pas drogowy wyznaczający uprzywilejowany ruch kołowy.

2. Motyw warstw układanych z dużej kostki granitowej „w cegielkę” przenika pas ścieku i przechodzi w obszar płyty, stając się tłem dla rysunku nakładających się kwadratów – kompozycji autorskiej zaadaptowanej z rozwiązania przyjętego w latach 60. w trakcie ostatniego remontu nawierzchni Rynku, ale o znacznie uproszczonym zarysie. Pasy tworzące nakładające się kwadraty zaprojektowano ze zróżnicowanych kolorystycznie płyt granitowych o wymiarach 41,5 x 41,5 cm. W celu oznaczenia miejsca lokalizacji nieistniejących dziś budowli Ratusza, Wagi Wielkiej i Kramów Bogatych, kompozycja kwadratów przenika się z „plamami” czarnego sjenitu tworzącymi symboliczny zarys tych budowli.

3. Od strony wschodniej w osi ul. Siennej projektuje się przywrócić ozdobną rozetę wykonaną z kostki porfirowej w dwóch szarościach, jako historyczną posadzkę otaczającą pomnik Adama Mickiewicza, a pochodzącą z przełomu XIX i XX wieku.

4. W kamienną płytę Rynku w miejscach uzasadnionych historycznie wprowadzone będą płaskie „znaki” upamiętniające wydarzenia Hołdu Pruskiego, przysięgi Tadeusza Kościuszki, przystąpienia do Unii Europejskiej i inne. We wschodnim narożniku Rynku, w sąsiedztwie tradycyjnej sprzedaży kwiatów zachowana zostanie istniejąca fontanna.



Stan nawierzchni w zachodniej części Rynku Głównego przed remontem, koniec 2003 roku



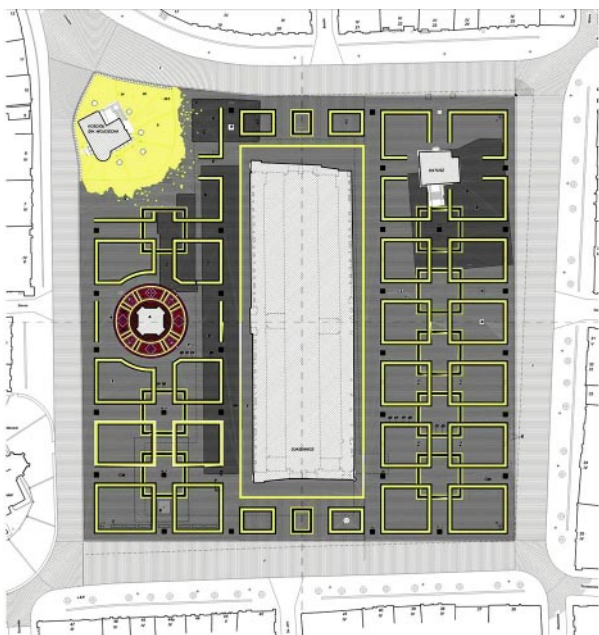
Zagospodarowanie piwnic Sukiennic i podziemi pod płytą Rynku Głównego, faza PB wykonanego w pracowni autorskiej ARCHECON w 2004 roku



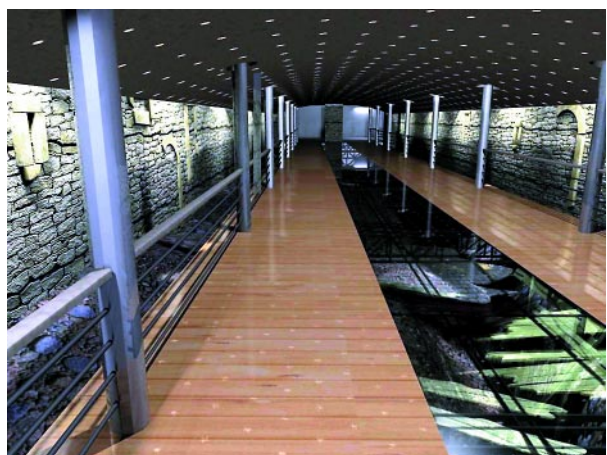
Widok Rynku Głównego lotu ptaka z projektem nowej kompozycji nawierzchni wg oprac. IHAiKZ z 2002 roku



Wnętrze hallu recepcyjnego podziemnej ekspozycji HMMK, komputerowa wizualizacja wykonana w pracowni autorskiej ARCHECON w 2004 roku



Kolorystyka nawierzchni Rynku Głównego wykonana wg oprac. IHAiKZ z 2002 roku



Wnętrze rezerwatu archeologicznego pod halą Sukiennic przy podziemnej ekspozycji HMMK, komputerowa wizualizacja wykonana w pracowni autorskiej ARCHECON w 2004 roku

5. Wokół kościoła św. Wojciecha w poziomie płyty projektuje się ułożyć bruk wapienny (z odzysku, uzupełniony brukiem z kostki wapienia tureckiego) o swobodnym układzie, porządkowany jedynie pasami radialno-wachlarzowatej dylatacji całej kompozycji. W miejscu całkowicie skorodowanej płyty żelbetowej, którą przekryto dawną otwartą fosę w części północno-zachodniej kościoła, zostanie wprowadzone przeszklenie kryjące podziemną ekspozycję i dzięki specjalnej iluminacji ukazującej oryginalne wątki romańskie zachowane pod poziomem obecnej nawierzchni Rynku. Obecny tzw. dolny poziom z romańskim portalem pozostanie niezmienny.

Poszukując optymalnych rozwiązań modernizacji infrastruktury podziemnej, szczególną uwagę zwrócono na trzy istotne kwestie: modernizacji podziemnych sieci zasilających, szczególnie w zakresie elektroenergetyki, elektroakustyki, telekomunikacji oraz odwodnienia płyty i usprawnienia systemu kanalizacji, wprowadzenia nowoczesnej iluminacji obiektów i oświetlenia ogólnego, wreszcie rozwiązania problemu tzw. „podziemnego rynku”, co oznacza przyjęcie zasad zabezpieczenia i zakresu ekspozycji zachowanych relikwów średnio-wiecznej architektury.

Dla przyszłego użytkownika Rynku Głównego jako wielkiej przestrzeni publicznej – miejsca manifestacji, targów, festynów, meetingów czy nawet koncertów muzycznych najważniejszym problemem technicznym było dostarczenie odpowiedniej ilości energii elektrycznej oraz innych mediów i dyslokacja punktów dostępu. Niezbędne okazało się wybudowanie dodatkowej, podziemnej stacji trafo, którą ostatecznie zlokalizowano w dawnym zbiorniku wody pożarowej z czasów okupacji, oraz kanału technologicznego poprowadzonego wzdłuż zachodniej ściany Sukiennic, gdzie zostaną przeniesione sieci zasilające, tranzytowe oraz docelowe, prowadzące do obiektów w Rynku, dotąd istniejące w zabytkowych podziemiach Sukiennic.

Istotne decyzje musiały zostać także podjęte dla kompleksowego rozwiązania oświetlenia i iluminacji wnętrza Rynku.

Współczesne metody oświetlenia światłem elektrycznym przestrzeni publicznych, a w szczególności placów historycznych są wynikiem rewolucji technologicznej w produkcji wydajnych i zminiaturyzowanych źródeł światła i nowej filozofii wykorzystywania oświetlenia sztucznego. Podstawowym elementem tej filozofii jest szerokie stosowanie iluminacji obiektów architektonicznych i innych elementów zagospodarowania oraz wykorzystanie iluminowanych powierzchni jako ekranów emitujących światło odbite, zdolne także pełnić rolę funkcjonalnego oświetlenia użytkowego.

W tym kontekście tradycyjne użytkowe oświetlenie ogólne, zwłaszcza w przestrzeniach publicznych o dużej liczbie iluminowanych obiektów traci na znaczeniu, choć oczywiście nie może być całkowicie wyeliminowane.

Przewidziano zatem iluminację głównych obiektów architektonicznych zlokalizowanych na płycie Rynku: kościoła św. Wojciecha, Sukiennic i wieży Ratuszowej w formie wąskostrumieniowych reflektorów opartych na technologiach Thorn, Vega i Philips Lighting, dla których zaprojektowano odpowiednie studzienki w nawierzchni, zabezpieczone pokrywami ze szkła pancernego zapewniające dostęp dla regulacji, wymiany i konserwacji sprzętu.

Przyjęte ostatecznie rozwiązanie jest kompromisem pomiędzy MKUiA oraz WKZ i przewidziało zrealizowanie w pasie chodników stylizowanego oświetlenia wysokiego (w pierzejach północnej i zachodniej), oraz zastosowanie niskich lamp typu parkowego (w pierzejach wschodniej i południowej). Ponadto oświetlenie w formie 4 stylowych lamp parkowych 3-metrowej wysokości projektowane w rejonie najbliższego otoczenia Adama Mickiewicza winno akcentować ozdobną rozetę brukową z przełomu XIX i XX wieku.

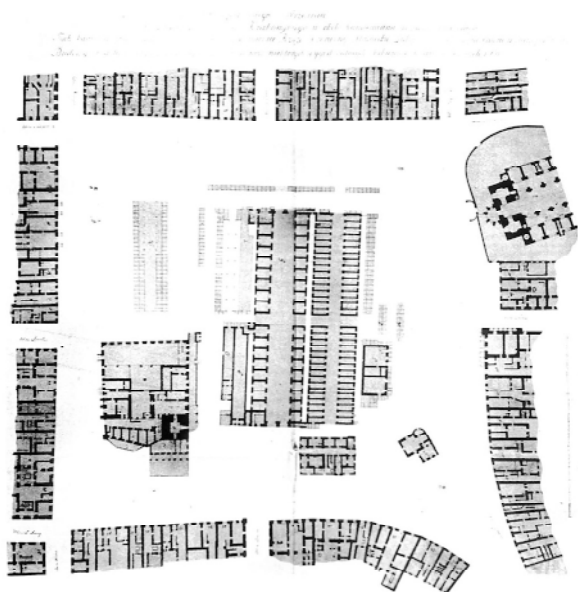
Wreszcie w zakresie rozwiązania problemu tzw. „rynku podziemnego” oraz jego zabezpieczenia i udostępnienia publicznego przyjęto na podstawie przeprowadzonych w 2003 roku badań sondażowych podziemnych relikwów Kramów Bogatych, Wagi Wielkiej i Wagi Małej perspektywiczną możliwość udostępnienia publicznego najcenniejszych i dobrze zachowanych relikwów tych dawnych budowli historycznych, wykorzystując niezbędne rozwiązanie konstrukcji płyty żelbetowej nad nimi, oraz stworzenia wnętrza ekspozycyjnego w istniejących piwnicach i pod częścią północną obecnej hali Sukiennic, która eksplorowana była szczegółowo archeologicznie w latach 70. Badania te udokumentowały dobrze zachowane relikty drewnianych budowli przedlokacyjnych i licznych warstw brukowanych nawierzchni. W obu przypadkach relikty te są wyposażone w detal architektoniczny i wątki kamienne części nadziemnych zachowane do głębokości 250-350 cm.

Projekt przewiduje realizację tego zamierzenia w dwóch fazach: wykonanie nad murami Kramów Bogatych żelbetowej stropowej konstrukcji ociążającej, a zarazem nośnej dla warstw nowej nawierzchni, oraz aranżację wewnątrz średniowiecznych piwnic i wykonanie płyty stropowej w hali Sukiennic, zaś w drugiej fazie ich urządzenie i wyposażenie jako nowoczesnej przestrzeni dydaktyczno-ekspozycyjnej Muzeum Lokacji Krakowa przystosowanej do nowoczesnych prezentacji multimedialnych

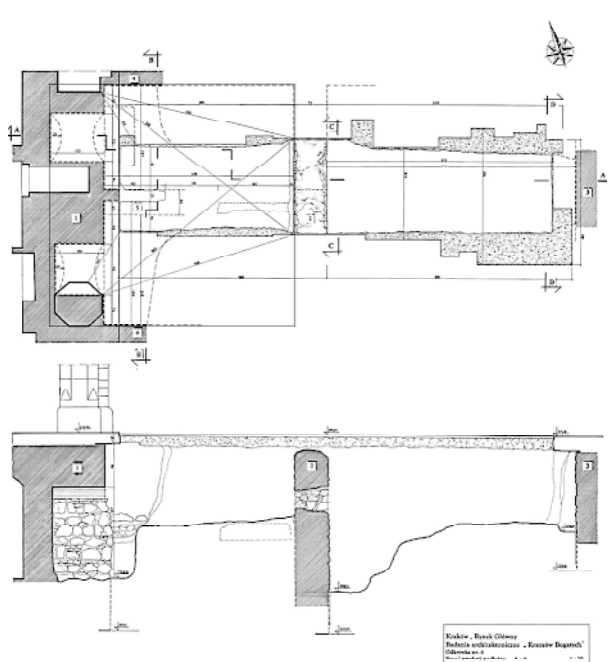
przy użyciu specjalistycznej aparatury do projekcji laserowej 3D i dźwięku „stereo G”.

Uzupełnieniem publicznej przestrzeni funkcjonalnej „rynku podziemnego” będą po północnej i południowej stronie zespoły sanitarne o wysokim standardzie i pomieszczenia techniczne (centrale klimatyzacyjno-wentylacyjne, rozdzielnie NN i przyłącza instalacyjne) niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania zmodernizowanej infrastruktury technicznej Rynku.

Koncepcja renowacji zieleni⁴ opiera się na założeniu, że jej obecna kompozycja i zasób są nienaruszalne. Przewiduje się więc jedynie bieżącą pielęgnację istniejącej zieleni wysokiej lub wymianę substancji na taką samą. Są to głównie robinie – pseudoakacje, rosnące w rytmicznym ciągu wzdłuż południowo-wschodniej i południowo-zachodniej pierzei Rynku. Dotyczy to także kępy drzew (w tym okazałego dębu) w okolicy kościoła św. Wojciecha i pojedynczych egzemplarzy przy wieży Ratuszowej.



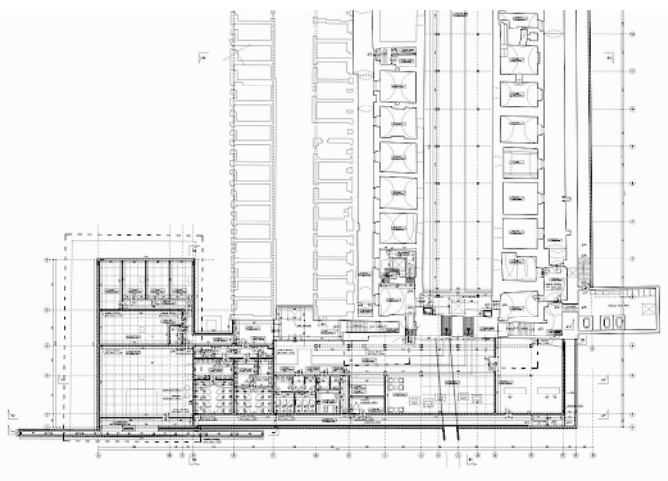
Plan Rynku Krakowskiego wykonany przez Dominika Pucka, mistrza murarskiego w 1787 roku



Dokumentacja architektoniczna odkrytych relikwów w wykopie w rejonie północno-wschodniego narożnika Sukiennic wykonanym w 2003 roku z rekonstruowanym zarysem pierwotnego kramu (oprac. arch. Anna Białasik z IHAiKZ pod kier. autora)



Kramy Bogate w trakcie burzenia w fotografii Walerego Rzewuskiego (APK, AV/702) wg J. Banach „Ikografia Rynku Głównego Krakowie”, Wyd. Universitas, Kraków 1988



Zagospodarowanie piwnic Sukiennic i podziemi pod płytą Rynku Głównego, część północna z aneksem od strony ul. św. Jana, faza PW wykonanego w pracowni autorskiej ARCHECON w 2004 roku

Marek Gosztyła

Krajobraz wielokulturowy Przemysła

Za powszechnie przyjętą pierwszą wzmiankę traktującą o pobycie Żydów w Przemysłu uważa się informację podaną przez Jehudę ben Meira ha-Kohena z pierwszej połowy XI wieku. Zapis ten wskazywał na istnienie w pierwszej połowie XI wieku osadnictwa żydowskiego w Przemysłu¹.

Ludność żydowska osiedliła się w kwartale miasta leżącym w kierunku północno-wschodnim od rynku miejskiego. W XV wieku, kiedy wybudowano mury obronne miasta, dzielnica ta została włączona w struktury miejskie. Obszarowo należała więc do śródmieścia miasta i od strony północnej graniczyła z mostem, Bramą Wodną, a od strony wschodniej z Bramą Lwowską. Obszar ten był zamieszkały przez ludność żydowską i ludność wyznania chrześcijańskiego². Jak wyglądała zabudowa tego obszaru, niewiele wiemy z opublikowanych źródeł, gdyż badacze architektury miasta Przemysła nie zajmowali się tym zagadnieniem.

Począwszy od przełomu XVII i XVIII wieku Żydzi zaczęli kupować działki i domy w obszarze centrum miasta. W śródmieściu około 1798 r. na ogólną liczbę 250 domów, 98 należało do Żydów, 97 było własnością mieszczan, 24 były w rękach duchowieństwa, 21 stanowiło własność szlachty, a 10 miało charakter obiektów użyteczności publicznej. 10 placów było pustych po zniszczonych domach³. Proces przemieszczania się ludności żydowskiej w centrum miasta trwał aż do wybuchu II wojny światowej.

Z krótkim opisem dzielnicy żydowskiej spotykamy się w funkcjonującej literaturze. Około 1661

roku dzielnica określana jako miasto żydowskie liczyła 102 domy, które wznosiły się przy 11 nieregularnych uliczkach. Z końcem XVII wieku większość domów było drewnianych. Odnotowano w tamtym okresie pięć kamienic trzypiętrowych i pięć kamienic dwupiętrowych. Najokazalszym budynkiem w dzielnicy była renesansowa synagoga wybudowana w 1594 r. w oparciu o obowiązujące reguły prawne. Wcześniej, bo przez okres co najmniej 20 lat, Żydzi utrzymywali drewnianą synagogę. W 1910 roku poddano ją restauracji pod kierunkiem arch. Tadeusza Mokłowskiego ze Lwowa. W trakcie prac synagoga otrzymała od strony ul. Jagiellońskiej renesansową attykę.

Juliusz Brunelik wzmiankuje, że przy ul. Jagiellońskiej 45 „stoi nowa w maurytańskim stylu zbudowana synagoga postępową”⁴.

Bożnica w północno-wschodniej części Przemysła stanowiła dominantę w krajobrazie kulturowym miasta. W zespole miejskim była wybudowana rzeźnia, łaźnia, szpital i zajazd⁵. W przestrzeni miasta żydowskiego centralnym miejscem był plac zwany Targowicą.

Zobrazowany plan dzielnicy żydowskiej na mapie katastralnej Przemysła z 1852 roku pozwala na sformułowanie myśli, że miasto to zostało ukształtowane w oparciu o archetypy występujące w różnych kulturach. Środkiem miasta był plac – targowica, przy którym skupione były najważniejsze budowle. To miejsce centralne zaakcentowane było przez renesansową synagogę, która spełniała najistotniejsze funkcje mieszkańców. Środek jako jedno z najstarszych pojęć, mające swoje miejsce

Praca dopuszczona do druku po recenzjach

w historii rozwoju człowieka, widoczny jest również w nurcie świątyni.

Granice przestrzenne miasta żydowskiego nie miały wymiaru materialnego, bowiem tworzyły wspólny organizm miejski z założeniem przestrzennym Przemysła. Od strony północnej i północno-wschodniej w XVI i XVIII wieku przebiegały mury obronne wspólne dla całego miasta. Umocnienia miejskie oprócz funkcji militarnych pełniły rolę symboliczną, mówiły o potędze, prestiżu miasta i o ochronie mieszkańców wielu wyznań. Granica przebiegająca od strony południowej i zachodniej była umowną sygnalizującą odmienną religijną, styk różnych kultur. Natomiast wyodrębniły się granice, które wyznaczały różne rodzaje własności.

Między społecznością żydowską a pozostałymi mieszkańcami miasta nie stawiano bram, które pojmowane były jako miejsce styku dwóch różnych przestrzeni⁶. Wspólne bramy zwane Wodną i Lwowską prowadziły do aglomeracji miejskiej.

Przemyscy Żydzi począwszy od połowy XVI wieku korzystali z cmentarza, który ulokowany został na Podgórzu i czynny był do połowy XIX wieku⁷. Kultura żydowska zachowała swoją odrębność. Zachowywanie i pielęgnowanie treści, objawiającej się w religii wyznaczały charakter obiektów kultowych: bożnic, cmentarzy i koncepcji rozplanowania osad⁸.

W Przemysłu zachowały się duże bóżnice. Wzniesiona w 1886-1890 z inicjatywy tzw. postępowych Żydów przy ul. Słowackiego, zaliczana jest do świątyni orientowanych. Zachował się tylko wystrój zewnętrzny. Druga bóżnica wybudowana została w latach 1890-1909 z inicjatywy Towarzystwa Izraelskiej Świątyni Zasańskiej przy ul. Unii Brzeskiej. Również jest świątynią orientowaną, bowiem od strony wschodniej mieściła się główna sala modlitw. Budowla w XXI wieku reprezentująca zabytek z przeszłością kulturową popada w ruinę.

Od roku 1595, kiedy w Brześciu zawarto unie pomiędzy synodem biskupów prawosławnych a kościołem katolickim, dano początek nowemu wyznaniu greckokatolickiemu nazywanego również unickim. Kiedy w XIX wieku upowszechnił się wyraz Ukraina, wyznanie greckokatolickie stało się wyróżnikiem odrębności, a synonimem pojęcia Ukraińiec było często pojęcie grekokatolik⁹.

Znanym i docenianym osiągnięciem kultury ukraińskiej jest architektura cerkiewna. Budownictwo cerkiewne jest duszą narodu rosyjskiego i ukraińskiego. Budowniczowie pozostawili po sobie swój dorobek. Budowle te stanowią świadectwo łączności minionych pokoleń z dobą współczesną.

Po pierwszym rozbiórze Polski Cerkiew Greckokatolicka została poddana reformom kościelnym

wprowadzanym przez Marię Teresę, a następnie przez Józefa II. Po II wojnie światowej Cerkiew Greckokatolicka została przez władze PRL-u zdelegalizowana¹⁰. Od 16 stycznia 1991 roku rozpoczął się proces rekonstrukcji urzędów, instytucji i sieci parafialnej obrządku greckokatolickiego¹¹.

W Przemysłu w architekturze i sztuce widoczny jest mecenat książąt polskich i ruskich. Budowle cerkiewne i kościoły łacińskie budowali zarówno Polacy, jak i Rusini. Przy wznoszeniu cerkwi katedralnej św. Jana Chrzciciela, ufundowanej na początku XII wieku w stylu romańskim, pracowali Polacy¹². Wzgórze zamkowe, na którym zachowały się ślady rozwoju cywilizacji ludzkiej, określane jest jako miejsce o nawarstwieniu wielokulturowym. Prowadzone badania o profilu interdyscyplinarnym potwierdziły, że pierwszymi budowlami kamiennymi, które wybudowano w grodzie, był zespół rotunda – palatium wybudowany po 1018 roku, który funkcjonował stosunkowo krótko (rozebranie mogło nastąpić po roku 1030, kiedy książęta ruscy objęli panowanie nad Przemysłem)¹³. Dla badaczy pozostaje do końca jeszcze nierozstrzygnięty problem, która z budowli, rotunda czy palatium, stawiana była w pierwszej kolejności. Kontynuowane badania być może wykażą, że proces chrystianizacji kraju decydował o pierwszeństwie budowy świątyni.

Drugą wzmiankowaną wcześniej świątynią murywaną była cerkiew pałacowa. Przy świątyniach zlokalizowano cmentarz¹⁴.

Ludność ruska osiedlona była w rejonie Władycza, Wilcza, Przekopanej oraz na Zasaniu¹⁵. W obrębie murów miejskich na Władyczu w XV wieku była pobudowana cerkiew katedralna w stylu gotycko-renańsowym pw. św. Jana Chrzciciela¹⁶. Na ten wiek przypada budowa kilku kolejnych cerkwi: św. Mikołaja na Podgórzu, św. Michała Anioła (św. Eliasza Proroka) na Podzamczu, Narodzenia Pańskiego nad Sanem, Wszystkich Świętych w pobliżu późniejszej ulicy Wodnej, św. Barbary na którymś przedmieściu i św. Jerzego na przedmieściu Psarcze¹⁷.

Wrońnięte w krajobraz kulturowy miasta cerkwie wyróżniały się założeniami wielonawowymi zwieńczonymi kopułą lub kopułami. Charakterystycznym obrazem tych budowli była wielokrotność elementów architektonicznych. Architektura i sztuka cerkiewna tworzyła przestrzeń charakteryzującą się tajemniczością, wspaniałością, majestatem i idealizacją form malarskich¹⁸.

Zmiany w krajobrazie kulturowym Wzgórza Zamkowego zachodziły w XV, XVII i XVIII wieku. Jednak najistotniejszą zmianą było rozebranie w 1470 roku cerkwi katedralnej pw. św. Jana Chrzciciela, która od roku 1412 była świątynią ła-

cińską. Fakt ten jest łączony z budową katedry rzymskokatolickiej w miejscu częściowo rozebranej rotundy pod wezwaniem św. Mikołaja¹⁹.

Kościół św. Mikołaja, którego relikty zachowały się pod posadzką Bazyliki Archikatedralnej w Przemyślu, do dnia dzisiejszego leży w kręgu zainteresowań wielu badaczy zarówno polskich, jak i ukraińskich. Najnowsze badania pozwalają przyjąć dwa okresy datowania, tj. od około połowy XII do połowy XIII wieku i ostatnią tercję XIII wieku. Wzornikiem architektonicznym dla rotundy pw. św. Mikołaja mogą być budowle występujące w Europie zachodniej. Wielu badaczy jest skłonnych do hipotezy, określającej budowę rotundy w oparciu o kanon architektury romańskiej²⁰.

Historia kościoła rzymskokatolickiego na terenie miasta ma swoje początki w XI wieku. Za pierwszy kościół katedralny przyjmuje się kościółek pw. św. Piotra, którego lokalizacja określana jest w rejonie katedry obrządku greckokatolickiego. Obecna zaś Bazylikę Archikatedralną w Przemyślu zaczęto budować w 1460 roku na miejscu, gdzie stała rotunda pw. św. Mikołaja. Katedra łacińska w Przemyślu przez okres swojego istnienia wielokrotnie była przekształcana i otrzymywała nową plastykę w oparciu o zmieniające się kierunki w sztuce. Dlatego też w dniu dzisiejszym reprezentuje budowlę o czytelnych nawarstwieniach kulturowych²¹. Z końcem XV wieku, po zakończeniu budowy katedry łacińskiej, miasto Przemyśl w krajobrazie kulturowym otrzymuje nową sylwetę architektoniczną, która w układzie przestrzennym miasta jest widocznym znakiem z traktów komunikacyjnych prowadzących do ośrodka miejskiego.

Okres od końca XII wieku do połowy XIV wieku przyjmowany jest jako okres rywalizacji pomiędzy książętami polskimi, ruskimi i węgierskimi o władanie miastem i rozwoju osadnictwa²².

Zabytki architektury znajdujące się w centrum Przemyśla potwierdzają rolę i znaczenie miasta w życiu gospodarczym, kulturowym i politycznym Polski. Ośrodek miejski ukształtowany w tradycji średniowiecza był organizmem uporządkowanym hierarchicznie, bowiem centrum zajmowali najbogatsi, a im dalej od centrum, tym niższy był status społeczny i majątkowy ludności. Kamienice przyrynkowe w Przemyślu budowane od XVI wieku należały do zamożnych i wykształconych mieszczan, którzy zatrudniali znanych muratorów pochodzenia włoskiego²³.

Kamienica przyrynkowa w Przemyślu była nośnikiem prestiżu właścicieli, ich statusu społecznego w mieście bądź w kraju oraz odzwierciedleniem aktualnych nurtów sztuki wznoszenia miast w Europie.

W Przemyślu dokonano zmian w rozplanowaniu przestrzennym miasta po otrzymaniu od Kazimierza Wielkiego lokacji na prawie magdeburskim. Prace związane z uporządkowaniem przestrzennym towarzyszyły napływowi nowych mieszkańców: Polaków, Niemców, Rusinów i Ormian²⁴. Dla nowo przybyłej ludności polskiej i niekatolickiej określono nowe regularnie rozplanowane miasto w obrębie starego zespołu miejskiego. Wśród charakterystycznych cech tego założenia należy wyróżnić jego centralne położenie i dominację przestrzenną nad starszymi członami przestrzennymi wielkiego miasta.

Wielokulturowość miasta odczytujemy w nazwach ulic, placów i miejscach pamięci historycznych. W XVI wieku ulice wychodzące z rynku określane były nazwami: Platea Leopoliensis (ulica Lwowsko-Franciszkańska), Platea ab Ecclesia Cathedralis (ul. Fredry – Katedralna), Platea post Maccella (ulica „od jatek” – Grodzka), Platea Pistorum (ulica Rybacka – Wodna), Platea Judaica (ulica Żydowska – część ulicy Kazimierza Wielkiego). Na planie współczesnego miasta odczytujemy nazwy ulic: B. Joselewicza, Bpa Śnigurskiego, F. Rakoczego, Bpa J. S. Pelczara, O. Szykowskiego, Tatarska, Węgierska, Władycze.

Centrum miasta Przemyśla ukształtowane w XVI i XVII wieku nawiązywało do „świętego krajobrazu” doby średniowiecza. U stóp zamku ulokowany został rynek z ratuszem, kamienicami, kościółkiem katedralnym²⁵, cerkwiemi, klasztorami i miastem żydowskim. Wiek XIII wnosi do krajobrazu miasta zespoły kościelne oo. dominikanów i franciszkanów²⁶. W okresie kontrreformacji w mieście wznoszone są klasztory: jezuitów, reformatów, karmelitów, bonifratrów, misjonarzy i inne²⁷.

Nowe założenia klasztorne przyczyniły się do urozmaicenia i wzbogacenia sylwety całego założenia urbanistycznego miasta²⁸.

Założenia klasztorne powstałe w manieryzmie i baroku stanowiły kulminację treści religijnych, które poprzez wyrazy form zostały zapisane w krajobrazie²⁹.

Manieryzm i barok stworzył w Przemyślu nową przestrzeń kulturową nazywaną przez niektórych badaczy „teatrem krajobrazu”.

Zmiany w planie i przestrzeni miasta przynosi okres galicyjski i wydarzenia I wojny światowej. Rozbierane są umocnienia obronne miasta, a kasata józefińska likwiduje zgromadzenia zakonne. Rozebrany zostaje ratusz w Przemyślu³⁰, który w cywilizacji europejskiej utożsamiany jest z symbolem władzy i sprawiedliwości.

Budowa twierdzy przemyskiej od 1854 jest kolejnym ogniwem rozwijającym zabudowę miasta. Budowa dzieł obronnych, magazynów, koszar, no-



Widok na ul. Jagiellońską, w głębi kościół oo. Reformatorów, fot. Anna Ślęzak



Brama wejściowa w kamienicy przy ul. Długosza 6 w Przemyślu. fot. B. Motyl



Widok na pierzeję wschodnią Rynku w Przemyślu fot. B. Motyl



Renesansowy portal w kamienicy Rynek 17. fot. B. Motyl

wych osiedli żołnierskich, dróg fortecznych jest prowadzona w oparciu o najnowszą ówczesną myśl inżynierii lądowej i architektonicznej. Skala tego przedsięwzięcia urbanistycznego i logistycznego leży w kręgu zainteresowań badaczy z Niemiec, Austrii, Rosji, Ukrainy, Węgier, Słowacji i Włoch. Twierdza przemyska od I wojny światowej jest znana w Europie. Realizacja jej budowy, która trwała około 90 lat, angażowała wiele narodów historycznej Europy. Warownia Przemyska – „to nie tylko spłot działań o charakterze militarnym, technicznym czy urbanistycznym, lecz kolosalne, wielopłaszczyznowe zjawisko kulturowe, spłot wartości ze sfery materii i ducha”³¹. Twierdza Przemysł rozpatrywana jest obecnie w skali jednej z największych nekropolii Europy. Po zakończeniu działań wojennych w warowni w czerwcu 1915 r. pozostało w mieście i okolicy kilkadziesiąt cmentarzy. Pochowanych jest tam ponad sto tysięcy żołnierzy rosyjskich, austro-węgierskich, niemieckich i osób cywilnych różnych narodowości i wyznań³². Publikacja „Węgrzy w twierdzy przemyskiej” ukazała postać i dorobek twórczy Gezy Gyonyiego w okresie najtragiczniejszych wydarzeń w historii Europy w XX wieku³³. Dzieła forteczne tworzące twierdzę budowane były na najnowszych teoriach francuskich i austriackich szkół inżynierii wojskowej.

Realizowany program budowy twierdzy przemyskiej w znacznym stopniu przeskalował układ urbanistyczny miasta. Pomimo wydanych rewersów demolacyjnych dla właścicieli działek położonych w pobliżu dzieł fortecznych³⁴ miasto otrzymało zespoły architektoniczne i projekty rozbudowy.

Twierdza Przemysł w dobie współczesnej stanowi dla miasta dalszą perspektywę jego rozwoju.

W okresie międzywojennym wśród wybudowanych gmachów użyteczności publicznej należy wskazać: Zakład Sióstr Opatrzności Bożej przy ul. Krasińskiego, wojskową łaźnię garnizonową przy ul. Lelewela, Dom Żołnierza przy ul. Mickiewicza, budynek poczty przy ul. Mickiewicza, Sąd Okręgowy przy ul. Konarskiego. Na Zasaniu w latach 1922-1923 zakończono budowę neogotyckiego kościoła oo. Salezjanów, w niedalekim sąsiedztwie w latach 1931-1934 wybudowano cerkiew oo. Bazylianów³⁵. Te dwie świątynie o wyniosłych sylwetkach zmieniły krajobraz kulturowy lewobrzeżnej części miasta

Wśród gmachów wybudowanych w pierwszej połowie XX wieku służących rozwojowi edukacji i nauki należy wymienić: Małe Seminarium Duchowne przy ul. Sciegiennego, Zespół Seminarium Duchownego Grekokatolickiego przy ul. Basztowej, Bibliotekę Kapituły przy ul. Kapitulnej, II

Gimnazjum im. K. Morawskiego przy ul. ks. Skargi, Ukraiński Instytut dla Dziewcząt przy ul. Kapitulnej, Miejską Szkołę Ludową przy ul. Sienkiewicza 3, Szkołę Gminną przy ul. Grunwaldzkiej 17, Szkołę Zeńską im. Hoffmanowej przy ul. Konstytucji 2, Szkołę ss. Felicjanek przy ul. Czarnieckiego 2, szkołę przy ul. Sobótki, Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Przemyśle przy ul. Tarnawskiego, Żydowską Prywatną Średnią Szkołę Zawodową Zeńską Towarzystwa Warsztatów Rękodzielniczych przy ul. Łukasiewskiego³⁶.

Wielokulturowość miasta wyznaczona była przez nurty życia kulturowego w Przemyśle. W okresie międzywojennym mecenat kulturowy należał do stowarzyszeń twórczych, kulturalnych i kulturalno-oświatowych. W działalność kulturalną zaangażowane były kościoły i wojsko. Społeczność miejską tworzyły grupy wielonarodowościowe: Polacy, Żydzi i Ukraińcy. Wielonarodowość miejska miała wpływ na formy rozwoju życia gospodarczego, oświaty i kultury³⁷.

Po zakończeniu II wojny światowej w wyniku zmian demograficznych ukształtowała się nowa przestrzeń społeczna Przemyśla. Świątynie żydowskie zmieniły swoje funkcje kultowe, zostały zamknięte bądź rozebrane. Zniknęły szkoły i stowarzyszenia żydowskie. Zniszczeniu uległy zabytki sztuki judaistycznej³⁸. Miasteczko żydowskie, po którym zachowały się mury piwnic i ulice, pokrywa niska zieleń i sieć ciągów spacerowych. Miejsce kultowe, na którym stała najstarsza bóżnica, służy celom utylitarnym.

Nastąpił odpływ ludności ukraińskiej. Likwidacji uległy szkoły ukraińskie i niektóre towarzystwa kulturalne. Część cerkwi użytkowanych jest przez kościół rzymskokatolicki³⁹.

Po roku 1947 wytworzył się nowy zbiór mieszkańców, od których zależy demokratyzacja dziedzictwa kulturowego – wielokulturowego.

W karcie Kraków 2000 w przyjętej preambule zawarto między innymi zapis traktujący o różnorodności dziedzictwa kulturowego i jego zachowaniu: „Pluralizm w społeczeństwie wiąże się z wielką różnorodnością koncepcji dziedzictwa tworzonych przez całą wspólnotę; dlatego też narzędzia i metody stworzone do właściwej ochrony powinny być przystosowane do rozwijającej się sytuacji, która podlega ciągłemu procesowi zmian”⁴⁰.

Miasto Przemysł wymaga studiów ukierunkowanych na odczytanie idei definiowanych przez jego budowniczych. Odczytanie teorii programowych miasta pozwoli kontynuować rozwój ośrodka i kultywować tożsamość kulturową.

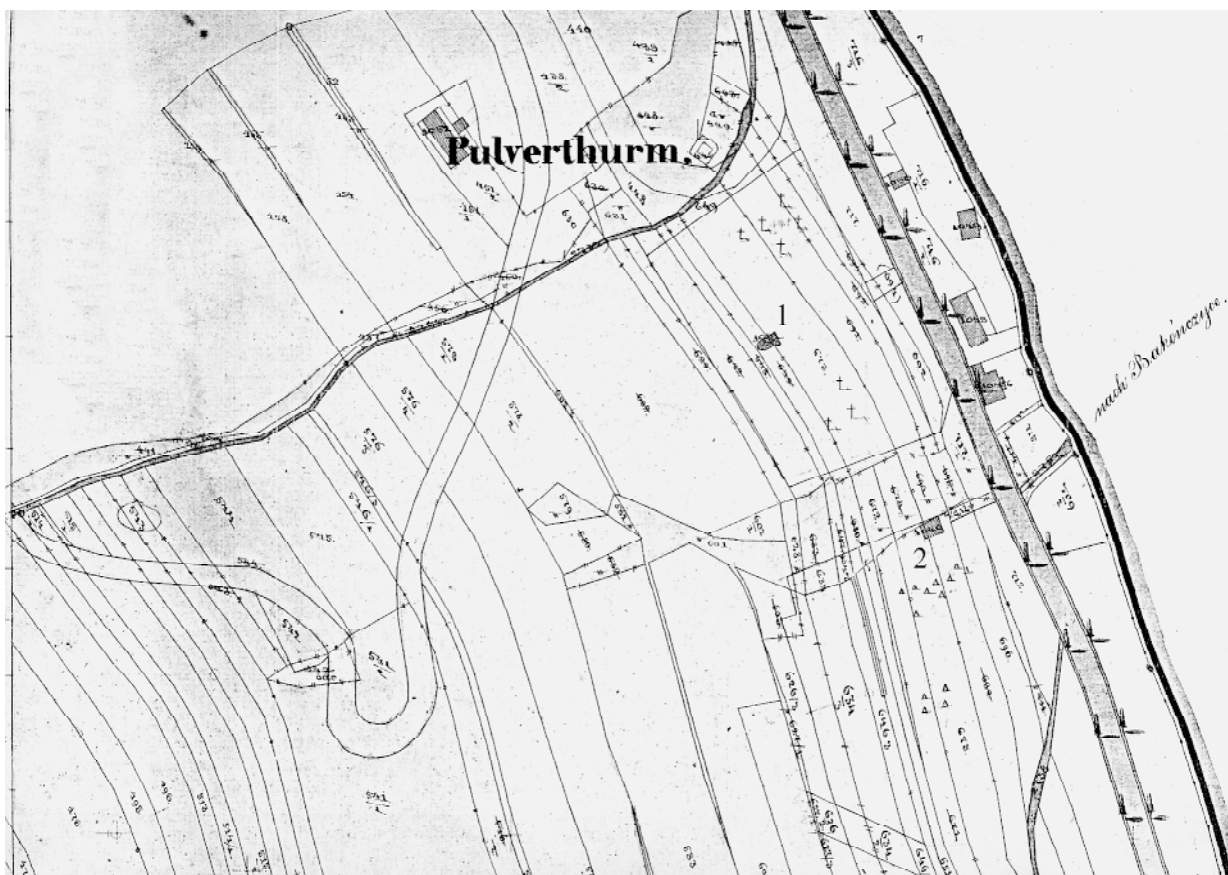
- ¹ J. Krochmal, Krzyż i menora. Żydzi i chrześcijanie w Przemyślu w latach 1559-1772, Przemyśl 1996, s. 50.
- ² K. Arlamowski, Stosunki społeczno-gospodarcze w Przemyślu staropolskim od końca wieku XIV do roku 1772, [w:] Tysiąc lat Przemyśla. Zarys historyczny, pod red. F. Persowskiego, A. Kumysza, J. Olszaka, cz. 1, Rzeszów 1976, s. 165-397.
- ³ W. Kramarz, Ludność Przemyśla w latach 1521-1921, Przemyśl 1930, s. 33.
- ⁴ J. Brunelik, Informator Rzeszowski Jarosławsko-Przemyski na rok 1937/8, Lwów-Kraków. PKO 507.173. Rocznik pierwszy, s. 70.
- ⁵ J. Krochmal, op. cit., s. 67-74.
- ⁶ K. Dąbrowska-Budziło, Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie, Kraków 2002, s. 122-143.
- ⁷ A. Fenczak, Zarys dziejów cmentarzy przemyskich, [w:] Cmentarze przemyskie. Przewodnik, Przemyśl 1981, s. 6-12.
- ⁸ K. Dąbrowska-Budziło, Treść... op. cit., s. 242.
- ⁹ A. Saładiak, D. Sochacka, Pamiątki i zabytki kultury ukraińskiej w Polsce, Warszawa 1993, s. 24.
- ¹⁰ S. Stępień, Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa, Przemyśl 1994, s. 220.
- ¹¹ Tamże, Źródła do dziejów reaktywowania i organizacji struktur kościoła grecko-katolickiego w Polsce w latach 1989-1996, s. 300-304.
- ¹² Tamże, s. 12.
- ¹³ Przedromańskie palatium i rotunda na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu, Przemyśl 2002, s. 65.
- ¹⁴ Tamże, s. 10.
- ¹⁵ A. Kunysz, Przemyśl w pradziejach i wczesnym średniowieczu, Przemyśl 1981, s. 166.
- ¹⁶ A. St. Fenczak, Sytuacja wyznaniowa w Przemyślu za Władysława Jagiełły. Wybrane problemy, [w:] Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa, T. 1, Przemyśl 1990, s. 130.
- ¹⁷ Tamże, s. 132-133.
- ¹⁸ K. Dąbrowska-Budziło, Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie, Kraków 2002, s. 249.
- ¹⁹ Tamże, s. 11.
- ²⁰ Z. Pianowski, M. Proksa, Rotunda św. Mikołaja w Przemyślu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych, [w:] Dzieje Podkarpacia, T. V, Krosno 2001, s. 271.
- ²¹ St. Cebula, M. Gosztyła, Bazylika Archikatedralna w Przemyślu, Przemyśl 2001, s. 5-6.
- ²² A. Kopeczki, Źródła archeologiczne do początków chrześcijaństwa w Przemyślu, [w:] Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa, T. 1., s. 103.
- ²³ J. T. Fuzik, W. Fuzik, Studium architektoniczno-historyczne opracowane w ramach interdyscyplinarnego studium dla celów rozwiązań technicznych i organizacyjnych w rewaloryzacji starego miasta w Przemyślu, Kraków-Przemyśl, czerwiec 1989, mps. Urząd Miasta Przemyśla, s. 22-23.
- ²⁴ A. Berdecka, Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333-1370), Studia i materiały z historii kultury materialnej, T. LV, Wrocław 1982, s. 23-29.
- ²⁵ K. Dąbrowska-Budziło, Treść krajobrazu..., op. cit., s. 164.
- ²⁶ A. Kunysz, Przemyśl-Tysiącletni gród nad Sanem, [w:] Przemyśl, miasto zabytków i kultury, Kraków 1968, s. 10.
- ²⁷ Tamże, s. 21.
- ²⁸ J. T. Frazik, Sztuka Przemyśla i okolicy, [w:] Przemyśl..., op. cit., s. 61.
- ²⁹ K. Dąbrowska-Budziło, Treść..., op. cit., s. 254.
- ³⁰ J. T. Frazik, Sztuka Przemyśla i okolicy, [w:] Przemyśl..., op. cit., s. 64.
- ³¹ K. Wielgus, J. Środulska-Wielgus, W. Brzoskwinia, Stan badań z uwzględnieniem kwecendy w Centralnym Archiwum Wojskowym w 1997 i 1998r., [w:] Zeszyt popularno-naukowy Nr 1/2000, Przemyśl 2000, s. 12.
- ³² J. Różański, Twierdza Przemyśl, Rzeszów 1983, s. 113.
- ³³ Węgrzy w twierdzy przemyskiej, pr. zb. pod red. A. Kunyszyn, Przemyśl 1988.
- ³⁴ M. Dalecki, Przemyśl w latach 1918-1939 przestrzeń, ludność, gospodarka, Przemyśl 1999, s. 36.
- ³⁵ Tamże, s. 55.
- ³⁶ Zabytki architektury i budownictwa w Polsce województwo przemyskie, Warszawa 1998, s. 234-236.
- ³⁷ M. Dalecki, Przemyśl w latach 1918-1939..., op. cit., s. 210.
- ³⁸ Z. Konieczny, Zmiany demograficzne w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939-1950, Przemyśl 2002, s. 168.
- ³⁹ Tamże, s. 168-169.
- ⁴⁰ Dziedzictwo kulturowe fundamentem rozwoju cywilizacji 23-26 października 2000, Międzynarodowa konferencja konserwatorska

Jan Schubert

Cmentarz komunalny w Przemyślu przy ulicy J. Słowackiego – trochę historii i problemy współczesne

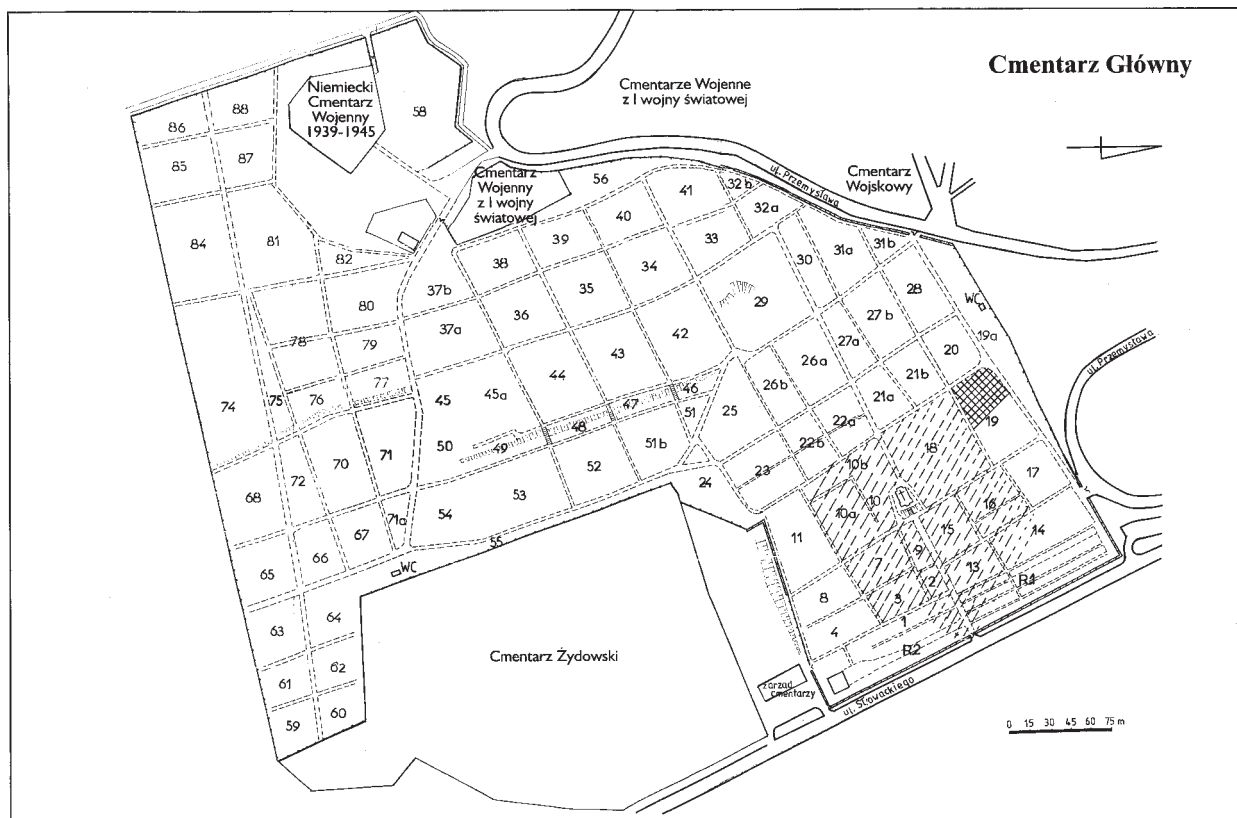
Cmentarz komunalny w Przemyślu, przy ulicy J. Słowackiego jest w administracyjnych granicach miasta największą nekropolią, w chwili obecnej zajmującą powierzchnię ponad 19 hektarów¹. Założony został około roku 1855. Pierwsze zachowane nagrobki pochodzą z lat 60. XIX wieku². Jednak w obrębie dzisiejszej kwatery 19 znajdują się starsze pomniki nagrobne, przeniesione z przepelnionego i zamkniętego już w 1855 roku, a ostatecznie zlikwi-



dowanego w 1908 roku, pierwszego, nowożytnego cmentarza przemyskiego, usytuowanego na terenie Przedmieścia Lwowskiego, przy cerkwi Zwiastowania³. Pomniki te pochodzą z początku wieku XIX, a najstarszym z nich jest prawdopodobnie obelisk kamienny na grobie zmarłego w 1806 r. Kajetana Kulikowskiego⁴. Wykonano je przypuszczalnie w warsztatach lwowskich, o czym świadczą wspólne cechy stylowe dla obiektów z cmentarza prze-



Ilustr. 1. Sekcja XVI planu Przemyśla z roku 1852. Przy ulicy Dobromilskiej widoczne są dwa cmentarze: łańciski z kaplicą (1) w części centralnej i izraelicki z niewielkim budynkiem (2)

Praca dopuszczona do druku po recenzjach



-  Kwaterna 19 z przeniesionymi nagrobkami z cmentarza na Przedmieściu Lwowskim (zlikwidowanego w 1908 roku)
-  najstarsza, historyczna część cmentarza.

Ilustr. 2. Na fotografii najstarsze nagrobki przeniesione z cmentarza na Przedmieściu Lwowskim (rodzaj lapidarium). Na pierwszym planie po lewej stronie: rzeźba płaczką z pocz. XIX w. sygnowana przez Johanna Schimsera. Największy pomnik to nagrobek rodziny Brześciańskich z połowy XIX w., na pierwszym planie z krzyżem żelaznym: nagrobek hrabiego Woyciecha Starzeńskiego, połowa XIX w.



myskiego i nekropolii lwowskich oraz fakt, iż w samym Przemyślu pierwsza pracownia rzeźbiarska powstała dopiero w roku 1876⁵.

Nekropolia przy ul. J. Słowackiego, zaraz po założeniu zajmowała niewielki obszar. Pochówki skupiały się wokół wybudowanej w roku 1859 przez Teresę i Franciszka Małkowskich kaplicy cmentarnej, w krypcie której znaleźli miejsce spoczynku sami fundatorzy⁶. Zaraz po założeniu cmentarz przeznaczony był dla wyznawców obrządku łacińskiego. Dopiero około roku 1886 przekształcono go w cmentarz komunalny, czyli stanowiący własność gminy miejskiej. W 1876 roku

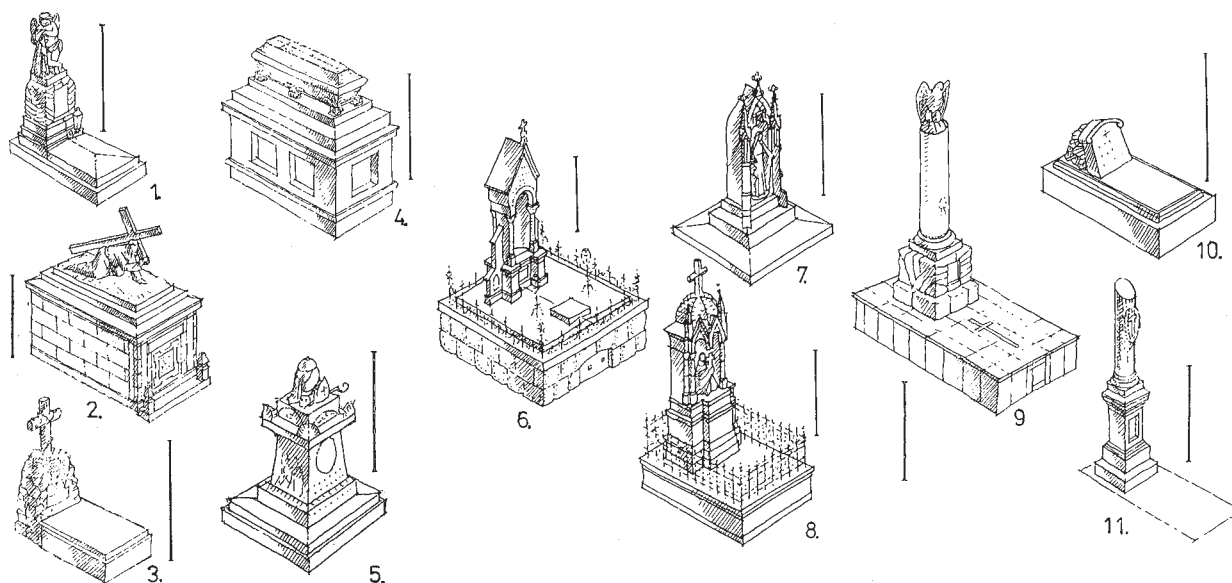
wprowadzono księgi cmentarne, w których ewidencjonowano pochówki⁷. Już w 1882 roku – jak pisał Leopold Hauser – zaczynało brakować na cmentarzu miejsca⁸. Postanowiono więc go powiększyć przez dokupienie 747 sążni kwadratowych z parceli leżącej w sąsiedztwie. Dalsze poszerzenia obszaru cmentarza miały miejsce w latach 1884, 1899 i 1911. Proces ten trwał także w okresie międzywojennym oraz po drugiej wojnie światowej⁹. Cmentarz poszerzano w kierunku południowym i zachodnim.

W dniu dzisiejszym najbardziej wysunięte na południowy zachód kwatery nr 86 i 88 stykają się nie-

mal z niemieckim wojskowym cmentarzem żołnierzy poległych w drugiej wojnie światowej. Poszerzanie terenu cmentarza od strony północnej i wschodniej jest ograniczone ulicami J. Słowackiego i Przemysława. W roku 1909 zakończono budowę muru od strony wschodniej wraz z trójosiową bramą¹⁰. W ten sposób pomiędzy kaplicą cmentarną a ową bramą powstała naturalna oś kompozycyjna, tworząca aleję główną. Wokół tego układu usytuowane są też najstarsze groby z lat 60. i 70. XIX wieku. Aleja przedłużona została w kierunku zachodnim poza kaplicę tworząc oś dla kolejnych kwater cmentarnych (10, 10a, 18 i 19). Dalsze ogradzanie cmentarza miało miejsce w 1920 roku, kiedy wybudowano również mur od strony północnej i zachodniej wzdłuż ulicy Przemysława¹¹.

W okresie pierwszej wojny światowej na terenach pomiędzy ulicą Przemysława a zachodnią granicą cmentarza komunalnego, decyzją dowództwa armii austriackiej, powstała nekropolia wojskowa dla poległych żołnierzy austro-węgierskich¹². Mieczysław Orłowicz w swoim „Ilustrowanym przewodniku po Przemyśle i okolicy” tak opisuje tę nekropolię: „w górnej części cmentarza i powyżej spoczywają w masowych grobach zwłoki tysięcy żołnierzy poległych i zmarłych w obecnej wojnie. Staraniem władz wojskowych powstają tu trzy odgródzone od siebie cmentarze: austro-węgierski, niemiecki i rosyjski. Ich ogrodzenia i bramy wy-

konano wedle proj. inż. Szabolcsa, herb monarchii na bramie modelował rzeźbiarz Józef Wilk”¹³. Od momentu przejścia pieczy nad cmentarzem przez miasto dbano o jego wygląd, choć jeszcze w końcu lat 70. XIX wieku w tygodniku „San” ukazała się notatka o złym stanie cmentarza¹⁴. Już w 1883 roku magistrat wydał „Instrukcję grabarza miejskiego”, czyli swego rodzaju administratora, w której określono zakres jego czynności. Obejmował on „nadzór nad inwentarzem, wykonanie czynności związanych z grzebaniem zmarłych oraz czuwanie nad porządkiem na cmentarzu”¹⁵. W instrukcji znajdowało się wiele wskazówek dotyczących wykonywania prac właściwych temu miejscu, w tym kopania grobów, zachowania między nimi odstępów, a także obowiązku dbania o rośliny znajdujące się na terenie cmentarza (drzewa, krzewy, kwiaty). Taka właśnie dbałość o zieleni na terenie cmentarza wynikała z ogólnoeuropejskiej tendencji do organizowania publicznych miejsc pochówku na wzór parków miejskich. Mieczysław Orłowicz pisze „o silnym zadrzewieniu miejskiego cmentarza”¹⁶. A ponieważ pisał to w latach 1916, 1917, można przypuszczać, iż „Instrukcja grabarza miejskiego” w zakresie dotyczącym opieki nad zielenią i urządzaniu cmentarza spełniła pokładane w niej nadzieje. W późniejszych latach również starano się utrzymać charakter parkowy, między innymi zakupując w 1930 roku na rzecz cmentarza



Ilustr. 3. Przykłady grobowców z historycznej części cmentarza komunalnego przy ulicy J. Słowackiego w Przemyślu.

- | | |
|---|---|
| 1. grób M. Zemanek i H. Kuschillównej, pocz XX w. | 7. grób K. Machalskiej-Błazowskiej, koniec XIX w. |
| 2. grób rodziny Ungeheurów pocz, XX w. | 8. grób biskupa Soteckiego, koniec XIX w. |
| 3. grób W. Lonchamps de Berier, koniec XIX w. | 9. grób por. Schallera, ok. 1920 r. |
| 4. grób S. Kadzielskiego, pocz. XX w. | 10. grób B. Feniaka, pocz. XX w. |
| 5. grób biskupa Faygla, koniec XIX w. | 11. grób S. Zawirskiego, ok. 1900 |
| 6. grób rodziny Angermanów, koniec XIX w. | |

Kreska obok obiektu oznacza przeciętną wysokość człowieka



Ilustr. 4. Nagrobki w najstarszej części cmentarza: Adolfa Wagnera, 2 poł. XIX w., Barbary Nahlik, 2 poł. XIX w. Rzeźba sygnowana przez Edwarda Stehlika w Krakowie; kwatery 15

200 świerków dla obsadzenia dróg cmentarnych. Dwa lata później zainstalowano oświetlenie elektryczne alei głównej. W roku 1932 w skład powierzchni cmentarza wchodziło już 58 kwater¹⁷.

Niemal od początku założenia cmentarza, a na pewno na przełomie XIX i XX wieku ustawicznym problemem był brak miejsca, któremu nie mogły zaradzić następujące po sobie dosyć regularnie powiększenia terenu cmentarza. Stawiano więc nowe groby w miejsce niszczonej starożytności, przez co wiele cennych zabytków przeszłości zostało bezpowrotnie zniszczonych. Usiłowano zapobiec temu procederowi w kolejnych aktach prawnych. Pierwsza ustawa wydana została przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie 12 lutego 1901 roku, gdy na podstawie reskryptu wiedeńskiego Ministerstwa Wyznań i Oświecenia uznano, iż nagrobki cmentarne podlegają ochronie¹⁸. Ustawa o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu z 17 marca 1932 r. zezwalała na stawianie nowego nagrobka w miejsce starego po upływie 20 lat od ostatniej wpłaty na rzecz cmentarza, jednocześnie uchylając taką

możliwość w przypadkach, gdy chodziło o nagrobki o wartości historycznej bądź artystycznej¹⁹. Jednak i w okresie obowiązywania tej ustawy wiele starych grobów zostało zniszczonych, a ich miejsce zajęły nowe. Współcześnie los starych grobów i pomników nagrobnych w dużej mierze zależy od właściwego przestrzegania ustawy o ochronie dóbr kultury z 15 lutego 1962 r.²⁰

„Spośród kilkunastu przemyskich cmentarzy Cmentarz Główny wyróżnia się pod każdym względem – położeniem, ukształtowaniem przestrzeni, bogactwem form nagrobków, zielenią.

Cechy te stawiają go w rzędzie najpiękniejszych cmentarzy w Polsce.”²¹. Najcenniejsze pomniki nagrobne znajdują się w najstarszej części cmentarza na polach usytuowanych pomiędzy bramą cmentarną i kaplicą, wokół niej i na wspomnianej już wcześniej kwaterze 19. W tym opracowaniu nie ma miejsca na opisy poszczególnych wartościowych pomników nagrobnych. Skrócony zestaw występujących – w części historycznej cmentarza – form grobowców prezentuje ilustracja nr 2. Warto nato-



Ilustr. 5. Grobowiec rodziny Szancerów, pocz. XX w. Zarówno ten grobowiec, jak dwa widoczne na pierwszym planie pomalowano farbami w kolorach popielatych; kwatera R1

Grobowce rodzinne: rodzina Baranieckich i rodzina Wojtoniewskich; fronty grobowców pomalowane farbami kryjącymi – kolor biały; pocz. XXw.; kwatera 21b



miast wspomnieć, iż wiele z nich wykonali rzeźbiarze lwowscy (warsztat braci Johanna i Antona Schimserów, syn Johanna Leopold Schimser, wnuk Julian Markowski, warsztat ich ucznia i współpracownika Pawła Eutelego, warsztat Ludwika Tyrowicza i Jakuba Bałabana, i Aleksandra Króla) i rzadziej krakowscy (warsztat Edwarda Stehlika, pracownia braci Trembeckich czy też Fabiana Hochstima). Pojawiają się również pomniki wykonane przez warsztaty wiedeńskie (W. Potz, Millin u. Becher czy też Kinterleitner) oraz pracownie rzeźbiarskie z Opawy (firma W. Drechslera). Jednak najwięcej pomników nagrobnych wykonały miejscowe pracownie rzeźbiarskie Ferdynanda Majerskiego, Franciszka Langerera czy też P. Kosnowskiego²². Poszczególne pomniki i rzeźby reprezentują wszystkie style i formy występujące w sztuce sepulkralnej od początku XIX w. aż po czasy współczesne.

Całość obszaru Cmentarza Głównego podzielić można, w pewnym uproszczeniu, na trzy części: najstarszą obejmującą pola skupione wokół kaplicy (kwatery 1-28), środkową (kwatery 31-54), gdzie przeważają groby z ubiegłego wieku, oraz część południową (kwatery 59-88) z pochówkami aktualnymi. W obrębie kwatery 56 mieści się cmentarz wojenny z okresu pierwszej wojny światowej. Kwatera 58 praktycznie leży już poza terenem Cmentarza Głównego. Przylega ona do nowego cmentarza wojennego z lat 1939-45, na którym złożone są prochy poległych żołnierzy armii niemieckiej²³. W jej obszarze, mocno zadrzewionym, znajdują się rozrzucone pojedyncze groby osób cywilnych.

Autor prowadził w ciągu ostatnich dwudziestu lat szereg prac badawczych na Cmentarzu Głównym.

Ilustr. 6. Groby powstańców styczniowych. Widać skomasowanie blaszanych proporców i dwie tablice informacyjne. Całość agresywna i przeskalowana; kwatera 16

Grobowiec rodziny Klepackich; pocz. XX w.; rzeźba na grobowcu pomalowana w kolorze jasnopopielatym; kwatera 21b



Grobowiec Bystrzyckich, poł. XX w.; grobowiec pokryty tynkiem natryskowym, waza pomalowana w kolorze popielatym; kwatery 27b



Grobowiec rodziny Winczurów, lata 80. XX w. W korpus grobowca wkomponowane są dwa spolia z wcześniejszego, rozebranego grobowca Henryka Kulińskiego, zm. na pocz. XXw.; kwatery 1



Grobowiec ze zniszczoną tablicą inskrypcyjną. Lata 70. XX w. Grobowiec obłożony kolorowymi tłuczonymi kawałkami ceramiki; kwatery 40

Ilustr. 7.

nym w Przemyślu. Pozwoliło to na dość dobre zapoznanie się z najstarszą jego częścią i zaobserwowanie przemian tam zachodzących w tym okresie²⁴. Część z nich ma charakter ciągły, część zaś występuje okresowo. W opracowaniu wypunktowane zostaną te, które w negatywny sposób wpływają na obraz całego cmentarza lub przyczyniają się do obniżenia wartości estetycznej pewnych jego fragmentów. Na ogólny stan części historycznej nekropolii przemyskiej ma niewątpliwie wpływ stan zachowania jej poszczególnych grobów, grobowców i pomników nagrobnych. Duża ich część zachowała się do naszych czasów, mimo upływu ponad stu lat od daty powstania, w dobrym stanie. Niektóre ucierpiały w wyniku oddziaływania atmosfery, przy-

rody czy też nieuwagi (nie zleży woli) ludzkiej. Niewielka liczba grobów uległa jednak całkowitej destrukcji i normalną kolejną rzeczy w ich miejsce powstają nowe obiekty. I tu pojawiają się już problemy. Stara, czy też historyczna część cmentarza, mimo różnorodności poszczególnych form pojedynczych grobów i pomników, tworzy jednolity, wspólny charakter. Wydaje się, iż określenie „wielość w jedność” bardzo dobrze określa tę sytuację. Pojawienie się w tej przestrzeni nowych, zwłaszcza agresywnych form tworzy zagrożenie dla ładu i harmonii miejsca. A niestety, nowe grobowce budowane w ostatnich latach są często przerysowane w skali, agresywne w formie i na ogół wykonane z materiałów nie pasujących do otoczenia. Narzędziem dla władz konserwatorskich i zarządu cmentarza, które ułatwić miało kontrolę nad „inwazją” nowych obiektów w substancję historyczną, miała być mapa geodezyjno-wysokościowa centralnej części cmentarza w skali 1:500, na której zaznaczono wszystkie istniejące groby i grobowce. Mapa opracowana w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku była ewenementem w skali kraju²⁵. Niestety bardzo szybko okazało się, iż nikt z tego instrumentu nie korzystał, a nowe grobowce wnikały w historyczną substancję bez większych problemów. Powróciły także omawiane już wcześniej, a mające miejsce w wieku XIX i latach trzydziestych XX w. zjawiska unicestwiania istniejących grobowców w celu uzyskania wolnej przestrzeni pod nowe miejsce pochówku. W połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku zniszczono szereg obelisków i kolumn, które łatwo można było przewrócić, a potem likwidować²⁶.

To co opisane zostało powyżej, wprowadzało pewną dysharmonię w historycznej zabudowie cmentarza, ale ze względu na ograniczone jednak możliwości ilościowe, wizerunku całej nekropolii nie burzyło. W ostatnich latach pojawiły się znacznie większe zagrożenia. Mowa jest o masowym,

w skali centralnej części cmentarza, zjawisku „odnawiania” czy też „upiększania” grobowców i pomników nagrobnych. Polega ono na pokrywaniu całych budowli lub ich części farbami kryjącymi lub tynkiem natryskowym. Na ilustracjach nr 5, 6 i 7 przedstawione są grobowce „dotknięte” takimi działaniami. Niestety niszczone są nie tylko grobowce współczesne, ale także i te z XIX wieku, często o dużych wartościach artystycznych. Te na pozór błahе zabiegi nie tylko – w masowym wydaniu – niszczą wnętrza poszczególnych kwater cmentarnych, ale także – co może jest ważniejsze – powodują zagrożenie dla samych grobowców i rzeźb. Warstwa farby – zwłaszcza olejnej lub do betonu – niszczy powierzchnię kamienia, a jej usunięcie związane jest z drogimi zabiegami konserwatorskimi. Obserwując ilość tak zniszczonych obiektów i pewną zbieżność zastosowanych rozwiązań odnosi się wrażenie, iż jest to swoista moda lokalna i jako taka staje się niesłychanie groźna, gdyż może być dalej multiplikowana. Uzasadnieniem tego zjawiska wydają się być względy finansowe. Materiały stosowane do takich „zabiegów renowacyjnych” są stosunkowo tanie, łatwo dostępne i nie wymagają zatrudnienia wykonawców o profesjonalnym przygotowaniu zawodowym. Wreszcie u podstaw takich działań leży zapewne niski poziom świadomości, iż powodują one nieodwracalne szkody w historycznej części cmentarza. Warto jeszcze wspomnieć, iż kolorystyka używanych lakierów czy farb obejmuje kilka odcieni koloru popielatego i biel, natomiast paleta barw stosowanych tynków natryskowych zawężona jest do odcieni brązów. Wśród różnych sposobów „upiększania” pojawiają się także okładziny z płyt gresowych polerowanych, matowych, a nawet zwykłych ceramicznych płytek podłogowych czy ściennych. Kilka grobowców obłożonych zostało tłuczoną ceramiką (ilustr. nr 7). Nasuwa się uwaga, iż zarówno materiały, jak i sposoby „dekorowania” grobowców są niemal identyczne jak w domach mieszkalnych²⁷.

Kończąc przegląd tych niekorzystnych przemian w części centralnej Cmentarza Głównego warto napisać jeszcze o używaniu fragmentów rozebranych starych grobowców jako „spoliów” w nowych obiektach (ilustr. nr 7). Zjawisko to ma charakter incydentalny i jako takie nie może zagrożić zabytkowym wnętrzą cmentarnym. Opisywane zmiany dokonywane są na cmentarzu przez osoby fizyczne i są swego rodzaju samowolą. Jednakże pewne, zorganizowane i zaplanowane przez władze cmentarne, działania przynoszą nie do końca oczekiwane rezultaty. Tak stało się z próbą oznaczenia przy pomocy blaszanych, malowanych proporczyków o barwach narodowych grobów powstańców i osób walczących o niepodległość

Polski. Zostały one wykonane z dosyć kiepskich materiałów, mają za wysokie słupki i są za duże w stosunku do grobów. Tam, gdzie mamy skupiska grobów osób związanych z walkami wyzwoleniczymi, pojawia się również wiele proporczyków, niekiedy „wzbogaconych” o duże tablice informacyjne (ilustr. nr 6), co w sumie robi wrażenie nieco „tandetne”. Dodać trzeba również, iż po kilkudziesięciu latach proporczyki i ich słupki są już zniszczone, co tym bardziej podkreśla ich brzydotę. Zamykając rozważania na temat przemian zachodzących w części historycznej Cmentarza Głównego zastanowić się należy czy odpowiedzialne za stan cmentarza służby nie dokładają zbyt małych starań, by utrzymać stan jednej z piękniejszych nekropolii w Polsce, w należytej opiece i kontroli. Dotyczy to zarówno zarządu cmentarza, jak i odpowiedzialnych służb konserwatorskich. A przecież cmentarz został wpisany na listę zabytków województwa przemyskiego i jako taki winien automatycznie podlegać ochronie. Tym bardziej, iż zjawisko „domorosłej konserwacji lub odnawiania” grobowców i rzeźb nagrobnych rozszerza się w sposób niebezpieczny.

Na zakończenie należy choć kilka słów poświęcić „nowej” części cmentarza komunalnego, czyli kwaterom od 59 do 88. Już wybudowane lub powstające tu obecnie groby występują głównie w trzech typach. Są to groby ziemne, poziome płyty nagrobne ze stelami przeznaczonymi na część inskrypcyjną i rodzinne grobowce wynoszone ponad teren z pionową płytą zakrywającą otwór. Od strony stosowanych materiałów podzielić je można na „skromne”, z lastryka i betonu, i wykonane „na wysoki połysk” z różnokolorowych kamieni polerowanych (marmury, granity). Grobowce rodzinne budowane są z cegły lub pustaków i następnie tynkowane lub w różny sposób okładane. Formy współczesnych grobów i grobowców to przegląd typowych rozwiązań z poszczególnych zakładów kamieniarskich.

Porównując cmentarz do miasta nasuwa się spostrzeżenie, iż jego nowa część to jakby przedmieście o unifikowanej i szarej zabudowie blokowej, zaś część historyczna to stare miasto z różnorodnymi kamienicami o bogatym detalu architektonicznym. Jedynym wspólnym elementem dla starej i nowej części Cmentarza Głównego jest w miarę regularny układ alejek cmentarnych będący kontynuacją najstarszego założenia wokół kaplicy cmentarnej.

¹ Irena Zajac, Aleje pamięci Przemyskie cmentarze, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Przemysłu, Przemysł 2004, s. 11. W granicach miasta Przemys-

šla do dzisiaj zachowało się siedemnaście cmentarzy. Obecna ulica J. Słowackiego w okresie powstawania cmentarza nosiła nazwę Dobromilskiej. Cmentarz wpisany został przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do rejestru zabytków pod numerem A-414 w 1991 r.

² ibidem, s. 11. Por. August Fenczak, Zarys dziejów cmentarzy przemyskich /w:/ Cmentarze przemyskie Przewodnik, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Przemyśle, Przemyśl 1981, s. 7. „daty otwarcia cmentarza przy ulicy Dobromilskiej jako cmentarza publicznego nie udało się w zachowanych źródłach odnaleźć. Wobec niekompletności bazy źródłowej jej ustalenie jest bardzo trudne”. Por. także Leopold Hauser, Monografia miasta Przemyśla, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyśle, Przemyśl 1991, s. 157, s. 261; s. 157: „Od roku 1855 począwszy odbywały się te pielgrzymki na cmentarz obecny, u podnóża zniszczenia położony, a podczas cholery w roku 1855 otwarty”; s. 261: „W roku 1785 otwarto przy ulicy lwowskiej (dziś już zamknięty) cmentarz, który służył miastu do roku 1855, w którym otwarto podczas cholery cmentarz nowy po dziś dzień istniejący przy ulicy dobromilskiej”. Podana data, czyli rok 1855, nie dotyczy powstania cmentarza, lecz przekształcenia go w cmentarz publiczny.

³ Irena Zając, op.cit. s. 11; por. August Fenczak, op.cit. s. 5, 6; por. August Fenczak, Zapomniany świat przeszłości /w:/ „Poznaj swój kraj” r. 25 1982, nr 2, s. 22; por. Mieczysław Orłowicz, Ilustrowany przewodnik po Przemyśle i okolicy, Przemyśl 1917, s. 86.

⁴ ibidem, s. 15

⁵ ibidem, s. 15. Była to pracownia Ferdynanda Majerskiego. Informacje o F. Majerskim zaczerpnął autor ze „Wspomnienia o artyście – rzeźbiarzu Ferdynandzie Majerskim „opracowanym przez prof. dr inż. Stanisława Majerskiego – wnuka artysty. Ferdynand Majerski ur. 23 11.1832 r. w Dobroniowie k. Limanowej. Po ukończeniu szkoły w Tarnowie uczył się snycerstwa w Krakowie. Tutaj też odbył studia w zakresie malarstwa, rzeźby i rysunku na Akademii Sztuk Pięknych. W roku 1867 założył pracownię artystyczno-rzeźbiarską i kamieniarską. Pracownia F. Majerskiego działała przez 63 lata, to jest od roku 1867 do 1930. Zaś sam F. Majerski, mając 90 lat, zmarł 7 maja 1921 roku. Został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu przemyskim. (kwatera 16).

⁶ ibidem, s. 13. We wnętrzu kaplicy wmurowana jest tablica o następującej treści: „Ta kaplica zbudowana kosztem Franciszka i Teresy Małkowskich w roku 1859”, por. August Fenczak, op. cit., s. 7, 8. Według ksiąg cmentarnych z lat 1876-1915, s. 20, tylko Teresa Małkowska zmarła 5 kwietnia 1892 roku i pochowana została w krypcie pod kaplicą cmentarną.

⁷ ibidem, s. 12. Por. August Fenczak, op. cit. s. 8. W zachowanych księgach zmarłych najwcześniejsze zapisane groby pochodzą z roku 1861. Natomiast pierwszą osobą zapisaną w roku 1876 jest Towarnicka Zofia pochowana w dniu 1 marca 1876 r.

⁸ Leopold Hauser, op. cit., s. 261.

⁹ August Fenczak, op. cit., s. 7-9.

¹⁰ Irena Zając, op. cit., s. 12.

¹¹ ibidem, s. 13. Por. August Fenczak, op. cit., s. 9.

¹² W obrębie kwatery nr 56 znalazła się część cmentarza wojskowego przeznaczonego na zbiorowe pochówki poległych i zmarłych żołnierzy armii austro-węgierskiej. Składano ich w zbiorowych mogiłach. Por. Helena z Seiferów Jablońska, Dziennik z obłążonego Przemyśla

1914-1915, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyśle, Przemyśl 1994, s. 74. Autorka tak opisuje swe wrażenia z odwiedzin na cmentarzu komunalnym – w części wojskowej: „25 X Niedziela – W kościele i na cmentarzu byłam. Jak tam smutno, jak cicho. Oglądałam te łany grobów, są to zagony kilkudziesięciu metrowe, z wbitemi deszczułkami z numerami. Moskale osobno leżą, ale na naszym cmentarzu. Oficerowie porożrzucane mają groby i każdy dla siebie.” Opis ten dotyczy pochówków żołnierskich zaraz po walkach. Zgodnie z przepisami armii austriackiej na „świeżych” mogiłach żołnierskich wbijano w ziemię deseczki z wypisanym numerem grobu. Deseczki te były potem zastępowane krzyżami lub innymi znakami mogilnymi zawierającymi już szersze dane o zmarłym, tj. imię, nazwisko, jednostkę wojskową zmarłego, datę śmierci. Cały kompleks cmentarzy wojskowych z okresu I wojny światowej położonych w ramach kwatery 56 i po zachodniej stronie ulicy Przemysława wpisany został do rejestru zabytków województwa przemyskiego pod numerem A-351 w roku 1990.

¹³ Mieczysław Orłowicz, op. cit., s. 90, 91.

¹⁴ „San”, 1879, nr 40, s. 3, notatka ta nosi tytuł „Przemyskie jamki” i zawiera dość ponury obraz cmentarza przy ul. Dobromilskiej: „zajrzyjmy więc na chwilę do naszego cmentarza, z ohydą przezwanego „jamki”. Jakby to miejsce miało służyć do zakopywania zdechłych zwierząt. I cóż tam ujrzemy? Oto ze zgrozą i boleścią serca, sterzące jedna na drugiej porożrzebywane mogiły naszych rodziców, braci, sióstr i dzieci, w największym zaniedbaniu i znieważeniu, jakiego wyrazić trudno! Psy, koty, krowy, cielęta itp. Nieczyste zwierzęta chodzą samopas po grobach nieboszczyków, ryją mogiły i depczą ich kości, brudzą i znieważają wizerunki święte (...). Cmentarz ten bowiem nie tylko nie oparkaniony, ale nie ogrodzony nawet na frontowej części, od wejścia sterczą jeszcze gdzie niedługo zgruchotane szczątki starego pletniaka, a tylnia część zupełnie go nie miała nigdy, tylko kilka krzaczków cierniowych świadczy o byłym tu niegdyś żywopłocie – ale i drózek i przejścia między mogiłami nie ma żadnego bo gdzie kto chce i ile zapłaci tam kopie mogiłę; a że cmentarz szczupły i zapełniony przybytkiem swych ofiar – i tam więc za grobem jest parcie jeszcze większe jak w mieście między żyjącymi, że jeden drugiego wypycha – rozumie się ręka pijanego grabarza za tryngielt – nadzoru nie ma żadnego i do kogo to należy – Bóg raczy wiedzieć... i wy przezacni Przemyslanie”.

¹⁵ August Fenczak, op. cit., s. 8, 9.

¹⁶ Mieczysław Orłowicz, op.cit., s.90

¹⁷ Kronika Diecezji Przemyskiej, 1901 r. Zeszyt 7, s. 239, 240: „podaje się do wiadomości reskrypt Wys. C.K. namiestnictwa z dnia 12 lutego 1901, l. 120932 o zachowaniu starych pomników i grobowców. (...) giną pomniki jedne z klimatu stojące poza obrębem kościoła (na cmentarzach) inne usuwano dla zrobienia miejsca nowym grobom i użyto do innych celów. Ocalały epitafia z kościołów. W kościołach umieszczane w podłogach, zakryte ławkami, przy restauracji wyjmowane i niszczone.” (...) Dalej następują uwagi jak podpisywać umowy z wykonawcami, żeby po remoncie kościoła przywracać tablice i zniszczone napisy epitafijne. Por. August Fenczak, op. cit., s. 11.

¹⁸ ibidem, s. 10, 11. W stosunku do roku 1932 cmentarz powiększył się o dalszych 30 kwater, tj. około 30 % powierzchni. Cmentarz na większej części swego obszaru zachował wspaniałą zieleń oraz charakter parku. Można tu spotkać nawet wiewiórki, poszukujące u ludzi pożywienia.

- ¹⁹ Dz.U., nr 35, poz. 359.
- ²⁰ Dz.U., 1999, nr 98, poz. 11150.
- ²¹ Irena Zając, op. cit., s. 13.
- ²² ibidem, s. 18-20. W pracowni P.Kosmowskiego wykonane zostały dwa grobowce położone na polskim cmentarzu wojskowym przy ul. Przemysława: Kazimierza Łyszkowskiego em. por. WP zmarłego w 1936 r. i z Dargielów Zofii Kowalskiej, zmarłej w 1937 roku. Obydwa grobowce sygnowane – P. Kosmowski Przemyśl. Obydwa też prezentują dobry poziom wykonawstwa, a płaskorzeźba na grobowcu Zofii Kowalskiej wyszła spod „dobrego dłuta”.
- ²³ ibidem, s. 21. Cmentarz powstał w roku 1995 według projektu inż. arch. Bogusława Gębarowicza. Otwarcie cmentarza nastąpiło w dniu 7.10.1995 roku. Inwestorem była organizacja niemiecka Volksdeutsche Kriegsgraberfursorge z Kassel i Fundacja „Pamięć z Warszawy.” Na cmentarzu tym spoczywają prochy 4000 żołnierzy niemieckich poległych w latach 1939-1945 na terenie południowo-wschodniej Polski. Powierzchnia cmentarza 29 arów.
- ²⁴ Autor w latach 1981-89, w ramach praktyk wakacyjnych studentów Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, prowadził inwentaryzacje zabytkowych grobowców, wskazanych przez władze miejskie oraz konserwatora zabytków, o największych wartościach artystycznych oraz historycznych (związanych z zasłużonymi obywatelami miasta). Wykonano wówczas pomiary około 120 takich grobowców. Natomiast w latach 2003-2004 autor opracowywał dokumentację fotograficzną cmentarza.
- ²⁵ Mapa sytuacyjno-wysokościowa opracowana została z inicjatywy inż. arch. Bogusława Gębarowicza – człowieka, który dużą część swego życia poświęcił dla ratowania wszystkich cmentarzy Przemyśla.
- ²⁶ W roku 1989 autor wraz z dr. Pawłem Pencakowskim przygotowali memoriał w sprawie niszczenia nagrobków i dewastacji najstarszej części cmentarza komunalnego przy ul. J. Słowackiego skierowany do władz konserwatorskich w Przemyślu.
- ²⁷ Wszystkie omawiane w artykule sposoby „odnawiania” grobowców można zauważyć w budownictwie mieszkaniowym. Tynki natryskowe spotyka się na elewacjach, a zwłaszcza cokołach budynków. Farby kryjące używane są często do malowania betonowych ogrodzeń, zaś płyty gresowe polerowane lub matowe używane są często jako okładziny elewacji. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku spotykało się natomiast – zwłaszcza na wsi – budynki mieszkalne obłożone tłuczoną ceramiką.

Spis i pochodzenie ilustracji

- nr 1. Fragment planu miasta z roku 1852 (sekcja XVI) Archiwum Państwowe w Przemyślu.

- nr 2. Plan Cmentarza Głównego z zaznaczoną częścią historyczną. Irena Zając, Aleje pamięci. Przemyskie cmentarze, Przemyśl, 2004; zdjęcia grobów z kwatery 19 i wyodrębnienia graficzne autora.
- nr 3. Przykłady grobowców z historycznej części cmentarza komunalnego przy ulicy J. Słowackiego w Przemyślu. A. Basista, A. Nowakowski, P. Pencakowski, J. Schubert; T. Tołłoczko, Analiza i systematyka architektury grobów cmentarnych, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. XX (1986), s. 96, 97. Rysował A. Nowakowski.
- nr 4-7. Zdjęcia grobowców z centralnej części cmentarza komunalnego wykonane przez autora w latach 1986, 1987, 2003, 2004.

Bibliografia

1. Fenczak August, Zarys dziejów cmentarzy przemyskich (w:) Cmentarze przemyskie. Przewodnik, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Przemyślu, Przemyśl 1981, s. 1-21.
2. Fenczak August, Zapomniany świat przeszłości (w:) „Poznaj swój świat”, R. 25, 1982, nr 2, s. 22.
3. Hauser Leopold, Monografia miasta Przemyśla, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu, Przemyśl 1991.
4. Jabłońska z Seifertów Helena, Dziennik z oblężonego Przemyśla 1914-1915, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu, Przemyśl 1994.
5. Kronika Diecezji Przemyskiej, 1901, Zeszyt 7.
6. Majerski Stanisław, Wspomnienie o artyście-rzeźbiarzu Ferdynandzie Majerskim, maszynopis w posiadaniu autora.
7. Orłowicz Mieczysław, Ilustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy, Przemyśl 1917.
8. Zając Irena, Aleje pamięci. Przemyskie cmentarze, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Przemyślu, Przemyśl 1981.
9. Zając Irena, Ziębińska Maria, Cmentarz Główny (w :) Cmentarze przemyskie. Przewodnik, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Przemyślu, Przemyśl 1981.

Natalia Soran-Maluty

Kościół parafialny pod wezwaniem św. Trójcy w Witowie (gmina Koszyce, woj. małopolskie). Odkrycie szesnastowiecznej polichromii, historia i technologia

Zmiana podziału administracyjnego kraju spowodowała przypisanie kościoła parafialnego w Witowie (gmina Koszyce) Małopolskiemu Konserwatorowi Zabytków. Zrodziło to nadzieję na podjęcie działań konserwatorskich przy zabytku cennym i położonym zaledwie czterdzieści kilometrów od Krakowa. W połowie roku 2000 autorka niniejszego artykułu odkryła figuralną dekorację malowaną na ścianach prezbiterium i na arkadzie łuku tęczęwego. Kościół był wtedy poważnie zaniedbany i wymagał kompleksowych prac restauratorskich. Na prośbę proboszcza, ks. Pawła Stolarczyka i zgodnie z zaleceniem Komisji powołanej przez Małopolskiego Konserwatora Zabytków dokonano pełnego rozpoznania technicznego kościoła, opracowano jego historię na podstawie materiałów archiwalnych oraz określono stan zachowania owego fragmentu polichromii z połowy wieku XVI, które odkrycie zainicjowało wszelkie prace.

1. Historia kościoła¹

Wieś Witów, położona malowniczo na wiślanej skarpie w pobliżu Hebdowa i Koszyc, przy starym trakcie z Krakowa na Sandomierz, może poszczycić się znakomitym, choć do niedawna mało znanym zabytkiem. Gotycki kościół parafialny pw. św. Trójcy wpisany jest do rejestru zabytków nr A-238. Wraz z pobliskim dworem tworzy zespół o wysokich walorach historycznych, architektonicznych i krajobrazowych. Parafia w Witowie i jej pleban o imieniu Benko zostali wymienieni w spisach świętopietrza w kolektach za lata 1325-1327². W ciągu wieku XIV kwota opłaty wzrosła z 10 do 14 grzywien³. Jan Długosz w *Liber beneficiorum* opisał kościół w Witowie pod pierwotnym wezwaniem

św. Jadwigi Śląskiej jako murowany z cegły⁴. Z przekazów pośrednich wiadomo, że w drugiej połowie wieku XVI kościół przejęli na lat dziesięć arianie, a po ich wypędzeniu rekonsekrowanej świątyni nadano wezwanie obecne – św. Trójcy. W czasach Długosza wieś Witów i niektóre inne w okolicy były własnością Stanisława zwanego Wątróbka, herbu Topór, ale w wieku XVI należała do rodziny Morskich, którzy przyjęli nazwisko od sąsiedniej wsi Morsko i także pieczętowali się herbem Topór. W dokumentach parafii Koszyce zachowała się wzmianka, iż niejaki Żegota na Morsku Morski wznosił w Witowie kościół murowany w roku 1546⁵. Spoglądając na smukłą sylwetkę kościoła opiętą uskokowymi przyporami, na wyniosły szczyt zachodni rozczłonkowany lancetowatymi płycinami, na wąskie, ostrołukowe okna i na krzyżowo-żebrowe sklepienia prezbiterium, należy te wrywkowe przekazy źródłowe interpretować nieco odmiennie: gotyckie mury pochodzące bez wątpienia jeszcze z połowy wieku XIV zostały przez Żegotę Morskiego tylko odnowione i może nieco przebudowane w partii nawowej.

Kościół w Witowie, wzniesiony z cegły w wątku gotyckim, bezwieżowy, jednonawowy, z wydłużonym, trójprzęsłowym prezbiterium zamkniętym pięcioma ścianami ośmioboku, należy do charakterystycznych dla zachodniej Małopolski, późnogotyckich, wiejskich kościołów, jakie można spotkać m.in. w pobliskich Bejskach i w Czarnocinie. W roku 1921 dostawiono doń od zachodu drewnianą kruchtę i dzwonnice. Uszkodzony w latach pierwszej i drugiej wojny światowej przetrwał kościół do dziś z charakterystyczną, smukłą sylwetką o wysokich dachach. Nie był wcześniej przedmiotem badań naukowych i jest zaledwie wzmiankowany w literaturze.

Praca dopuszczona do druku po recenzjach

Pierwsze naukowe informacje i zwięzły opis podali ks. Jan Wiśniewski⁶, a później Kazimiera Kutrzebianka, autorka tekstu inwentaryzacyjnego zamieszczonego w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*⁷. Zapewne w oparciu o wspomnianą wzmiankę Długosza, iż kościół był w jego czasach murowany z cegły, przyjęto orientacyjnie datowanie na pierwszą połowę wieku XV. Jednakże ze względu na opisane cechy stylu należy datowanie przesunąć co najmniej o pół wieku wstecz.

Dla rekonstrukcji dawnego wyglądu wnętrza szczególnie cenne są dziewiętnastowieczne inwentarze opisujące stan zachowania wyposażenia kościoła oraz odtworzone przez księży-kronikarzy, ks. dr. Ernesta Tomczyka i ks. Andrzeja R. Głuchowskiego, treści dawnych dokumentów, obecnie zaginionych, znajdujących się niegdyś w archiwum parafialnym⁸. Mają one wielkie znaczenie dla interpretacji nawarstwień i zmian wystroju, w tym polichromii, które następowały w ciągu stuleci.

2. Polichromia prezbiterium⁹

W drugiej połowie 2003 roku wykonano prace badawcze na obecność i zasięg polichromii. W rezultacie stwierdzono występowanie w prezbiterium dwóch warstw polichromii szesnastowiecznej, powstałych w niewielkim, około dziesięcioletnim odstępem chronologicznym. Stwierdzono także słabo zachowane pozostałości malowideł gotyckich.

Malowidło, określone roboczo jako „pierwsze renesansowe”, jest najlepiej zachowane w sensie technologicznym i pod względem zasięgu, który po wstępnym rozpoznaniu określono na ok. 60% w stosunku do stanu pierwotnego. Największy z odsłoniętych dotychczas fragmentów polichromii znajduje się w niszy na *sedilla* (a właściwie wypełnia ją) na ścianie południowej prezbiterium. Widnieje tam półpostać anioła, który unosząc głowę, kieruje spojrzenie ku niebu. W rozłożonych rękach trzyma cienką listwę, do której podwieszona jest draperia koloru seledynowego, dekorowana czarnymi motywami patronowymi przedstawiającymi gryfy (?) oraz kwiaty ostu w naprzemiennym układzie zbliżonym do szachownicowego. Kwiat ostu jako motyw dekoracyjny stosowany był w drugiej połowie wieku XVI na włoskich adamaszkach i brokatakach. Tkanina zasłania przed widzem czerwone płomienie, które można by interpretować jako wizję czeluści piekielnych.

Na podstawie odkrywek stwierdzono, że dekoracja, a przynajmniej ta jej część, która wyobraża tkaninę, okala wszystkie ściany prezbiterium i fragmentarycznie wychodzi poza arkadę tęczy. Czas powstania oceniono na okres między 1546

a 1581 rokiem, gdyż najpewniej właśnie w latach osiemdziesiątych kościół przeszedł w ręce arian, którzy zasłonili opisane malowidła grubą warstwą pobiałą.

Po odejściu arian, pamiętając zapewne o istniejącej wcześniej pięknej dekoracji malarskiej, wykonano na zamalowanych pobiałą ścianach następną polichromię, która została tu określona roboczo jako „druga renesansowa”. Mogła powstać najwcześniej w latach dziewięćdziesiątych wieku XVI, czyli po rekonskrecji kościoła, a jej większe fragmenty o charakterze ornamentalno-roślinnym można zobaczyć w środkowych partiach arkady tęczowej.

Ranga dokonanego w Witowie odkrycia jest ogromna. Wartość malowideł warunkuje kilka czynników, z których najważniejsze to czas powstania i program ikonograficzny. Malowideł ściennych z wieku XVI zachowało się w Polsce niewiele. Większość z nich to pochodzące z pierwszej połowy tegoż stulecia dekoracje górnych partii ścian pomieszczeń o świeckim przeznaczeniu. Najczęściej miały one formę fryzów podstropowych z dekoracją figuralną lub ornamentalną, często z motywem głów w medalionach (np. fryzy w salach drugiego piętra wawelskiego zamku i na zamkowych krużgankach). Polichromie pokrywające całe ściany trafiają się wyjątkowo. Licznie przetrwały natomiast malowidła zdobiące stropy (np. w kamienicach Krakowa i Torunia).

Znacznie mniej malowideł szesnastowiecznych zachowało się we wnętrzach o charakterze sakralnym. Przetrwało wprawdzie sporo malarskich dekoracji kościołów drewnianych, zarówno na stropach, jak i na ścianach, ale pochodzące z tego okresu polichromie zdobiące wnętrza kościołów murowanych i murowanych pomieszczeń klasztornych należą do rzadkości. Dekoracje zachowane w Krakowie – w kościele i w klasztorze cystersów w Mogile (wykonane przez Stanisława Samostrzelnika) i w kaplicy św. Zofii w kościele św. Krzyża to przykłady odosobnione¹⁰.

Podobnie unikatowa jest ikonografia malowidła odkrytego w Witowie. Znane przykłady malowideł z wieku XVI reprezentują najczęściej tematykę pasyjną i hagiograficzną lub mają charakter ornamentalnej floratury. Sporadycznie podejmowano tematy zapożyczone z grafiki (*Speculum peccatoris* i *Miles Christianus* w kościele św. Krzyża w Krakowie¹¹). Przykłady ozdabiania ścian malowanymi tkaninami znane są wprawdzie z terenu Włoch (tak dekorowana jest m.in. dolna strefa ścian w Kaplicy Sykstyńskiej), ale tkanina ma tam charakter samodzielnej dekoracji, podczas gdy w Witowie malowana tkanina jest ściśle związana z ikonografią przedstawienia.



Witów, kościół parafialny, widok od południa



Witów, kościół parafialny, anioł z polichromii tzw. renesansowej pierwszej we wnęce na sedilla



Witów, kościół parafialny, wewnątrz prezbiterium



Witów, kościół parafialny, prezbiterium, odkrywka po lewej stronie wnęki na sedilla. Odsłonięty fragment przedstawia skrzydło anioła dotykające linii oddzielającej sferę niebiańską od piekielnej



Witów, kościół parafialny, wnęka na sedilla w ścianie południowej prezbiterium, polichromia tzw. renesansowa pierwsza



Witów, kościół parafialny, arkada tęczkowa, odsłonięte fragmenty polichromii tzw. renesansowej drugiej

3. Stan zachowania oraz technika i technologia odkrytego malowidła

Już wstępne oględziny kościoła oraz terenu, na którym jest posadowiony, pozwoliły określić w 2000 roku stan obiektu jako zły. Z utrzymującego wilgoć gruntu woda przenikała do murów i – podciągana kapilarnie na znaczną wysokość – czyniła poważne i nieodwracalne szkody. Elewacja były wtórnie pokryta wyprawą tynkarską (połowa XX wieku), w pasie cokołu przeważnie cementową i z cementowymi uzupełnieniami oraz z cementową opaską wokół bryły budynku. Sprzyjało to zawilgoceniu, a tym samym odparzeniom, złuszczeniom, wykwitom solnym oraz zagrzybieniu. Przy tak silnej, wieloletniej degradacji muru ceglano-ego musiały również uciepnieć integralnie z nim związane malowidła wewnątrz kościoła. Pierwszymi podjętymi działaniami przy obiekcie było zatem usuwanie cementowych tynków na wysokość około jednego metra wewnątrz oraz na zewnątrz kościoła, zgodnie z zaleceniem Komisji powołanej przez Małopolskiego Konserwatora Zabytków.

W roku 2003, ze środków pozyskanych od prywatnych sponsorów oraz przy współudziale parafian, ks. proboszcz Paweł Stolarczyk przeprowadził remont dachu, z częściową wymianą więźby oraz na nowo otynkował ściany kościoła. We wrześniu tego samego roku wykonano konserwację zachowawczą fragmentu polichromii, zlokalizowanego w niszy prezbiterium (fragment z aniołem), którą sfinansował Małopolski Konserwator Zabytków. Następnie rozpoczęto prace badawczo-konserwatorskie przy rozpoznaniu zasięgu i stanu zachowania obu warstw polichromii odkrytej w prezbiterium kościoła, dzięki środkom wyasygnowanym przez Małopolski Urząd Marszałkowski.

Rezultaty badań potwierdziły wstępne opinie historyka sztuki w stosunku do datowania poszczególnych technologicznych. W najlepiej zachowanej warstwie polichromii, tzw. pierwszej renesansowej, wykryto następujące pigmenty: malachit, verdi-gris (grynszpan), azuryt, czerwień żelazową, czerń roślinną i biel ołowiową. Malowana była techniką *al fresco*, na mokrym tynku, zapewne w systemie dniówkowym, silnie związana z podłożem, lekka, miejscami laserunkowa i zdecydowanie, choć miękko modelowana. Nie wyklucza się, że wykończenia i korekty mogły być wykonywane w technice fresku suchego. Na odsłoniętych fragmentach warstwa malarska jest bardzo dobrze związana z podłożem, a jeśli uległa destrukcji, to wskutek degradacji i zawilgocenia muru ceglano-ego.

Polichromia tzw. renesansowa druga powstała (po roku 1590) na podłożu, którym była pobiała za-

śniana polichromią renesansową pierwszą, jako fresk suchy. Dzięki temu jest żywsza w kolorze, a miejscami, jak na arkadzie tęczy, malowana jest warstwowo. Jej stan zachowania jest znacznie gorszy od poprzedniej polichromii, jest bardzo krucha, a tam, gdzie leży na wcześniejszym, twardym i gładkim malowidle, ma tendencję do odpadania. Jedyne na łuku tęczy jej kompozycja jest czytelna i mimo kruchości materii, możliwa do uratowania.

Poważnym problemem dotyczącym wszystkich partii malowideł jest degradacja podłoża ceglano-ego, szczególnie w pobliżu apsydy, które na skutek nagromadzonych w nim soli osypuje się, a miejscami nawet rozpada. Nie jest więc dobrym nośnikiem dla cennych warstw malarskich. Szybka i skuteczna konserwacja może powstrzymać postępujące zniszczenia.

W świetle wykonanych badań można stwierdzić, że w kościele w Witowie zachowały się w okazałych fragmentach dwie odrębne, niezwykle interesujące późnorenesansowe polichromie. Obydwie mają znaczną wartość artystyczną i historyczną, a przy tym ich poszczególne partie rozmieszczone są w taki sposób, że zachowanie i eksponowanie obydwu warstw nie nastrocza trudności. Trzeba tylko na to znaleźć środki.

¹ Opracowanie dziejów kościoła konsultowali mgr Genowefa Zań-Ograbek i dr Tomasz Węclawowicz.

² *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I, (wyd. J. Ptaśnik), Kraków 1913, s. 134, 205, 302. Natomiast w *Kronice parafialnej* jest zapisana wątpliwa historycznie informacja, jakoby parafię witowską erygował biskup płocki Vitius herbu Janina w roku 1207 (sic!).

³ *Monumenta Poloniae Vaticana*, op. cit., t. I, s. 373, 382, 394; t. II, s. 188, 193, 202, 212, 222, 231, 231, 240, 249, 258, 273, 281, 296, 334, 394, 410.

⁴ *Joannis Dlugosz senioris canonici cracoviensis Liber beneficiorum*, t. II, (ed. A. Przedziecki, Cracoviae 1864), s. 172-173.

⁵ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIII, Warszawa 1893, s. 677.

⁶ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, Marjówka 1927, s. 467, 468.

⁷ K. Kutrzebianka, *Witów*, [w:] *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. III, województwo kieleckie, z. 9, Powiat pińczowski, Warszawa 1961, s. 103-104.

⁸ Na podstawie zapisów w *Kronice parafialnej*.

⁹ Opracowanie ikonografii i cech stylowych polichromii konsultowała dr Beata Frey-Stecowa.

¹⁰ J. Furdyna, *Prace konserwatorskie przy dekoracji malarskiej nawy i kaplicy św. Zofii kościoła św. Krzyża w Krakowie*, [w:] Z. Kliś, G. Lichończak-Nurek (red.), *Studia z dziejów kościoła św. Krzyża w Krakowie*, t. III, Kraków 1999, s. 131-182.

¹¹ B. Frey-Stecowa, *Ze studiów nad nad wystrojem kościoła św. Krzyża w Krakowie. Oddziaływanie grafiki*, [w:] Z. Kliś (red.), *Studia z dziejów kościoła św. Krzyża w Krakowie*, t. II, Kraków 1997, s. 385-424.

Andrzej Ajdukiewicz, Andrzej Malczyk, Marek Właszczuk

Rekonstrukcja i modernizacja zamku w Rybniku

Wstęp

Zamek w Rybniku powstał w XIII wieku jako obiekt murowany, otoczony fosą. W wieku XIV zamek został przebudowany w związku z przeznaczeniem jego części na klasztor. Z tego okresu do dzisiaj zachowały się fragmenty murów parteru wkomponowane w nową zabudowę. W XVII wieku do zasadniczej bryły średniowiecznego zamku dobudowano skrzydła boczne. W następnym stuleciu zaczęto etapami rozbierać mury najstarszej części zamku (z XIII i XIV w.), zasypując gruzem starą fosę. Mury fundamentowe nie zostały rozebrane.

Kompleks budynków w obecnym kształcie powstał w dwóch etapach (1776-1778 r. i 1789-1790 r.), kiedy to przebudowano zamek w związku z przeznaczeniem obiektów na szpital wojskowy. Kolejną przebudowę przeprowadzono w latach 1904-1907. W roku 1938 nadbudowano boczne skrzydła zamku. W późniejszych latach wykonywane były wyłącznie naprawy bieżące.

W obecnym kształcie budynek zamku składa się z trzech skrzydeł oraz baszty (rys. 1). Skrzydła północne i południowe nie są podpiwniczone i mają po trzy kondygnacje użytkowe. Skrzydło zachodnie jest podpiwniczone, ma trzy kondygnacje nadziemne i użytkowe poddasze.

W swym podstawowym kształcie obiekt był eksploatowany przez ponad 200 lat, pełniąc różne funkcje. W tym okresie nie odnotowano żadnych poważniejszych awarii jego konstrukcji.

W 1985 r. Kopalnia Węgla Kamiennego „Chwałowice” rozpoczęła eksploatację pokładów węgla w pobliżu filara ochronnego obejmującego teren zamku. W dwa lata później zauważono pierwsze zarysowania ścian podłużnych na piętrze skrzydła południowego. Wspomniana eksploatacja pokładów węgla została zakończona w 1987 r. Wywołała ona deformacje terenu o charakterze ciągłym, które nie objęły swym zasięgiem strefy lokalizacji zamku.

Zarysowania ścian skrzydła południowego wciąż jednak narastały i zaczęły obejmować wszystkie jego kondygnacje (rys. 2). Budynek skrzydła zaczął się wychylać w kierunku południowym. W 1988 r. zaobserwowano zarysowania w baszcie, a następnie w skrzydłach północnym i zachodnim. W 1989 r. uszkodzenia były już tak poważne, że ze względów bezpieczeństwa postanowiono ewakuować ówczesnego użytkownika zamku, którym był Sąd Rejonowy w Rybniku. Przez okres dwóch lat obiekt stał opustoszały, a postępujące uszkodzenia powodowały zniszczenia w coraz większej części zamku.

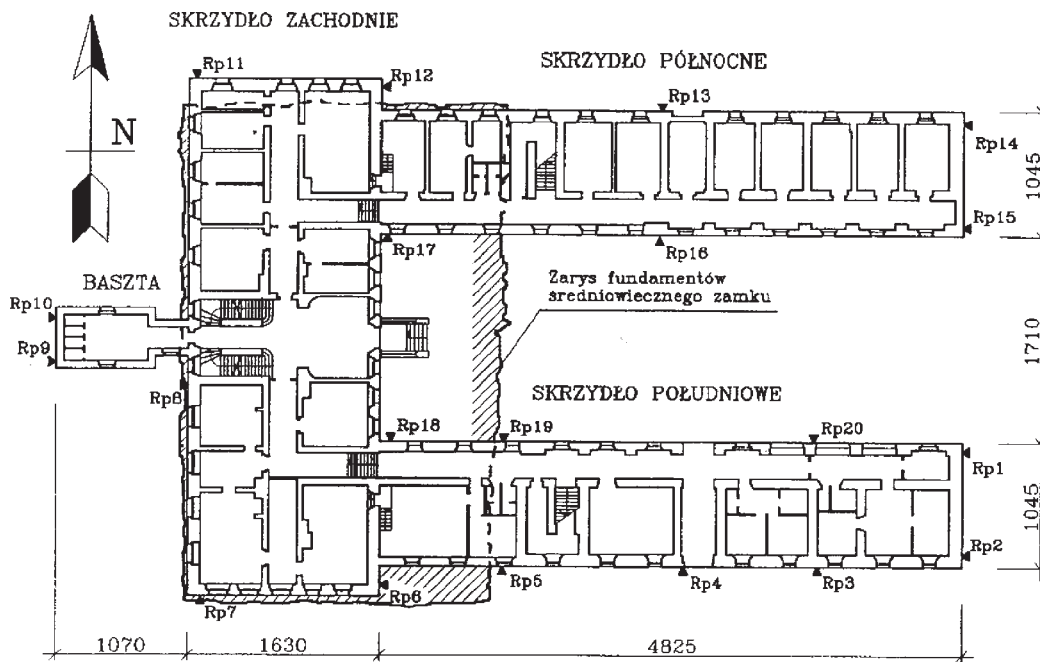
W 1992 r. autorzy artykułu na zlecenie Sądu Wojewódzkiego w Katowicach rozpoczęli badania mające na celu określenie przyczyn powstania stanu awaryjnego w obiekcie oraz opracowanie metod napraw, rekonstrukcji i modernizacji zamku w Rybniku dla potrzeb Sądu Rejonowego.

Badania konstrukcji i określenie przyczyn awarii

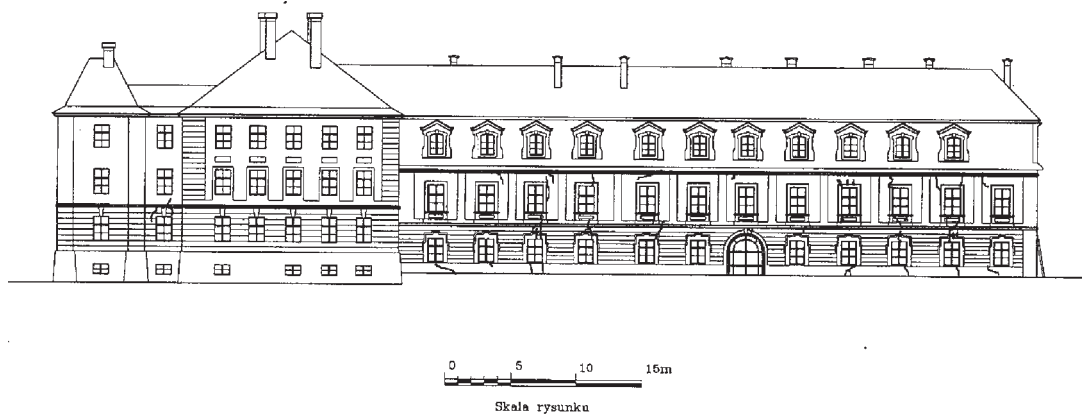
W początkowej fazie program prac rozpoznawczych obejmował badania geotechniczne podłoża gruntowego prowadzone w otworach o głębokości ok. 6,0 m, wykonanych wokół obrysu budynku zamku. Odkrywki fundamentów pozwoliły określić ich rodzaj i sposób wykonania oraz ustalić poziom fundamentowania poszczególnych części obiektu. Na murach zewnętrznych założono repery niwelacyjne i wykonano inwentaryzację wszystkich uszkodzeń. Ponadto przeprowadzono badania cech wytrzymałościowych cegieł, drewna w stropach i więźbie dachowej oraz badania piaskowca w fundamentach.

W okresie późniejszym do współpracy włączył się zespół archeologów. Odtworzony został prawdopodobny zarys zabudowy starego zamku z XIV wieku (rys. 1).

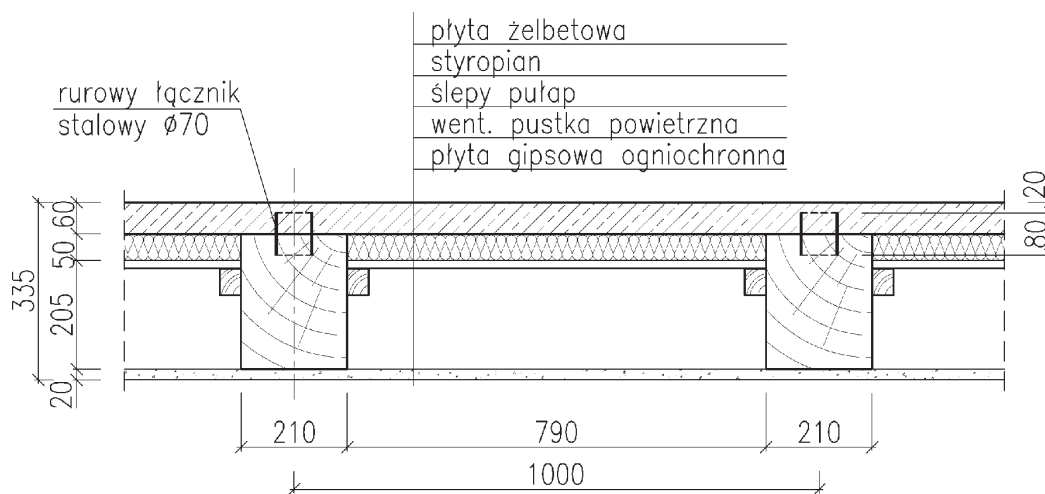
Szerokość rozwarcia pęknięć w murach różnych części obiektu dochodziła do 70 mm (układ rys i pęk-



Rys. 1. Rzut parteru zamku w Rybniku



Rys. 2. Zarysowania na elewacji skrzydła południowego



Rys. 3. Koncepcja wzmocnienia stropu drewnianego

nić w murach skrzydła południowego przedstawiono na rys. 2). Wychylenie z pionu ścian skrzydła południowego osiągnęło wartość 90 mm na wysokości 6,0 m (15 mm/m). Lokalne obniżenia posadzki na parterze skrzydła południowego dochodziły do 150 mm.

Badania geotechniczne wykazały, iż część budynku skrzydła południowego położona poza obrysem murów starego zamku jest posadowiona na warstwie nasypu niekontrolowanego o miąższości ok. 3 m. Stan tego nasypu był bardzo zróżnicowany, od ubitego gruntu do pustek z kawałkami drewna. Stwierdzono, że w tej strefie dawniej znajdowała się fosa, która została następnie zasypana. Badania wykazały, że poniżej warstwy nasypów zalegają drobne i średnie nawodnione piaski, przechodzące w piaski pylaste. Piaski charakteryzowały się stanem średnio zagęszczonym ($I_p \cong 0,7$).

Głębokość posadowienia fundamentów skrzydła południowego wynosi 1,50 m. W trakcie badań ustalono, że zwierciadło wody gruntowej znajdowało się na głębokości ok. 2 m poniżej poziomu terenu. Stwierdzono, że fundamenty skrzydła południowego spoczywają na warstwie nasypu niekontrolowanego o grubości ok. 1,5 m, przy czym warstwa o grubości ok. 0,5 m, jaka zalega od poziomu posadowienia do zwierciadła wody gruntowej, jest narażona na niekorzystne wpływy wahań poziomu wody. Pozostałe części obiektu są posadowione na gruncie rodzimym oraz – lokalnie – na fundamentach starego zamku.

Ostatecznie stwierdzono, że przyczyną pęknięć, rys i wychyleń ścian skrzydła południowego, baszty i skrzydła północnego było obniżenie poziomu zwierciadła wody gruntowej spowodowane eksploatacją płytko zalegających pokładów węgla [1]. W wyniku tego szczególnie fragmenty budynku zamku zaczęły nierównomiernie osiadać, a najbardziej te, które spoczywały na niekontrolowanym nasypie. Za dodatkową przyczynę lokalnych uszkodzeń murów skrzydeł południowego i północnego uznano posadowienie na starych fundamentach z XIV w. (rys. 1).

Rekonstrukcja i modernizacja obiektu

Ze względu na zły stan techniczny elementów wykończeniowych obiektu, spowodowany długą przerwą w użytkowaniu (5 lat), niezbędne prace wzmacniające konstrukcję postanowiono połączyć z modernizacją obiektu i rekonstrukcją wystroju zewnętrznego i wewnętrznego budynku zamku, który nadal miał pełnić funkcję Sądu Rejonowego. Ponieważ po roku 2000 przewidywana była eksploatacja pokładów węgla zalegających w istniejącym filarze ochronnym, konieczne było kompleksowe zabezpieczenie obiektu przed wpływami eksploatacji górniczej II kategorii. Rozpoczęte prace projektowe obejmowały wszystkie branże.

Co miesiąc przeprowadzane były pomiary niwelacyjne reperów usytuowanych po obwodzie obiektu w stosunku do reperu „0” (górniczego) znajdującego się w odległości 100 m od skrzydła południowego. Pomiary miały na celu wykazanie ewentualnych dalszych przemieszczeń poszczególnych skrzydeł zamku. Przez okres 5 miesięcy nie stwierdzono dodatkowych osiadań, wobec czego zdecydowano się dopuścić do realizacji projektu konstrukcyjnego, który między innymi obejmował:

- wykonanie obustronnych opasek żelbetowych wzdłuż ścian nośnych skrzydła południowego założonych poniżej poziomu posadzki parteru, oraz opasek jednostronnych wzdłuż ścian skrzydła północnego,
- wykonanie jednostronnych opasek żelbetowych poniżej poziomu posadzek piwnic w skrzydle zachodnim i baszcie,
- wzmocnienie sklepień krzyżowych od góry żelbetowym płaszczem o grubości 60 mm, a od spodu poprzez wykonanie powłoki z betonu natryskowego założonej na oczyszczone ciśnieniowo podłoże ceglane,
- wymianę stropów drewnianych nad parterem,
- wzmocnienie dobrze zachowanych stropów drewnianych nad I i II piętrem (rys. 4, 5) poprzez zespolenie belek stropowych z płytą żelbetową, ze względu na zmianę funkcji pomieszczeń,
- wykonanie wieńców żelbetowych w poziomach wszystkich stropów,
- wzmocnienie nadproży okiennych.

W celu zmniejszenia nacisków pod ławami spoczywającymi na gruncie nasypowym opaski żelbetowe w skrzydle południowym wykonano obustronnie, a następnie połączono poprzez mur fundamentowy kotwami $\phi 32$ mm w rozstawie 1,5 m. Pozostawione zostały odchylone z pionu ściany podłużne skrzydła południowego, a nowe stropy wykonane zostały poziomo.

Zespolone stropy drewniano-żelbetowe nad I i II piętrem wszystkich skrzydeł zamku wykonano według koncepcji przedstawionej na rys. 3 [2]. W koncepcji tej zaproponowano zastąpienie drewnianej, otynkowanej podsufitki płytami gipsowymi typu GKF, a glinianej, ciężkiej polepy – styropianem o grubości 50 mm. Znaczne obciążenia użytkowe stropów wynikające ze zmodernizowanej funkcji obiektu zadecydowały o wyborze nowego typu łączników stalowych w postaci odcinków rury [3]. Zastosowanie płyty żelbetowej do wzmocnienia stropów poprzez zespolenie jej z belkami drewnianymi okazało się niezbędne w związku z przewidywanymi wpływami eksploatacji górniczej.

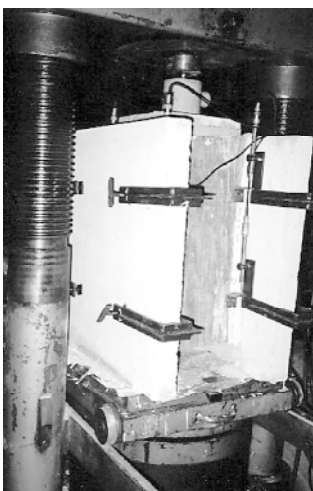
Przed realizacją wzmocnienia stropów niezbędne było wykonanie badań laboratoryjnych mających na celu:



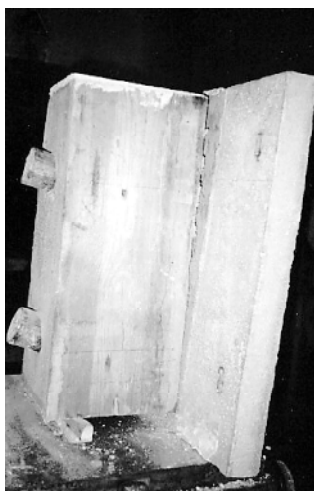
Rys. 4. Odślonięte belki stropu drewnianego nad salą I piętra



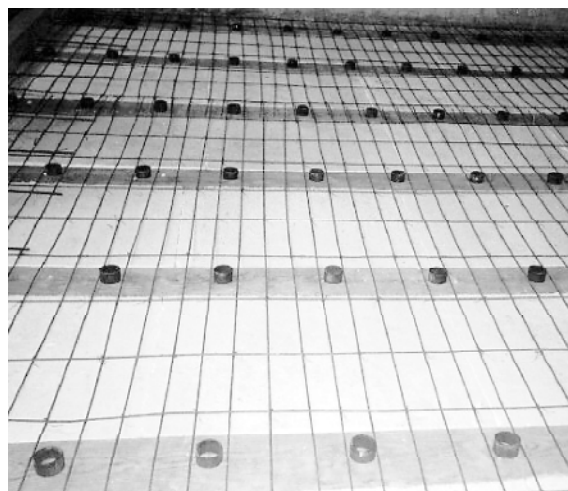
Rys. 5. Odślonięte belki stropu drewnianego nad korytarzem



Rys. 6. Badania nośności łączników rurowych w modelach stropu (badanie ścinanie między płytą żelbetową i drewnianą belką)



Rys. 7. Stan łączników po zniszczeniu modelu



Rys. 8. Zbrojenie płyty stropu z osadzonymi w belkach łącznikami rurowymi



Rys. 9. Widok skrzydeł bocznych zamku od strony wschodniej



Rys. 10. Działanie zamku z odsłoniętymi fragmentami murów z XIV wieku

- określenie nośności obliczeniowej łącznika rurowego,
- wyznaczenie modułu podatności połączenia,
- określenie zależności nośności łącznika od rodzaju drewna, sposobu zamocowania łącznika w drewnie i od grubości ścianki rury łącznika,
- oszacowanie wpływu obciążeń wielokrotnych na nośność połączenia.

W badaniach wykorzystano drewno pozyskane z belek stropów zamku, pochodzące z XVIII w. i z okresu remontu w 1938 r. W modelach konstrukcji stropu (rys. 6) za pomocą prasy wymuszano pionowe przemieszczenia odcinka belki stropowej względem dwóch płyt żelbetowych zespolonych z belką stalowymi łącznikami rurowymi. Modele badano w pełnym zakresie obciążenia aż do zniszczenia, mierząc wzajemne przemieszczenia drewna i betonu w poziomach osi łączników rurowych. Wartości przemieszczeń odpowiadające liniowej charakterystyce pracy modeli wahały się w granicach od 0,10 mm do 0,28 mm, a przedział nośności dla całego modelu wynosił od 141 kN do 185 kN.

Utrata wytrzymałości złącza na przecinanie związana była z obrotem łączników w drewnie prowadzącym do lokalnego miażdżenia betonu w płycie. Łączniki rurowe wypełnione betonem nie ulegały deformacji (rys. 7).

Określona na podstawie obliczeń statystycznych nośność gwarantowana jednego łącznika rurowego $\phi 70$ mm o grubości ścianki 3,2 mm wynosiła 30 kN [3].

Na podstawie wyników badań modelowych zaprojektowano wzmocnienie istniejących stropów drewnianych o łącznej powierzchni 2800 m². Przebieżny rozstaw łączników rurowych wynosił 400 mm dla stropów o rozpiętości belek 6,0 m i obliczeniowego obciążenia użytkowego 2,8 kN/m². Łączniki rurowe osadzone były „na sucho” w otworach pierścieniowych o głębokości 40 mm, wyciętych w belkach stropowych. Widok stropu przed betonowaniem płyty pokazano na rys. 8.

Kolejny etap prac obejmował remont i impregnację więźby dachowej wraz z wymianą pokrycia. Przeprowadzane cyklicznie (co 1 miesiąc) pomiary niwelacyjne obiektu przez okres trzech lat od chwili wykonania wzmocnień fundamentów nie wykazały dalszego wzrostu osiadań skrzydeł zamku.

W 1996 r. przystąpiono do iniekcji wszystkich rys w ścianach i nadprożach. Iniekcję wykonano grawitacyjnie kompozycjami na bazie Epidianu 5 z dodatkami plastyfikatorów.

Równolegle rozpoczęły się prace mające na celu osuszenie murów. W poziomie posadzki parteru w skrzydłach północnym i południowym na wszyst-

kich murach założono poziomą blokadę przeciwwilgociową. W skrzydle zachodnim i w baszcie blokadę założono w poziomie posadzki piwnic. Na murach zewnętrznych wykonana została izolacja pionowa.

Podsumowanie

Awaryjne uszkodzenia obiektu nastąpiły w wyniku obniżenia się poziomu wody gruntowej spowodowanego eksploatacją górniczą. Niekorzystne posadowienie części obiektu na gruncie nasypowym (dawna fosa) doprowadziło do wychylenia się skrzydła południowego zamku i nierównomiernego osiadania całego obiektu. Pozostawione mury fundamentu zamku z XIV wieku przyczyniły się do dodatkowych uszkodzeń konstrukcji, gdyż stanowiły niepodatne podpory dla później wykonanych ław fundamentowych dobudowanych skrzydeł zamku.

Opisane metody wzmocnień, oparte o zastosowanie konstrukcji zespolonych i konstrukcji żelbetowych, przyjęto przede wszystkim wobec zagrożenia obiektu awarią i spodziewanych oddziaływań negatywnych w przyszłości związanych z obszarem prac górniczych, na którym obiekt jest zlokalizowany. Wykonane wzmocnienia nie obniżyły jednak wartości historycznej i estetycznej zabytku.

Prace związane z modernizacją i rekonstrukcją zamku zakończono w 1998 r. W roku 1999 obiekt został nagrodzony w krajowym konkursie „Modernizacja Roku 1999”, w kategorii „Budynki Zabytkowe”. Zrealizowane projekty wzmocnień fundamentów i stropów były monitorowane przez okres 5 lat od chwili ich wykonania. W tym czasie w obiekcie nie stwierdzono odnawiania się uszkodzeń, a zaproponowane rozwiązania sprawdziły się w praktyce. Na fotografiach (rys. 9 i 10) przedstawiono obecny stan obiektu.

Literatura

[1] Ajdukiewicz A., Malczyk A., Szojda L., Awaria i rekonstrukcja zabytkowego zespołu budynków na terenie górniczym, Konferencja Naukowo-Techniczna „Awary Budowlane”, Szczecin-Międzyzdroje, 25-27 maja 1995, t.2.

[2] Malczyk A., Właszczuk M., Nowe rozwiązania konstrukcyjne zespolonych stropów drewniano-żelbetowych. Badania i realizacje, IV Konferencja Naukowo-Techniczna „Nowe rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne w budownictwie betonowym”, Szklarska Poręba – Wrocław 1994.

[3] Malczyk A., Właszczuk M., Badania modelowe zespolonych stropów drewniano-żelbetowych z łącznikami rurowymi, XL Konferencja Naukowa KILiW PAN i KN PZITB, Krynica 1994, tom 6.

Jerzy Jasieńko, Włodzimierz Majchrzak, Piotr Rapp, Grzegorz Słowek

Wzmocnienie konstrukcji sklepienia nad nawą kościoła Przemienienia Pańskiego w Poznaniu (cz. II)

1. Wstęp

W pierwszej części artykułu opublikowanej w „Wiadomościach Konserwatorskich” nr 13/2003 przedstawiono opis i analizę stanu technicznego, analizę statyczno-wytrzymałościową i projekt wzmocnienia zagrożonej konstrukcji sklepienia nad nawą kościoła Przemienienia Pańskiego w Poznaniu [4, 5, 7-10]. Z uwagi na polichromie występujące na podniebieniu sklepienia, zaprojektowano wzmocnienie sklepienia przez jego podwieszenie i zespolenie z żelbetową cienkościenną powłoką wykonaną w technologii betonu natryskowego (torkretu) na grzbietowej powierzchni sklepienia. Wyboru tej technologii dokonano ze względów technicznych, z uwagi na jej doskonałą efektywność konstrukcyjną oraz ze względów konserwatorskich z uwagi na zachowanie pierwotnego kształtu sklepienia po stronie grzbietowej oraz ochronę polichromii przed zawilgoceniem i uszkodzeniami mechanicznymi. Projektowane prace realizowano w okresie od września do grudnia 2003. Z uwagi na specjalistyczny charakter prac w pierwszej kolejności przedstawiono technologię betonu natryskowego (torkretu), a następnie szczegółowy opis i ilustracje wykonanych prac.

Przyjęta technologia wzmocnienia, jakkolwiek dyskusyjna z punktu widzenia konserwatorskiego, jest właściwie w chwili obecnej tak naprawdę jedyną skuteczną dla sklepień znacznych rozpiętości, będących w stanie przedawaryjnym. W dyspozycji pozostają jeszcze technologie związane z podwieszeniem sklepień do zaprojektowanych konstrukcji nośnych z drewna klejonego lub przestrzennych konstrukcji stalowych.

Przy znacznych imperfekcjach powłoki i żeber powstaje tu jednak problem właściwego zakotwie-

nia wieszaków, w trudnych do rozpoznania przekrojach zdeformowanych sklepień. Podwieszenia mają ponadto charakter punktowy, a w wyniku zjawisk opóźnionych w przekrojach wokół podwieszeń można się spodziewać znacznych koncentracji naprężeń ścinających.

Przy projektowaniu takich wzmocnień problemem projektowym pozostaje również ustalenie modelu fizycznego pracy konstrukcji po wzmocnieniu. Potrzebna jest również przestrzeń do wprowadzenia nowych konstrukcji.

Inną metodą, często spektakularnie stosowaną bez wystarczającej liczby informacji pochodzących z programów badawczych, jest naklejanie na stropie sklepienia taśm i mat węglowych CFRP. Metoda ta jest jednak w ogóle nieprzydatna przy występowaniu, w skrajnych warstwach podniebienia sklepień, znacznych naprężeń ściskających przechodzących w naprężenia rozciągające (stan awaryjny).

W podmiotowym przypadku przyjęto metodę nanoszenia mieszanki metodą suchą z uwagi na polichromie oraz zjawiska dyfuzyjne (fizyki budowli) mniej istotne wobec znacznej kubatury wnętrza.

2. Technologia betonu natryskowego (torkretu)

Metoda ta polega na narzuceniu (natryśnięciu) mieszanki betonowej na naprawiane podłoże, jakim w tym przypadku jest grzbietowa powierzchnia sklepienia. Czynność ta nazywana jest w terminologii technicznej *torkretowaniem*. Efekt ten można uzyskać stosując dwie różne metody realizacji betonu natryskowego, mianowicie *metodę mokrą* lub *metodę suchą* [1, 3].

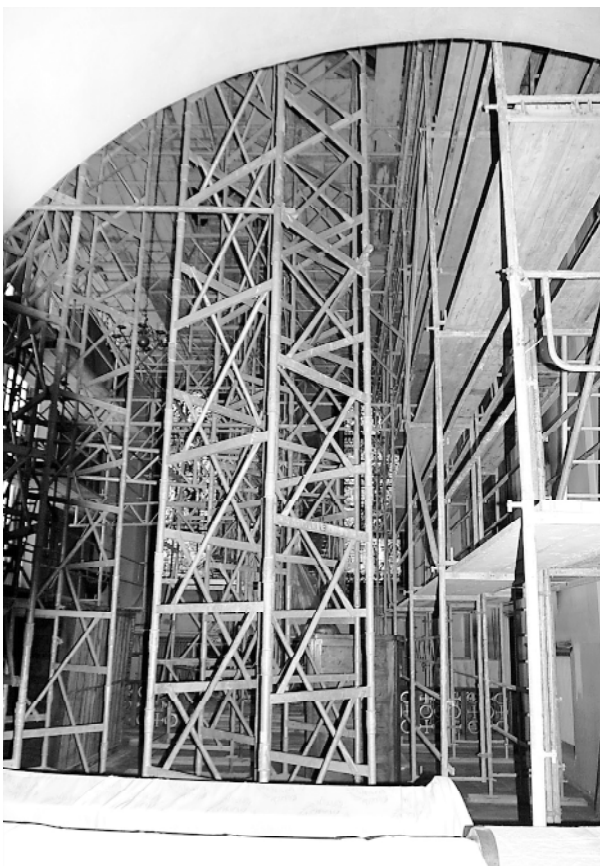
Praca dopuszczona do druku po recenzjach



Fot. 1. Przestrzeń poddasza



Fot. 4. Poduszka z pianki poliuretanowej pod żebrzem sklepienia



Fot. 2. Ogólny widok rusztowań



Fot. 5. Poduszka z pianki poliuretanowej widoczna po demontażu podpór sklepienia



Fot. 3. Podpory żeber sklepienia



Fot. 6. Otwór w ścianie zewnętrznej przeznaczony do montażu ściągu

z dyszy wylotowej pod ciśnieniem roboczym około 0,6 MPa, przy czym maksymalne ciśnienie może wzrosnąć do około 1,0 MPa. Na rysunku 1 przedstawiono schematycznie obie techniki wykonania betonu natryskowego. W ujęciu ogólnym zasadnicza różnica między obiema metodami sprowadza się do ilości wody i miejsca jej połączenia z suchymi składnikami mieszanki betonowej.

W omawianym przypadku wybór metody torkretu suchego nie budzi wątpliwości. Metoda ta umożliwia korektę konsystencji mieszanki betonowej w chwili jej nakładania, dając możliwość bardzo dobrego zagęszczenia materiału, a tym samym uzyskania korzystnej struktury betonu i większej jego wytrzymałości. Charakteryzuje się niskim wskaźnikiem wodno-cementowym (stosunkiem ilości wody do ilości cementu): $W/C = 0,30 \div 0,35$, co ma duże znaczenie w przypadku konieczności ochrony polichromowanej strony sklepienia przed zawilgoceniem i prowadzenia robót w istniejących trudnych warunkach na poddaszu gęsto zabudowanym drewnianymi elementami belkowania nad sklepieniem i więźby dachowej (fot. 1, rys. 2).

Jest oczywistym, że skład mieszanki betonowej musi uwzględnić wymagania stawiane betonowi natryskowemu dla określonych uwarunkowań i ograniczeń. Stąd przy projektowaniu receptury wykorzystano obowiązujące w tym względzie wymagania Specyfikacji Europejskiej dla Betonu Natryskowego [2] oraz doświadczenia własne wynikające ze zrealizowanych wcześniej napraw i wzmocnień konstrukcji żelbetowych [6, 11-13] metodą betonu natryskowego.

Istotnym dodatkiem do mieszanek natryskowych jest mikrokrzemionka, która poprawia właściwości technologiczne i użytkowe betonu natryskowego, zarówno w metodzie suchej jak i mokrej. Mikrokrzemionka przyspiesza wiązanie i twardnienie betonu, wpływa na zwiększenie wytrzymałości oraz jego odporności na wpływy agresywnych czynników chemicznych. Mieszanki z dodatkiem mikrokrzemionki mają zwiększoną spójność, co zmniejsza straty spowodowane odbiciem materiału od powierzchni, na którą beton jest natryskiwany. Jest to istotne, gdyż ubytki materiału spowodowane odbiciem w obu metodach są znaczące. W metodzie suchej są one większe niż w metodzie mokrej, a w przypadku torkretowania na płaszczyznach pochyłych sklepień mogą one sięgać nawet 25%. Należy zaznaczyć, że ilość mikrokrzemionki należy zoptymalizować i ograniczyć ze względu na zwiększenie modułu Younga powodującego zwiększenie kruchości wykonanego betonu natryskowego.

W celu uzyskania optymalnego efektu zaprojektowano skład betonu piaskowego różnicując

średnicę ziaren zastosowanego kruszywa płukane-go. Dla wieńców obwodowych przyjęto kruszywo drobnoziarniste o uziarnieniu 0-8 mm, natomiast dla powłoki żelbetowej kruszywo 0-4 mm. W obu przypadkach w składzie mieszanki przewidziano zastosowanie dodatków mikrokrzemionki oraz niealkalicznych przyspieszaczy wiązania cementu. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na ograniczony zakres stosowania przyspieszaczy wiązania cementu, gdyż przy zbyt dużej ich ilości spada wytrzymałość wykonanego betonu, a ponadto na powierzchniach betonu pojawiają się wykwyty, co w niektórych przypadkach jest bardzo istotne. Beton natryskowy klasy B30 zaprojektowano stosując jako spoiwo cement portlandzki CEM I 42,5 R z cementowni Górażdze. Skład mieszanki betonowej dla wykonania wieńców obwodowych na kruszywie 0-8 mm oznaczono jako TMP 8-B30, a dla powłoki przy użyciu kruszywa 0-4 mm jako TMP4-B30.

Jak już wspomniano, przewidziano wykonanie betonu natryskowego metodą suchą. Jednak zastosowano mieszankę wstępnie nawilżoną, a nie suche składniki betonu. Takie rozwiązanie było korzystne w celu ograniczenia ilości wody w składzie betonu, ze względu na zagrożenie dla istniejących polichromii oraz w celu zmniejszenia zapylenia przestrzeni poddasza w trakcie wykonywania torkretowania metodą suchą. Zastosowano specjalistyczne urządzenie umożliwiające nawilżenie suchych składników betonu natryskowego do 6% wilgotności. W tym stanie mieszanka podawana była do torkretnicy, a następnie transportowana węzami elastycznymi do dyszy natryskowej. Zastosowano torkretnicę produkcji szwajcarskiej – Aliva 246.

3. Wykonanie rusztowań

W części I artykułu podkreślono, że sklepienie znajdowało się w stanie krytycznym, który należało traktować jako pierwszy etap globalnej katastrofy budowlanej. Stąd przystąpienie do prac wzmocniających i naprawczych wymagało wykonania odpowiedniej konstrukcji zabezpieczającej sklepienie przed zawaleniem oraz umożliwiającej bezpieczne prowadzenie prac na stronie grzbietowej sklepienia.

Bezpośrednio pod sklepieniem wykonano pomocniczy pomost roboczy przykrywający cały rzut kościoła. Pomost był oparty na kratownicach stalowych rozpiętych w kierunku poprzecznym nawy. Kratownice oparto na rusztowaniu rurowym ustawionym wzdłuż ścian podłużnych nawy. Ponadto wykonano niezależną konstrukcję złożoną z kratowych słupów stalowych, które wraz



Fot. 7. Styki montażowe i końcówki ściągow



Fot. 10. Fragment oczyszczonej strony grzbietowej sklepienia



Fot. 8. Miejsca kotwienia ściągow w przyporach



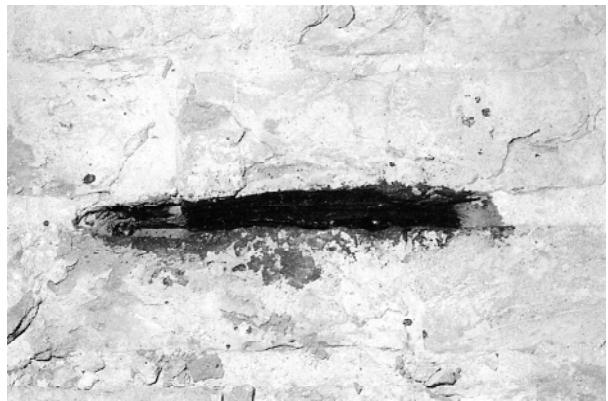
Fot. 11. Fragment oczyszczonej strony grzbietowej sklepienia



Fot. 9. Fragment wykonanego ściągu



Fot. 12. Wysoka spoina między cegłami przeznaczona do osadzenia kotwy



Fot. 13. Zagruntowana żywicą spoina między cegłami przeznaczona do osadzenia kotwy



Fot. 14. Kotwa przed osadzeniem w spoinie



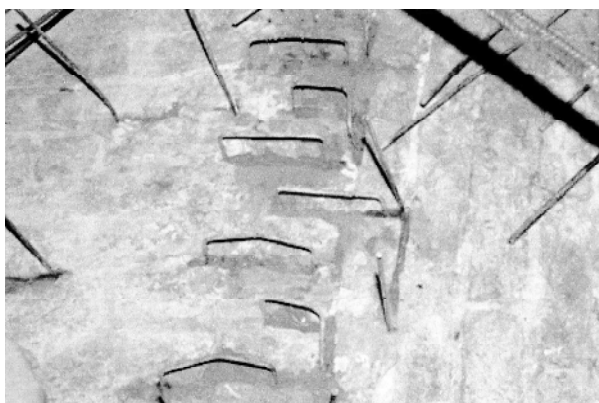
Fot. 15. Kotwa po zalaniu żywicą



Fot. 16. Fragment powierzchni grzbietowej sklepienia z osadzonymi kotwami



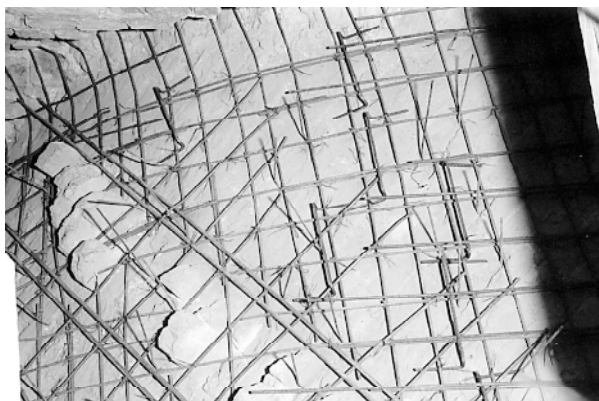
Fot. 17. Próba nośności kotwy na wyrywanie. Zarejestrowana siła 7,4 kN



Fot. 18. Strzemiona wklejone w sklepienie w miejscu ukrytego żebra



Fot. 19. Układanie pierwszej warstwy zbrojenia. Widoczne zbrojenie ukrytych żeber



Fot. 20. Układanie pierwszej warstwy zbrojenia w rejonie istniejącego żebra ceglanego

z pomostem roboczym stanowiły bazę dla podpór pod żebra sklepienia. Ogólny widok przestrzeni pod sklepieniem wypełnionej rusztowaniami pokazany jest na fot. 2. Sklepienie zostało podparte wzdłuż żebrowania na poduszce z pianki poliuretanowej spienionej w drewnianych korytkach ustawionych na podporach pod żebrowaniem i dostosowanych kształtem do krzywizny żebrowania. W ten sposób polichromowane wysklepki między żebrowaniem zostały ochronione przed uszkodzeniami mechanicznymi. Sposób podparcia żebrowania sklepienia pokazany jest na fot. 3 (oraz na fot. 14 – część I). Ukształtowanie poduszek z pianki poliuretanowej wspierających żebra, wypełniających przestrzenie między korytkami drewnianymi i żebrowaniem sklepienia, widoczne jest na fotografiach 4, 5 wykonanych w trakcie demontażu podpór po zakończeniu prac.

4. Wykonanie ściąągów stalowych

W celu przejścia sił rozporu poziomego i zabezpieczenia ścian zewnętrznych przed przemieszczeniami poziomymi, szczególnie na skutek zwiększenia obciążenia po wykonaniu powłoki żelbetowej, w osiach wewnętrznych żebrowania poprzecznych rozdzielających trzy segmenty sklepienia zainstalowano dwa ściąagi stalowe wykonane z pręta kwadratowego 50 x 50 mm. W przyporach zewnętrznych i analogicznych przyporach wewnętrznych wywiercono otwory, w których osadzono ściąagi (fot. 6). Ze względów technologicznych ściąagi były łączone na długości za pomocą spoin pachwinowych i czołowych na pełny przekrój. Styki montażowe pokazane są na fot. 7. Spawanie wykonano w osłonie CO₂. Ściągi kotwiono za pomocą blach oporowych i napinano za pomocą nakrętek z siłą ok. 2 kN. Strefy kotwienia ściąągów w przyporach zewnętrznych po zakończeniu prac pokazane są na fot. 8, a fragment wykonanego ściąagu wewnątrz kościoła widoczny jest na fot. 9. Ściągi zainstalowano przed wykonaniem powłoki żelbetowej na sklepieniu, zatem dodatkowe siły rozporu spowodowane zwiększeniem obciążenia sklepień w całości zostały przejęte przez ściąagi i nie zostały przekazane na ściany.

5. Przygotowanie powierzchni sklepienia

Ze względu na zaistnienie stanu awaryjnego, prowadzenie wszystkich prac związanych z realizacją wzmocnienia sklepienia wymagało dużej ostrożności. Stąd prace te należało prowadzić ręcz-

nie. Niedopuszczalne było zastosowanie jakiegokolwiek sprzętu mechanicznego, którego oddziaływania dynamiczne mogłyby zaszkodzić konstrukcji. W pierwszej kolejności w delikatny sposób usunięto warstwę zaprawy pokrywającej prawie całą powierzchnię grzbietową sklepienia. Prace te prowadzono przy użyciu ostrych przecinaków stalowych i małych młotków, za pomocą których ścinano warstwę zaprawy i usuwano za pomocą odkurzaczy przemysłowych, co w istotny sposób ograniczało pylenie i przyczyniało się do bieżącego oczyszczenia sklepienia ceglanego z pyłów oraz luźnych ziaren kruszywa i złuszczonej cegły. Z istniejących żebrowania po stronie grzbietowej usunięto cegły nieprzewiązane ze sklepieniem, a pozostałe cegły przewiązane włączono w strukturę powłoki żelbetowej wykorzystując ich dodatkowy efekt zespolenia powłoki żelbetowej ze sklepieniem ceglanym. Fragmenty oczyszczonej powierzchni grzbietowej sklepienia pokazane są na fot. 10, 11.

6. Podwieszenie sklepienia do powłoki żelbetowej

Podwieszenie sklepienia ceglanego do powłoki żelbetowej nastąpiło za pośrednictwem kotew stalowych w kształcie litery U wykonanych z prętów gładkich ϕ 6 mm wklejonych w pionowe spoiny między cegłami sklepienia i zakotwionych na zbrojeniu powłoki żelbetowej. Przyjęty rozstaw kotew wynosi ok. 30 cm w obu kierunkach. Po odpyleniu i oczyszczeniu powierzchni grzbietowej sklepienia przystąpiono do ręcznego usunięcia spoin pionowych między cegłami w sklepieniu, w miejscach przeznaczonych do osadzenia kotew stalowych. Kotwy wklejono na głębokość ok. 6 cm. Po wklejeniu i zamknięciu ramion kotwy pełnią funkcję strzemion. Zarówno w trakcie wykonywania tych prac, jak i po ich zakończeniu konieczne było ponowne dokładne oczyszczenie płaszczyzny górnej sklepienia oraz „odkurzenie” powstałych gniazd dla osadzenia kotew. Kotwy-strzemiona wklejano w przygotowane gniazda w spoinach pionowych przy użyciu kleju epoksydowego. Zastosowano klej Epidian 505 z utwardzaczem TFF. Dla uzyskania właściwej konsystencji kleju zastosowano w jego składzie mączkę kwarcową o zawartości 99,7% SiO₂. Taki skład kleju epoksydowego wyeliminował niebezpieczeństwo jego przenikania na wewnętrzną, polichromowaną płaszczyznę dolną sklepienia ceglanego. Należy zwrócić uwagę, że bezpośrednio przed wtłoczeniem żywicy epoksydowej i osadzeniem kotew-strzemion przeprowadzono kolejne odpylenie przy użyciu odkurzaczy oraz zagruntowano czy-

stą żywicą powierzchnie cegieł przeznaczone na spoinę. Poszczególne fazy prac oraz widok powierzchni górnej sklepienia po wklejeniu kotew przedstawiono na fotografiach 12-16. W trakcie wklejania kotew przeprowadzono kontrolę nośności zakotwienia metodą „pull-off”. Wykorzystano w tym celu tester Dyna Z15 produkcji szwajcarskiej firmy Proceq – co ilustruje fot. 17. Test kontynuowano do momentu powstania poślizgu na uchwycie mocującym tester do pręta. Uzyskano wskazanie siły równe 7,4 kN na 1 pręt, co oznacza, że nośność jednej kotwy wynosi co najmniej 14,8 kN. Przy tej sile nie stwierdzono jakichkolwiek zmian w spoinie. Taka nośność umożliwiła bezpieczne przeniesienie ciężaru ok. 4,5 m² sklepienia na 1 kotwie, co przy zastosowanym rozstawie kotew daje współczynnik pewności równy ok. 45. Rzeczywista nośność zespolenia sklepienia ceglanoego z powłoką żelbetową może być jednak niższa, gdyż może być limitowana wytrzymałością na ścinanie spoin między cegłami przyległymi do zakotwienia. Przyjmując asekuracyjnie niską wytrzymałość spoiny wapiennej na ścinanie równą 0,008 kN/cm² (bez uwzględnienia np. naprężeń normalnych i siły tarcia w spoinach), przy zastosowanym rozstawie kotew otrzymuje się współczynnik pewności równy ok. 12. Dodatkowo istotne zespolenie sklepienia ceglanoego z powłoką żelbetową uzyskano za pomocą strzemion wklejonych w sklepienia wzdłuż żeber krzyżowych ukrytych w powłoce żelbetowej (fot. 18, 19 oraz 27, 28) oraz, w mniejszym stopniu, za pomocą cegieł przewiązanych ze sklepieniem wprowadzonych w strukturę powłoki żelbetowej. Istotnym elementem naprawy na tym etapie prac było zagruntowanie grzbietowej strony sklepienia za pomocą preparatu Atlas Uni-Grunt, dzięki czemu zmniejszono wnikanie wody w konstrukcję sklepienia, eliminując ryzyko uszkodzenia polichromii oraz zmniejszono wsiąkanie wody ze świeżego betonu natryskowego w suche podłoże ceglano. Stwarzało to korzystne warunki dla prawidłowego przebiegu procesów wiązania i twardnienia betonu powłoki żelbetowej oraz zwiększenia jej przyczepności do podłoża ceglanoego, co jest szczególnie ważne przy niskim wskaźniku cementowo-wodnym betonu natryskowego.

7. Wykonanie zbrojenia powłoki żelbetowej

Zbrojenie powłoki żelbetowej wykonano na podstawie obliczeń statyczno-wytrzymałościowych, które przeprowadzono z uwzględnieniem stanów błonowego i zgięciowego w powłoce.

Uwagi szczegółowe dotyczące projektu powłoki zamieszczono w części I artykułu.

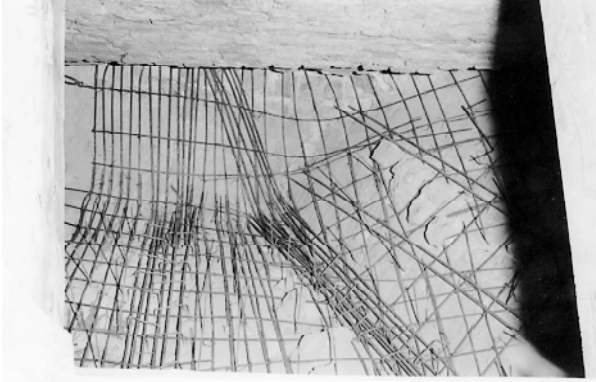
Poniżej prezentuje się uwagi dotyczące wykonania zbrojenia, co przy istniejących uwarunkowaniach geometrycznych sklepienia krzyżowo-żebrowego stwarzało znaczne utrudnienia w jego realizacji ze względu na konieczność nadawania prętom kształtów krzywoliniowych, dostosowując układ zbrojenia do istniejących kształtów sklepienia. Należy zwrócić uwagę, że w powłoce żelbetowej należało wykonać ukryte żebra krzyżowe zlokalizowane na przecięciu powłok walcowych tworzących sklepienie. Znaczne trudności stwarzało wykonanie zbrojenia w celu połączenia i włączenia do współpracy z powłoką żelbetową wystających cegieł przewiązanych ze sklepieniem ceglanoym. Oddzielnym problemem realizacyjnym było wprowadzenie zbrojenia w obwodowe wieńce podporowe jak i wykonanie samego zbrojenia podłużnego tych wieńców. W fazie prac wstępnych związanych z przygotowaniem podłoża wykuto w murach bruzdy dla osadzenia wieńców, które nie są elementami prostoliniowymi, belkowymi jak ma to miejsce w rozwiązaniach typowych. Zbrojenie wykonano w dwóch warstwach. Sposób jego wykonania w poszczególnych obszarach powłoki pokazany jest na fot. 19-27. Odrębny fragment konstrukcji stanowiło wzmocnienie rozbudowanego żebra poprzecznego, pokazanego w przekroju na rys. 2. Kolejne etapy prac pokazane są na fot. 28-32.

8. Wykonanie betonu natryskowego – torkretowanie

Dzięki opracowanej technologii uwzględniającej wstępne nawilżenie suchych składników mieszanki betonowej torkretowanie wykonano minimalizując straty wynikające z odbicia oraz wyraźnie obniżono zapylenie towarzyszące natryskowi. Stwarzało to korzystne warunki pracy w istniejących, obiektywnie trudnych warunkach, w ograniczonej przestrzeni stropodachowej kościoła.

W pierwszej kolejności wykonano wieńce obwodowe stosując mieszankę TMP 8-B30. W dalszej kolejności torkretowano sklepienie, realizując natrysk „obwodowo” od wieńców ku górze sklepienia, a więc metodą serpentyny. W tym przypadku zastosowano mieszankę TMP4-B30, co było konieczne ze względu na lokalnie istniejące duże zagęszczenie prętów zbrojenia. Sposób wykonywania betonu natryskowego przedstawiono na fot. 30-31.

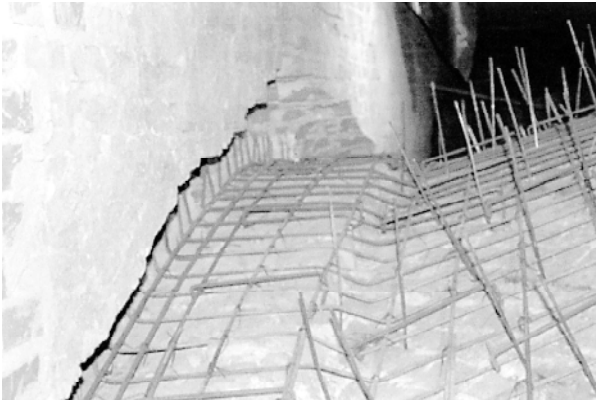
Wydajność torkretnicy (Aliva 246) była zmienna od 0,6 do 3,0 m³/h betonu wbudowanego w konstrukcję powłoki żelbetowej, co wynikało ze stopnia utrudnień przy torkretowaniu. Dołożono sta-



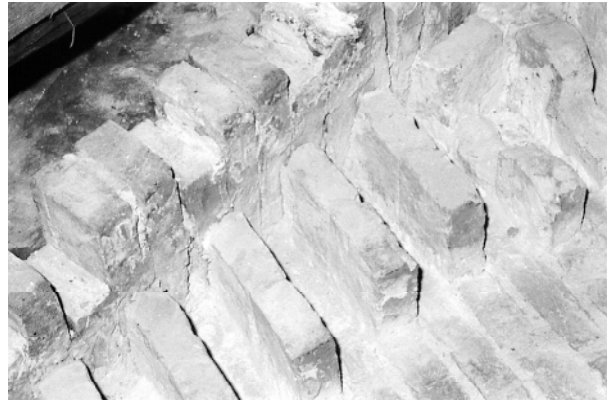
Fot. 21. Układanie pierwszej warstwy zbrojenia w rejonie zbiegu żeber



Fot. 25. Widok zbrojenia podwójnego w pobliżu wieńca podporowego



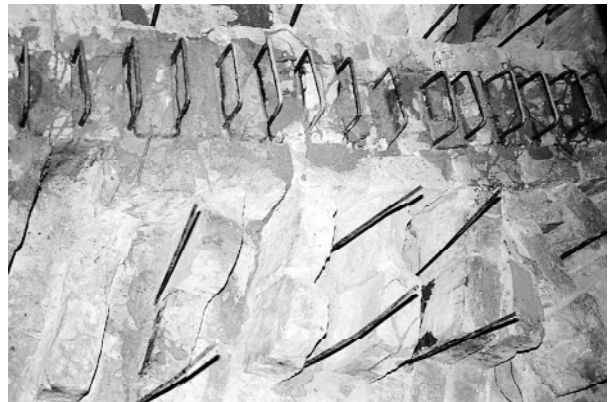
Fot. 22. Układanie pierwszej warstwy zbrojenia w rejonie wieńca podporowego



Fot. 26. Detal układu cegieł żebra poprzecznego po wyjęciu cegieł nieprzewiązanych



Fot. 23. Szczegół mocowania kotew do zbrojenia



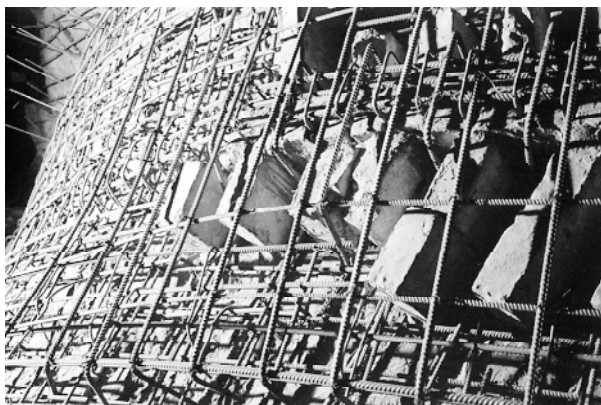
Fot. 27. Detal osadzenia strzemion i kotew w żebrze poprzecznym



Fot. 24. Szczegół zbrojenia podwójnego w rejonie wieńca podporowego



Fot. 28. Początek zbrojenia żebra poprzecznego



Fot. 29. Detal zbrojenia żebra poprzecznego



Fot. 30. Detal torkretowania wieńca podporowego



Fot. 31. Fragment zatorkretowania zbrojenia. Widoczne zbrojenie żebra ukrytego



Fot. 32. Widok na żebro poprzeczne po zakończeniu prac



Fot. 33. Fragment sklepienia po zakończeniu prac



Fot. 34. Widok zewnętrzny uszkodzonej strefy żebra



Fot. 35. Zasięg uszkodzenia żebra z fot. 34



Fot. 36. Zasięg uszkodzenia żebra

rań, by grubość powłoki zgodnie z projektem wynosiła 8 cm, jednak ze względu na istniejące ceglane żebra na grzbietowej stronie sklepienia oraz w obszarach zagęszczenia zbrojenia jej grubość wzrosła do około 12-13 cm.

9. Pielęgnacja betonu powłoki żelbetowej

Świeżo wykonany beton powłoki żelbetowej poddano mokrej pielęgnacji. Oczywiście zabieg ten jest stosowany w każdym przypadku betonowania konstrukcji. Jednak w istniejących uwarunkowaniach i ograniczeniach zabieg ten wymagał ścisłej kontroli nad realizowanym zraszaniem wodą wykonanej powierzchni betonowej powłoki. Należało wykluczyć możliwość zalewania wodą, stąd czynności pielęgnacyjne polegały na zraszaniu powierzchni betonu mgiełką wodną i wykonywane były częściej, racjonując porcje wody w kolejnych etapach nawilżania powierzchniowego betonu.

Widok wykonanych powierzchni górnych żelbetowej powłoki żelbetowej przedstawiono na fot. 32, 33.

10. Uwagi końcowe

Po wykonaniu prac i zdemontowaniu podpór żeber sklepienia była możliwość udokumentowania poprawności czynności wstępnych oraz wykonania uzupełniających badań stopnia uszkodzenia konstrukcji. W szczególności potwierdzono skuteczność podparcia żeber sklepienia na poduszce z pianki poliuretanowej spienionej w korytkach drewnianych pod żebrami. Na fot. 4-6 widoczne jest właściwe ułożenie pianki tworzącej poduszki równomiernie rozłożone i podpierające żebra na ich długości. Również możliwe było, już w sposób bezpieczny, określenie wielkości strefy zmiążdżenia żeber na skutek zginania sklepienia. Na przykład żebro w punkcie 2 (fot. 2, 4, 8 – część I) wykazywało zewnętrzne objawy zniszczenia pokazane na fot. 34. Po wykonaniu prac i zdjęciu podpór w sposób bezpieczny można było usunąć zmiążdżone fragmenty cegieł i odkryć zasięg strefy zniszczenia, który jest pokazany na fot. 35. Podobnie w punkcie 3 (fot. 9 – część I) zasięg zmiążdżonej strefy żebra pokazany jest na fot. 36. Uzyskany obraz potwierdza prawidłowość wstępnej diagnozy o zaistnieniu stanu awaryjnego i wytworzeniu się układu zbliżonego do mechanizmu grożącego runięciem sklepienia.

Literatura i materiały źródłowe

- [1] Austin S., Robins P.: *Sprayed Concrete: Properties, Design and Application*. Bristol 1995.
- [2] EFNARC Technical Committee, European Specification for Sprayed Concrete, European Federation of Producers and Applicators of Specialist Products for Structures, Aldershot 1996.
- [3] *Guide to Shotcrete*. ACI 506 R-90. ACI Manual of Concrete Practice 1992 – Part 5.
- [4] Heyman J.: *Equilibrium of shell structures*. Clarendon Press, Oxford 1977.
- [5] Jasiętko J., Kleszcz W.: *Analiza pracy statycznej sklepień krzyżowo-żebrowych. Sposoby wzmacniania, metody projektowania*. Materiały 5. Wrocławskiej Konferencji Naukowo-Technicznej, Szklarska Poręba 1990.
- [6] Przybyłowicz E., Słowek G.: *Odnowa zabytkowej kopuły w poznańskim ZOO*. „Warsztwy” nr 1 styczeń-marzec 1997, str. 14-17.
- [7] Rapp P.: *Ocena stanu technicznego konstrukcji sklepienia w kościele Przemienienia Pańskiego w Poznaniu*. Poznań, czerwiec 2002.
- [8] Rapp P.: *Projekt podparcia żeber sklepienia w kościele Przemienienia Pańskiego w Poznaniu*. Poznań, luty 2003.
- [9] Rapp P.: *Projekt wzmocnienia konstrukcji sklepienia nad nawą kościoła Przemienienia Pańskiego w Poznaniu*. Poznań, kwiecień 2003 (weryfikacja: J. Jasiętko, konsultacja: G. Słowek).
- [10] Sieczkowski J.M., Szołomicki J.: *Analiza statyczna sklepień krzyżowo-żebrowych*. XL Konferencja Naukowa Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN i Komitetu Nauki PZITB, Rzeszów-Krynica-Warszawa 1994.
- [11] Słowek G., Majchrzak Wł.: *Technologia torkretowania a specyfikacja europejska*. „Inżynieria i Budownictwo”, nr 3, 1997, str. 118-120.
- [12] Słowek G., Majchrzak Wł.: *Naprawy konstrukcji żelbetowych metodą torkretowania*. XIII Ogólnopolska Konferencja: Warsztat Pracy Projektanta Konstrukcji – 1998, Ustroń, 26-28 lutego 1998 r., t. I, str. 213-231.
- [13] Słowek G., Majchrzak Wł.: *Zastosowanie betonu natryskowego w rehabilitacji obiektów zabytkowych oraz wzniesionych metodami uprzemysłowionymi*. Prace Naukowe Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej nr 82, Seria: Konferencje nr 31, Wrocław 2002 r., str. 375-382.

Katarzyna Rozmarynowska

Z działalności dziewiętnastowiecznych gdańskich towarzystw upiększania miasta

Wprowadzenie

Poszukiwanie przyczyn pojawienia się około połowy dziewiętnastego wieku w Gdańsku społecznych towarzystw upiększania – swoistej reakcji obywateli na niespełniający ich oczekiwań wygląd miasta – należy rozpocząć od rozpoznania czynników, które wpłynęły na ten negatywny wizerunek. Jednym z nich był stosunkowo słaby w tym czasie rozwój miasta. Jego przyczyną było wolne nadrabianie strat spowodowanych wojnami napoleońskimi. Sprawiało ono, że Gdańsk w oczach obserwatorów nie wytrzymywał konkurencji z szybko rozwijającymi się ośrodkami przemysłowymi środkowych i zachodnich Niemiec.

W pierwszej połowie dziewiętnastego wieku sytuacja była szczególnie trudna, ponieważ spustoszenia wojenne, odpływ i częściowa wymiana ludności, ograniczenia rozwoju, wynikłe z odcięcia od naturalnego zaplecza gospodarczego, upadek handlu oraz kolosalny dług¹ spowodowały spadek znaczenia miasta jako ważnego ośrodka gospodarczego. Zniszczenia, które pozostały po oblężeniach (1807 i 1813), były ogromne i obejmowały nie tylko straty w budynkach, ale również w zieleni miejskiej, która nadawała miastu specyficzny charakter. Usuwanie drzew – konieczne z powodów militarnych – zapoczątkowano wiosną 1807 roku od wycięcia części Wielkiej Alei (Aleja Zwycięstwa), fragmentu ogrodu miejskiego Błędnik (Irrgarten) i drzew rosnących przy Promenadzie (ulica 3 Maja; Fabiani-Madeyska 1957: 37-38). Później, podczas

długiego i ciężkiego oblężenia w roku 1813 wycięto – na opał – większość drzew rosnących w obrębie murów miejskich. Likwidacja starych drzew zmieniła w istotny sposób panoramę i w następnych latach musiała wpłynąć na złą ocenę stanu estetycznego miasta. Po kapitulacji wojsk napoleońskich i wcieleniu Gdańska do Prus nastąpiła częściowa wymiana ludności. Zwiększył się napływ urzędników i żołnierzy pochodzących z głębi Niemiec i ich rodzin oraz szukających pracy mieszkańców podgdańskich wsi. Jednocześnie część bogatych, liberalnie nastawionych obywateli, rozczarowanych nową sytuacją polityczną i gospodarczą, wyemigrowała. Spowodowało to zmianę *ducha* miasta, co musiało znaleźć odbicie w jego wyglądzie.

Ponieważ w Gdańsku proces uprzemysłowienia przebiegał powoli, nie powodując gwałtownego przyrostu liczby ludności, w mieście nie powstały szpecące, chaotycznie zabudowane przedmieścia, które w innych, szybciej rozwijających się ośrodkach były istotnym czynnikiem obniżającym ich walory estetyczne. Jednak mimo to, po 1815 roku miasto w oczach mieszkańców musiało wypadać niekorzystnie, skoro pojawiła się potrzeba poprawy jego wyglądu. Podobnie niekorzystnie przedstawiało się w relacjach podróżopisarzy (Samp 1993: 167-168, 174), którzy zwłaszcza w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku zwracali uwagę na niższy niż gdzie indziej standard infrastruktury municypalnej. W swoich relacjach wytykali np. brak chodników i kanalizacji, śmierdzące rynsztoki, zbyt wąskie ulice, zaniedbaną zieleni itd. Korzystniejsze opinie o mieście zaczęły pojawiać się w re-

Praca dopuszczona do druku po recenzjach

lacjach z podróży dopiero około połowy dziewiętnastego wieku i zapewne miały związek z poprawą sytuacji gospodarczej. Umożliwiła ona przeprowadzenie szeroko zakrojonych reform municypalnych: zaopatrzenie miasta w gaz (od 1853 roku), budowę wodociągów i kanalizacji (1868-1871), brukowanie ulic, układanie kamiennych chodników oraz sadzenie drzew na głównych ulicach (1870-1879). Wydaje się też, że nie bez znaczenia dla poprawy w tym czasie wyglądu miasta był wzrost zainteresowania sztuką² i ochroną zabytków oraz naukami przyrodniczymi. Wpłynęły na nią również prężnie rozwijające się higiena i medycyna, które wytyczyły kierunki rozwoju reform miejskich. Do poprawy estetyki miasta przyczyniło się także docenienie znaczenia zagadnień urbanistycznych i zieleni miejskiej, a także działalność specjalnie w tym celu powołanych towarzystw. W Gdańsku należały do nich między innymi: Towarzystwo Upiększania w Gdańsku (*Verschönerungsverein zu Danzig*) – od 1840 r., Towarzystwo Upiększania i Popierania Wrzeszcza (*Verein zur Verschönerung und Förderung Langfuhrs*) – od 1894 r., Sopockie Towarzystwo Upiększania (*Der Zoppoter Verschönerungsverein*) – od 1881 r. i Towarzystwo Upiększania i Rozwijania Oliwy oraz Towarzystwo Budowy Ogrodów (*Gartenbau-Vereins zu Danzig*) – od 1857 r.

Towarzystwo Upiększania Miasta w Gdańsku

Pierwsze towarzystwo, stawiające sobie za cel poprawę wyglądu miasta, powstało już w 1840 roku i przyjęło nazwę **Towarzystwo Upiększania w Gdańsku**³. Wśród 23 jego założycieli spotykamy zasłużonych przedstawicieli gdańskich rodzin: polityków, kupców, przemysłowców i ludzi sztuki, których łączyła wspólna troska o wygląd miasta. Znaleźli się między nimi: burmistrz Gdańska w latach 1814-1850 Joachim Heinrich Weickhmann (1769-1857); kupiec i przemysłowiec, właściciel wielkiej firmy specjalizującej się w handlu zbożem oraz licznych zakładów przemysłowych Theodor Behrend (1789-1851); kupiec i filantrop (donator i pomysłodawca fundacji dla wspierania budownictwa mieszkaniowego dla najuboższych) Heinrich Burghard Abegg (1791-1868); odpowiedzialny za budowę wodociągów miejskich radca budowlany Eduard Friedrich Wiebe (1804-1892); kupiec i konsul honorowy Holandii w Gdańsku – Focking (*Danziger Bürgerbuch...* 1927: 27); generał Friedrich Jacob von Rüchel-Kleist (1778-1848), który w latach 1838-1848 był gubernatorem i komendantem twierdzy gdańskiej, oraz rajca miejski, publicysta i poeta, autor doskonałego bedekera gdańskiego⁴ Wilhelm Ferdinand Zernecke.

Towarzystwem kierował zarząd składający się z dwóch przewodniczących, sekretarza, skarbnika i ośmiu asesorów, którzy w grupach dwuosobowych sprawowali bezpośrednią opiekę nad jedną z czterech części miasta, np. pierwszy i drugi asesor zajmowali się sprawami dotyczącymi Głównego Miasta, Zaroślaka, okolic Bramy św. Jakuba oraz obszaru pomiędzy Bramą Nowych Ogrodów a Emausem.

O efektach działalności tego towarzystwa wiadomo niewiele, poza tym, że w połowie XIX wieku próbowało odtworzyć położony w Starych Szkołach, na południowym stoku Szewskiej Góry (Schusterberg), zniszczony w czasie oblężenia 1813 roku tarasowy ogród restauracyjny Schahnasjahna. Był on bardzo popularny wśród gdańszczan, ze względu na wspaniałą, roztaczającą się stamtąd widok na miasto i okoliczne łąki. Staraniem towarzystwa zrekonstruowano prowadzącą doń od strony Zaroślaka aleję lipową, wzniesiono świątynkę w guście gotyckim i belweder widokowy. Założono także restaurację (Zernecke 1843: 233; Samp 2003: 147-148). Wiadomo także, że pod opieką towarzystwa znajdowała się dróżka filozofów (Philosophen-Gang) na Ołowiance. Prawdopodobnie takich miejsc było znacznie więcej, ponieważ w dwóch pierwszych latach działalności towarzystwo przyczyniło się do powstania kilku założeń zieleni, które uważane były za piękne (Zernecke 1843: 211 i 284).

Członkowie towarzystwa już wcześniej zajmowali się działaniami poprawiającymi wygląd miasta, a powstanie organizacji tylko zinstytucjonalizowało ich działalność. W 1832 roku, tj. siedem lat przed formalną datą rozpoczęcia działalności, W.F. Zernecke podjął prace mające na celu założenie Parku Leśnego Jaśkowej Doliny we Wrzeszczu. Uwiecznione one zostały w 1837 roku oddaniem parku do użytku, a zaangażowanie pomysłodawcy oraz zasługi F.J. von Rüchel-Kleista i J.H. Weickhanna w budowę i organizację imprez w parku, który z czasem stał się popularnym miejscem publicznych spotkań i festynów, zostało uhonorowane nadaniem ich imion trzem polanom parkowym.

Towarzystwo Upiększania i Popierania Wrzeszcza

Od roku 1894 prężnie działało **Towarzystwo Upiększania i Popierania Wrzeszcza** – bardzo szybko rozwijającej się w tym czasie, reprezentacyjnej dzielnicy Gdańska. Wiadomo o nim stosunkowo dużo, ponieważ zachowały się sprawozdania z działalności za lata 1894-1903⁵, 1907-1913⁶ i jubileuszowe sprawozdanie za lata 1894-1919⁷. Działalność towarzystwa polegała na inicjowaniu i wspieraniu prac związanych z upiększaniem dziel-

nicy, urządzaniu terenów zieleni, organizacji konkursów, prowadzeniu działalności popularyzacyjnej i współpracy z administracją miejską, po to, aby wspierać interesy mieszkańców Wrzeszcza. W latach 1894-1902 funkcję przewodniczącego organizacji sprawował radny miejski Poll, w latach 1902-1906 – tajny radca sądowy dr Deutschmann, a w latach 1906-1919 – kupiec Otto Gerike (*Bericht über...*, 1919: 17).

Listę dokonań towarzystwa rozpoczyna urządzony w latach 1894-1903 na rynku wrzeszczańskim trójkątny skwerek (przed domem Dührena). Koszt jego wykonania wyniósł 500 marek, które prawdopodobnie pochodziły ze składek członków. Założono także mały ogród przy szkole powszechnej przy Bahnhofstrasse (ul. Dmowskiego). Ozdobiono go wykonanym przez rzeźbiarza Woyke popiersiem cesarza Niemiec. Niestety, użyty materiał okazał się nietrwały i niedługo po ustawieniu rzeźby, na skutek zniszczeń wywołanych warunkami atmosferycznymi, trzeba ją było rozebrać. Na jej miejscu ustawiono później kosz kwiatowy (*Bericht über...*, 1903: 3). W lutym 1897 roku przy leśniczówce w Parku Jaśkowej Doliny zbudowano dwa korty tenisowe. W następnych latach w pobliżu zbudowano kolejne dwa korty, a całe założenie tenisowe otoczono ogrodem. Koszt przedsięwzięcia wyniósł 4800 marek. W roku 1918 urządzono korty tenisowe w Parku Uphagena. Wspomagano funduszami i inne realizacje, np. zakup ławek, remont dróg (*Bericht über...*, 1903: 6) i budowę punktu widokowego na Wzgórzu Królewskim w Parku Jaśkowej Doliny (*Bericht über...*, 1919: 6). W latach 1901-1903 przekazano 200 marek na budowę dróg rowerowych. Aby spopularyzować Wrzeszcz, wydano kolekcję ośmiu kart pocztowych z jego widokami. Na przestrzeni lat wiele razy organizowano konkursy na najładniejszy balkon i przedogródek. Czteroosobowa komisja konkursowa złożona z członków towarzystwa przyznawała liczne nagrody, którymi były dyplomy i rośliny, a zwycięzcy byli opisywani w miejscowej prasie, np. w 1897 roku w trzech gdańskich gazetach i we wrzeszczańskim *Langfuhrer General-Anzeiger*.

Często interweniowano u władz miasta w sprawach istotnych dla mieszkańców. Współpracę z administracją miejską ułatwiała obecność wśród członków towarzystwa Heinricha Ehlersa, który początkowo był urzędnikiem miejskim, a w latach 1903-1910 pełnił funkcję nadburmistrza Gdańska. (*Bericht über...*, 1919: 10). Między innymi zabiegano o przedłużenie chodników na Hauptstrasse (ul. Grunwaldzkiej), wprowadzenie zakazu przejazdu ciężkiego transportu przez Promenadenweg (ul. 3 Maja), zwiększenie liczby patroli straży miejskiej w celu podniesienia bezpieczeństwa przy „Rus-

sische Grab” (okolice Bramy Oliwskiej), utworzenie ubikacji publicznej na wrzeszczańskim Rynku, przeniesienie cotygodniowego targu z Rynku na inne, mniej reprezentacyjne miejsce, rozważenie budowy hali targowej itd. (*Bericht über...*, 1903: 7).

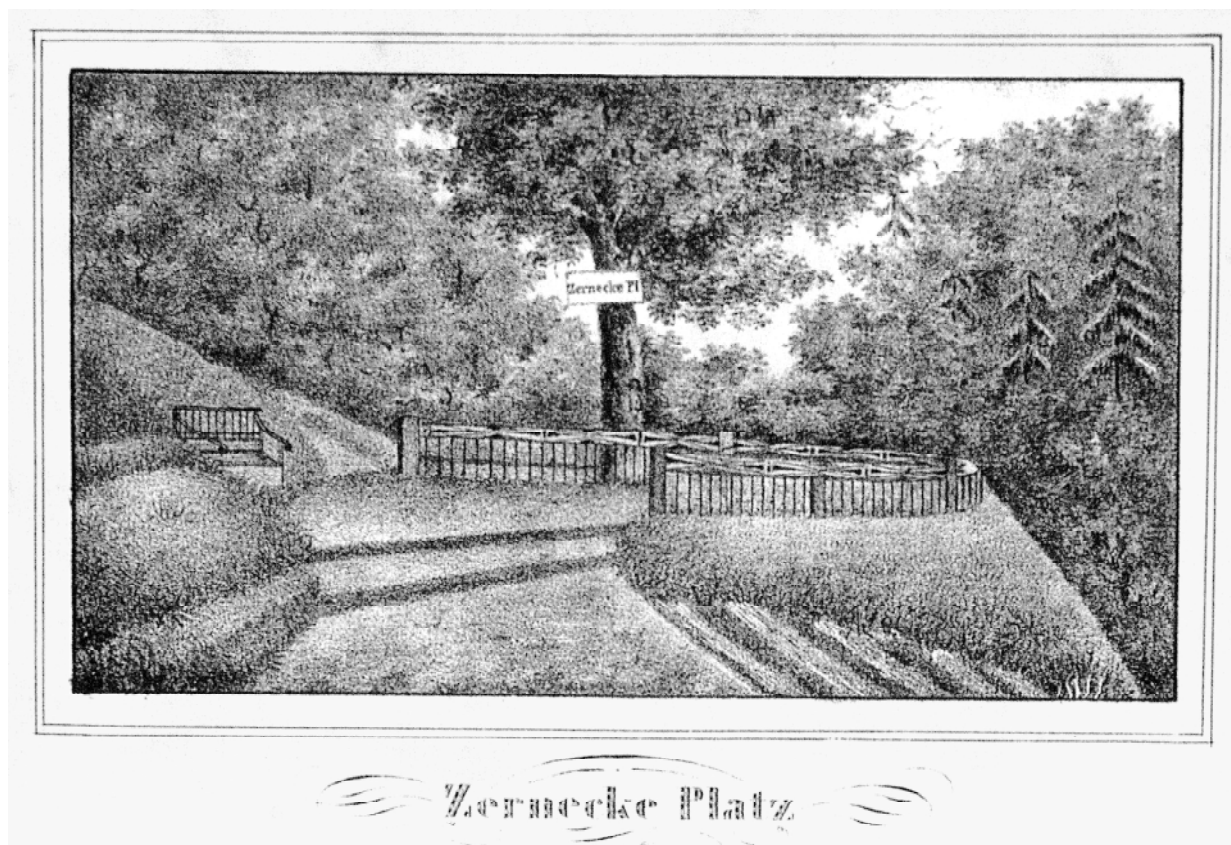
Przeprowadzono także skuteczną kampanię w obronie Parku Uphagena (*Bericht über...*, 1919: 11), który około roku 1905, po odkupieniu go przez miasto został przeznaczony pod zabudowę. Wysuwano racjonalne argumenty ekonomiczne. Przekonywano, że taniej jest zachować istniejący park niż budować nowy. W wyniku przeprowadzonej akcji władze zrezygnowały z pierwotnych planów. Parcelację terenu ograniczono do wschodniej części parku, a zachodnią część uratowano przed wycinką i w 1908 roku oddano do użytku jako park miejski (*Bericht über...*, 1919: 11).

Sopockie Towarzystwo Upiększania

W roku 1881 także w Sopocie powstało **Sopockie Towarzystwo Upiększania**. Liczyło ono około dwustu członków i skupiało wokół siebie ludzi wywodzących się z kręgów inteligenckich, kupieckich i artystycznych. Inicjowało – częściowo również finansowało – prace, związane z poprawą estetyki sopockiego centrum i jego leśnego zaplecza turystycznego. Członkowie towarzystwa zajmowali się wyznaczaniem tras spacerowych, budową ścieżek, punktów widokowych, ustawianiem ławek, propagowaniem wędrowek pieszych i rowerowych wokół Sopotu oraz wydawaniem planów i przewodników turystycznych. Na czele towarzystwa stał Albert Weiss (Romanow 1998: 116), a w latach dwudziestych ubiegłego wieku – miejski rajca Gericke (Sperski 1996: 103).

Towarzystwo Budowy Ogrodów

Innym gdańskim towarzystwem, którego zadaniem była poprawa wyglądu miasta, było działające od 1857 roku **Towarzystwo Budowy Ogrodów**. Jego celem było pobudzanie i rozszerzanie wiedzy na temat zakładania ogrodów⁸. Towarzystwo zrzeszało zwłaszcza osoby zawodowo związane z budową i pielęgnacją terenów zielonych: ogrodników, inspektorów ogrodów (Tapp, Schondorff, Radicke) i właścicieli szkółek drzew i ogrodnictw (G. Schnibbe, F. Rathke). Założyciele towarzystwa zebrali się po raz pierwszy 18 stycznia 1857. Byli pomiędzy nimi: właściciel ogrodnictwa z ambicjami artystycznymi (Kunst und Handel Gärtner) J. Lischke, późniejszy inspektor ogrodu w Oliwie (1881-1899) Julius Radicke, A. Rathke, właściciel loterii H. Rotzoll i inspektor królewskich ogrodów w Oliwie w latach 1836-1881 Johann Georg Schondorff,



Ryc. 3. Polana w Parku Leśnym Jaśkowej Doliny we Wrzeszczu, której nazwa upamiętnia Wilhelma Ferdinanda Zerneckiego – inicjatora budowy parku. Źródło: *Der Johannisberg bei Danzig: Von Freuden für Freunde der schönen Natur*, 1842, ze zb. Bibl. PAN w Gdańsku



Aussichtslaube unterhalb der Königshöhe.

Ryc. 4. Altana widokowa, która została wzniesiona staraniem Towarzystwa Upiększania i Popierania Wrzeszcza w Parku Leśnym Jaśkowej Doliny w połowie drogi na Wzgórze Królewskie. Źródło: *Bericht über die 25 jährige Tätigkeit des Verchönerungs-Verein und Förderung Langfuhrs, welcher von 1894 bis 1898 den Namen „Verschönerungs-Verein“ führte*, 1919, ze zb. Bibl. PAN w Gdańsku

który został pierwszym przewodniczącym. Po jego śmierci (1884) stanowisko to objął właściciel szkółki ogrodniczej z Pruszcza – Franz Rathke (1884-1886). W roku 1906 przewodniczącym towarzystwa był A. Bauer, a w skład zarządu wchodził: miejski inspektor ogrodów Karl Tapp, E. Bahrendt i właściciel szkółki drzew w Młyniskach – G. Schnibbe. Działały także trzy komisje, które odpowiadały za rozdawanie sadzonek wśród młodzieży szkolnej (A. Bauer, P. Lenz, G. Schnibbe, K. Tapp, E. Reymann), organizowanie konkursów na upiększenie balkonów i przedogródków (Boguniewski, Schnibbe, Tapp) i za przygotowanie obcho-

dów rocznicy powstania towarzystwa (Bahrendt, Reyman, Schnibbe, Tapp).

W roku 1907 towarzystwo liczyło 141 członków. Ich aktywność była widoczna w wielu dziedzinach. Spotykano się na tematycznych wykładach, dyskutowano na temat nowych tendencji w projektowaniu ogrodów, odwiedzano i organizowano wystawy, wydawano publikacje, założono bibliotekę ogrodniczą, która w roku 1881 liczyła 39 pozycji (w tym 10 tytułów czasopism o tematyce ogrodniczej). Organizowano wycieczki edukacyjne po okolicy, np. w roku 1881 zwiedzono Wrzeszcz, Stogi i Królewską Dolinę oraz ogrodnictwo w Młyniskach. Przepuszczalnie w czasie wycieczek omawiano na konkretnych przykładach problemy ogrodnicze. Już w trzecim roku działalności rozpoczęto wydawanie pisemka pod nazwą *Mitteilungen des Gartenbau-Vereins zu Danzig*. W 1871 roku założono szkołę, w której uczono rysowania planów ogrodów, podstaw miernictwa itp. Od 1883 do 1891 roku organizowano kursy doskonalenia zawodowego dla młodych adeptów sztuki ogrodniczej. Bardzo hucznie obchodzono kolejne rocznice założenia organizacji, np. dwudziestopięcioletni działalności (1882) towarzyszył bal i wystawa obrazująca działalność towarzystwa, a obchody trzydziestolecia (1887) uświetniono dużą wystawą poświęconą osiągnięciom towarzystwa. W listopadzie 1891 roku przygotowano wystawę na temat budowy ogrodów.

Prowadzono także działalność edukacyjno-wychowawczą, np. od 1895 roku wiosną rozdawano dzieciom szkolnym sadzonki roślin, a jesienią urządzono wystawę wyhodowanych przez nie kwiatów (*Rückblick auf...* 1907: 7; Wocke 1900: 213). Starano się wpływać na wygląd miasta poprzez organizację konkursów na upiększanie balkonów i przedogródków (1903 r). Prowadzono też działalność samokształceniową, np. 12 lutego 1906 roku miał miejsce wykład G. Schnibbego na temat nowoczesnych kierunków w sztuce ogrodowej. Omawiano przykłady opisane w książce Paula Schulze-Naumburga *Gärtner*. Dyskutowano o wadach i zaletach kolorowych ogrodów (Farbegärten), założonych przez Olbricha na terenie kolonii artystycznej w Darmstadt.

Liczebność towarzystwa z biegiem lat uległa zmniejszeniu, co mogło być związane z procesem starzenia się członków, np. w roku 1881 liczba członków wynosiła 186 osób (*Rückblick auf...*, 1882), a w 1906 już tylko 141 (*Rückblick auf...*, 1907: 27).

Podsumowanie

Obserwowany w II połowie dziewiętnastego wieku gwałtowny rozwój miast doprowadził do

bardzo uciążliwych dla mieszkańców zjawisk, wynikających z niedostosowania dotychczasowej infrastruktury miejskiej do rosnących potrzeb szybko zwiększającej się liczby mieszkańców. Stało się to jedną z przyczyn spadku jakości estetycznej dużych ośrodków miejskich. W tym samym czasie można zauważyć wzrost zainteresowania wyglądem miast i pojawienie się prób przeciwdziałania niekorzystnym zjawiskom. Ponadto, począwszy od głośnej przebudowy Paryża (1853-1870), zaczęła rosnąć świadomość nieuchronności procesu rozbudowy miast i konieczności rozwiązania, także na drodze teoretycznej, wynikających stąd problemów. Wpłynęło to na rozszerzenie wiedzy o funkcjonalnych i estetycznych zasadach rozbudowy miast. Nabrała znaczenia dotąd marginalizowana zieleń miejska, a także pojawiła się moda na zakładanie parków publicznych, zadrzewianie i ukwiecanie ulic oraz placów. Dodać do tego należy docenienie profesjonalizmu, koniecznego do rozwiązywania problemów miejskich, które przyczyniło się do wyodrębnienia nowych, nieznanych wcześniej zawodów i stanowisk w urzędach miejskich. Świadomość znaczenia, jakie przykładano wówczas do wiedzy fachowej, widoczna jest w profilu działalności gdańskiego Towarzystwa Budowy Ogrodów, które zajmowało się szerzeniem wiedzy na temat ogrodnictwa nie tylko wśród dzieci szkolnych i dorosłych mieszkańców, ale dbało także o podnoszenie kwalifikacji przez osoby zawodowo związane z ogrodnictwem.

Duży wpływ na popularyzację tematyki miejskiej, zwłaszcza na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku, miało pojawienie się licznych książek i dostępność czasopism fachowych. Dość wspomnieć, że tematyką urbanistyczną i ogrodową zajmowało się w owym czasie wiele, dostępnych także w Gdańsku, bogato ilustrowanych pism, np. *Ostdeutsche Bau-Zeitung* (od 1902 r.), *Die Gartenkunst* (od 1899 r.), założony przez Teodora Goecke i Camillo Sitte *Der Städtebau* (od 1903 r.) czy *Städte-Zeitung* (od 1903), który zamieścił obszerny artykuł na temat miejskich założeń ogrodowych ówczesnego gdańskiego miejskiego inspektora ogrodów Karla Tappa (Tapp, *Städtische Gartenanlagen*, w: *Städte-Zeitung* 6 (1906), s. 136-138; 7 (1907), s. 171-173 i 8 (1907), s. 192-194).

Wzrost zainteresowania światłych obywateli zagadnieniami urbanistycznymi oraz chęć przeciwdziałania niekorzystnym, obniżającym wartości estetyczne tendencjom można zaobserwować także w Gdańsku w postaci aktywności społecznych towarzystw upiększania, które dążyły do poprawy wyglądu miasta. Towarzystwa upiększania działały w samym Gdańsku i na terenie pobliskich miejscowości: we Wrzeszczu, w Oliwie

i w Sopocie. Istniały także w innych miastach pomorskich (Tczew, Puck).

Nie wiadomo dokładnie, na ile działalność tego typu towarzystw przyczyniła się do poprawy wyglądu miast, a na ile była ona wymuszona przez czynniki gospodarcze, tendencje wynikające z chęci polepszenia warunków życia i postęp cywilizacyjny. Zagadnienie to wymaga dalszych badań, także w odniesieniu do innych miast, ponieważ dopiero w porównaniu z nimi będzie można dokonać oceny działalności gdańskich towarzystw. Na podstawie zgromadzonego materiału można jednak przyjąć, że w dziewiętnastym wieku obraz Gdańska i okolicznych miejscowości w oczach przedstawicieli elit miejskich nie był zadowalający, co wraz z obserwowanym od około połowy dziewiętnastego wieku wzrastającym zainteresowaniem problemami związanymi z funkcjonowaniem i rozbudową miast znalazło swój wyraz w powstawaniu i działalności społecznych towarzystw, stawiających sobie za cel poprawę ich estetyki.

Bibliografia

1. *Bericht über die 25 jährige Tätigkeit des Verchönerungs-Verein und Förderung Langfuhrs, welcher von 1894 bis 1898 den Namen „Verschönerungs-Verein“ führte.* 1919. Danzig.
2. *Bericht über die 25 jährige Tätigkeit des Verchönerungs-Verein von 1894-1897 und des aus ihm hervor gegangenen Vereins zur Förderung und Verschönerung Langfuhrs von 1897 bis Oktober 1903.* 1903. Danzig.
3. Ciemnołoński J. 1998. *Rozwój przestrzenny i demograficzny.* W: *Historia Gdańska* t. IV/1, Cieślak E. (red.). Sopot: Wydawnictwo Lex, s. 7-11.
4. *Danziger Bürgerbuch. Bilder aus Leben und Wierken Danziger Männer und Frauen in Politik, Wirtschaft, Presse, Kunst, Wiessenschaft, Volksbildung.* 1927. Franke F. (red.). Danzig.
5. *Der Johannisberg bei Danzig: Von Freuden für Freunde der schönen Natur.* 1842.
6. Fabiani-Madeyska I. 1957. *Odwiedziny Gdańska w XIX wieku.* Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
7. Gliński M. 1994. *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska.* Gdańsk: Muzeum Historii Miasta Gdańska.
8. Gliński M., Kukliński J.; 1998. *Kronika Gdańska 997-1997, t. I 997-1945.* Gdańsk: Fundacja Rewaloryzacji Zabytków Gdańska.
9. Gruszkowski W. 1993. *Rozwój przestrzenny i demograficzny.* W: *Historia Gdańska* t. IV/1, Cieślak E. (red.). Sopot: Wydawnictwo Lex, s. 12-17.
10. *Historia Gdańska* t. IV, cz. 1. 1998. E. Cieślak (red.). Sopot: Wydawnictwo Lex.
11. Kulik M., Żmuda Trzebiatowski T. 2003. *Ziemia Pucka na dawnej poczłtówce.* Gdańsk: Wydawnictwo BiT.
12. *Revidiertes Statut des Gartenbau-Vereins in Danzig.* 1881. Danzig.
13. Romanow A. 1998. *Sopot w latach 1818 – 1920.* W: B. Śliwiński (red.) *Dzieje Sopotu do roku 1945.* Gdańsk: Oficyna Pomorska, s. 106-151.
14. *Rückblick auf die 25 jährige Tätigkeit des [Gartenbau-] Vereins nebst Jahresbericht pro 1881.* 1882. Danzig.
15. *Rückblick auf die 50jährige Tätigket des Gartenbau-Vereins zu Danzig nebst Jahrbericht für 1906.* 1907. Danzig.
16. Samp J. 1993. *Obraz Gdańska w relacjach wybranych podróżopisarzy.* W: *Miasto – Kultura – Literatura. Wiek XIX – materiały sesji naukowej,* J. Data (red.). Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe, s. 163-175.
17. Sperski M. *Sopockie lasy.* 1996. W: *Rocznik Sopotu 1996 XI.* Sopot: Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, s. 99-125.
18. *Statut für den Verschönerungsvrein zu Danzig,* 1840. Danzig: Carl Wilhelm Sabjedzki.
19. Wachowiak B. 1993. *Stosunki kapitalistyczne – Rozwój urbanistyczny miast.* W: *Historia Pomorza* cz. 1, t. III, s. 426-429.
20. Wocke E. 1900. *Blumenpflege durch Schulkinder.* W: *Die Gartenwelt,* 4.18 (1900), s. 213.
21. Zernecke W. F.; 1843. *Neuster Wegweisen durch Danzig und dessen Umgegend. Nebst einem Anhan-ge: Drei Tage in und bei Danzig.* Danzig.

¹ Zadłużenie Gdańska w 1824 roku wynosiło 12 mln talarów i było spłacane aż do 1860 r. (Wachowiak. 1993: 429).

² W roku 1835 zostało założone Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, które w roku 1947 liczyło już 414 członków (Gliński, Kukliński 1998: 154), a w roku 1856 założono Stowarzyszenie Ochrony Dawnych Budowli i Pomników Sztuki (Gruszkowski 1998: 15).

³ *Statut für den Verschönerungsvrein zu Danzig,* 1840, Danzig: Carl Wilhelm Sabjedzki.

⁴ Zernecke W. F. 1843. *Neuster Wegeweiser durch Danzig und dessen Umgegend. Nebst einem Anhan-ge: Drei Tage in und bei Danzig,* Danzig.

⁵ *Bericht über die 25 jährige Tätigkeit des Verchönerungs-Verein von 1894-1897 und des aus ihm hervor gegangenen Vereins zur Förderung und Verschönerung Langfuhrs von 1897 bis Oktober 1903.* 1903. Danzig.

⁶ *Verein zur Verchönerung und Förderung Langfuhrs, Bericht.* 1907-1913. Danzig.

⁷ *Bericht über die 25 jährige Tätigkeit des Verchönerungs-Verein und Förderung Langfuhrs, welcher von 1894 bis 1898 den Namen „Verschönerungs-Verein“ führt.,* 1919. Danzig.

⁸ *Rückblick auf die 50jährige Tätigket des Gartenbau-Vereins zu Danzig nebst Jahrbericht für 1906, 1907 Danzig; Revidiertes Statut des Gartenbau-Vereins* 1881. Danzig.

Lech J. Engel, Jerzy Jasieńko, Ryszard Miśków

Wpływ rozwiązań architektonicznych i konstrukcyjnych na stan zachowania więźb dachowych w obiektach zabytkowych, na przykładzie dachu w kościele św. Doroty we Wrocławiu

1. Wprowadzenie

Drewniane więźby dachowe zachowały się w większości zabytkowych obiektów sakralnych, obiektów zarówno o konstrukcji ceglanej, jak i drewnianej. Więźby dachowe w wielu kościołach są w stanie złym, a część z nich jest w stanie przedawaryjnym, nieliczne tylko, remontowane i konserwowane, są w stanie dobrym. W wielu dachach występują znaczące odkształcenia. W prawie wszystkich dachach są znaczne, na ogół rozległe zniszczenia elementów konstrukcji przez szkodniki biologiczne oraz spękania wynikające z utraty wytrzymałości drewna na docisk prostopadłe lub pod kątem do włókien.

Ostatnie lata przyniosły znaczne zainteresowanie obiektami architektury drewnianej, co przekłada się na podjęcie liczniejszych niż w poprzednich latach prac ratunkowych i rewaloryzacyjnych, szczególnie w obiektach sakralnych, w tym również w drewnianych dachach kościołów o konstrukcji masywnej.

Przyjmując tezę, że rozwiązania architektoniczne w zakresie formy dachów oraz rozwiązania konstrukcyjne więźb dachowych, a szczególnie połączeń elementów w tych więźbach mają decydujący wpływ na trwałość obiektów zabytkowych, podjęto badania statyczne zachowanych drewnianych więźb dachowych w trzech kościołach. Są to: kościół gotycki z XIV wieku o konstrukcji ceglanej pw. św. Doroty we Wrocławiu, kościół poewangelicki z XVIII wieku o konstrukcji drewnianej w Sierakowie i kościół poewangelicki z XVIII wieku o konstrukcji drewnianej w Miejskiej Górze. W pracy przedstawiono wyniki badań więźby da-

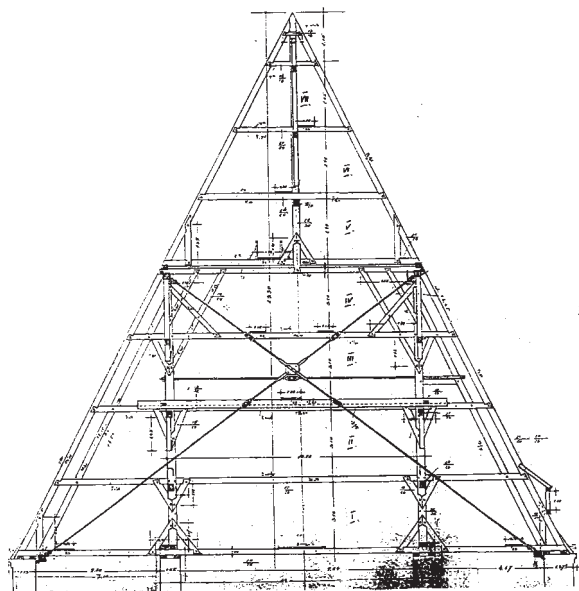
chowej w kościele gotyckim św. Doroty we Wrocławiu. Praca przedstawia fragmentaryczne wyniki szerszego programu badawczego, w którym podjęto badania analityczne i numeryczne w celu oceny wpływu niektórych rodzajów uszkodzeń (strefy oparcia, deformacje węzłów, zmiany schematów statycznych, etc.) na pracę statyczną drewnianych konstrukcji zabytkowych (więźby dachowe, konstrukcje ścian). Ostatecznym celem programu jest określenie wagi poszczególnych uszkodzeń dla wieloletniej eksploatacji konstrukcji (nośność, sztywność, stateczność) oraz stworzenie klasyfikacji koniecznych napraw i wzmocnień.

2. Opis obiektu i metody badania

Kościół gotycki, którego dach jest przedmiotem badań, jest użytkowany, należy do największych świątyń Wrocławia. Jest to kościół bazylikowy 3-nawowy o wydłużonym prezbiterium, o ścianach, filarach i sklepieniach z cegły. Badany dach nad korpusem głównym kościoła jest stromy, o spadku połąci wynoszącym 63°, kryty dachówką korytkową, 7-kondygnacyjny o wysokości 23 m, stanowi on największą konstrukcję więźby dachowej we Wrocławiu. Dach w górnej 3-kondygnacyjnej części jest o konstrukcji storczykowej, w dolnej 4-kondygnacyjnej części o konstrukcji słupowo-jętkowej. Dach jest oparty na ścianach zewnętrznych oraz na 2 rzędach filarów międzynawowych. Elementy więźby dachowej są o dużych przekrojach. Dolną partię więźby stabilizowano stalowymi ściągamami w XIX wieku (rys. 1).

Więźba dachowa korpusu głównego kościoła drewniana, o 3 wiązarach pośrednich między wią-

Praca dopuszczona do druku po recenzjach



Rys. 1. Konstrukcja więźby dachowej nad korpusem kościoła (z materiałów Archiwum Miejskiego Wrocławia)

zarami głównymi, o połączeniach ciesielskich wzmocnionych kołkami drewnianymi. Tramy nieciągłe 1-przęsłowe złożone z 3 części, zakotwione w ścianach zewnętrznych elementami stalowymi, a w ścianach wewnętrznych (nad filarami między nawowymi) elementami drewnianymi.

Konstrukcja dachu została do przeprowadzenia obliczeń zamodelowana przy założeniu, że węzły są przegubowe, czyli nie przenoszą momentów zginających. Założono do obliczeń, że istniejące drewno w dachach odpowiada normowym warunkom dla drewna klasy C27, bazując na średnich wynikach uzyskanych w badaniach laboratoryjnych cech wytrzymałościowych drewna w zbliżonym wieku. Obliczenia stopnia wykorzystania przekroju między połączeniami wykonano w oparciu o program ROBOT MILLENNIUM. Obliczenia wykonane za pomocą tego programu nie uwzględniają zmniejszenia przekroju elementów w miejscach połączeń. Stopień wykorzystania przekroju elementów w połączeniach ustalono za pomocą obliczeń przeprowadzonych w sposób tradycyjny, uwzględniając osłabienia elementów w miejscach połączeń.

Obliczenia więźby dachowej zostały wykonane dla działających obciążeń, to jest dla I strefy wiatrowej i dla obciążenia technologicznego poddasza wynoszącego $1,2 \text{ kN/m}^2$. Obciążenie śniegiem pominięto w obliczeniach z uwagi na spadek połaci dachowych przekraczający 60° . W obliczeniach pominięto wpływ XIX-wiecznego stężenia wiązarów głównych elementami stalowymi jako nieaktywnego.

Obliczenia statyczne więźby dachowej zostały wykonane dla następujących przypadków:

1. schemat – **wiązar główny**, podparcie **przegubowo-nieprzesuwne** – oparcie na ścianach i fi-

2. schemat – **wiązar główny**, podparcie **przegubowo-przesuwne** – siły rozporu poziomego przenosi tramy,
3. schemat – **wiązar główny**, podparcie **przegubowo-przesuwne** – siły rozporu poziomego przenosi więźba dachowa – przy założeniu **przecięcia** (uszkodzenia, zniszczenia) **tramu**,
4. schemat – **wiązar główny**, podparcie **przegubowo-nieprzesuwne** – oparcie na ścianach i filarach, z zakotwieniem elementów więźby w ścianach zewnętrznych – poziome **przemieszczenie podpory** skrajnej, to jest ściany o **1 cm**,
5. schemat – **wiązar główny**, podparcie **przegubowo-nieprzesuwne** – oparcie na ścianach i filarach, z zakotwieniem elementów więźby w ścianach zewnętrznych – poziome **przemieszczenie podpory** skrajnej, to jest ściany o **2 cm**,
6. schemat – **wiązar pośredni**, podparcie **przegubowo-nieprzesuwne** – oparcie na ścianach i filarach, z zakotwieniem elementów więźby w ścianach zewnętrznych.

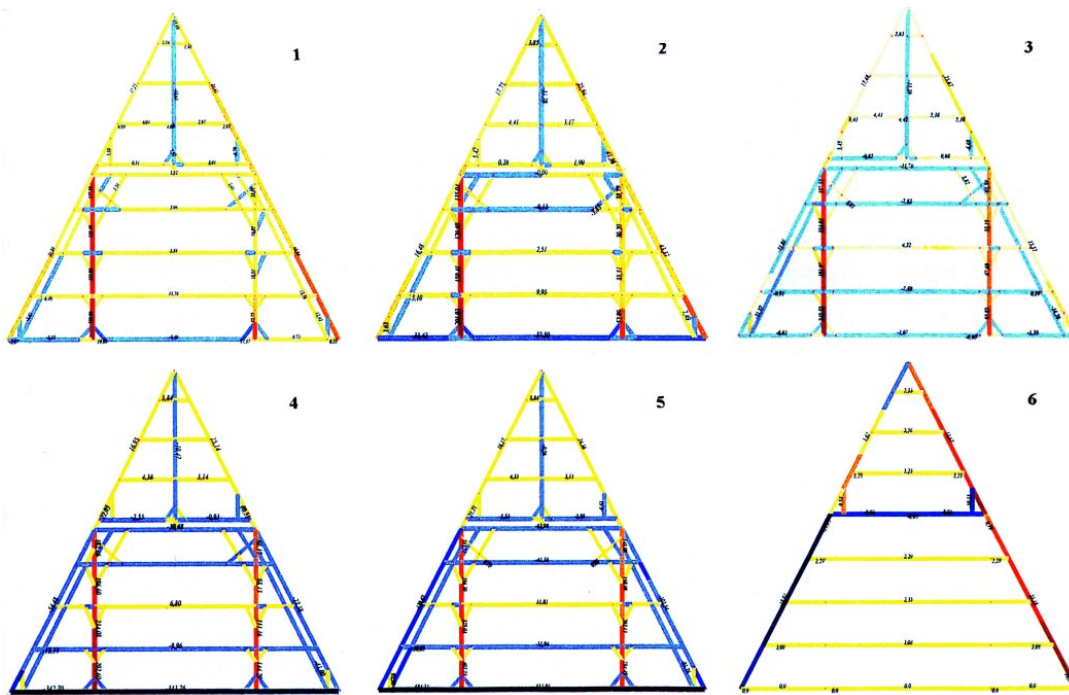
Przeprowadzono analizę zmian współczynników wyęźniowych przy schematach podparcia przyjętych jak wyżej. Przyjęto przy analizie jako schemat odniesienia **wiązar główny** podparty **przegubowo-nieprzesuwnie**, czyli schemat 1, zgodny z istniejącą konstrukcją badanej więźby dachowej kościoła, która jest zakotwiona w ścianach zewnętrznych.

3. Uzyskane wyniki obliczeń

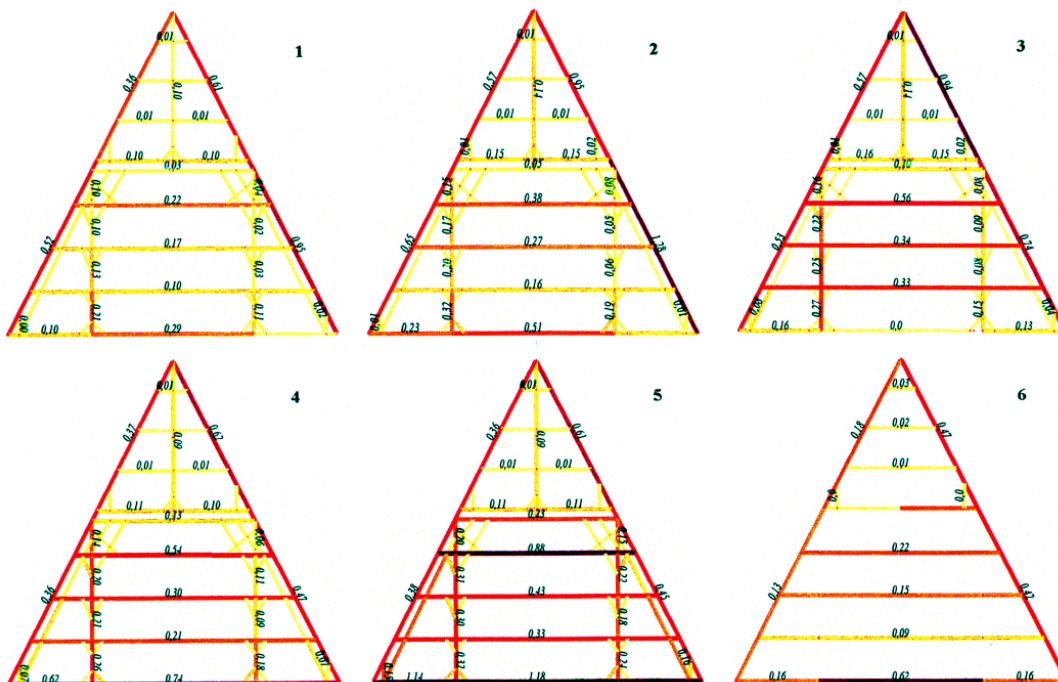
Celem obliczeń było ustalenie wielkości sił i współczynników wyęźnienia (stosunek naprężeń do wytrzymałości obliczeniowej – stopień wykorzystania przekroju elementów) w elementach wiązarów dachowych oraz ich wzajemnych relacji przy sześciu różnych schematach podparcia wiązarów, realnie występujących w więźbach dachów kościołów. Pierwsze pięć rozpatrywanych przypadków dotyczy wiązarów głównych, a przypadek szósty wiązara pośredniego.

Jako schemat podstawowy oparcia wiązara, będący schematem odniesienia, przyjęto podparcie istniejące **przegubowo-nieprzesuwne**, gdzie tramy wiązarów są zakotwione w masywnych ścianach zewnętrznych i wewnętrznych (nad filarami) kościoła.

Drugi badany schemat to podparcie **przegubowo-przesuwne**, to jest takie, jakie z reguły występuje w kościołach o konstrukcji drewnianej lub w kościołach o ścianach ceglanych, gdy zniszczeniu ulegną elementy kotwiące tramy w ścianach.



Rys. 2. Schematy ideowe sił osiowych N od kombinacji obciążeń obliczeniowych, dla rozpatrywanych przypadków oparcia wiązarów: 1 – wiązar główny, podparcie przegubowo-nieprzesuwnie, schemat odniesienia, 2 – wiązar główny, podparcie przegubowo-przesuwnie, 3 – wiązar główny, podparcie przegubowo-przesuwnie, przy założeniu przecięcia tramu, 4 – wiązar główny, podparcie przegubowo-nieprzesuwnie, przy założeniu przemieszczenia poziomego podpory skrajnej o 1 cm, 5 – wiązar główny, podparcie przegubowo-nieprzesuwnie, przy założeniu przemieszczenia poziomego podpory skrajnej o 2 cm, 6 – wiązar pośredni, podparcie przegubowo-nieprzesuwnie. Oznaczenia: kolor żółty i czerwony oznacza ściskanie, wielkość siły wzrasta wraz z intensywnością koloru żółtego, a następnie czerwonego, kolor niebieski oznacza rozciąganie



Rys. 3. Schematy ideowe współczynników wyężeńowych, bez uwzględnienia osłabionych przekrojów w połączeniach, dla rozpatrywanych przypadków oparcia wiązarów: 1 – wiązar główny, podparcie przegubowo-nieprzesuwnie, schemat odniesienia, 2 – wiązar główny, podparcie przegubowo-przesuwnie, 3 – wiązar główny, podparcie przegubowo-przesuwnie, przy założeniu przecięcia tramu, 4 – wiązar główny, podparcie przegubowo-nieprzesuwnie, przy założeniu przemieszczenia poziomego podpory skrajnej o 1 cm, 5 – wiązar główny, podparcie przegubowo-nieprzesuwnie, przy założeniu przemieszczenia poziomego podpory skrajnej o 2 cm, 6. – wiązar pośredni, podparcie przegubowo-nieprzesuwnie. Oznaczenia: wyężenie wzrasta wraz z intensywnością koloru żółtego, a następnie czerwonego

Trzeci badany schemat to więzary podparty **przegubowo-przesuwne**, w którym tram uległ zniszczeniu, co stosunkowo często ma miejsce, głównie na podporze skrajnej, szczególnie narażonej na zawilgocenie i zniszczenie w wyniku działania szkodników biologicznych.

Czwarty i piąty badany schemat to, przy podparciu **przegubowo-nieprzesuwne**, przemieszczenie podpory skrajnej o 1 cm i 2 cm, co czasem ma miejsce w ścianach ceglanych wysokich kościołów, które ulegają wychyleniu w wyniku rozporowego działania sklepień.

Szósty badany schemat to więzary pośredni podparty **przegubowo-nieprzesuwne**, zgodny ze stanem istniejącym.

Wszystkie te badane przypadki przedstawione na załączonych rysunkach i w tabelach były porównywane do schematu pierwszego będącego schematem odniesienia.

W wyniku przeprowadzonych obliczeń ustalono wielkości sił osiowych, sił poprzecznych i momentów we wszystkich elementach więzarów, wykonano wykresy oraz schematy ideowe sił dla wszystkich badanych przypadków, a ponadto schematy ideowe współczynników wyężeńiowych elementów między połączeniami. Ustalono również współczynniki wyężeńiowe elementów w węzłach. Uzyskane wyniki, dla wszystkich badanych przypadków, zestawiono na rysunkach oraz w tabelach w sposób umożliwiający porównanie zmian. W pracy ograniczono się do przedstawienia wykre-

sów ideowych sił osiowych (rys. 2) i współczynników wyężeńiowych (rys. 3).

Na rysunku 2, na schematach ideowych sił osiowych pokazano zmiany wielkości sił przy zmianie schematu podparcia. Ponadto w części elementów siły ściskające zastępuje rozciąganie, ma to miejsce w schemacie 2 w jętce 3 od dołu oraz w schematach 3, 4 i 5 w jętkach 1, 3 i 4 od dołu, co ma zasadniczy wpływ na wzrost współczynników wyężeńiowych. Wielkość sił w kolejnym schemacie znacząco wzrasta.

Wykorzystanie przekroju elementów opisano współczynnikami wyężeńiowymi, w których wartość **1,00** oznacza osiągnięcie przez naprężenia wytrzymałości obliczeniowej drewna. Współczynniki wyężeńiowe elementów między połączeniami, bez uwzględnienia osłabienia przekroju w połączeniach, dla wszystkich badanych przypadków przedstawiono na rysunku 3.

Zestawienie współczynników wyężeńiowych w elementach między połączeniami dla rozpatrywanych przypadków oparcia więzarów dachowych i wzrost, lub ich spadek w % w stosunku do więzara 1 stanowiącego schemat odniesienia podano w tabeli 1, a zestawienie współczynników wyężeńiowych w elementach w połączeniach podano w tabeli 2.

Na rysunku 4 dokonano, w formie wykresów, dla wszystkich badanych przypadków podparcia więzarów, zestawienia współczynników wyężeńiowych wybranych elementów między połączenia-

Tabela 1. Zestawienie współczynników wyężeńiowych dla rozpatrywanych przypadków oparcia więzarów dachowych i wzrost współczynników w % lub ich spadek w %, w stosunku do więzara podpartego przegubowo-nieprzesuwne, stanowiącego schemat odniesienia

Element	Więzary główny podparcie:								Więzary pośredni podparcie:		
	nieprzesuwne	przesuwne		przesuwne przy przecięciu tramu		nieprzesuwne przy przemieszczeniu poziomym podpory skrajnej o:		nieprzesuwne			
						1 cm	2 cm				
krokiew:											
- górna	0,61	0,95	56%	0,94	54%	0,62	2%	0,61	0%	0,47	-23%
- dolna	0,95	1,28	35%	0,74	-22%	0,47	-51%	0,45	-53%	0,42	-56%
jętka:											
- 3 od dołu	0,22	0,38	73%	0,56	155%	0,54	145%	0,88	300%	0,22	0%
- 2 od dołu	0,17	0,27	59%	0,34	100%	0,3	76%	0,43	153%	0,15	-12%
- 1 od dołu	0,1	0,16	60%	0,33	230%	0,21	110%	0,33	230%	0,09	-10%
śłup:	0,21	0,32	52%	0,27	29%	0,26	29%	0,32	52%	-	-
wieszak:	0,1	0,14	40%	0,14	40%	0,09	-10%	0,09	-10%	-	-
tram:											
- przęsło skrajne	0,1	0,23	130%	0,16	60%	0,62	520%	1,14	1040%	0,16	60%
- przęsło środkowe	0,29	0,51	76%	0	-	0,74	155%	1,18	307%	0,62	114%

Tabela 2. Zestawienie współczynników wyężeniowych elementów w połączeniach dla rozpatrywanych przypadków oparcia wiązarów dachowych i wzrost współczynników w % lub ich spadek w -%, w stosunku do wiązara podpartego przegubowo-nieprzesuwnie, stanowiącego schemat odniesienia

Połączenie element, obciążenie	Wiązar główny podparcie:								Wiązar pośredni podparcie:		
	nieprzesuwne	przesuwne		przesuwne przy przecięciu tramu		nieprzesuwne przy przemieszczeniu poziomym podpory skrajnej o:				nieprzesuwne	
						1 cm		2 cm			
1. Połączenie krokwi z kramem											
krokiew:											
- docisk	0,15	0,16	7%	0,08	-47%					0,06	-60%
tram:											
- docisk	0,3	0,33	10%	0,16	-47%					0,12	-60%
- docisk poziomy czopu	0,41	0,44	7%	0,21	-49%					0,16	-61%
- ścinanie poziome	0,37	0,40	8%	0,19	-49%					0,14	-62%
2. Połączenia krokwi z jętką											
jętka 3 od dołu											
- docisk	0,01	-		-		-		-		0,01	0%
- rozciąganie	-	0,01		0,15	1400%*	0,23	2200%*	0,39	3800%*	-	
- ścinanie zamka	-	0,01		0,83	8200%*	1,30	12900%*	2,23	22200%*	-	
krokiew:											
- docisk	0,01	-		-		-		-		0,02	100%
jętka 1 od dołu:											
jętka:											
- docisk	0,03	0,03	0%	-		-		-		0,01	-67%
- rozciąganie	-	-		0,11		0,16		0,16		-	
- ścinanie zamka	-	-		0,62		0,91		0,93		-	
krokiew:											
- docisk	0,08	0,06	-25%	-		-		-		0,02	-75%
3. Połączenie słupa z traniem											
słup:											
- docisk	0,28	0,33	18%	0,27		0,34	21%	0,53	89%		
tram											
- docisk	1,09	1,31	20%	1,04	-5%	1,31	20%	2,09	92%		

*) wzrost współczynników wyężeniowych w stosunku do wiązara podpartego przegubowo-przesuwnie.

mi oraz w połączeniach, uwzględniając obliczeniowo zmniejszenie przekroju w miejscach połączeń.

Jak wynika z rysunku 4:

– w **wiązarze głównym** przy podparciu **przegubowo-nieprzesuwnym** wykorzystanie przekroju elementów jest niewielkie i między połączeniami waha się w granicach **0,10-0,29**, z wyjątkiem krokwi nieuszywnionych w płaszczyźnie dachu, w których z powodu smukłości wykorzystanie wynosi **0,61-0,95**. Wykorzystanie elementów w połączeniach wynosi w granicach **0,01-1,09** i w przypadku tramu przekracza wytrzymałość obliczeniową drewna,

– przy podparciu **przegubowo-przesuwnym** wykorzystanie przekroju elementów, mimo że wzrasta, na ogół nadal jest niewielkie i wynosi między połączeniami **0,14-0,51**, a tylko w krokwiach wynosi **0,95-1,28** i przekracza wytrzymałość obliczeniową drewna. Wykorzystanie elementów w połączeniach wynosi w granicach **0,01-1,31** i w przypadku tramu przekracza wytrzymałość obliczeniową drewna,

– przy podparciu **przegubowo-przesuwnym** przy założeniu **przecięcia** (zniszczenia) **tramu** wykorzystanie przekroju elementów wzrasta i wynosi

między połączeniami **0,16-0,94** nie przekraczając wytrzymałości obliczeniowej drewna. Wykorzystanie elementów w połączeniach wynosi w granicach **0,15-1,04** i w przypadku tramu przekracza wytrzymałość obliczeniową drewna. W jętkach następuje zmiana kierunku działania sił ze ściskania na rozciąganie, co powoduje wystąpienie ścinania w węzłach i znaczny wzrost wykorzystania jętek,

– przy podparciu **przegubowo-nieprzesuw-nym** przy założeniu **przemieszczenia poziomego podpory skrajnej o 1 cm**, wykorzystanie przekroju elementów znacząco wzrasta i wynosi między połączeniami **0,09-0,74**. Wykorzystanie elementów w połączeniach wynosi w granicach **0,16-1,31** i w przypadku jętki oraz tramu przekracza wytrzymałość obliczeniową drewna. W jętkach następuje zmiana kierunku działania sił ze ściskania na rozciąganie, co powoduje wystąpienie ścinania w węzłach i znaczny wzrost wykorzystania jętek,

– przy podparciu **przegubowo-nieprzesuw-nym** przy założeniu **przemieszczenia poziomego podpory skrajnej o 2 cm**, wykorzystanie przekroju elementów znacząco wzrasta i wynosi między połączeniami **0,09-1,18** i w przypadku tramu przekracza wytrzymałość obliczeniową drewna. Wykorzystanie elementów w połączeniach wynosi w granicach **0,16-2,23** i w przypadku jętki oraz tramu ponad dwukrotnie przekracza wytrzymałość obliczeniową drewna. W jętkach następuje zmiana kierunku działania sił ze ściskania na rozciąganie, co powoduje wystąpienie ścinania w węzłach i tak znaczny wzrost wykorzystania jętek,

– w **wiązarze pośrednim** podpartym **przegubowo-nieprzesuw-nie** wykorzystanie przekro-

ju elementów jest niewielkie i wynosi między połączeniami **0,09-0,62**. Wykorzystanie elementów w połączeniach wynosi w granicach **0,01-0,16**. Zarówno wykorzystanie elementów między połączeniami, jak i w połączeniach jest tu mniejsze niż w wiązarze głównym podpartym przegubowo-nieprzesuw-nie.

Na rysunku 5 pokazano odkształcenia konstrukcji, dla wszystkich badanych przypadków podparcia wiązarów. Odkształcenia chwilowe, to jest bez uwzględnienia przyrostu przemieszczenia w czasie na skutek pełzania i zmian wilgotności, na podstawie obliczeń przeprowadzonych za pomocą programu ROBOT MILLENNIUM.

W tabeli 3 zestawiono odkształcenia elementów dla rozpatrywanych przypadków oparcia wiązarów dachowych oraz zmiany odkształceń w stosunku do wiązara stanowiącego schemat odniesienia, uwzględniając przyrost przemieszczenia w czasie na skutek pełzania i zmian wilgotności.

Odształcenia elementów wiązara, jak wynika z tabeli 3, na ogół nie są duże i w wiązarach **głównych**, w rozpatrywanych przypadkach oparcia wynoszą **2%-89%**, w wiązarach **pośrednich 26%-114%**, a w tramie wiązara pośredniego wynoszą **205%**. Odkształcenia elementów wiązara głównego, przy podparciu przegubowo-przesuw-nym oraz przy przecięciu tramu, maleją w stosunku do przegubowo-nieprzesuw-nego schematu odniesienia, a w przypadkach przemieszczenia poziomego przy-pory skrajnej znacząco rosną, w zależności od wielkości przemieszczenia, choć nie osiągają wielkości odkształcenia dopuszczalnego. Niewystępowanie zmian odkształcenia w krokwiach górnych, przy

Tabela 3. Zestawienie wielkości odkształceń elementów w cm dla rozpatrywanych przypadków oparcia wiązarów dachowych i wzrost odkształceń w % lub ich spadek w -%, w stosunku do wiązara podpartego przegubowo-nieprzesuw-nie, stanowiącego schemat odniesienia. W obliczeniach uwzględniono normowy współczynnik uwzględniający przyrost przemieszczenia w czasie na skutek pełzania i zmian wilgotności

Element	Wiązar główny podparcie:								Wiązar pośredni podparcie:		
	nieprzesuwne	przesuwne		przesuwne przy przecięciu tramu		nieprzesuwne przy przemieszczeniu poziomym podpory skrajnej o:				nieprzesuwne	
						1 cm		2 cm			
krokiew:											
– górna nawietrzna	0,62	0,62	0%	0,62	0%	0,62	0%	0,62	0%	1,86	200%
– górna zawietrzna	0,59	0,59	0%	0,59	0%	0,59	0%	0,59	0%	1,83	210%
– dolna nawietrzna	0,07	0,06	-14%	0,29	314%	0,49	600%	1,55	2114%	1,64	2243%
– dolna zawietrzna	0,13	0,12	8%	0,25	92%	0,47	262%	1,53	1077%	1,6	1131%
tram:											
– nawietrzny	0,11	0,1	-9%	0,06	-45%	0,14	27%	0,44	300%	0,69	527%
– środkowy	1,79	1,34	-25%	0,84	-53%	1,96	9%	2,33	30%	10,08	463%
– zawietrzny	0,15	0,12	-20%	0,08	-47%	0,1	-33%	0,38	153%	0,69	475%

zmianie schematu w więzarkach głównych, ma przyczynę w niezależnym w znacznym stopniu schemacie dachu storczykowego w górnej 3-kondygnacyjnej partii więzarka. Odształcenia elementów więzarka pośredniego są znacznie większe niż więzarka głównego i w przypadku krokwi przekraczają naprężenia dopuszczalne o 12% i 14%, a w tramie środkowym o 105%.

Ugięcie dopuszczalne w poszczególnych elementach wynosi:

- krokwie górne: $u_d = 325/200 = 1,63$ cm
- krokwie dolne: $u_d = 350/200 = 1,75$ cm
- tram nawietrzny (lewy): $u_d = 528/200 = 2,64$ cm
- tram środkowy: $u_d = 984/200 = 4,92$ cm
- tram zawietrzny (prawy): $u_d = 467/200 = 2,34$ cm

Przekroczenie dopuszczalnego ugięcia występuje w więzarku pośrednim:

- w krokwiach górnych: o 14% i 12%,
- w tramie środkowym: o 105%.

Wyznaczone ugięcia w stosunku do dopuszczalnych, we wszystkich rozpatrywanych przypadkach, wynoszą:

- w krokwiach górnych: w więzarku głównym 36%-38%, w więzarku pośrednim 112%-114%,
- w krokwiach dolnych: w więzarku głównym 3%-89% w więzarku pośrednim 91%-94%,
- w tramach w przęsłach bocznych: w więzarku głównym 2%-17% w więzarku pośrednim 26%-29%,
- w tramie w przęśle środkowym: w więzarku głównym 17%-47% w więzarku pośrednim 205%.

4. Analiza wyników obliczeń

Do obliczeń, jak i analizy wyników przyjęto jako schemat odniesienia **więzark główny** podparty **przegubowo-nieprzesuwnie**, zakotwiony w ścianach, to jest istniejący w badanym kościele schemat pracy więzby dachowej. Analizie poddano uzyskane wyniki pokazane na rysunkach i w tabelach. Przy analizie należy mieć na uwadze, niezależny w znacznym stopniu, schemat dachu storczykowego, w górnej 3-kondygnacyjnej partii więzarka, co skutkuje małymi zmianami wykorzystania krokwi górnych i wieszaków przy zmianie schematu pracy więzarków.

Analizując wyniki obliczeń ustalono, że:

1. W więzarku głównym i więzarku pośrednim, przy istniejącym schemacie przegubowo-nieprzesuwnym podparcia więzby, wykorzystanie przekroju elementów na ogół jest niewielkie, większe w połączeniach niż między połączeniami. W pozostałych badanych przypadkach wykorzystanie

przekroju elementów znacząco rośnie, przy czym szybszy wzrost występuje w połączeniach.

2. Szczególnie duże jest wykorzystanie przekroju krokwi w schemacie 1 i 2, co ma przyczynę w znacznej smukłości krokwi niewystarczająco stężonych w płaszczyźnie połączy dachowej, w pozostałych schematach wykorzystanie krokwi maleje.

3. Szczególnie duże jest wykorzystanie docisku w tramie pod słupem w schemacie 1, znacząco rośnie ono również w schematach 2, 4 i 5.

4. Znaczący wzrost wykorzystania przekroju jętek w schematach 4 i 5, połączony ze znacznym przekroczeniem wytrzymałości obliczeniowej, ma przyczynę w wystąpieniu w tych schematach dużych sił rozciągających w jętkach i w konsekwencji ścinania w połączeniach, przy stosunkowo niewielkiej wytrzymałości drewna na ścinanie.

5. W więzarku głównym odształcenia elementów są niewielkie we wszystkich badanych przypadkach. W więzarku pośrednim, przy istniejącym schemacie podparcia, odształcenia elementów są znaczne i w wielu elementach przekraczają wielkości dopuszczalne.

Generalnie, we wszystkich analizowanych przypadkach wykorzystanie przekroju elementów w połączeniach jest większe niż między połączeniami. Naprężenia w elementach w połączeniach, przy wzroście obciążenia czy zmianie schematu osiągną wcześniej wytrzymałość obliczeniową drewna niż między połączeniami i w konsekwencji zniszczenie konstrukcji rozpocznie się od połączeń.

Powyższe dane zweryfikowano przy badaniu więzby dachowej XVIII-wiecznego poewangelickiego kościoła drewnianego w Sierakowie, gdzie uzyskano podobne rezultaty obliczeń.

5. Podsumowanie

W badanych więzarkach dachowych wykorzystanie nośności elementów jest niewielkie i znacznie zróżnicowane. Wiązary zachowując istniejący schemat podparcia, przy nieodkształcalnych podporach, przenoszą istniejące obciążenia już od kilkuset lat i są zdolne nadal przenosić te obciążenia. Stan zachowania więzby dachowej w tak długim okresie, mimo rozległych zniszczeń, jakie miały miejsce przed remontem, stanowi świadectwo właściwych rozwiązań architektonicznych bryły dachu i poprawnych rozwiązań konstrukcyjnych w zakresie przekrojów elementów i ich połączeń.

Badany więzark dachowy jest konstrukcją wrażliwą na uszkodzenia elementów przede wszystkim w węzłach i szczególnie nieodporną na poziome przemieszczenia podpór. Zmiana sposobu oparcia

wiązarów czy wyłączenie z pracy tramu, mogące mieć przyczynę w zniszczeniach przez szkodniki biologiczne, będzie skutkowało znaczącym zwiększeniem wykorzystania elementów. Przemieszczenie poziome podpór, nawet niewielkie, mogące mieć przyczynę w siłach poziomego rozporu sklepień, spowoduje znaczący wzrost wykorzystania elementów, przekroczenie wytrzymałości obliczeniowej drewna i w miarę wzrostu przemieszczeń doprowadzi do zniszczenia poszczególnych elementów i całych wiązarów.

Warunkiem dalszej wieloletniej pracy statycznej wiązarów jest zachowanie niezmienności układu statycznego podparcia wiązarów oraz stabilność podpór.

Literatura

- [1] Ganowicz R., *Historyczne więźby dachowe polskich kościołów*. Wydawnictwo Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu, Poznań 2000.
- [2] Jasieńko J., Engel L.J., *Problemy konserwatorskie i konstrukcyjne remontu dachu korpusu głównego kościoła św. Doroty, Stanisława i Wacława we Wrocławiu*. Konferencja naukowo-techniczna „Pro-

blemy remontowe w budownictwie ogólnym i obiektach zabytkowych”, Wrocław – Zamek Kliczków, 2002.

EFFECT OF ARCHITECTURAL AND CONSTRUCTIONAL SOLUTIONS ON PRESERVATION OF RAFTER FRAMING IN HISTORICAL BUILDINGS, ON THE EXAMPLE OF THE ROOF IN ST. DOROTHY'S CHURCH IN WROCLAW

Summary

Presented here is analysis of static working of selected, historical rafter framing.

The study presented forms part of the research programme realised in the scope described in the title. Concentrated on was analysis of utilising the loading capacities of original structural cross-sections and analysis of deformations.

Analysis was conducted on working of structures while making a number of assumptions concerning changes in mode of supporting the structures and also bearing in mind the possibility of existence of structural damage in time.

Andrzej Gaczoł

Prace konserwatorskie w zespole klasztornym Bernardynek w Krakowie – przywrócenie renesansowej loggii arkadowej dawnego dworu Lanckorońskich

Klasztor ss. Bernardynek leży w południowo-wschodniej części starego Krakowa, na terenie północnego przedpola Okołu, przy ul. Poselskiej, w sąsiedztwie nieopodal okazałej dominikańskiej świątyni pw. Św. Trójcy.

Pierwsza obszerna monografia dotycząca klasztoru i kościoła św. Józefa ss. Bernardynek ukazała się dopiero w 1947 r., a jej autorem był o. dr Romuald Gustaw, OFM¹. Wcześniej najwięcej uwagi poświęcił zespołowi klasztornemu przy Poselskiej, wybitny znawca dziejów sztuki krakowskiej i długoletni konserwator zabytków Krakowa Stanisław Tomkiewicz (1850-1933)².

Zakonowi Sióstr Bernardynek dali początek zakonnicy św. Franciszka, Bracia Mniejsi Obserwanci – zwani w Polsce Bernardynami. Zakon swymi początkami sięga 1453 r., kiedy do Polski przybył św. Jan Kapistran, wikariusz Kongregacji Cismontańskiej Franciszkanów Obserwantów. Wtedy nie tylko mężczyźni zapragnęli żyć i naśladować św. Franciszka z Asyżu, lecz również kobiety. „Z czasem zaczęły się organizować we wspólnoty zakonne – pisze o. Innocenty Marek Rusecki, OFM – a ich głównym celem była modlitwa i od początku skłaniały się do życia kontemplacyjnego. Oprócz modlitwy siostry zajmowały się również pracami ręcznymi, głównie haftem kościelnym lub wychowywaniem i nauczaniem dziewcząt”³. Wspomnę tylko jeszcze, że przed zaborami były w Polsce 22 klasztory Bernardynek, z tego 3 w Krakowie: klasztor Koletek, klasztor św. Agnieszki i omawiany klasztor św. Józefa. Obecnie Bernardynki prowadzą wyłącznie życie kontemplacyjne i mają 9 klasztorów. Oprócz Krakowa (św. Józef), m.in. w Łodzi, Chęcinach i Świętej Katarzynie w Górach Świętokrzyskich⁴.

Klasztor św. Józefa powstał z inicjatywy zakonnicy klasztoru św. Agnieszki, Teresy (Katarzyny) Zadzikówny (1592-1652), siostry kanclerza wielkiego koronnego i biskupa krakowskiego, Jakuba Zadzika (1582-1642). Korzystając z otrzymanej w spadku po bracie

pewnej sumy pieniędzy, po uzyskaniu zgody króla Władysława IV oraz zarządu prowincji bernardyńskiej, za pośrednictwem wojewodziny Doroty Sułowskiej, siostra Teresa zakupiła w 1644 r. od Stanisława Żeleńskiego renesansowy dwór, dawniej posiadłość Lanckorońskich. Dwór położony był pomiędzy dworkiem Opalińskich, dawniej Tęczyńskich, od południa, a dworkiem tzw. Pieniążkowskim, od północy⁵.

Za właściwy początek istnienia konwentu – jednego z nielicznych wewnątrz murów miejskich⁶ – należy uważać 11 sierpnia 1646 r., tj. datę wprowadzenia sióstr na ul. Poselską przez biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego (1585-1657), następcę biskupa Zadzika⁷. Dalsze istnienie i rozwój nowego konwentu oraz losy budynków klasztornych i nowego kościoła pw. św. Józefa były przedmiotem troski fundatorki i jej następczyń.

Z biegiem lat obszar klasztoru, w skład którego początkowo wchodził wspomniany murowany dwór Lanckorońskich z przyległą działką, na której postawiono pierwotnie drewniany mały kościół, zwiększył się czterokrotnie. Obecnie cały kompleks składa się z barokowego murowanego kościoła pw. św. Józefa z lat 1694-1702 oraz z kilku połączonych domów zakonnych, pomieszczonych w adaptowanych dla klasztoru dworach, przybudowanych do murów miejskich i otaczających dwa dziedzińce oraz plac zwany „pustki”, od strony ulicy Dominikańskiej.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w., z uwagi na pogarszający się stan techniczny budynków klasztornych, siostry Bernardynki przystąpiły do przygotowania ekspertyz konstrukcyjnych oraz programów konserwatorskich i projektów architektonicznych. W ramach posiadanych środków finansowych prowadziły także rozliczne prace remontowe i porządkowe w całym zespole kościelno-klasztornym. M.in. w latach 1989-1992 pod nadzorem konserwatorskim arch. arch. Marii Bicz-Suknarowskiej i Waldemara Niewaldy wykonano remont murów od strony Plant, które wchodziły w skład obecnego zespołu klasztoru.



Renesansowa loggia arkadowa. Stan obecny. Fot. W. Klag



Galeria arkadowa przed remontem. Fot. St. Kollowca. Wg Gustaw R. „Klasztor i kościół św. Józefa ss. Bernardynek w Krakowie”, Kraków 1947



Fragment galerii arkadowej przed remontem. Widok w kierunku kościoła św. Józefa. Fot. W. Klag



Widok na fragment loggi arkadowej i kościół św. Józefa. Stan obecny. Fot. W. Klag

Mury te zawierają w sobie relikty dawnego, średnio-wiecznego miejskiego muru obronnego, włączonego w system wspomnianych, XVI-wiecznych siedzib szlacheckich, w których z czasem osiadły Bernardynki. Ostateczne scalenie tego zespołu nastąpiło na początku XVIII w., łącznie z zakończeniem budowy kościoła pw. św. Józefa. Natomiast w latach dwudziestych XIX w. wyburzono częściowo dawny mur obronny na odcinku pomiędzy narożnikiem kościoła a XVII-wiecznym budynkiem dawnego Kolegium Jezuickiego i wybudowano mur, stanowiący obecnie część ogrodzenia ogrodu klasztornego. Prowadzone prace konserwatorskie dały – po raz pierwszy – możliwość dotarcia do wątków poszczególnych odcinków muru i określenie ich czasu pochodzenia, dawnej funkcji i czasu powstania⁸.

W pierwszych miesiącach 1994 r. siostry Bernardynki otrzymały zapewnienie ze Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa o otrzymaniu dotacji z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa na prace remontowe i konserwatorskie części wirydarza klasztornego, będącej elewacją frontową (zachodnią) dawnego dworu Lanckorońskich, stanowiącego najstarszą zachowaną część klasztoru. Dwór znajduje się w środku konwentu i południową ścianą przylega do kościoła. Zbudowany został w stylu włoskiego renesansu około 1560 r., z dwukondygnacyjnym krużgankiem dobudowanym od zachodu nieco później, około 1575 r.

Od początku murowany dwór uchodził za „piękny i pełen uroku”, jak wspomina o nim kronika ss. Dominikanek krakowskich⁹ oraz przez cały czas, pomimo zmian, uznawany był za reprezentujący wielką wartość zabytkową. Na frontowej elewacji, na piętrze, widoczne były renesansowe kamienne kolumny o jońskich głowicach i arkady galerii (w znacznej części tylko wtórnie przeszklonej, a jedynie w pasie przypodłogowym zamurowanej). Na parterze dostrzegalne były fragmenty pięknie wykonanych jońskich głowic, co świadczyło, iż na tejże kondygnacji istniała podobna, otwarta galeria, jak na piętrze. Zamurowanie arkad galerii na parterze nastąpiło zapewne w połowie XVIII w. i mogło to być spowodowane faktem odspojenia jednej arkady łuku wraz ze zwornikiem od sklepienia i z powstaniem w tym miejscu szczeliny o szerokości ok. 2 cm. Potwierdza to notatka kronikarska z 1756 r., ale dopiero w trakcie prowadzonych w 1995 r. częściowych prac rozbiórkowych zamurówek arkad parteru, celem odsłonięcia łuku arkadowania od strony korytarza, ustalono dokładnie charakter i miejsce odspojenia.

Badania architektoniczno-konserwatorskie elewacji dworu Lanckorońskich przeprowadził wspomniany już architekt Waldemar Niewalda, przy współpracy mgr Haliny Rojkowskiej, historyka sztuki. Podsumowując swoje badania, napisali: „Ze względu na unikatową wartość dworskiego krużganka, jedyne zachowane w szlacheckim dworze re-

nesansowym na terenie Krakowa (obok kilku kamienic i pałaców kanoniczych), a także ze względu na wartość artystyczną detalu architektonicznego, należy dążyć do pełnej ekspozycji architektury piętrowej loggii”¹⁰. Po zapoznaniu się z pełną listą wniosków wynikających ze wspomnianego opracowania oraz po otrzymaniu ekspertyzy konstrukcyjnej, autorstwa dra inż. Stanisława Karczmarczyka, rzeczoznawcy Ministra Kultury, jako wojewódzki konserwator zabytków w Krakowie, 12 sierpnia 1994 r. podjąłem decyzję o odsłonięciu i ekspozycji krużganków w dawnym dworze Lanckorońskich. Miałem świadomość, że marzyli o tym moi poprzednicy. M.in. w 1920 r. projekt otwarcia krużganków przygotował niezwykle aktywny architekt i konserwator zabytków Franciszek Mączyński (1874-1947). Podejmując tak ważną decyzję musiałem mieć zapewnienie ze strony doświadczonego konstruktora, że wyburzenie wtórnych murów pomiędzy kolumnami parteru nie spowoduje zniszczeń krużganków. Dr inż. S. Karczmarczyk zastrzegł tylko, że wyburzenia można realizować „stopniowo, etapami, pod stałym nadzorem konstrukcyjnym i z wypełnianiem zaleceń z tegoż nadzoru wynikających”¹¹.

W pierwszej połowie 1995 r. wykonano iniekcję pęknięć w łukach sklepiennych i głowicach kolumn na parterze z zastosowaniem spoiwa żywicznego oraz iniekcję struktury muru ceglanoego pomiędzy łękami kamiennymi i kamiennym gzymsem nad parterem przy zastosowaniu spoiwa cementowego. Iniekcję wykonała Firma Usługowa „REVALOR”, kierowana przez mgra inż. Stanisława Bednarskiego, pod nadzorem autora projektu konstrukcyjnego. W lipcu 1995 r. dodatkowo Firma „PEBEKA-BIS” (Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń) wykonała prace polegające na skotwieniu poprzecznym krużganków i wzmocnieniu posadowienia ściany zewnętrznej krużganków.

Prace konserwatorskie przy wszystkich elementach kamiennych krużganków prowadził zespół konserwatorów, pod kierunkiem art. kons. Katarzyny Magrysiewicz-Dobrzańskiej i Aleksandry Grochal. Program, który przygotowały w lipcu 1994 r., zaopiniował prof. Ireneusz Płuska z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, potwierdzając prawidłowość przyjętych założeń i kierunków postępowania konserwatorskiego. Oceniając stan zachowania renesansowych elementów arkad pierwszego piętra, autorki programu stwierdziły wysoki stopień dezintegracji ziarnistej kamienia, z tendencją do odpadania warstwy przypowierzchniowej. Całkowitemu zniszczeniu uległy profilowania arkad, prawdopodobnie w wyniku zamakania ścian pozbawionych w przeszłości dachu (w tym czasie ścianę frontową wieńczyła attyka), o czym wzmiankowano przy okazji licznych rewizji budynku. Kompletną destrukcję detalu rzeźbiarskiego na głowicach kolumn, duże ubytki w licach kolumn i w profilowaniu baz spowodowa-



Nowa ściana osłonowa na piętrze, umożliwiającą pełną ekspozycję arkad. Fot. W. Klag



Demontaż obudowy krużganków na piętrze. Fot. W. Klag



Odkrywanie arkad krużganka na piętrze. Lipiec 1995. Archiwum WUOZ w Krakowie



Ściana osłonowa galerii. Widok od wewnątrz w trakcie montażu. Fot. W. Klag



Fragment głowicy kolumny widoczny na zewnętrznej ścianie parteru. Fot. W. Klag



Jedna z odkrytych, dobrze zachowanych kolumn. Fot. W. Klag



Głowice kolumn w trakcie odkrywania i prac konserwatorskich. Fot. W. Klag



ły także remonty i nadbudowy drugiego piętra, powyżej arkadowania. Stan zachowania obudowanej kamieniarki krużganków w pasie parteru był dużo lepszy. Destrukcja nie była tak daleko posunięta jak na pierwszym piętrze i występowały tylko drobne ubytki mechaniczne na powierzchniach pozostawionych na zewnątrz muru.

W trakcie odsłaniania XVI-wiecznych arkad wraz z kolumnami na parterze i piętrze krużganków pojawił się problem dalszego prawidłowego użytkowania tej części klasztoru. Pozostawienie otwartych krużganków okazało się niemożliwe i po konsultacji z komisją konserwatorską, 12 października 1994 r. przyjąłem do realizacji propozycję przeszklenia krużganków z zastosowaniem aluminiowych ścian osłonowych, umieszczonych od strony wewnętrznej kolumn i arkad, według projektu arch. arch. Wandy Łopatowej i Marii Czekieruk-Rutkowskiej. Rozwiązanie konstrukcyjne ścian zaprojektował dr inż. S. Karczmarczyk¹². Z założenia wynikała konieczność mocowania ścianki tylko do posadzki na parterze i do sklepienia nad parterem oraz do posadzki nad sklepieniem i do sklepienia nad I piętrzem. Nie należało stosować żadnych dodatkowych kotew, łączących ściankę z kolumnami lub z łukami kamiennymi. Ściany osłonowe wykonała firma „ALCO” s.c. z Częstochowy (Jacek Warzyszyński i Janusz Wierus).

W skład komisji konserwatorskiej, z dużym zaangażowaniem zajmującej się prawidłowością prac w klasztorze przy ul. Poselskiej, wchodził m.in. prof. dr hab. Tadeusz Chrzanowski – przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, śp. dr Marian Kornecki, ks. dr Józef A. Nowobilski – konserwator archidiecezjalny oraz przede wszystkim dr Andrzej Fischinger, znawca sztuki renesansu i ówczesny konserwator zabytków Wawelu, a o wawelskim dziedzincu nie można na bernardyńskim wirydarzu zapominać. Ze strony ss. Bernardynek prace koordynowała s. Benigna Teresa Dziwota, ekonomka klasztoru.

W następstwie prac, które trwały do 1997 r. (odbiór końcowy miał miejsce 25 sierpnia), nie tylko wyeksponowano i zakonserwowano renesansowe krużganki dawnego dworu Lanckorońskich, ale także wyremontowano i zakonserwowano wszystkie pozostałe ściany budynków otaczających wirydarz, wraz z konserwacją detalu architektonicznego. Uporządkowano i zakonserwowano wnętrza korytarzy, biegnących wzdłuż loggii kolumnowo-arkadowej wraz z konserwacją renesansowych obramień okiennych i portali. Charakterystycznym motywem, niespotykanym na terenie Krakowa, są okrągłe okna nad drzwiami, doświetlające ciemne wnętrza na parterze, ulokowane od strony murów obronnych. Motyw zapożyczono z architektury włoskiej, z kręgu florenckiego. Na zakończenie zaaranżowano wystrój dziedzińca z układem zieleni, według projektu arch. Marii A. Fischinger. Prace przy nawierzchni dzie-

dzińca poprzedziły roboty przy odkryciu, osuszeniu i zaizolowaniu ścian fundamentowych budynków oraz uporządkowaniu sieci sanitarnych (proj. mgr inż. Jerzy Kiełkiewicz).

Prace remontowe i konserwatorskie w zespole kościelno-klasztornym Bernardynek trwają do chwili obecnej (w 2004 r. wymieniano m.in. nawierzchnię na placu przed kościołem od strony ul. Poselskiej), niemniej odnowiona już przed blisko dziesięć laty, dzięki środkom finansowym z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, renesansowa loggia zachwyca swym pięknem i przypomina o wielkości oraz wielokulturowości historii i kultury Krakowa. Pozwalam sobie przypomnieć to wydarzenie konserwatorskie, bowiem wirydarz jest mało znany, z uwagi na kontemplacyjny charakter klasztoru, który to fakt należy uszanować.

¹ Gustaw R., „Klasztor i kościół św. Józefa ss. Bernardynek w Krakowie 1646-1946”, Kraków 1947. Nakładem Księgarni Stefana Kamińskiego i Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Biblioteka Krakowska, t. 105.

² Tomkowicz S., „Za klauzurą klasztorów żeńskich w Krakowie”, (w:) „Czas”, r. 1921, nr 227, 228; Tenże, „Gabriel Słoński i klasztor św. Józefa w Krakowie”, (w:) „Czas”, r. 1925, nr 262; Tenże, „Dwa żeńskie klasztory w Krakowie, niegdyś rezydencje świeckie”, (w:) „Księga Pamiątkowa ku czci Oswalda Balcera”, t.II, Lwów 1925, s. 605-618 oraz osobna odbitka.

³ Rusecki I.M., „550 lat działalności Ojców Bernardynów w Polsce (1453-2003)”, (w:) „Studia Franciszkańskie”, t. 13, Poznań 2003, s. 471-472.

⁴ Ibidem, s. 472.

⁵ Gustaw R., „Klasztor i kościół św. Józefa...”, op. cit., s. 38-45.

⁶ Zazwyczaj konwenty bernardyńskie usytuowane były na przedmieściach miast i miasteczek. W źródłach bernardyńskich czytamy o położeniu konwentów: *extra muros, in suburbio, in oppido suburbio, circa civitate*.

⁷ Dekret erekcyjny wydał biskup Piotr Gembicki 30 sierpnia 1645 r., ale siostra Zadzikówna musiała pokonać wiele trudności i sprzeciwów, zanim doszło do objęcia przez siostry Bernardynki wnętrza dworu Lanckorońskich.

⁸ Bicz-Suknarowska M., Niewalda W., Program i sprawozdanie z prac przy murze ss. Bernardynek od strony Plant, 1990-1991, mpis, Archiwum WUOZ w Krakowie.

⁹ Archiwum ss. Dominikanek „na Gródku”, rkp. 1. Cz. 1 „Kronika, albo opisanie postępów i zachodów około fundowania konwentu”, s. 7.

¹⁰ Niewalda W., Rojkowska H., „Wnioski konserwatorskie dotyczące skrzydła klasztoru ss. Bernardynek, zwanego dworem Lanckorońskich”, Archiwum WUOZ w Krakowie.

¹¹ Karczmarczyk S., Opinia wstępna dotycząca doraźnych zabezpieczeń zespołu klasztoru ss. Bernardynek przy ul. Poselskiej 21 w Krakowie z lipca 1994 r., mpis, Archiwum WUOZ w Krakowie.

¹² Karczmarczyk S., Opis konstrukcyjny do projektu ściany osłonowej w krużgankach klasztoru ss. Bernardynek przy ul. Poselskiej 21 w Krakowie z października 1994 r., mpis, Archiwum WUOZ w Krakowie.

Adam Wójcik-Łużycki

Problemy konserwatorskie zamku w Dzikowie

Zamek Tarnowskich w Dzikowie, dzisiaj znajdujący się w administracyjnych granicach Tarnobrzega, jest jedną z mniej znanych rezydencji arystokratycznych w Polsce. Sprawili to jego dzieje, zwłaszcza w XX wieku, kiedy to najpierw spłonął (w 1927 r.), następnie został odbudowany w innym stylu, a od roku 1944, pozbawiony cennego wyposażenia, aż do chwili obecnej jest siedzibą miejscowej szkoły rolniczej.

Pod z pozoru współczesną szatą architektoniczną kryje on mury znacznie wcześniejsze, pochodzące z XV, XVII i XVIII wieku.

Początkowo, w miejscu wczesnośredniowiecznej osady, najprawdopodobniej za panowania pierwszych Jagiellonów, nad urwistym brzegiem Wisły wzniesiono kamienno-ceglany dwór wieżo-

wy, być może pełniący rolę strażnicy nad znajdującym się tu brodem rzeczny. Przypuszczalnie ów dwór posiadał umocnienia drewniano-ziemne. Mimo iż Wisła na przestrzeni kilkuset lat przesunęła swoje koryto dalej, ów dwór wieżowy ocalał bez większych zmian, stanowiąc skrzydło zachodnie obecnego zamku. W roku 1522 fortalicję w Dzikowie odkupili od Ossolińskich Tarnowscy, którzy od roku 1343 byli właścicielami dużego klucza okolicznych dóbr. Dzików był swoistym „uzupełnieniem” owych dóbr, połączył je w zwarty kompleks. Linia Tarnowskich, która weszła w posiadanie Dzikowa w I ćwierci XVI w., stanowiła starszą gałąź rodu. Tymczasem młodsza, władająca Tarnowem (od nazwy tego miasta, swojego gniazda, cała rodzina przyjęła nazwisko), zyskała bardzo wysoką pozycję wśród najważniejszych ówczesnych ro-



Zamek Tarnowskich w Dzikowie – widok współczesny

dów, a ugruntował ją szczególnie jej najwybitniejszy przedstawiciel, hetman Jan Tarnowski. Gdy jednak ten ostatni zmarł, a niedługo po nim jego jedyny syn Jan Krzysztof (zm. 1567 r.), drogą koligacji Tarnów przeszedł w ręce Ostrogskich. Różnorakie starania starszej linii Tarnowskich, mające na celu odzyskanie rodowego gniazda, dokonywane zarówno na drodze prawnej, jak i bezprawnie nie dały oczekiwanych rezultatów. Jedynym efektem tzw. wojny tarnowskiej, jaka miała miejsce w 1570 roku, było postanowienie o budowie „Nowego Tarnowa”, który ostatecznie przyjął miano „Tarnobrzega”. W I połowie XVII wieku, „przy okazji” budowy miasta, rozbudowano też średnio-wieczny dwór wieżowy w Dzikowie dostawiając doń niemal pod kątem prostym obszerne skrzydło północne (obecny korpus główny zamku). Rezydencja otrzymała wówczas fortyfikacje bastionowe oraz interesujący zespół bramny, a zrealizowany zakres rozbudowy może świadczyć o tym, że był to dopiero jej pierwszy etap. Niestety, śmierć realizującego ten zamiar kasztelana wojnickiego Michała Stanisława Tarnowskiego w roku 1654, a w kilka miesięcy potem „potop” szwedzki przerwały i przekreśliły plany powiększenia rezydencji.

Kolejna rozbudowa zamku miała miejsce w latach 70. XVIII wieku za czasów Jana Jacka Tarnowskiego. Do korpusu głównego dobudowano wówczas skrzydło wschodnie. Tym samym rzut budowli przybrał kształt podkowy, zaś wszystkie skrzydła ujednolicono stylistycznie, nadając jej cechy późnego baroku. W kilka lat po rozbudowie zamku rozebrano piętrową bramę wjazdową z wieżą na osi, mur obronny od strony zachodniej, bastiony od południa i północy, zaś cały teren wokół splantowano, otaczając zamek sentymentalnymi ogrodami. Nie zachowały się z tego czasu jakiegokolwiek przekazy ikonograficzne. Z relacji odwiedzających Dzików w początkach XIX wieku, między innymi Kajetana Koźmiana, wynika, że zamkowe ogrody wzbudzały niekłamany podziw. Zastanawiającym jest we wspomnianych opisach brak jakichkolwiek wzmianek na temat samego zamku, a zwłaszcza jego wnętrza. Jest to jednak zrozumiałe, gdyż do powstania listopadowego Dzików nie był główną rezydencją Tarnowskich. Stał się nią dopiero po tym powstaniu, a ściślej po roku 1834, kiedy to zlecieli oni przebudowę rezydencji młodemu, nieznanemu wtedy szerzej architektowi włoskiemu Francesco Marii Lanciemu. Zachowując zasadniczy kształt zamku i dyspozycję jego wnętrza Lanci nadał budowli styl neogotyku angielskiego. Zapewne taki charakter wpływał nie tylko z ówczesnej „mody” romantycznej, ale tak-

że roli, w jakiej zleceńodawcy widzieli swój odnowiony dom: rezydencji-muzeum. Wybitni kolekcjonerzy, jakimi byli chlebodawcy Lanciego – Waleria i Jan Feliks Tarnowscy, zgromadzili jedną z najwartościowszych kolekcji w dziejach muzealnictwa polskiego, na którą składały się zbiory sztuki europejskiej, biblioteka, archiwum oraz liczne pamiątki narodowe.

Równoległe z przebudową zamku w jego otoczeniu urządzono park krajobrazowy z wieloma rzadkimi okazami egzotycznych drzew i roślin.

Rezydencja przebudowana przez Lanciego dotrwała z drobnymi zmianami do końca 1927 roku. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia tego roku zamek oraz znaczącą część jego wyposażenia i zbiorów strawił pożar, po którym obiekt odbudowano według projektu prof. Wacława Krzyżanowskiego. Zachowując kilka zaledwie relikwów neogotyckich Krzyżanowski nadał budowli cechy nawiązujące stylistycznie do wczesnego baroku Wawów. Nastąpiły też pewne zmiany w dyspozycji zamkowych wnętrz, aczkolwiek generalnie zachowano podział pozostały po epokach, w których wznoszone były poszczególne skrzydła zamkowe. Bez wątplenia jednak propozycja Krzyżanowskiego jest o wiele bardziej interesująca niż realizacja Lanciego, znacznie lepiej oddaje klimat wielowiekowej rezydencji zasłużonego rodu.

Znakomity projekt Krzyżanowskiego odnosi się tylko do samej architektury zamku, gdyż wnętrza po odbudowie stały się niejako „bezstylowe”. O ile przed pożarem posiadały w większości klimat wiktoriański (a nie „typowego” zamku polskiego), o tyle po roku 1930 przypominały dekoracje znane z międzywojennych filmów o ówczesnie współczesnej tematyce.

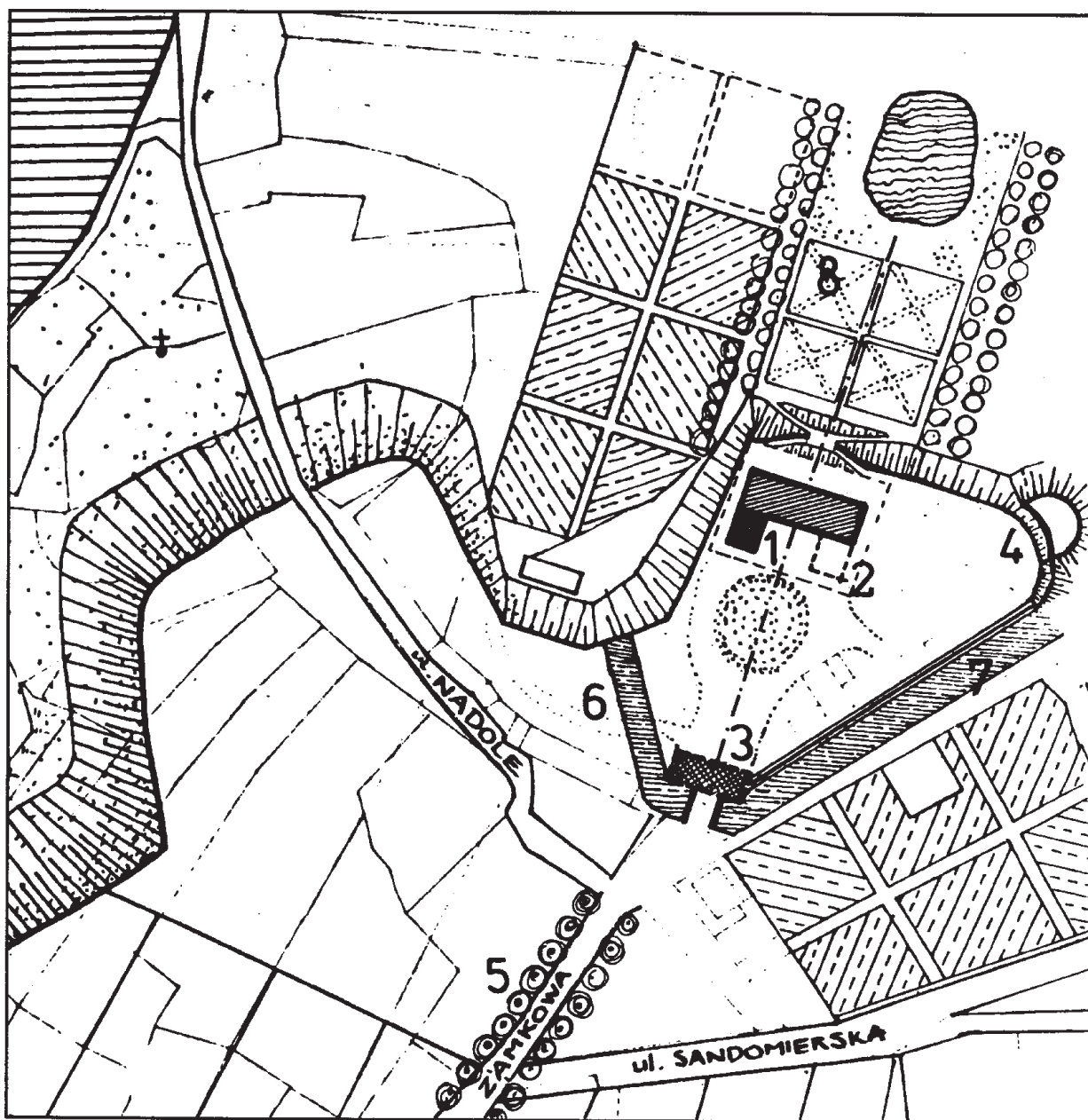
Po II wojnie światowej, mimo pierwotnej decyzji PKWN o utworzeniu w zamku muzeum na bazie pozostałych jeszcze fragmentów kolekcji Tarnowskich, rezydencja stała się siedzibą szkoły rolniczej, którą pozostaje do dziś. Ta sytuacja przyniosła skutki zarówno pozytywne, jak też i negatywne i z całą pewnością nie jest właściwa dla tego zabytku. Na dodatek, w 1958 roku pojawiła się nad Tarnobrzegiem trąba powietrzna, niszcząc zabytkowy drzewostan wokół zamku.

Z różnym natężeniem, co najmniej od dwudziestu – trzydziestu ostatnich lat tarnobrzegskie środowisko kulturalne domagało się zmiany użytkownika obiektu, by w zamku możliwa była restytucja rozproszonych zbiorów Tarnowskich, a tym samym funkcjonowanie muzeum z wyeksponowaniem wszystkich walorów architektonicznych i historycznych dawnej rezydencji. Taki sam postulat od 1978 roku zgłaszała rodzina Tarnowskich.

Wspomniane zmiany zamkowej bryły, jakie powstały po pożarze w 1927 roku, fakt użytkowania obiektu przez szkołę od końca 1944, wreszcie doktryny i „mody” konserwatorskie funkcjonujące w okresie powojennym sprawiły, że przez długie lata nie traktowano dawnej rezydencji Tarnowskich jako zabytku. Wielce wymowny jest tutaj fakt, że zespół zamkowy w Dzikowie został wpisany do rejestru zabytków dopiero w 1984 roku. Można stwierdzić zatem, że przez pełne cztery dziesięciolecia, które miały ogromny wpływ na losy naszych zabytków, czterechsetletni zamek pozbawiony był jakiegokolwiek ochrony prawnej (!). Nic dziwnego, że obiekt pozostający poza nadzorem konserwa-

torskim był dowolnie traktowany i zmieniany przez przypadkowego użytkownika. Próby ingerencji konserwatorskich dokonywane w latach 80. XX wieku kończyły się co najwyżej połowicznym sukcesem z uwagi na mocne powiązania ówczesnej dyrekcji szkoły ze środowiskiem politycznym.

Sytuację cennego, choć niezbyt znanego zabytku może zmienić decyzja samorządu tarnobrzesciego z jesieni ubiegłego roku o utworzeniu w zamku oddziału Muzeum Historycznego m. Tarnobrzega pn. „Zbiory Tarnowskich w Dzikowie”. Realizacja tego zamysłu będzie zrealizowana w oparciu o nakłady Rady Miasta Tarnobrzega na remont, adaptację i utrzymanie zamku oraz funk-



Rekonstrukcja założenia rezydencjonalnego w Dzikowie wg K. Kuśnierza. 1. zamek, 2. skrzydło wschodnie dobudowane w XVIII w., 3. budynek bramny, 4. domniemane dzieło obronne (basteja?), 5. aleja lipowa, 6. hipotetyczny przebieg suchej fosy, 7. fosa wschodnia, 8. ogrody zamkowe

cjonującego w nim w przyszłości muzeum, a także zebranie i przekazanie przez rodzinę Tarnowskich w trwały depozyt sukcesywnie odzyskiwanych fragmentów kolekcji dzikowskiej. Potomkowie dawnych właścicieli Dzikowa zapowiedzieli również skierowanie tu innych pamiątek związanych z historycznym rodem. Zanim to nastąpi, potrzebny jest mądry kompromis prawny, który pozwoli na realizację ambicji zarówno miasta, jak i spadkobierców rezydencji i jej tradycji.

Wspomniana decyzja władz miejskich Tarnobrzega nie przekazuje już teraz całego zamku na potrzeby muzeum (brak jeszcze docelowego nowego miejsca funkcjonowania dotychczasowego użytkownika obiektu), ale wszystko wskazuje na to, że jest to kwestią najbliższych kilku lat. Zachodzi więc pytanie – jakie problemy konserwatorskie staną w najbliższej przyszłości?

Zespół zamkowy w Dzikowie składa się obecnie z kilku budynków rozlokowanych na terenie dawnego parku. Są to:

1. Zamek – trójskrzydłowa piętrowa budowla na rzucie podkowy z XV-XVIII w., przebudowywana w XIX i I poł. XX w.

2. Tzw. stary zamek – zespół dawnych kuchni, spiżarni i lodowni, wzniesiony w stylu neogotyckim w poł. XIX w.

3. Zespół ujeżdżalni i powozowni w stylu eklektycznym wzniesiony w l. 80. XIX w.

4. Kordegarda wraz z ogrodzeniem terenu zamkowego z narożną kapliczką w stylu neogotyckim z końca XIX w.

5. Budynek elektrowni z 1910 r.

6. Relikty fortyfikacji – dawna fosa z murem z XVII w. i dwoma przerzuconymi nad nią romanetycznymi murowanymi mostkami z poł. XIX w.

O samym parku trudno mówić w kategoriach zabytku, gdyż jego obecny stan nie przypomina tego, co zostało zaprowadzone w początkach XIX w., a co odnotowywały jeszcze plany katastralne sporządzone w II połowie tegoż stulecia i początkach XX wieku. Z wielu relacji wynika, że interesujący drzewostan został w znacznym stopniu zniszczony przez żołnierzy Armii Czerwonej jesienią 1944 roku, a to co jeszcze pozostało, zniszczył wspomniany wyżej huragan w 1958 r. W rezultacie na całym obszarze założenia parkowego do dziś przetrwało zaledwie kilka drzew pamiętających czasy świetności rezydencji, większość zaś tych, które obecnie wypełniają przestrzeń, to rośliny nie mające więcej niż 60 lat. Znaczna ich część to samosiejki, nie powtarzające nawet nie tylko historycznego układu drzewostanu, ale rosnące tam, gdzie z całą pewnością nigdy ich nie było (np. w fosie zamkowej).

Wobec planowanej zmiany przeznaczenia samego zamku (co do obiektów towarzyszących, ich do-

celowa rola nie jest jeszcze określona) należy już teraz sformułować postulaty konserwatorskie, których realizacja umożliwi wyekspozowanie wszystkich historycznych walorów rezydencji, istotnie wzmacniając efekt restytucji kolekcji Tarnowskich w Dzikowie.

Wydaje się, że podstawowym postulatem, który należałoby ująć w programie konserwatorskim dla Dzikowa, są gruntowne badania archeologiczne i architektoniczne. Jak do tej pory – poza bardzo ograniczonymi badaniami dokonanymi przez archeologów przy narożniku północno-zachodnim zamku – pod tym względem obiekt nie był badany. Kompleksowe wykopaliska mogłyby ustalić następujące zagadnienia:

– system średniowiecznych umocnień obronnych pierwotnego dworu wieżowego (ewentualne istnienie innych zabudowań dworskich);

– rodzaj i zasięg nowożytnych fortyfikacji, w tym rozmiary i kształt bastionów, oraz rodzaj i zasięg muru obronnego wzdłuż granicy zachodniej założenia zamkowego;

– rozmiary i kształt zespołu bramnego;

– kształt zagospodarowania przestrzeni pomiędzy skrzydłem północnym zamku a zespołem bramnym.

W przypadku badań architektonicznych byłoby możliwe określenie, czy skrzydło zachodnie jest budowlą jednorodną pochodzącą z tego samego okresu, czy też – jak sugerują niektórzy badacze – składa się z dwóch, początkowo odrębnych budowli. Badania te mogłyby dać też, choćby częściową, odpowiedź na pytanie o rodzaj wyposażenia architektonicznego i dekoracji poszczególnych wnętrz zamkowych. Naturalnie, wobec kilku kataklizmów, jakie niszczyły Dzików w przeszłości (zwłaszcza pożar 1927 roku) trudno spodziewać się, by zachowały się tu np. choćby relikty posadzek czy polichromii. Niemniej, by mieć w tym zakresie pewność – konieczne jest przeprowadzenie badań, które rozwieją wszelkie wątpliwości. Postulat badań jest tym bardziej oczywisty, że wobec perspektywy rychłego przekształcania zamku w obiekt muzealny trzeba i tak dokonać szeregu zmian (choćby wymienić zużyte instalacje elektryczną i c.o. oraz wprowadzić urządzenia alarmowe przeciwpożarowe i przeciwwłamaniowe). Po urządzeniu muzeum przeprowadzenie kompleksowych badań będzie praktycznie niemożliwe.

W przypadku samego zamku (zwłaszcza wobec jego przyszej funkcji) istnieje jeszcze jeden poważny problem. Historia tego obiektu, mimo tak imponującej rozciągłości czasowej (blisko pół tysiąca lat!) wskazuje, że najprawdopodobniej obiekt ten był użytkowany i zamieszkały na stałe dopiero po roku 1834, tj. po przebudowie dokonanej przez



Fasada zamku po przebudowie F.M. Lanciego – stan ok. 1900 r.

Lanciego. Tarnowscy użytkowali go więc i traktowali jako najważniejszą siedzibę rodową niewiele ponad sto lat. Z XIX-wiecznych opisów i relacji, a także znakomitej dokumentacji fotograficznej z 1917 roku wynika, że zamkowe wnętrza mają charakter romantycznej galerii sztuki, a tylko kilka z nich można uznać za „typowe” dla siedzib arystokratycznych tamtego czasu. (Również zachowane inwentarze zamku, z których najstarszy pochodzi z 1783 roku, są tak lakoniczne i niedokładne, że na ich podstawie trudno precyzyjnie opisać wygląd i charakter zamku Tarnowskich). Na zachowanych fotografiach nie widać jakichkolwiek mebli, których rodowód byłby wcześniejszy niż przełom XVIII i XIX wieku, większość zaś mobiliów to sprzęty typowe dla okresu biedermeieru i końca XIX oraz początków XX stulecia. W pożarze z grudnia 1927 roku spłonęła większość mebli (ocalały jedynie te, które znajdowały się w skrzydle zachodnim, nietkniętym przez kataklizm). Zniszczeniu uległy też drewniane pawimenty, szczególnie te wzorzyste, widoczne na fotografiach apartamentu zajmowanego przez marszałkową Zofię z Zamojskich Tarnowską. Wszystko to uległo zniszczeniu wraz z innymi elementami rezydencji. Kiedy zamek odbudowano, zmieniono nie tylko stylistykę bryły budowli, ale także dyspozycję części zamkowych wnętrz, klatek schodowych, wejść itp. Zna-

komity skądinąd pomysł Krzyżanowskiego, by obcy dla polskiej tradycji architektonicznej i nienajwyższych lotów neogotyku angielski zarzucić na rzecz wczesnego baroku Wazów, nie znalazł, niestety, odzwierciedlenia w estetyce odbudowanych wnętrz zamkowych. Skromne fasety w niektórych komnatach, sztapnowa płycinowa stolarka drzwiowa, gdzieś tam odbudowane piece kaflowe z przełomu XIX i XX wieku (przy funkcjonowaniu centralnego ogrzewania!) – poza kilkoma relikwiami z wcześniejszych epok zachowanymi w uratowanym skrzydle zachodnim – to na dobrą sprawę jedynie elementy zdobnicze wnętrza wielowiekowej rezydencji. Jeśli dodać do tego typowy parkiet ułożony we wszystkich pomieszczeniach i korytarzach w popularną „jodełkę”, to nic dziwnego, że – przy poważnym zubożeniu po pożarze zbiorów i mobiliów – wnętrza dzikowskie jako żywo przypominały scenografię powszechnie znanych, choć nienajwyższych lotów filmów polskich okresu międzywojennego.

Pisząc o tym chcę zwrócić uwagę na istotny problem sposobu nowego wyposażenia zamkowych wnętrz, tak by mogły one przywrócić zamkowi Tarnowskich klimat wielowiekowej rezydencji. Chodzi tu przede wszystkim o pozbycie się pewnej „bezystylowości” międzywojnia i syndromu wnętrz szkolnych na rzecz wykreowania „zamkowych”

w charakterze estetycznym i pierwotnego przeznaczenia komnat. W moim najgłębszym przekonaniu dopuszczalne jest tutaj pewne odstępstwo od „konserwatorskiej ortodoksji”. Oczywiście, rzecz dotyczy jedynie niektórych wnętrz, zwłaszcza tych, które mają być udostępnione przyszłym zwiedzającym.

Zamek w Dzikowie nie posiada tych elementów, które w powszechnym mniemaniu uchodzą za typowo „zamkowe” – jak polichromie, efektowne posadzki drewniane czy kamienne, kominki, sztukaterie itp. Jeśli postulowane tutaj badania potwierdzą, że takowe tu nie występowały, myślę, że dla dobra „odnowionej” estetyki dzikowskiego zamku należy niektóre tego rodzaju elementy wprowadzić do jego komnat (w bardzo ograniczonym zresztą i precyzyjnie określonym zakresie!). Chodzi tu przede wszystkim o rodzaj posadzek i podłóg, jak również kolorystykę poszczególnych wnętrz (mówimy tu jedynie o salach muzealnych, które będą udostępnione do zwiedzania). Według zakładanego scenariusza dla zwiedzających muzeum w zamku dzikowskim udostępnione będą gotyckie piwnice pod skrzydłem zachodnim oraz pomieszczenia parteru i piętra w skrzydle zachodnim i korpusie głównym.

W piwnicach będących najstarszą częścią budowli przewiduje się urządzenie ekspozycji archeologicznej. Pewien „ascetyzm”, jaki wykazują tego rodzaju wystawy, sprawia, że pożądane jest tutaj oddziaływanie na oglądających także fakturą ścian kamienno-ceglanych. Kilkanaście lat temu, bez wiedzy i zgody konserwatora, zostały one samowolnie i bezmyślnie otynkowane przez użytkownika, dlatego też trzeba koniecznie całkowicie odsłonić wątek sklepień i ścian, by po jego odczyszczeniu i konserwacji mógł być „naturalnym” elementem planowanej tutaj wystawy. Podłogi w piwnicach należy wyłożyć klinkierem.

W przypadku wnętrz ekspozycyjnych parteru i piętra zarówno w skrzydle zachodnim, jak i w korpusie głównym konieczne jest pozostawienie taflowych podłóg drewnianych wszędzie tam, gdzie tylko się zachowały. W tych komnatach, które po odbudowie po pożarze zamku otrzymały parkiety, należy ułożyć podłogi taflowe. Wzorem mogą być tutaj te pawimenty, które przetrwały do naszych czasów, lub znane z zachowanych fotografii zamku dzikowskiego z 1917 roku. Niewykluczone, że niektóre wnętrza (zwłaszcza mieszczące się na piętrze) mogłyby „odzyskać”, poprzez rekonstrukcję, podłogi jakie niegdyś posiadały.

Zamek w Dzikowie posiada tylko dwa pomieszczenia o większej powierzchni. Są to dawna kaplica zamkowa (w skrzydle zachodnim) oraz tzw. Sala Wielka mieszcząca się na osi korpusu głównego. Co ciekawe – obydwie te wnętrza, mimo odrębnej

proweniencji i odmiennego przeznaczenia, to również jedyne pomieszczenia zamkowe o wysokości dwóch kondygnacji.

Kaplica powstała prawdopodobnie dopiero w XVII wieku, może za czasów rozbudowy średnio-wiecznego dworu wieżowego. Niewykluczone, że pierwotnie była to wieża obronna (stąd jej rzut zbliżony do kwadratu), która w XVI stuleciu pełniła funkcję skarbczyka. Jako kaplica wnętrze to „zasłynęło” w II poł. XVII wieku z umieszczenia tutaj cudownego – jak się później okazało – obrazu Matki Bożej Dzikowskiej. W 1678 roku obraz ten (po wcześniejszych decyzjach biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego) przeniesiono do ufundowanego specjalnie przez Tarnowskich klasztoru Dominikanów. Przez całe stulecia – jak się wydaje – kaplica była wnętrzem o nader skromnym wyposażeniu. Dopiero w połowie XIX wieku ustawiono tu odkuty w stylu neogotyckim w czerwonym marmurze węgierskim ołtarz (a raczej mensę ołtarzową), na którym ustawiono marmurową rzeźbę Berniniego „Chrystus i św. Jan Chrzciciel jako bawiące się dzieci”. Nad całością zawieszono dużych rozmiarów obraz Domenica del Frate „Madonna w grocie”, ponoć namalowany specjalnie dla Tarnowskich. Niestety, przy tych dosyć „monumentalnych” w charakterze dziełach podłoga została wykonana z prostych, „zwykłych” desek. Przykrywano je szczelnie kilkoma warstwami dywanów, gdyż kaplica była pozbawiona jakiegokolwiek ogrzewania (instalację c.o. wprowadzono do zamku dopiero po I wojnie światowej).

Z całą pewnością opisane i zachowane wyposażenie nie licuje z pierwotną podłogą. Dlatego też wydaje się celowe, by w kaplicy ułożyć posadzkę marmurową, która byłaby bardziej odpowiednia dla tego wnętrza. Podobnie należy podejść do przekrycia podłogi w Sali Wielkiej. Wnętrze to znajduje się dziś w miejscu dwóch mniejszych komnat z XVII w. Podobne wnętrza były też wówczas na piętrze. Kiedy w latach 30. XIX wieku Lanci realizował przebudowę zamku, na osi budowli od strony północnej dostawił potężny ryzalit, traktując jako jego swoisty fundament wcześniejszy, XVIII-wieczny taras ogrodowy. Nad dwiema wspomnianymi komnatami na parterze powstała okazała Sala Wielka, przechodząca przez dwie kondygnacje. Do tej Sali w 1913 roku Franciszek Mączyński zaprojektował monumentalne szafy, w których umieszczono zbiory słynnej biblioteki dzikowskiej. W ciąg szaf wmontowano cykl portretów przedstawicieli rodu Tarnowskich związanych z Dzikowem. Na osi jednej ze ścian znalazł się monumentalny kamienny kominek z kartuszem herbowym Tarnowskich, stylistycznie nawiązujący do wczesnego baroku. *Vis a vis* stanęła efektowna szafa typu holenderskiego, w której przechowywa-

no najcenniejsze pamiątki, tj. buławę, szablę i rząd koński hetmana Jana Tarnowskiego oraz pistolety Napoleona. Podczas pożaru Sala Wielka uległa zniszczeniu (podobnie jak większość wnętrz zamkowych). Odbudowując rezydencję po pożarze Krzyżanowski „przeniósł” Salę Wielką na parter, w odpowiednim miejscu wmurowano też ocalony z kataklizmu kominek, choć nie rekonstruowano już szaf Mączyńskiego.

Przyjęty scenariusz urządzenia muzeum zakłada lokalizację w Sali Wielkiej galerii portretów Tarnowskich, ale znacznie wzbogaconej w stosunku do stanu sprzed pożaru o portrety tych Leliwitów, których tu wcześniej nie było (m.in. całopostaciowe portrety sarmackie). Taka aranżacja Sali Wielkiej będzie miała niezwykle istotne znaczenie dla zwiedzających muzeum. Ale Sala Wielka pełnić też będzie inną rolę. Jej charakter, rozmiary oraz usytuowanie w zamku dzikowskim powodują, że będzie to także najbardziej reprezentacyjne wnętrze Tarnobrzega, które z pewnością stanie się miejscem organizowania ważnych uroczystości miejskich i państwowych, koncertów, konferencji naukowych itp. Konieczne jest więc nadanie jej odpowiedniego charakteru i klimatu, także poprzez ułożenie tutaj posadzki marmurowej.

Naturalnie, w zamkowych wnętrzach zostaną zachowane i wyeksponowane relikty wyposażenia rezydencji z czasów Tarnowskich, jakie się tutaj jeszcze ostały.

Jak wspomniano wyżej, inne budynki wchodzące w skład zespołu rezydencjonalnego w Dzikowie nie mają tak bogatej przeszłości jak zamek i pochodzą z II połowy XIX lub początku XX wieku. Mimo iż przeznaczone do pełnienia funkcji gospodarczo-pomocniczych, otrzymały interesujące architektonicznie formy. Poza budynkiem maneżu, który w okresie powojennym został pozbawiony swojej pierwotnej, malowniczej elewacji na rzecz bezstylowych brył znanych z typowych „blokowisk”, generalnie wszystkie te obiekty zachowały się w pierwotnym kształcie. Podstawowym postulatem konserwatorskim jest więc tutaj zachowanie oryginalnego kształtu architektonicznego tych budowli, z bezwzględną koniecznością rekonstrukcji fasady dawnej ujeżdżalni.

Niestety, stan techniczny owych obiektów jest zły i wymaga sporych ingerencji w substancję zabytkową oraz zdecydowanych kroków na rzecz polepszenia ich kondycji technicznej. Wydaje się, że budynki te mogą pełnić w przyszłości także rolę służebną wobec zamku-muzeum. Można zlokalizować w nich np. dobrej klasy hotel, kawiarnię i restaurację, salę teatralno-koncertową i konferencyjną z nowoczesnym zapleczem itp. Ogólnie ujmując – budynki, o których mowa, należy zachować w pierwotnym kształcie zewnętrznym, wpisując w historyczne bryły nowe funkcje. Przy takim generalnym założeniu wydaje się, że w projektowaniu nowego przeznaczenia dawnych budynków go-



Nowy Zamek hr. Tarnowskiego w Dzikowie.

Zamek po odbudowie według projektu W. Krzyżanowskiego

spodarczych dopuszczalne są tutaj wszelkie zmiany, wynikające np. z nowoczesnych technologii, zastosowanych materiałów, przyszłych funkcji itp.

Odrębnym problemem konserwatorskim pozostaje park otaczający zamek. Podstawową sprawą jest tutaj jego elementarne uporządkowanie rozumiane jako uczytelnienie pierwotnej sieci drózek i alejek oraz usunięcie samosiewów. Projekt rewaloryzacji powinien uwzględnić pierwotne rozplanowanie całego założenia, widocznego na zachowanych mapach katastralnych z połowy XIX w. Przygotowując odpowiednią dokumentację należy uwzględnić relikty małej architektury ogrodowej (np. fontanna u podnóża skarpy zamkowej), jak i rezultaty postulowanych badań archeologicznych i architektonicznych. Od tych ostatnich może zależeć kwestia ewentualnego uczytelnienia w formie reliktovej np. zarysu XVII-wiecznego budynku bramnego czy bastionów na północno i południowo-wschodnim narożniku założenia. Projektowanie rewitalizacji pierwotnego założenia parkowego powinno też objąć teren, który nigdy do niego nie należał, ale stanowi bezpośrednie sąsiedztwo, swoistą otulinę założenia rezydencjonalnego. Chodzi tu zwłaszcza o łąkę dzikowską graniczącą z terenem parku od północy w kierunku dawnego folwarku Wymysłów, a także teren przylegający do wschodniej granicy założenia rezydencjonalnego. Całościowy projekt rewaloryzacji zespołu rezydencjonalnego rezydencji Tarnowskich w Dzikowie powinien uwzględnić i te obszary, które stanowią swoisty łącznik z innymi elementami urbanistycznymi Tarnobrzega.

Niewątpliwie rewaloryzacja, o jakiej mowa, jest wielką szansą dla Tarnobrzega nie tylko w zakresie prób ocalenia i wyeksponowania wartości kulturowych czy historycznych. Wobec upadku przemysłu siarkowego i utraty statusu ośrodka wojewódzkie-

go miasto założone niegdyś przez Tarnowskich pilnie potrzebuje nowego symbolu i impulsu do dalszego rozwoju. Wydaje się, że – niejako paradoksalnie – tą jedną, może jedyną szansą jest rewaloryzacja i wykreowanie na nowo zamku w Dzikowie jako znaczącego ośrodka muzealnego, naukowego i turystycznego o co najmniej ponadregionalnym znaczeniu.

Podsumowując niniejsze rozważania należy stwierdzić, że wykonanie choćby tylko spisanych tutaj postulatów jest zadaniem obszernym, a przy tym także i kosztownym. Czy tak nakreślony program zostanie zrealizowany, jest pytaniem retorycznym, które pewnie długo pozostanie bez konkretnej odpowiedzi. Sądzę jednak, że zastosowanie reguł dobrze pojmowanej sztuki konserwatorskiej wymaga podjęcia takiego zakresu badawczo-projektowego.

Zamek w Dzikowie jest – poprzez swoje walory architektoniczne, historyczne i kulturowe – obiektem ogromnie interesującym, choć jeszcze powszechnie nieznanym. Dla dobra całej kultury polskiej, a w szczególności samego miasta Tarnobrzega i tego regionu byłoby dobrze, by stał się ważnym, mającym ponadregionalne znaczenie ośrodkiem na mapie naszego kraju. Z całą pewnością Dzików jest szansą, i to niemałą, zważywszy bezpośrednio jego sąsiedztwo z Sandomierzem i Baranowem Sandomierskim oraz powstającym zalewem na terenie byłej kopalni siarki w Machowie. Bez jakichkolwiek wątpliwości – szansę tę trzeba wykorzystać! Środowisko konserwatorskie, formułując jasny i klarowny zespół postulatów winno wesprzeć wysiłki lokalnej społeczności na rzecz rewaloryzacji zespołu zamkowego w Dzikowie, dla przywrócenia kultury polskiej tej mało znanej, a posiadającej niebagatelną przecież tradycję rezydencji.

Daria Chlebowska

Trwała ruina w Polsce koniecznym świadkiem historycznego krajobrazu

Wstęp

Wystarczy jeden krok w innym niż zwykle kierunku, aby znaleźć się w miejscu, w którym niegdyś tętniło życie tworząc historię, nie do końca przez nas poznana, często dopowiadana przez kolejne pokolenia. Obecnie możemy jedynie próbować tam się przenieść uruchamiając swoją wyobraźnię i z radością kontemplantować atmosferę starych murów.

Ale już niedługo nawet ludziom obdarzonym niezwykłą wyobraźnią może jej zabraknąć, gdyż to co pozostanie, może być zbyt małym skrawkiem przeszłości.

Dzisiejsza Polska jest krainą przepełnioną symbolami przeszłości, której świadectwem są zachowane jeszcze na każdym kroku ruiny budowli, tworzących „pourywane” kawałki historii. Historia ta wymaga ochrony, nieustannej opieki. Częstokroć są to miejsca opuszczone, pozbawione jakiegokolwiek ochrony, nie posiadające właściciela.

Miejsca te trwale wpisały się w krajobraz kulturowy i należy je bezsprzecznie otoczyć opieką i nie pozwolić na ich bezmyślną utratę.

Problemy związane z renowacją, konserwacją zabytków są obecnie coraz częściej poruszane. Podstawowe zasady ochrony obiektów, miejsc, zespołów zabytkowych zostały zapisane w wielu dokumentach, jednak tym najważniejszym, aktualnym do dnia dzisiejszego jest tzw. Karta Wenecka stworzona w 1964 r., która aktualizowała Kartę Ateńską.

Dokument ten definiuje, czym jest zabytek i co jest jego największą wartością. Na podstawie tego dokumentu można stwierdzić, że zabytkiem jest nie tylko dzieło architektoniczne, ale również zespół tych dzieł tworzący całe założenie, związane

z historią danego miejsca, ze sposobem życia mieszkających tam ludzi.

Esencją konserwacji zabytków jest zachowanie autentyczności, czyli znikoma ingerencja w istniejącą substancję obiektu. Konieczne do przeprowadzenia zabiegów konserwatorskich powinny opierać się, w miarę możliwości, na tradycyjnej sztuce budowlanej, przy zastosowaniu materiałów pierwotnie używanych do wzniesienia budowli. Jeżeli jednak to okaże się niewystarczające, można zastosować nowe techniki i technologie wzmacniania obiektów pod warunkiem, że są one sprawdzone w praktyce konserwatorskiej.

Przykładów trwałych ruin w Polsce jest wiele. Są to liczne pozostałości grodów ziemnych, drewniano-ziemnych, pozostałości kościołów, dworów, willi, rezydencji, zespołów pałacowych, zamków, etc.

Istotnym krokiem dla polskiej kultury jest rozwój świadomości, polegający na potrzebie ochrony tych miejsc, bez których zaniknie krajobraz kulturowy i woli opieki nad nimi.

Algorytm postępowania

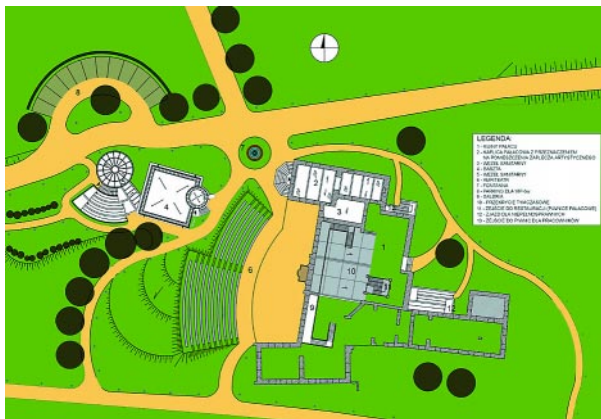
Ochrona zabytków architektury i budownictwa jest niezwykle delikatną materią, dlatego aby właściwie podejść do zabiegów przywracających im istnienie, należy właściwie, często z intuicją, ale przede wszystkim z wiedzą popartą badaniami i doświadczeniem podejść do zadania. Obiekty takie wymagają umiejętnych zabiegów konserwatorskich, gdyż przez wiele lat narażone były na destrukcyjne działanie czynników atmosferycznych: działanie mrozu, wiatru, deszczu, działanie szkodliwych substancji chemicznych związane z zanieczyszczeniem środowiska. Destrukcyjną rolę powodowała również długa eksploatacja obiektu, często-



Fot. 1. Ruiny pałacu Hatzfeldów w Żmigrodzie



Fot. 2. Widok pałacu od strony wschodniej



Rys. 1. Koncepcja zagospodarowania terenu w sąsiedztwie pałacu i baszty



Fot. 3. Baszta kasztelańska w założeniu pałacowym Hatzfeldów

kroć niewłaściwa. Często największym zagrożeniem dla zabytku byli sami ludzie, którzy choć z dobrej woli, działając „na własną rękę” przy tzw. ochronie powodowali istotne spustoszenia.

Prawidłowo prowadzone prace konserwatorskie muszą być poprzedzone gruntownym zapoznaniem się z tematem. Aby właściwie przeprowadzić te prace, należy działać zgodnie z zasadą, aby zachować jak najwięcej istniejącej jeszcze substancji zabytkowej w oparciu o badania naukowe i techniczne. Pomocny może być tu następujący algorytm:

1. Analizy historyczne przeprowadzane na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych (zdjęć, rysunków, rycin, dokumentów, etc.).
2. Badania historyczno-architektoniczne, archeologiczne, antropologiczne, etc.
3. Studia stanu technicznego obiektu (ocena stanu poszczególnych elementów konstrukcyjnych, stateczności całej konstrukcji, nośności i sztywności poszczególnych elementów oraz badania elementów pod względem chemicznym, ocena mykologiczna, etc.).
4. Badanie możliwości wyodrębnienia nowych funkcji użytkowych dla celów kulturalnych, turystycznych, rekreacyjnych i powiązania z reliktem tworzącym tzw. trwałą ruinę, na tle uwarunkowań, potrzeb lokalnych oraz globalnych (w skali powiatu i w skali kraju) prowadzone w zgodzie z doktryną konserwatorską.
5. Badanie możliwości finansowych (możliwości pozyskania środków państwowych, od sponsorów indywidualnych bądź też grup inwestycyjnych, funduszy strukturalnych, etc.).
6. Inwentaryzacja budowlano-konserwatorska z uwzględnieniem detalu architektonicznego, dekoracji, wyposażenia, etc.
7. Projekt koncepcyjny, uwzględniający poprzedzające go założenia dotyczące możliwości wyodrębnienia nowych funkcji na tle możliwości finansowych, zaakceptowany przez służby konserwatorskie.
8. Projekt budowlano-konserwatorski wraz z projektem technologicznym, sanitarnym, oświetlenia, ekspozycji, etc.
9. Wykonanie objętego projektem programu prac.
10. Wprowadzenie obiektu do literatury promującej dany region, map turystycznych, etc.

Techniki i technologie stabilizacji i konserwacji trwałych ruin

W ostatnich latach zauważa się rozwój technik i technologii w inżynierii budowlanej, który wzbogacił wiedzę o rozwiązaniach projektowych.

Przy ingerowaniu w istniejącą substancję zabytkową najważniejszym staje się to, aby właściwie dobrać materiały i technologie. Istnieją ważne zasady, których nie powinien przekraczać żaden konserwator zabytków.

Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku chętnie stosowano nowe materiały, jakimi wówczas były cement i stal. Nieświadomość konsekwencji związanych z zastosowaniem zaprawy cementowej w większości napraw spoinowania murów licowanych cegłą lub kamieniem prowadziła do nadmiernego doszczelniania zewnętrznego lica muru oraz niedopasowania cech sprężystych i wytrzymałościowych zaprawy i muru.

Przy odtwarzaniu wątków ceglanych historycznych murów stosuje się zaprawy trasowe, zaprawy na spoiwie z ciasta wapiennego z niewielką domieszką cementu traktowanego jako dodatek hydrauliczny.

Wybranie metody, technologii przydatnej w konserwacji obiektu jest zawsze sprawą indywidualną, popartą stanem obiektu, badaniami i doświadczeniem w zastosowaniu wybranej metody. Należy tu wspomnieć o takich zabiegach konstrukcyjnych i budowlanych, takich jak:

1. Zastosowanie ściąгов stalowych.
2. Pręty wklejane.
3. Iniekcje i impregnacje.
4. Stalowe i drewniane (nowej generacji) konstrukcje wspomagające, podtrzymujące ruinę, zapewniające jej stateczność, wyodrębnione z historycznej substancji.
5. Maty i taśmy CFRP.
6. Konserwacja lica oraz korony murów.

Działania wspomagające (ekspozycja, informacja, oświetlenie, samorządy lokalne, świadoma organizacja komunikacji po obiekcie, działania promocyjne)

Na ekspozycję obiektu zabytkowego składa się szereg czynników, które zostaną przedstawione poniżej.

Oświetlenie – iluminacja

Nie należy zapominać o tym, że światło, oprócz czysto użytkowych funkcji, często, a w szczególności kiedy mamy do czynienia z zabytkami, pełni również funkcje sensualne, wrażeniowe. Światło jest niezwykle ważnym elementem kreowania przestrzeni założenia zabytkowego nocą. Odpowiednio dobrana iluminacja pozwala na podkreślenie charakteru obiektu, na ukazanie jego majestatyczności, siły i dostojności. To właśnie efekty świetlne pozwala-



Rys. 2. Projekt elewacji frontowej pałacu



Rys. 3. Widok galerii, tymczasowego zadaszzenia oraz piwnic pałacowych

ją wprowadzić odpowiedni nastrój, kreując tajemniczość, działając na wyobraźnię.

Kreowanie charakteru obiektu przy wykorzystaniu światła jest jednym z najważniejszych, o ile nie najważniejszym działaniem wspomagającym ekspozycję obiektu, pozwalającym przywrócić znaczenie obiektu.

Obecnie na rynku polskim jest szereg renomowanych firm wyróżniających się szczególnym doświadczeniem w oświetlaniu obiektów zabytkowych, stosujących przede wszystkim tzw. oświetlenie projektorowe z różnymi rodzajami barw światła w odcieniach światła zimnego i ciepłego, które pozwalają na uwypuklenie, bądź „schowanie” odpowiednich fragmentów, właściwie dobranych płaszczyzn budynku.

Organizacja komunikacji

Jednym ze sposobów ekspozycji zabytkowych ruin jest właściwe zaprojektowanie komunikacji po

zabytkowym założeniu. Pomysłowo zaprojektowane galerie przylegające do murów, wały usypane wokół ruin, czy system pieszych ścieżek właściwie eksponują nie tylko sam zabytek, ale dają wgląd w okoliczny krajobraz.

Informacja

1. Wprowadzenie informacji o obiekcie na mapach turystycznych, samochodowych i krajoznawczych.
2. Wprowadzenie informacji w charakterystycznych i odwiedzanych przez turystów miejscach (dworce PKP, PKS, centra miast, punkty informacji turystycznej).
3. Wprowadzenie tablic informacyjnych przy drogach.
4. Ustanowienie nowych szlaków prowadzących przez eksponowane trwale ruiny.
5. Poszerzenie informacji o obiekcie przez nagłaśnianie informacji o zabytku i imprezach organizowanych w jego otoczeniu przez media.

6. Wykonanie na obiekcie w postaci trwałych elementów (tablic) pełnej informacji o historii obiektu, pierwotnym założeniu, etc.

Zadania samorządów lokalnych

1. Udział w promocji obiektu.
2. Organizowanie imprez związanych z kulturą miejscowej ludności oraz kulturą masową.
3. Stworzenie w otoczeniu eksponowanych ruin funkcji kulturotwórczej, np. galerii sztuki z wystawami okresowymi, etc.
4. Objęcie nadzoru nad obiektem.
5. Stworzenie komunikacji dojazdowej do obiektu, parkingów.
6. Stworzenie zaplecza gastronomicznego.

Pałac Hatzfeldów w Żmigrodzie – przykład prawidłowo rozpoczętej drogi stabilizacji i ekspozycji trwałej ruiny istotnej dla przeszłości i przyszłości kulturowej miasta

Przykładem miejsca trwale wpisanego w krajobraz historyczny jest teren założenia pałacowo-parkowego w Żmigrodzie, obejmującego basztę kasztelańską, pałac Hatzfeldów oraz zabytkowy park otaczający założenie.

Pierwotny gród wzmiankowany od 1292 r. Nowa, murowana budowla powstała prawdopodobnie ok. poł. XIV w. Początkowo własność biskupów wrocławskich, potem siedziba rycerska. Od 1492 roku własność rodu von Kurzbach. W 1560 r. zostaje wzniesiona wieża mieszkalna. W 1650 roku zamek powraca w ręce austriackie.

W latach 1706-1708 powstaje nowy pałac barokowy na zlecenie Franza Adriana Hatzfelda, który zawiera umowę z Krzysztofem Hacknerem na wybudowanie nowej siedziby.

Rozbudowa pałacu nastąpiła kilkadziesiąt lat później. Dokonał jej Carl Gotthard Langhans, przedłużając południowe skrzydło znacznie ku zachodowi. Budowla późnobarokowa nawiązywała do kompozycji Hacknera w sposobie artykulacji elewacji, typach okien i ich obramień, rozłożeniu akcentów.

Kolejna przebudowa pałacu nastąpiła w drugiej połowie XIX w.

Pałac dotrwał do końca II wojny światowej, dopiero w 1945 r. został rozgrabiony i spalony i od tamtej pory pozostaje niezabezpieczony, coraz bardziej chyląc się ku ruinie i zagrażając bezpieczeństwu życia przebywających w jego okolicach osób (fot. 1, 2).

Za cel postawiono sobie takie ukształtowanie funkcji założenia pałacowego, aby przy jednocze-

snym wyeksponowaniu wartości i piękna zabytkowych ruin oraz zachowaniu uroku miejsca stworzyć przestrzeń do organizacji miejskich imprez okolicznościowych, koncertów, przedstawień teatralnych, etc.

Miejsce to stać się ma miejscem szczególnym, charakterystycznym, identyfikującym historię miasta, ma uruchamiać wyobraźnię człowieka spoglądającego na ruiny, wprowadzać w nastrój ogrodowego wnętrza otaczającego pozostałości pałacu i baszty.

Dążąc do wykreowania nowych, ciekawych funkcji w obrębie założenia oraz do doprowadzenia baszty oraz ruin pałacu do stanu użyteczności zaproponowano przeprowadzenie prac rewaloryzacyjnych oraz adaptacyjnych opisanych poniżej.

W koncepcji funkcjonalno-użytkowej przewidziano zaprojektowanie amfiteatru z miejscami siedzącymi dla ok. 450 widzów, wprowadzenie przekrycia tymczasowego nad częścią pałacu od strony tylnej z przeznaczeniem na imprezy plenerowe, biesiady itp., przekrycie dawnej kaplicy materiałem transparentnym (poliwęglanem) i stworzenie tam atelier z garderobą oraz węzłem sanitarnym dla artystów, udostępnienie piwnic pałacowych pod gastronomię, zaprojektowanie nowego, odrębnego węzła sanitarnego w sąsiedztwie baszty, dostępnego zarówno z poziomu terenu, jak i z piwnic baszty (koncepcja zagospodarowania terenu – rys. 1).

Projekt koncepcyjny proponuje odbudowanie naruszonych, bądź całkowicie wyburzonych fragmentów ścian przy użyciu cegły odzyskanej z rozbiórki fragmentów murów grożących zawaleniem, z zachowaniem rytmu okien w elewacji frontowej (rys. 2).

Projekt obejmuje także odrestaurowanie całego frontonu przy zachowaniu oraz stabilizacji istniejących fragmentów tynku, natomiast obszary tynku odspajającego się od powierzchni muru przewidziane są do usunięcia.

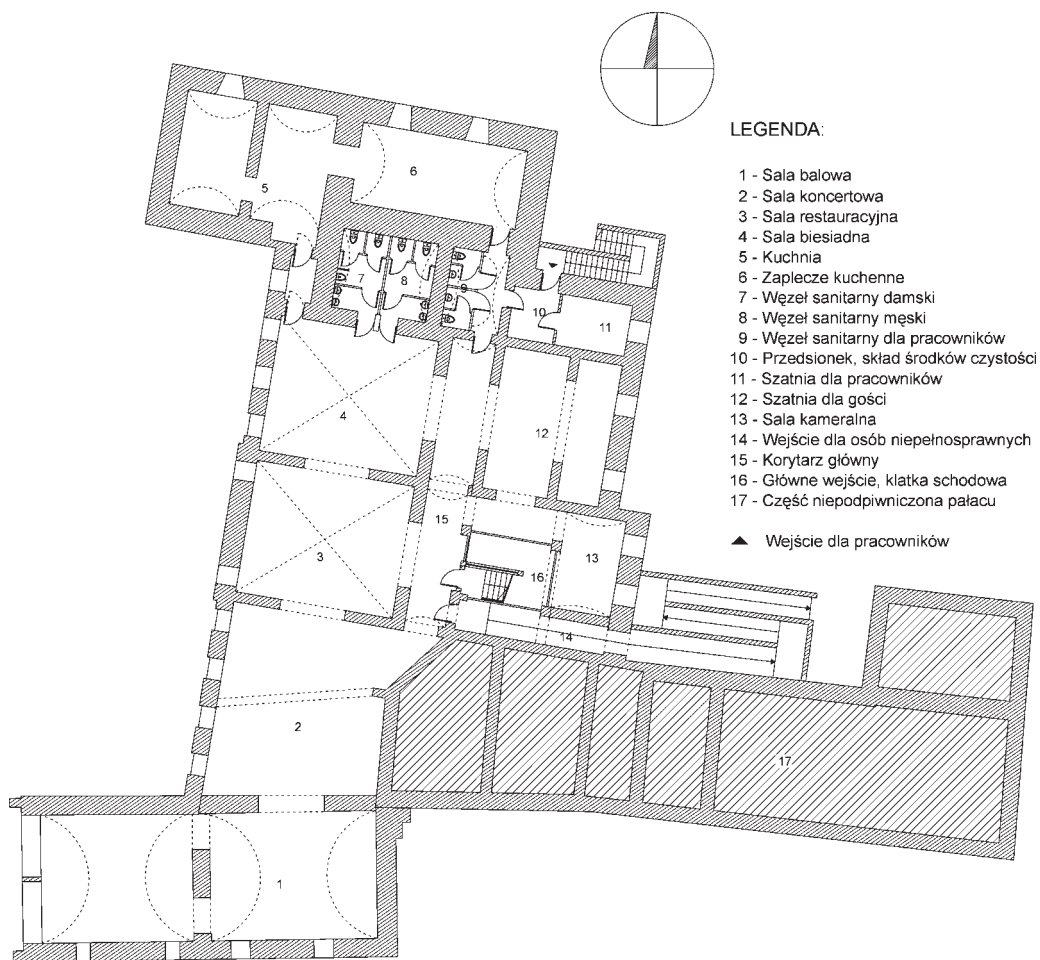
Wszystkie powierzchnie pozostawionych murów należy poddać konserwacji.

Przewidziane jest przywrócenie kolorystyki elewacji frontowej z pozostawieniem skrzydeł pałacu w formie istniejącej (rys. 2).

Kształt pozostałych elewacji pałacowych pozostaje bez zmian, mają one zachować formę istniejącej obecnie ruiny. Fragmenty murów grożące zawaleniem oraz tynków odseparowanych od powierzchni murów należy rozebrać. Pozostałe fragmenty murów należy oczyścić, a następnie poddać konserwacji.

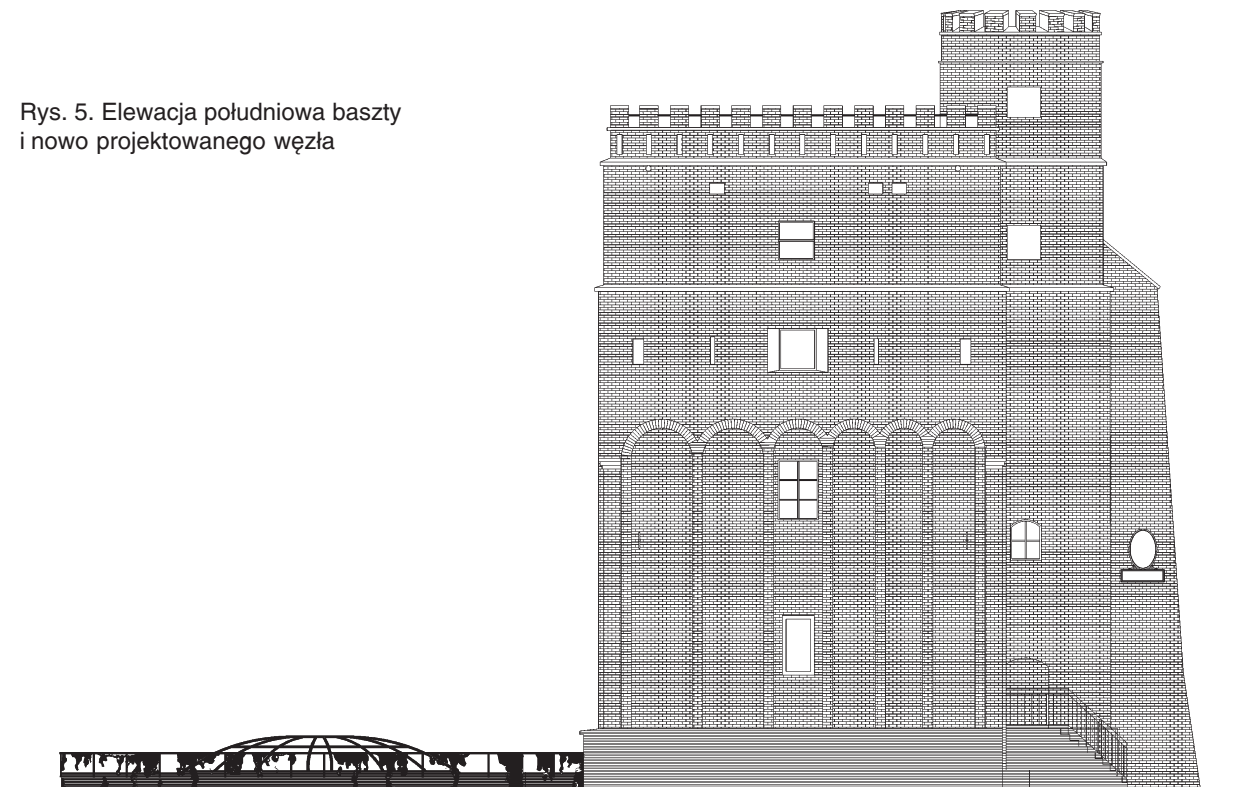
Koncepcja projektowa uwzględni wykorzystanie nowoczesnych technik wzmocnienia konstrukcji przy użyciu stali.

Ścianę szczytową dawnej kaplicy pałacowej podparto przy użyciu stalowych dźwigarów kratowych,



Rys. 4. Rzut piwnic zaadaptowanych na cele gastronomiczne

Rys. 5. Elewacja południowa baszty i nowo projektowanego węzła



opierających się na murach obwodowych kaplicy. Przekrycie kaplicy rozwiązane jest przy zastosowaniu transparentnego materiału (płyt poliwęglanowych) na lekkiej konstrukcji stalowej o kształcie łukowym. Projektuje się oparcie stalowego dźwigara dachowego o promieniu wygięcia ok. 550 cm na murze obwodowym, na wysokości ok. 330 cm nad poziomem posadzki.

W obrębie pałacu przewidziano następujące funkcje użytkowe:

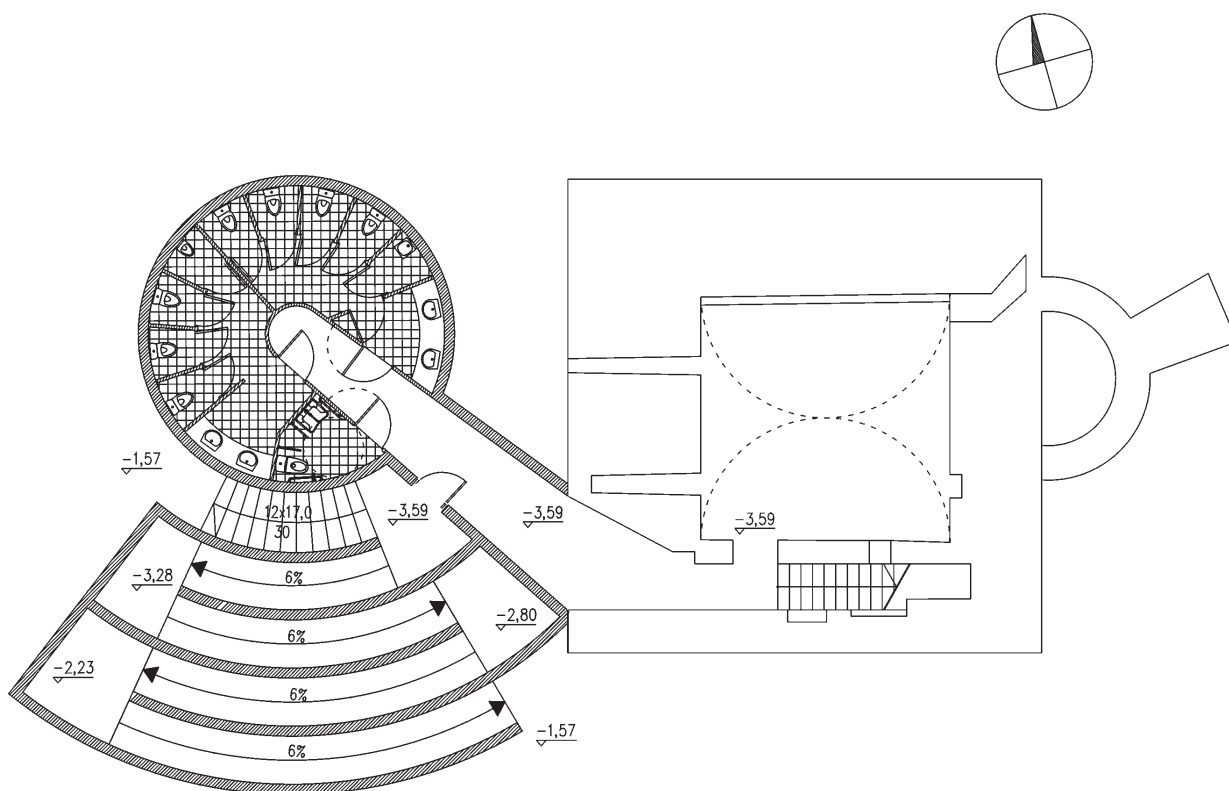
- gastronomia z zapleczem kuchennym oraz węzłem sanitarnym zlokalizowana w piwnicach pałacu (rys. 4),
- atelier dla artystów występujących na scenie amfiteatru w dawnej kaplicy pałacowej, przekryte poliwęglanem na lekkiej konstrukcji stalowej bądź z drewna klejonego, z przyległym węzłem sanitarnym (rys. 1),
- funkcje biesiadne, imprezy plenerowe w centralnej części pałacu (rys. 1), zabezpieczone przed opadami atmosferycznymi przez tymczasowe przekrycie z powlekanych tkanin tekstylnych na konstrukcji stalowej z systememciągów, rozciąganych przy użyciu siłowników napędzanych elektrycznie.

System komunikacji po założeniu pałacowym zostanie rozwiązany zarówno poprzez zaprojektowanie galerii przypałacowych, jak i przy zastosowaniu prostych form komunikacji, takich jak sys-

tem ścieżek i alejek dla pieszych przystosowanych dla ruchu osób niepełnosprawnych.

Koncepcja uwzględnia zaprojektowanie galerii biegnącej przez całą długość ściany frontowej od strony wnętrza pałacu na wysokości ok. 420 cm nad poziomem terenu, która spełniałaby funkcje pomocnicze przy wystawianiu sztuk teatralnych. Stworzenie galerii daje nie tylko możliwość urozmaicenia przedstawień, poprzez postacie aktorów pojawiające się w oknach pałacowych znajdujących się na wyższych poziomach, ale stanowi również możliwość zlokalizowania, w dyskretny i naturalny sposób, podparcia dla ściany frontowej pałacu przy zastosowaniu przestrzennych, stalowych konstrukcji kratowych. Założona szerokość galerii (ok. 200 cm) daje również możliwość zlokalizowania tam dwuosobowych stolików przy wewnętrznej stronie ściany frontowej pałacu oferując tym samym atrakcyjne pod względem atmosfery miejsce spotkań.

Piwnice pod pałacem należy odgruzować, zalane stropy ceglane nad piwnicami odtworzyć. Nad piwnicami należy wylać płytę żelbetową grubości 10 cm, zbrojoną 2 warstwami siatek zabezpieczających przed skurczem betonu, następnie zabezpieczyć ją izolacją powłokową. Na tak przygotowanym podkładzie zaprojektowano geowłókninę z trawą dywanową w miejscach wskazanych na rys. 1.



Rys. 6. Rzut piwnic baszty oraz dołączonego do niej węzła sanitarnego

W części ruin pałacowych przeznaczonych na organizację imprez plenerowych (miejsce tymczasowo zadaszone) proponuje się wykonanie stabilnego podłoża z kostki granitowej grubości 11 cm.

Analizując potrzeby społeczności Żmigrodzkiej stwierdzono, że właściwym staje się stworzenie na terenie dawnego założenia pałacowego Hatzfeldów ośrodka kulturalnego promującego sztukę i historię Żmigrodu.

Do doskonałym miejscem na ten cel jest baszta, w której zaproponowano zlokalizowanie następujących funkcji:

- parter – punkt informacji turystycznej z możliwością zakupu przewodników zawierających informacje o Żmigrodzie oraz samym założeniu pałacowo-parkowym Hatzfeldów,
- I piętro – galeria z okresowo zmieniającymi się ekspozycjami,
- II piętro – galeria broni historycznej,
- III piętro – apartament z salą konferencyjną dla ważnych gości Żmigrodu,
- taras widokowy,
- piwnice – winiarnia działająca przez cały rok.

W koncepcji projektowej proponuje się dobudowanie do baszty węzła sanitarnego, dostępnego zarówno z baszty, jak i terenu założenia (rys. 5, 6).

Węzeł ma kształt rotundy, wystającej z ziemi ok. 50 cm nad poziomem terenu, a następnie przekrytej kopułą o wys. 100 cm, wykonaną przy użyciu lekkiej konstrukcji stalowej przekrytej płytami nieprzejrzystymi poliwęglanowymi, przepuszczającymi światło.

Na terenie całego założenia pałacowo-parkowego należy przewidzieć oświetlenie alejek spacerowych, parkingu przy wjeździe na teren, parkingu dla gości specjalnych, artystów, zlokalizowanego przy baszcie oraz oświetlenie samych ruin pałacowych oraz baszty ze szczególnym naciskiem na elewację frontową pałacu Hatzfeldów.

Oświetlenie parkingów stanowić będą latarnie ogrodowe z oprawami skierowanymi na płaszczyznę poziomą. Pozostały teren oświetlony będzie przy zastosowaniu niskich latarni, wysokości ok. 0,80-1,0 m.

Elewacje pałacowe oraz basztę należy oświetlić przy zastosowaniu tzw. oświetlenia projektorowego stosowanego przy obiektach architektonicznych.

Ze względu na wysokie koszty inwestycji oraz trudności z pozyskaniem środków finansowych ze strony państwa zaproponowano przeprowadzenie prac etapami – rozpoczynając od prac najbardziej koniecznych, zapewniających bezpieczeństwo

przebywających na terenie założenia ludzi, zabezpieczających ruinę przed postępującą dewastacją oraz wpływem czynników atmosferycznych (rozbiórki murów grożących zawaleniem, podparcia murów nową konstrukcją, hydrofobizacja lica i korony muru), poprzez prace eksponujące założenie (oświetlenie, komunikacja, parkingi), a kończąc na pracach dodatkowych, wyodrębniających nową funkcję użytkową założenia (projekt zlokalizowania restauracji w piwnicach pałacowych).

Literatura

- [1] Jasięńko J., *Połączenia klejowe i inżynierskie w naprawie, konserwacji i wzmacnianiu zabytkowych konstrukcji drewnianych*, Wrocław 2003.
- [2] Karczmarczyk S., Rawicki Z., *Zagadnienia materiałowe w rewaloryzacji i renowacji budowli zabytkowych*, V Konferencja Naukowo-Techniczna „Inżynierskie problemy odnowy staromiejskich zespołów zabytkowych”, Kraków, 17-19 maja 2000.
- [3] Krzyżanowski L., *Autentyzm w konserwacji zabytków*, Konferencja Naukowo-Techniczna „Konserwacja, wzmacnianie i modernizacja budowlanych obiektów historycznych i współczesnych”, Kielce, 22-23 lutego 2001.
- [4] Przyłęcki M., *Zabytki w trwałej ruinie. Ochrona, konserwacja i ekspozycja*, Wrocław 2001.
- [5] Sygowska I., *Zasady ochrony i konserwacji zabytków*, Problemy remontowe w budownictwie ogólnym i obiektach zabytkowych. X Jubileuszowa Konferencja Naukowo-Techniczna, Wrocław 2002.
- [6] Tajchman J., *Adaptacje zabytków architektury w świetle współczesnej teorii ochrony i konserwacji dóbr kultury*, Konferencja Naukowo-Techniczna „Konserwacja, wzmacnianie i modernizacja budowlanych obiektów historycznych i współczesnych”, Kielce, 22-23 lutego 2001.
- [7] Międzynarodowa Karta Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych, Karta Wenecka.
- [8] Program użytkowo-funkcjonalny baszty oraz ruin pałacu Hatzfeldów w Żmigrodzie, zespół projektowy pod kier. dr. hab. inż. Jerzego Jasięńki, Wrocław 2004.
- [9] Ekspertyza stanu technicznego baszty oraz ruin pałacu Hatzfeldów w Żmigrodzie, zespół projektowy pod kier. dr. hab. inż. Jerzego Jasięńki, Wrocław 2004.

Jan Gromnicki

Badania archeologiczne i archeologiczno-konserwatorskie nad późnym średniowieczem i nowożytnością w Polsce w latach 1972-1995

Badania polskich archeologów nad późnym średniowieczem i nowożytnością, prowadzone głównie w kraju, lecz również zagranicą (co jednak nie będzie przedmiotem niniejszego opracowania), wniosły niewątpliwie trwały wkład w pensum wiedzy o kulturze materialnej lecz także wielu innych aspektach wiedzy o tych okresach. Wkład ten zaznaczył się także w dziedzinie szeroko rozumianych badań konserwatorskich, tj. realizowanych dla celów związanych z ochroną i konserwacją zabytków. Uzyskiwane efekty, szczególnie w ramach badań podejmowanych interdyscyplinarnie, nie tylko potwierdziły przydatność metody archeologicznej, lecz utwierdzają coraz szersze kręgi badaczy architektury, urbanistyki i wielu innych dziedzin, o których niżej, o niezbędności udziału archeologii w tych przedsięwzięciach, bez których wiele założeń i aspektów badawczych nie mogłoby zostać zrealizowanych. Podejmując ten temat kierowaliśmy się chęcią poinformowania o wynikach, lecz szczególnie o korzyściach płynących z wspólnych wysiłków badawczych, a szczególnie skutków zastosowania metody archeologicznej, przy czym taką właśnie rolę w sposób szczególny miałyby odegrać obszerna, choć zapewne niepełna bibliografia zagadnienia*. Informacja o stanie tych badań wydaje się o tyle potrzebna, że nawet w cennej książce A. Abramowicza o historii polskiej archeologii¹ nie znalazło się miejsce uwzględniające w sposób proporcjonalny dorobek tej dziedziny badań.

Rozwój polskiej archeologii późnego średniowiecza i czasów nowożytnych nie ulega wątpliwości, szczególnie od momentu ukazania się opracowania J. Kruppé, w którym przedstawił on problematykę i wyniki badań w tym zakresie do roku

1972². Było ono wynikiem prac tego autora, lecz również animowanego przez niego zespołu badaczy (głównie M. Gajewska-Kruppé i M. Dąbrowska). W ich wcześniejszych publikacjach zawarto wiele istotnych tez i zaleceń badawczych³. Od tego czasu obserwujemy wzrost zainteresowania tą tematyką wśród archeologów, częstokroć zresztą spowodowany względami konserwatorskimi, tj. udziałem w pracach badawczych zespołów urbanistycznych i architektonicznych, podejmowanych szczególnie w latach 1970. i 1980. Nie bez znaczenia jest tu także rozwój warsztatu naukowego archeologów, wynikający zarówno z własnego dorobku i refleksji metodologicznej i metodycznej, jak również z doświadczeń współpracy interdyscyplinarnej. Niemniej, nie wszystkie postulaty badawcze J. Kruppé oraz innych wybitnych badaczy zostały spełnione, jak również – należy przyznać – nadal istnieją różnice w poziomie zarówno realizowanych badań, jak też publikacji.

Dla przypomnienia drogi, która doprowadziła J. Kruppé do sformułowań zawartych w wspomnianym opracowaniu, warto sięgnąć do wcześniejszych prac tego autora, który w pracy poświęconej garniarstwu warszawskiemu dokonał klasyfikacji i pełnej analizy zasobów ceramiki z badań Starego i Nowego Miasta, lecz również udokumentował kierunki rozwoju technik produkcji. Zawarł w nim też wiadomości ze źródeł pisanych dotyczące rzemiosł warszawskich, jak też rezultaty badań fizyko-chemicznych. Wielką zaletą tej pracy było uporządkowanie terminologii zagadnienia oraz wprowadzenie ujęć liczbowych, przydatnych w porządkowaniu materiału ruchomego, ponadto identyfikacja warsztatów garncarskich, jak też ustalenie pochodzenia

* Skrócona wersja niniejszego tekstu, niestety pozbawiona bibliografii, ukaże się w wydawnictwie poświęconym pamięci Tadeusza Nawrołskiego, *Archaeologia Elbigensis*, vol. III; Elbląg 2004.

i zbytu niektórych gatunków ceramiki na tle historii aglomeracji warszawskiej, nie wyłączając kwestii krzyżujących się tu szlaków handlowych⁴.

W monografii poświęconej garncarstwu późnośredniowiecznemu w Polsce rozpatrzone zostały procesy historyczne warunkujące jego rozwój w oparciu o materiały pochodzące z obszaru całego kraju. Dał w nim autor wyraz przekonaniu o istotnym znaczeniu źródeł archeologicznych dla badań nad średniowieczem. Formułując od nowa problematykę badań nad ceramiką średniowieczną, lecz i nowożytną, zwrócił uwagę na potrzebę specjalizacji i doskonalenia warsztatu naukowego w tej dziedzinie jak też umiejętności korzystania z wiedzy historycznej. Ubolewał również nad szczupłością bazy źródłowej. Jako cel badań przyjął rozpoznanie zasobów źródeł oraz określenie poziomu i roli rzemiosła garncarskiego na tle sytuacji ekonomicznej społeczeństwa. Dokonał również kolejnych kroków w zakresie terminologii zagadnienia oraz w rozważaniach nad dystrybucją wyrobów⁵. Problemy badawcze archeologii średniowiecznej i nowożytnej przedstawili J. Kruppé i M. Młynarska na IX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w roku 1964 i opublikowali⁶. Natomiast we wspomnianym na wstępie opracowaniu z roku 1973 sprecyzował przedmiot i zakres badań w rozbiciu na rodzaje stanowisk. Charakteryzując warsztat badawczy kadry badaczy dostrzegł jej młodość oraz fakt zdobywania przez nią dopiero wiedzy i doświadczenia, dość ogólny brak znajomości tematyki wieków XVI-XVII, wreszcie stosunkowo małą ilość i słaby poziom publikacji. Niepokoił go też deficyt badań, szczególnie w obszarach Lubelszczyzny, Podlasia a także Warmii i Mazur. Jako ważne uznał doskonalenie metod badań, sposobów publikacji źródeł oraz rozwój badań miast, cmentarzy i osad wiejskich. Archeolog średniowiecza i nowożytności jest według niego historykiem pracującym w oparciu o źródła materialne, powinien więc przyswoić sobie wiedzę z różnych dziedzin historii, lecz również w zakresie techniki i budownictwa. Konkluzja tych rozważań była raczej smętna, działalność większości archeologów na tym polu uznawał za przypadkową, pozbawioną szerszych horyzontów i zdolności śmielszego formułowania problematyki badań. Wywołana przez niego dyskusja trafiła na podatny grunt doświadczeń także innych środowisk, które odnotowały już wówczas, lub z czasem, szereg osiągnięć w niezależnych od „szkoły warszawskiej” wynikach badań i dociekań.

Celem i zamierzeniem niniejszego opracowania było uzyskanie ogólnego obrazu rozwoju archeologii czasów nowożytnych od czasu ukazania się publikacji J. Kruppé w roku 1973, uwzględnia-

jącej stan badań do roku 1971. Podstawą tego stały się dane wynikające z analizy informacji zamieszczonych w „Informatorze Archeologicznym” oraz niektórych innych wydawnictwach. Mamy jednak świadomość, że do informacji tych podejść należy z ostrożnością, m.in. dlatego, że nie wszyscy badacze uważali za niezbędne coroczne nadsyłanie wstępnych wyników i ich interpretację. Jednak dane pochodzące z analizy zawartości 23 numerów „Informatora” za lata 1972-1995, kiedy to przestał się on ukazywać⁷, mieszczą się w granicach błędu statystycznego i zdają się być wiarygodne. Obejmują okres istotnych wydarzeń w historii kraju, nauce i kulturze, rzutujących też na organizację, przebieg i autorstwo badań archeologicznych, ze zmianami wynikającymi m.in. w obecnej geografii województw, jak też nieco innego podziału na rodzaje stanowisk oraz instytucje prowadzące badania. Przyjęto podział na stanowiska (I) średniowieczne, (II) nowożytne, oraz (III) takie na których stwierdzono ciągłość od średniowiecza do nowożytności. Osobno zestawiono stanowiska starożytne i wczesnośredniowieczne, na których dokonano odkryć materiałów i obiektów średniowiecznych i nowożytnych. Z uzyskanych danych wynika, że w latach 1972-1995 badano na terenie kraju planowo 1465 stanowisk późnośredniowiecznych i nowożytnych (tj. 544 średniowieczne i 322 nowożytne, oraz 589 posiadających warstwy z tych okresów), ponadto na 597 stanowiskach dokonano odkryć „przypadkowych” takich materiałów lub obiektów. Najwięcej stanowisk średniowiecznych i nowożytnych zbadano w województwie kujawsko-pomorskim, małopolskim i mazowieckim, najmniej w zachodniopomorskim, opolskim i lubelskim⁸. Jeśli chodzi o rodzaje stanowisk, najczęściej badane były miasta i obiekty w ich ramach (w tym obwarowania), zamki i obiekty sakralne, najrzadziej obiekty rzemieślnicze i przemysłowe oraz cmentarze, porty i przeprawy, pola bitewne oraz wraki okrętów i łodzi⁹. Wśród instytucji prowadzących badania, uderza duża liczba stanowisk badanych przez Pracownie Archeologiczne PKZ (głównie w latach 1970/1980.), muzea i służbę konserwatorską, na dalszych miejscach znalazły się wyższe uczelnie i Instytut Archeologii i Etnologii PAN, wreszcie spółki i pracownie prywatne oraz towarzystwa naukowe¹⁰.

Szerszego omówienia wymagają badania poszczególnych rodzajów stanowisk, przy czym jak wspomniano, na czoło wysuwają się badania miejskie, realizowane zazwyczaj przez wiele sezonów, znacznym nakładem kosztów oraz wysiłku wielu zespołów archeologów, zazwyczaj przy udziale licznych specjalistów innych dyscyplin zainteresowanych tą problematyką. Wymienić tu tylko może-

my badania prowadzone na terenie Krakowa i Kazimierza, Gdańska, Torunia, Lublina, Poznania, Wrocławia, wreszcie kompleksowe badania miast-twierdzy Zamość, a ostatnio hanzeatyckiego miasta Elbląga¹¹. Do powyższych można dodać szereg innych, jak choćby badania prowadzone w Gubinie, Łęczycy, Tarnowie, Stargardzie Szczecińskim czy Kołobrzegu.

Niezwykle trudno wśród wyników badań niemal czterystu zamków, badanych w omawianym okresie, wymienić choćby najistotniejsze, a więc takie które wniosły najwięcej do wiedzy i problematyki zagadnienia. Niewątpliwie na czoło wysuwają się rezydencje królewskie, a więc Zamek Królewski w Warszawie, badany w szerokim zakresie od roku 1970 oraz Zamek na Wawelu w Krakowie, badany w sposób ciągły od lat 1950-tych¹². Co najmniej na wspomnienie zasługują badania średnio-wiecznych i renesansowych zamków Małopolski, w tym Jury Krakowsko-Częstochowskiej i Górnego oraz Dolnego i Opolskiego Śląska, Pomorza Zachodniego i Bydgoskiego, Polski środkowej, Mazowsza oraz Warmii i Mazur a także Lubelszczyzny¹³. Wspomnieć też trzeba o badaniach nowożytnych warowni, m.in. na obszarze Lubelskiego, lecz również Cytadeli Warszawskiej i fortów w Modlinie¹⁴.

Duże zainteresowanie obiektami sakralnymi, kościołami i założeniami klasztorowymi było niewątpliwie wynikiem ich znaczenia w historii, kulturze, lecz również w historii architektury i budownictwa, a więc także pochodną zainteresowań historyków architektury i sztuki. Częstokroć, podobnie jak w przypadkach miast i założeń obronnych oraz dworów i pałaców, inspiracją dla ich podjęcia były prace konserwatorskie¹⁵. Grody i dwory na kopcach oraz dwory obronne, badane w łącznej liczbie 180 obiektów, średniowieczne lub w większości o takich początkach, początkowo głównie przez środowisko łódzkie i po części poznańskie (L. Kajzer, E. Krause i inni), wywołały wielkie zainteresowanie tymi zagadnieniami i przyrost ilości badań, nazbyt często ograniczonych do samej siedziby grodowej lub dworskiej¹⁶. Ilość badań osad wiejskich oraz cmentarzy zwiększyła się również znacznie, zgodnie z postulatami Jerzego Kruppé. Badania tych ostatnich podejmowane były głównie w związku z obiektami i założeniami sakralnymi¹⁷.

Wśród obiektów rzemieślniczych i przemysłowych badanych archeologicznie niewątpliwie na pierwsze miejsce wysuwa się program badawczy produkcji szklarskiej, realizowany przez ośrodek toruński i poznański pod kierunkiem J. Olczaka, jednak badania obiektów związanych z tą dziedziną prowadzone były w ostatnim dwudziestoleciu oprócz Wielkopolski także w województwach po-

morskim, lubuskim, na Dolnym Śląsku, Kujawach i Pomorzu Gdańskim¹⁸. Badania nad produkcją soli prowadziło konsekwentnie Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, jednak były one też prowadzone m.in. w Kołobrzegu¹⁹. Obiekty nowożytne związane z produkcją metalurgiczną badano w województwach świętokrzyskim, górnośląskim i podlaskim²⁰, zaś piece kaflarskie i garncarskie w Śmiglu koło Leszna Wlkp., Płocku-Radziwiu na Mazowszu i Brzeźnie koło Koszalina, cegielnię z XVI-XVIII w. w Olsztynie-Kortowie, zaś manufakturę fajek z XVIII w. w Roślinie koło Gorzowa Wlkp.²¹ Jakkolwiek incydentalne, lecz interesujące były badania urządzeń wodociągowych w Puławach-Włostowicach, młyna wodnego w Zakrzewie w woj. łódzkim, wreszcie fontanny „Neptun” w Legnicy²². Prace na polach Grunwaldu, w Lubiszewie na Pomorzu Gdańskim oraz pod Raszynem koło Warszawy prowadził Oddział Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Łodzi²³. W roku 1997 ukazało się wydawnictwo będące plonem konferencji zorganizowanej w roku 1993 w Biskupinie, poświęconej przetwórstwu drewna, a więc produkcji smoły, dziegciu i związanymi z nią procesami produkcyjnymi, pod redakcją W. Brzezińskiego i W. Piotrowskiego. Jak się okazało, stan badań nad tymi zagadnieniami także w nowożytności jest wcale pokaźny²⁴. Odrębnego omówienia wymagały badania zabytkowych ogrodów, prowadzone od lat 1960. przez Pracownię PKZ w Krakowie na terenie Kielc i Mogilan koło Krakowa (T. Dębowski, J. Kozak i M. Mysza), przez Z. Pyzika w Jędrzejowie, oraz ostatnio A. Kolę w ogrodach zamku w Oporowie i pałacu w Białymstoku, zaś T. Poklewskiego i M. Żemigałę w Wolborzu i Bolesławcu. Badania małej architektury ogrodowej parku w Puławach (J. Gurba, I. Kutylowska i J. Cichomski) doprowadziły m.in. do odkrycia „schodów angielskich” z XVIII w., zaś badania romantycznego Parku w Arkadii prowadzone były w roku 1999 przez G. Kotkowskiego²⁵.

Odrębny rozdział prac związanych z martylogią okresu II wojny światowej otworzył udział J. Kruppé w pracach prowadzonych dla filmu dokumentalnego „Archeologia” na terenie obozu koncentracyjnego „Auschwitz” w Oświęcimiu. Nie doszły do skutku planowane badania obozu jenieckiego w Łambinowicach, natomiast w roku 1990 J. Gurba przeprowadził poszukiwania grobów żołnierzy AK w Kąkolewnicy w woj. lubelskim, zaś K. Gorczyca i J. Kapusta z Muzeum Okręgowego w Koninie prowadzili badania na terenie obozu zagłady w Chełmie na Pomorzu²⁶. Na największą skalę w tym zakresie zaangażowana została archeologia podczas prac związanych z lokalizacją i pracami ekshumacyjnymi w miejscach straceń polskich wojskowych, policjantów, żołnierzy Korpusu Ochrony Pograni-

cza, funkcjonariuszy Straży Więziennej i osób cywilnych, dokonanych przez NKWD w roku 1940 w Lesie Katyńskim koło Smoleńska, Miednoje koło Tweru i Charkowie. Prace te wykonywane były przez zespoły w składzie: D. Abłamowicz, M. Blombergowa, M. Głosek, J. Grześkowiak, A. Kola, B. Muzolf, M. Pietrzak, J. Skowron, R. Stasiak, W. Śmigieński, zaś w początkowym okresie A. Nadolski. Ten patriotyczny czyn polskich archeologów, dokonany wspólnie z antropologami, historykami i prawnikami, kierowanymi przez antropologa prof. Młodziejewskiego, pod ogólnym kierownictwem Przewodniczącego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa A. Przewoźnika w latach 1991-1995, wydaje się być zbyt mało znany, a może nie do końca doceniony. Prace doprowadziły do metodycznego odkrycia i ujawnienia licznych dowodów zbrodni, lokalizacji miejsc pochówków zwłok i śladów zmierzających do zatarcia dowodów, potwierdzenia sposobów dokonywania egzekucji oraz odkrycia licznych przedmiotów, będących dowodem dla identyfikacji osób i ich przynależności do poszczególnych formacji. Zastosowanie metod archeologii miało też skutek w odniesieniu do szczątków ludzkich, które specjaliści sądownictwa skłonni byli traktować głównie w aspekcie ilościowym²⁷. Ostatni etap tego rodzaju prac stanowił udział A. Koli wraz z zespołem w pracach związanych z identyfikacją miejsc pochówku Żydów zamordowanych w Jedwabnem w woj. podlaskim, prowadzonych w roku 2002.

Choćby w znacznym skrócie wspomnieć należałoby o roli poszczególnych ośrodków jak też osób i instytucji oraz ich szczególnie znaczącym dorobku w badaniach nad okresami późnego średniowiecza i czasów nowożytnych, jakkolwiek autor niniejszego nie czuje się predestynowany i upoważniony do ich hierarchizacji i ocen. Ograniczymy się więc jedynie do niestety niepełnego, z czego w pełni zdajemy sobie sprawę, wyliczenia ważniejszych, udokumentowanych publikacjami, efektów tego dorobku. Poświęcono już na wstępie nieco miejsca osiągnięciom Jerzego Kruppé i związanego z nim zespołu archeologów korzystających z jego porad i konsultacji. Należy zaznaczyć, że jego działalność rozszerzyła się obecnie także na pracowników i studentów archeologii z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Można więc uznać, że na terenie ośrodka warszawskiego funkcjonuje już od lat 1960. specjalizacja w dziedzinie archeologii średniowiecza i czasów nowożytnych, promieniująca na inne środowiska i badaczy, której działalność owocuje nadal w zakresie metod badawczych, a szczególnie może opracowań i publikacji źródeł ruchomych.

Niewątpliwy i znaczący jest dorobek ośrodka łódzkiego w zakresie interesującej nas problematy-

ki, w tym archeologów z Oddziału Instytutu Archeologii i Etnologii PAN kierowanego przez lat wiele przez A. Nadolskiego, a następnie T. Poklewskiego, zaś ostatnio J. Maika, oraz Katedry, aktualnie Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, kierowanej przez K. Jażdżewskiego, a następnie przez J. Kmiecńskiego, zaś obecnie przez L. Kajzera. Metody prac badawczych T. Poklewskiego i zgromadzonego wokół niego zespołu, wynikłe z doświadczeń prac w Tumie pod Łęczycą i udziału w badaniach m.in. we Francji, przekazywane także szerzej poprzez konsultacje udzielane Pracownikom PP PKZ w ramach ich prac (prowadzonych w kraju, lecz także m.in. na Łotwie i w Bułgarii), wykłady w ramach studiów podyplomowych oraz konferencje i publikacje o charakterze naukowym i popularnym, oddziaływały na szerokie gremia archeologów, lecz również wniosły ważny wkład i przyczyniły się do zrozumienia metod archeologii, a także wzrostu jej autorytetu wśród wielu przedstawicieli nauk współpracujących, szczególnie historyków architektury²⁸. Wielce istotne są dokonania pracowników Katedry Archeologii UEŁ w zakresie badań zamków oraz grodów średniowiecznych i „dworów na kopcach”²⁹. W dorobku J. Kajzera znajduje się stanowiący pionierską pozycję w naszej literaturze, podręcznik badań archeologiczno-architektonicznych, przy czym nie bez znaczenia była też dyskusja, jaka wywiązała się wokół niego oraz wcześniejszych, publikowanych poglądów autora³⁰. Osiągnięcia ośrodka łódzkiego nie ograniczają się do tych dwu instytucji oraz wymienionych badaczy, obejmują bowiem również środowisko związane ze Służbą Ochrony Zabytków i Pracownikami PKZ.

Jakkolwiek najbardziej spektakularne odkrycia i wyniki ośrodka toruńskiego zdają się dotyczyć badań nad wczesnym średniowieczem i architekturą romańską na Pomorzu, jednak nie mniej istotny jest wkład takich badaczy jak A. Kola i G. Wilke w metodykę i wyniki badań podwodnych, jak również choćby tylko w omówione wyżej badania zabytkowych ogrodów i miejsc pamięci oraz Pracowni PKZ pod kierunkiem J. Grześkowiaka na terenie Torunia, nie wymieniając licznych innych podejmowanych przez nich prac³¹. Podkreślić tu wypada fakt powołania w Toruniu tak potrzebnego tytułu „Archaeologia Historica Polona”, jak też organizację szeregu sesji poświęconych tej tematyce. Środowisko poznańskie posiada również znaczące doświadczenia oraz wyniki w badaniach nad Starym Miastem, lecz także nad zamkami i gródkami średniowiecznymi, prowadzonych przez Muzeum Archeologiczne, Służbę Ochrony Zabytków i Pracownię PKZ³². Badania archeologów wrocławskich, związanych z Muzeum Archeologicznym, Pracownią PKZ, Ośrodkiem Archeologiczno-Kon-

serwatorskim i Instytutem Historii Architektury Politechniki Wrocławskiej na terenie Wrocławia i innych miast, zamków oraz licznych założeń i obiektów sakralnych, wniosły również wiele do tej problematyki³³, podobnie jak archeologów z ośrodka lubelskiego w zakresie badań nad Starym Miastem i zamkiem lubelskim a także licznych zamków i innych założeń oraz obiektów historycznych Lubelszczyzny, realizowane głównie przez Katedrę Archeologii UMCS i Pracownię PKZ; środowiska szczecińskiego w zakresie badań ośrodków miejskich i zamków, prowadzonych przez Muzeum Narodowe w Szczecinie, Pracownię PKZ i Instytut Archeologii i Etnologii PAN. Szerokiego omówienia wymagałyby badania ośrodka krakowskiego, tj. Pracowni Archeologicznych na Wawelu, wieloletnich badań Muzeum Archeologicznego w Krakowie na terenie miasta, programowanych i kierowanych przez K. i T. Radwańskich, choć i Pracowni PKZ, określonych przez jednego z współpracujących z archeologami historyków architektury jako „permanente”, gdyż obejmujące stałym nadzorem obok planowych badań związanych też z zadaniami konserwatorskimi, wszystkie wydarzenia na terenie miasta, mogące dostarczyć informacji archeologom oraz innym zainteresowanym badaczom. Ponadto również licznych zamków, obiektów sakralnych i miast w Małopolsce i Śląsku oraz rezydencji i związanych z nimi założeń³⁴.

Niech jeszcze wolno będzie autorowi zatrzymać się przez chwilę nad dorobkiem Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskich PP PKZ, która jako wyodrębniona organizacja działała na zasadach, właściwych dla przedsiębiorstwa (co nie jest dziś ewenementem), do około połowy lat 1990. Jakkolwiek wyniki ich można i należy zaliczyć do dorobku poszczególnych środowisk, działalność tych trzynastu zespołów wytworzyła zbliżony model i wzorce działania m.in. w zakresie metodycznym, powstały w ramach stałej wymiany myśli i dyskusji wewnętrznej oraz przy udziale konsultantów, do których zaliczyć można m.in. archeologów, jak: J. Kruppé, T. Poklewski, L. Kajzer, K. Radwański, S. Suchodolski i inni, oraz historyków architektury, jak M. Brykowska, A. Gruszecki, A. Kąsinowski, W. Niewalda czy J. Frazik.

Dorobek Pracowni PKZ wynosi w omawianym ćwierćwieczu 436 stanowisk średniowiecznych i nowożytnych, badanych w sposób planowy dla celów konserwatorskich, często pod presją zagrożenia. Niemniej na straży nieprzekraczalnej zasady nieszkodzenia zabytkowi stali nie tylko archeolodzy, lecz również współpracujący z nimi inni specjaliści, „douczeni” przez archeologów odnośnie do potrzeby szanowania zasad warsztatu ar-

cheologa. Taka praktyka współpracy dała liczne pozytywne rezultaty w postaci lepszego wzajemnego zrozumienia oraz wspólnych wyników badań. Pracownicy PKZ włączyli się też w nurt dyskusji nad metodami badań, głównie zabytków architektury i miast, w której istotne miejsce zajmował nieodżałowanej pamięci archeolog, badacz Zamościa i Elbląga oraz innych obiektów Tadeusz Nawroński³⁵. Archeolodzy z PKZ mieli też udział we wprowadzaniu wspólnie z J. Kruppé i jego współpracownikami metod publikacji źródeł ruchomych, dyskutowanych podczas szeregu sesji. Po okresie znacznego rozwoju, szczególnie w latach 1970/1980., działalność ich uległa znacznemu ograniczeniu, a pracownicy, wykorzystując nabyte doświadczenia, zasiliли katedry uniwersyteckie, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, muzea i instytucje konserwatorskie. Do dorobku PKZ należy także organizacja szkoleń, kursów i studiów podyplomowych, a także sympozjów poświęconych interesującej nas tematyce, szczególnie problemom metodycznym. Tu należy podnieść fakt organizowania obecnie takich poważnych, naukowych konferencji, niekiedy z udziałem badaczy zagranicznych, poświęconych problemom archeologii średniowiecza i czasów nowożytnych przez środowisko toruńskie.

Do dorobku archeologów średniowiecza i czasów nowożytnych zaliczyć też należy udział w powstaniu publikacji podręcznikowych lub o takim charakterze, poświęconych problematyce metod badań i dokumentacji. Należy do nich nowa edycja wspomnianej wyżej pracy L. Kajzera oraz szereg artykułów zawartych w tomach, wydanych staraniem Generalnego Konserwatora Zabytków przez Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Oddział w Warszawie, pt. *Metodyka badań archeologiczno-architektonicznych* (1999), *Metodyka ratowniczych badań archeologicznych* (1999), obie pod redakcją Zb. Kobylińskiego, oraz *Metodyka archeologicznych badań wykopaliskowych* (2000), pod redakcją W. Brzezińskiego, autorstwa archeologów polskich i zagranicznych³⁶. W świetle tych publikacji, jak również dalszych zawartych m.in. w wydawnictwach Generalnego Konserwatora Zabytków (red. Zb. Kobyliński), lecz także autorstwa L. Kajzera i innych, metody badań wielu polskich archeologów jak również dokumentacji i publikacji materiałów, wymagają po raz kolejny przemyślenia i przewartościowania.

Kończąc niniejsze rozważania, warto wrócić do wniosków i postulatów badawczych J. Kruppé z lat 1970. i dokonać próby porównania ówczesnego dorobku tej dziedziny archeologii ze stanem z połowy lat 1990. Otóż nie ulega wątpliwości znaczny, ilościowy przyrost odkryć, wypełniający częściowo lukę w deficycie badań, m.in. osad wiejskich,

cmentarzy, warsztatów produkcyjnych i in. Wzrosła znacznie ilość badanych miast, zamków, grodów, rezydencji, zabytków sakralnych. Rozszerzono zakres badań zabytkowych ogrodów, dokonano badań miejsc związanych z martyrologią Polaków i innych narodowości, doprowadzając badania niemal do współczesności. Rozbudowana została i sprecyzowana ich problematyka, wielu archeologów nie tylko nawiązało bliską współpracę z przedstawicielami innych dyscyplin i specjalności, lecz i opanowało w niemałym stopniu ich warsztat badawczy. Publikowany plon konferencji i sympozjów, wyniki studiów podyplomowych i szkoleń, funkcjonują w sposób widoczny w publikacjach lecz szczególnie w mentalności badaczy i ich warsztatach, a więc wynikach badań. Tylko częściowo zrealizowany został jednak postulat zwiększenia liczby opracowań i publikacji, dostępność rezultatów badań, a szczególnie zbiorów źródeł, jest nadal zbyt mała oraz często ograniczona do zasobów archiwalnych. Korzystanie z nich nie mieści się w nawykach pracy wielu archeologów. Instrukcja prowadzenia badań w ramach „Archeologicznego Zdjęcia Polski” objęto problematykę nowożytności, co doprowadziło do odkrycia i rejestracji licznych stanowisk z tego czasu. Jako niezmiernie ważny fakt należy odnotować powołanie odrębnego periodyku pn. „Archaeologia Historica Polona”. Być może remedium na stan udostępniania źródeł stanowiłoby wprowadzenie ogólnokrajowego programu opracowania i publikacji ich zasobów, jak dokonano tego w swoim czasie w Wielkiej Brytanii. Wracając do kwestii metod badań, opracowań i publikacji, wydaje się poza dyskusją, że wszelkie wysiłki oraz środki przeznaczone na ten cel, tj. ich doskonalenia, właściwie wykorzystane, są nie do przecenienia w perspektywie uzyskanych skutków.

* Za formę przypisów z pominięciem Autorów wielu badań i zastosowane skróty, spowodowane ograniczeniem objętości tekstu, czuję się w obowiązku Ich przeprosić.

¹ Abramowicz A., Historia Archeologii Polskiej. XIX i XX wiek. IHKM PAN, Warszawa-Łódź, 1999.

² Kruppé J., Archeologia późnośredniowieczna i staropolska. Wybrane zagadnienia. KwKHM, R.21, nr 4, 1973, s.633-653.

³ Kruppé J. Studia nad ceramiką warszawską XIV wieku ze Starego Miasta w Warszawie. IHKM PAN, 1961; tenże: Garncarstwo późnośredniowiecznego w Polsce. IHKM PAN. Mat. Z HKM, t.53, 1981; tenże: Uwagi o archeologii w badaniach nad późnośredniowieczną i nowożytną kulturą materialną. KwHKM, t.13, nr 1, 1965, s.133-138; tychże: Badania fizykochemiczne ceramiki warszawskiej XIV-XVII w. IHKM PAN, 1973; Dąbrowska M. Problematyka i stan badań nad ogzewnictwem na ziemiach polskich od połowy XVII w. /w:/ St.z Dz.RP, t.10, 1970, s.7-9. Tam poprzednia literatura.

⁴ Kruppé J. Studnia ..., op.cit.

⁵ Tenże: Garncarstwo ..., 1981, op.cit.

⁶ Tenże: Uwagi ..., op.cit. Młynarska M. KwHKM, t.12, nr 4, 1964, s.776-777.

⁷ Informator Archeologiczny. Red. M.Konopka. Wyd. Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Warszawa. Badania: 1972/1973/; 1973/1974/; 1974/1975/; 1975/1976/; 1976/1977/; 1977/1978/; 1978/1979/; 1979/1980/; 1981/1982/; 1982/1983/; 1983/1984/; 1984/1985/; 1985/1986/; 1986/1987/; 1987/1988/; 1988/1989/; 1989/1990/; 1990/1991/; 1991/1982/; 1982/1983/; 1983/1984/; 1983/1984/; 1984/1985/; 1985/1986/; 1986/1987/; 1987/1988/; 1988/1992/; 1989/1993/; 1990/1994/; 1991/1997/; 1992/1997/; 1993/1998/; 1994/1998/; 1995/1998/; od roku 1995 Informator Archeologiczny przestał się ukazywać.

⁸ Tj. w: Kujawsko-Pomorskim – 151, Małopolskim – 136, Mazowieckim – 134, Śląskim – 115, Wielkopolskim – 110, Lubelskim – 106, Łódzkim – 91, Świętokrzyskim – 87, Dolnośląskim – 83, Warmińsko-Mazurskim – 58, Podkarpackim – 44, Podlaskim – 27, Zachodniopomorskim i Opolskim – po 26, oraz Lubuskim – 24.

⁹ Miasta, budynki i obwarowania miejskie – 411, w tym obwarowania miejskie – 84, zamki średniowieczne i nowożytnie – 376, kościoły i klasztory – 151, grody, w tym główne gródki na kopcach – 129, rezydencje, tj. pałace i dwory – 81, osady wiejskie – 64, dwory obronne – 52, warsztaty rzemieślnicze i obiekty przemysłowe – 38, cmentarze – 36, ogrody – 8, porty i przeprawy – 5, wraki okrętów i łodzi oraz pola bitewne – po 3.

¹⁰ W szczególności: Pracownie Archeologiczno-Konserwatorskie PP PKZ badały: 436 stanowisk, muzea – 336, urzędy i ośrodki konserwatorskie – 349, wyższe uczelnie, tj. Instytuty i Katedry Archeologii Uniwersytetów: w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Toruniu, Poznaniu i Krakowie, a także Instytuty Historii Architektury Politechnik w: Gdańsku i Wrocławiu – 215, placówki Instytutu Archeologii i Etnologii (dawniej Instytutu Historii Kultury Materialnej) PAN – 49, spółki i pracownie prywatne – 35, towarzystwa naukowe i regionalne oraz inne instytucje – 35 stanowisk.

¹¹ Ponadto: Bielsko-Bała, IAB: 1974, 1995; Biskupiec, IAB: 1995; Bochnia, IAB: 1980; Bodzentyn, IAB: 1982; Bytom, IAB: 1993; Chełm, IAB: 1993, 1994; APS, 1997, 2; Chęciny, IAB: 1980; Cieszyn, IAB: 1979, 1993; Dąbrówno, IAB: 1988; Elbląg, IAB: 1981, 1982, 1983, 1984, 1985. Zob. też bibliografia prac T.Nawrońskiego dotyczących Elbląga, /w:/ AE, 1997, s.15-22; Gdańsk, IAB: 1988, 1992; Gliwice, IAB: 1985; Głogów, IAB: 1993, 1994; Głogówek, AB: 1985; Kołobrzeg, IAB: 1984, 1987, 1988, 1992; Kraków, IAB: 1972, 1979, 1980, 1981, 1982, 1984, 1985, 1986, 1992; Radwański K. Archeologia w badaniach nad średniowiecznym Krakowem. IPKZ: 1980, s.21-25; tenże: Mury obronne Krakowa i Kazimierza w badaniach archeologicznych, MA, t.12, 1986, s.5-92; Dembowski T. Kraków-Sukiennice. IPKZ, 1980, s.51-73; Kwaśniewska E. Archeologiczne badania ratownicze w Krakowie. SMPKZ, 1988, s.89-110; Golub, woj.lubelskie, IAB: 1993; Krosno, IAB: 1980; Koźuchów, woj.lubuskie, IAB: 1997; Kutno, IAB: 1995; Lelów, woj.śląskie, IAB: 1992; Lidzbark Warmiński, woj.olsztyńskie, IAB: 1992; Lublin, IAB: 1980, 1983, 1984, 1985, 1986 i nast.; Rozwałka A., Niedźwiadek M. APS, t.4, 1999, s.215-231, t.5, s.311 i nast.; Urbaniak W. APS, t.5, 2000, s.315-229; Lubsko, IAB: 1995; Łañcut, IAB: 1978; Łęczycza, IAB: 1985, 1986; Łowicz, IAB: 1994, 1995; Morąg, IAB: 1994; Objezierze,

- IAB: 1978; Olkusz, IAB: 1982, 1983; Olsztyn, IAB: 1994, 1995; Olsztynek, IAB: 193; Piotrków Trybunalski, IAB: 1987, 1990; Podzamcze, woj.śląskie, IAB: 1974; Polkowice, woj.dolnośląskie, IAB: 1972; Poznań, IAB: 1986, 1991; Błaszczak W. Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu, 1977; Przemysł, IAB: 1983, 1987; Pułtusk, IAB: 1980, 1984, 1985; Racibórz, IAB: 1995; Reszel, IAB: 1992; Rzeszów, IAB: 1977, 1980, 1987; Rudna, woj.dolnośląskie, IAB: 1995; Sandomierz, IAB: 1973, 1986; Setno, woj.olsztyńskie, IAB: 1984; Serock, IAB: 1992, 1993; Sławków, woj.śląskie, IAB: 1986; Rogosz R. Początki Stargardu w świetle dotychczasowych badań archeologicznych, MAZ, 1973, s.159-233; tenże: Stargard ..., IPKZ, 1980, s.142-168; Szczytno, IAB: 1995; Tarnów, IAB: 1984, 1986, 1988, 1993; Toruń, IAB: 1984, 1987, 1988; Grześkowiak J. SMPKZ, 1988, s.89-110; Tykocin, woj.białostockie, IAB: 1992, 1993; Warszawa, IAB: 1986, 1987, 1988; Wielbark, IAB: 1994; Nowy Wiśnicz, woj.małopolskie, IAB: 1994; Wojnicz, woj.małopolskie, IAB: 1994; Wolbórz, woj.łódzkie, IAB: 1984, 1993, 1994; Wrocław, 1981, 1987, 1991, 1993; Zamość, IAB: 1975, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983, 1985, 1986, 1990; Nawroński T. IPKZ, 1980, s.302-304; tenże: KwHKM, XXV, s.2, 1980, s.125-133; tenże: KwHKM, 29, nr 3, s.293-311; tenże: KTZ, 1987, s.25-42; Prusicka E. PMZ, 3, 1991, s.180-279; Prusicka-Kolcon E. PS, 5, 2000, s.230-238; Witkowski A. SZA, 1990, s.55-57; Zielona Góra, IAB: 1993. Cytowana literatura nie wyczerpuje całości zagadnienia.
- ¹² Zakres i wyniki badań archeologicznych na obszarze Zamku Królewskiego w Warszawie /w/ Restytucja Zamku Królewskiego w Warszawie, 2001, s.35-55; zob. też: Kąsinowski A. Zamek Warszawski a badania architektoniczne /w/ j.w., s.56-75. Tam dalsza literatura, a szczególnie w aneksie sprawozdania z tych prac autorstwa A.Świechowskiej. W odniesieniu do badań Zamku Królewskiego na Wawelu, zob. ostatnio: Pianowski Z., Firlet J., Kraków-Wawel, badania archeologiczno-architektoniczne pałacu królewskiego oraz katedry w latach 1995-1998 /w/ Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego, Warszawa, .25284, tam zestawienie literatury dotyczącej tych badań. Zob. też: Gromnicki J. Dokumentacja archiwalna i wybór bibliografii dotyczącej restytucji Zamku Królewskiego w Warszawie /w/ Restytucja Zamku Królewskiego w Warszawie, Warszawa, 2001, s.214-226.
- ¹³ Bardo, IAB: 1988; Błaszczak B. Będzin ..., Poznań, 1982; Biała Podlaska, IAB: 1984; Biecz, IAB: 1973; Bielsko-Biała, IAB: 1993; Bolesławiec: Poklewski T., t.14, 1981, s.9-22; tenże (i in.), Zamki środkowopolskie, cz.II., AAL, nr 30, 1982; Besiekiery, Lutomiersk, Brześć Kujawski, IAB: 1991; Kajzer L. Z problematyki ... Brześcia Kujawskiego, KwHKM, t.42, 1994, s.87-97; Chojnów, IAB: 1995; Ciechanów, IAB: 1973, 1978, 1981, 1998; Grabarczyk T., Kajzer L., Średniowieczny dwór w Ciechocinie. AULFA, t.8, 1987, s.111-134; Cieszyn, IAB: 1995; Chrobierz, ŁSA, t.4, 1998, s.119-138; Czorsztyn, IAB: 1973; Dąbrówka Starzeńska, IAB: 1975; Dębno, IAB: 1974; Drzewica, IAB: 1986; Działdowo, IAB: 1986, 1987, 1988; Grabowiec, B: 1971; Gzinów, IAB: 1972; Inowłódz, Augustyniak J. AHP, nr 3, 1996, s.209-222; Janowiec, IAB: 1977, 1978, 1980, 1983, 1990; Janów Podlaski, IAB: 1975, 1987; Kalisz, IAB: 1988; Kalisz Pomorski, IAB: 1984, 1985; Kazimierz Dln., PP PKZ, 31, 1975, s.273-274; Koło, IAB: 1979; Kormanice-Fredropol, IAB: 1977, 1978; Kozińska A. i in. Zamek w Koźminie, cz. II, AAL, nr 39, 1995; Krasnystaw, IAB: 1984, 1985; Kryłów, woj.lubelskie, IAB: 1978; Kutno, Kajzer L., KwHKM, R.35, 1987, s.449-463; Krzelów, IAB: 1968; Lidzbark Warmiński, IAB: 1992; Lubawa, Andrzejewski A. i in., ŁSA, t.4, 1998, s.189-203; Łańcut, IAB: 1991, 1992; Odrzykoń, IAB: 1972, 1973; Hunicz A. BIPKZ, 31, 1975; Muzolf B. Ogrodzieniec, woj.katowickie, szkic historii zamku; Dąbrowa Górnicza, 1995; tenże ŁSA, t.1, 1994, s.131-147; Przemysł, 1974, 1993; Puck, IAB: 1977; Pułtusk, IAB: 1984; Rabsztyn, IAB: 1993; Radoszyce: Kajzer L. AULFA, nr 9, 1998, s.137-147; Radziejowice, tenże: AULFA, nr 12, 1991, s.135-160; Rembów: Kuczyński J. RMNK, 1985, s.41-47; Rożnów, IAB: 1973; Ryczów: Pietrzak J., Rozmus D. SPP, t.1, 1992, s.162-172; Sadłów: Dziubek E. i in., ŁSA, t.3, 1997, s.107-111; Sławków: Pietrzak J. SPP, t.3, 1994, s.137-160; Spytkowice, IAB: 1997; Sobota, IAB: 1985; Sulkowice: Kajzer L. AULFA, nr 7, 1985, s.137-168; Szamotuły, IAB: 1972; Szestno, IAB: 1985; Szreńsk, IAB: 1983; Szydłów: Kajzer L. KwHKM, R.48, 2000, z.3-4, s.152-162; Andrzejewski A., Kajzer L. ŁSA, t.5, 1999, s.175-185; Świerkianiec, IAB: 1995; Tarnobrzeg-Dzików, IAB: 1972; Tarnów-Góra św.Marcina, IAB: 1992; Tuchola, IAB: 1978, s.315; Ujazd-Krzyżtopór, IAB: 1973, 1974, 1975, 1980; Warszawa-Ujazdów, IAB: 1974, 1975; Węgierka, IAB: 1979; Wieliczka, IAB: 1991, 1994; Wiśnicz, IAB: 1972, 1973, 1974, 1975; Wleń, IAB: 1992; Włocławek, IAB: 1992, 1993, 1994; Zagórze Śl., IAB: 1987; Żary, IAB: 1984, 1986, 1987; Żywiec, IAB: 1985, 1987; Żuków, ZOW, R.48, 1982, z.1-3, s.41-49. Zob. ponadto liczne prace L.Kajzera, St.Kołodziejskiego i in. autorów w: Kajzer L. AULFA, nr 1, 1980, tenże: AULFA, nr 20, 1996, s.11-122; tenże: AULFA, nr 3, 1983, s.147-158; tenże: KwHKM, R.23, nr 4, 1975, s.589-603; tenże: KwHKM, R.32, 1984, nr 3, s.385-405; tenże: SRM, t.6, 1989, s.65-79; tenże: Zamki i społeczeństwo ..., WUŁ, 1993; tenże: AHP, t.10, 2000, s.63-82; tenże: /i inni/, PMMAEA, nr 36, 1989-1990; Kajzer L., Kołodziejski St., Salm J. Leksykon zamków w Polsce, Warszawa, 2001; Kajzer L., Augustyniak J. Wstęp do studiów nad świeckim budownictwem obronnym sieradzkiego w XIII-XVIII wieku. Łódź, 1986; Horbacz T.J. i in. Siedziby rezydencjonalno-obronne na Kujawach w XII-XVIII w., WUŁ, 1993; Kołodziejski St. AHP, nr 5, 1997, s.23-36; tenże: AULFA, nr 20, 1996, s.79-95; tenże: PMMAEA, nr 36, 1989-1990, s.45-55; tenże: Kutylowska I. AHP, nr 10, 2000, s.125-146. Powyższe zestawienie jest jedynie przeglądem literatury przedmiotu.
- ¹⁴ Choćby tylko: Gaj Nowy, IAB: 1985, 1986, 1987; Rzemień, IAB: 1985; Wojciechów, IAB: 1993; Zamość, IAB: 1984, 1985, Warszawa-Cytdała, IAB: 1985, 1986; Modlin, IAB: 1986; Częstochowa, IAB: 1992, 1993; Ponadto obozy warowne: Stany, IAB: 1990; Sarbia, IAB: 1991.
- ¹⁵ Pośród badań obozów warownych: m.in.: Baczel Dln., IAB: 1974; Bielsko-Biała, Lipnik, IAB: 1993; Biskupiec, IAB: 1973; Brzeg, IAB: 1975; Brześć Kujawski: Andrzejewska A., Kajzer L. AHP, nr 1, 1995, s.127-148; Drohiczyn, IAB: 1993; Garbów, IAB: 1995; Chełm: Dziekoński T. i in. APS, t.5, 2000, z.150-153; Hrubieszów, ZSA, 1991; Jarosław, IAB: 1995; Jemielnica, Andrzejewski A. i in. AULFA, t.22, 1998, s.167-178; Kalisz, IAB: 1983; Kamieniec Ząbkowicki, IAB: 1985; Kazimierz Dln., IAB: 1981; Kłobuck, IAB: 1992; Kołbacz, 1979, 1980, 1982; Kraków, IAB: 1975, 1980; Kraśnik: Golub S., APS, t.2, 1997, s.180-182; Kraśnik, IAB: 1985; Legnickie Pole, IAB: 1991; Łowicz, IAB: 1983; Obłok: Andrzejewski A. i in. AULFA, nr 23, t.2, 2001, s.103-117; Koperski A. Posada Rybotycka, IAB: 1984; Poznań, IAB: 1975; Przemysł, IAB: 1978, 1995; Radom, IAB: 1975, 1987; Racibórz, IAB:

- 1994; Rudy: Kajzer L. Opactwo cysterskie w Rudach ..., Katowice, 2001; Sandomierz, IAB: 1987, 1992; Sierzchowy, IAB: 1988; Słupia Nowa, IAB: 1973; Słupsk, IAB: 1988; Sulejów-Podklasztorze, 1974, 1975, 1986, 1987, 1993, 1994; Szczepieszyn, IAB: 1983; Rozwałka A., SKA, 1991, 1992; Tarnów, IAB: 1986; Trzemeszno: Wiewióra M., AHP, t.9, 2000; Tykocin, IAB: 1978, 1979; Warszawa-Służew, RW, t.30, 2001, s.301-311; Włocławek, IAB: 1982; Wyszogród, IAB: 1982; Zawichost, IAB: 1993; Zamość: Witkowski A., SZ, 1992; Olczak J. Z badań nad dziejami klasztoru w Polsce, Toruń, 1995.
- Natomiast z ważniejszych badań rezydencji nowożytnych, zob. m.in.: Biała Podlaska, IAB: 1983; Biezuń, IAB: 1977, 1978; Biskupiec, IAB: 1992; Ciechanowiec, IAB: 1979; Cieszyń, IAB: 1992; Czemierniki, IAB: 1983; Czyżew Szlachecki, IAB: 1973; Ostromecko: Grabarczyk T. i in. AULFA, t.5, 1984, s.117-127; Gruszczycze: Marciniak-Kajzer A. i in., SRM, t.9, 1983, nr 4, s.125-139; IAB: 1994, 1995; Jankowo Dolne, IAB: 1993, 1994, 1995; Jelenia Góra, IAB: 1984, 1986; Kielce, IAB: 1972, 1973, 1984; Krosno, Pałac Biskupi, IAB: 1980; Kruszyna, IAB: 1972, 1973; Książ Wielki, IAB: 1974; Mińsk Maz., IAB: 1980; Modliszki: Kajzer L. i in. Kielce, 1990; Mogilany, IAB: 1974, 1975; Oksa, IAB: 1983; Opinogóra, IAB: 1987; Pińczów, IAB: 1977, 1978; Poddębice: Kajzer L. ŁSA, t.6, 2000, s.167-179; Pszczyna, IAB: 1995; Sokolniki, IAB: 1981; Kajzer L. AULSA, nr 7, 1985, s.171-188; Spytkowice, IAB: 1975, 1978; Staroźleby, IAB: 1990; Strawczyn, IAB: 1990; Szczuczyn, IAB: 1977, 1978, 1979; Śladków Duży, IAB: 1974; Warszawa, Pałac Ostrogskich, IAB: 1986; Wieruszycze, IAB: 1972; Zawada, IAB: 1980; Żary, IAB: 1986.
- ¹⁶ Powyższych badań, dotyczą prace o charakterze ogólnym, m.in.: Olczak J. Niektóre aspekty badań grodzisk stożkowatych na Pomorzu Środkowym, SAP, 1974, 1975, s.255-178; Kajzer L. W kwestii identyfikacji i datowania „grodzisk stożkowatych”. KwHKM, R.25, z.3, s.389-394; tenże: Z zagadnień genezy tzw. gródków stożkowatych. KwHKM, R.34, 1986, s.331-329; tenże: Z problematyki badań grodzów wschodniopomorskich, PMMAEA, nr 34, 1987, s.183-191; Gromnicki J. Mittelärteliche Riutterburgen in Polen /w:/ Raports du III-e Congres d'Archeologie Slave. T.I. Bratislava, 1980, s.353-358; Wśród wyników badań dworów obronnych i dworów na kopcach, wymiary tylko: Maj E. Rezydencja obronna ... w Czemiernikach /w:/ Lubelszczyzna, nr 1, 1995, s.43-58; Ponadto: Graboszyce, IAB: 1974, 1975; Kazanów Stary, IAB: 1985, 1985; Lubień Kujawski, IAB: 1984; Lubranice, IAB: 1988, Łęki Kościelne, IAB: 1983; Mikorzyce, IAB: 1986, 1987; Milejów, IAB: 1992; Ostromecko, IAB: 1981; Orłów: Kajzer L. S.A., t.32, 1989-1990, s.241-290; Przeclaw, IAB: 1987; Sulkowice: Barycz-Gupieniec R. i in. AUL, 1985, s.137-168; Szczepieszyn, AHP, nr 3, 1996, s.183-207; Zob. też Kajzer KL. Dwory obronne wieluńskiego, WUŁ, Łódź, 1984.
- ¹⁷ Wśród badanych osad wymienimy tylko: Brzeziny, IAB: 1984; Karpina, IAB: 1988; Kazimierzowo, IAB: 1986, 1987; Puszczykowo, IAB: 1987; Stremkowo, IAB: 1992; Walewice, IAB: 1986; Zamość, IAB: 1982; Natomiast z badań nowożytnych cmentarzy: Cedynia, IAB: 1973; Dąbrowice, IAB: 1987; Gdańsk, Kościół św.Katarzyny, IAB: 1992; Janowiec, IAB: 1986; Kąkolewnica, IAB: 1990; Posada Rybotycka, IAB: 1984; Przemyśl, IAB: 1984; Sannok, IAB: 1987; Walewice, IAB: 1984. Interesujące badania wsi Bojków i dworu-leśniczówki w Berehach Górnych, spalonych 1944-1946, prowadzili w l. 1999-2000, St. Kryciński i Z. Skrok. Zob. SZ, nr 3, 2000, s.8-11.
- ¹⁸ Zob.m.in.: Bienias D. Środowisko geograficzne nowożytnych hut szkła w województwie kieleckim, AHP, nr 6, 1997, s.207-269; Mucha M. Stan badań nad nowożytnym hutnictwem szkła w Polsce. AUNCA, t.17, 1981, s.687-751; tenże: AHP, nr 8, 2000, s.247-280; Huta Stara, IAB: 1980; Huta Łakomska, IAB: 1977, 1978; Bukowe, IAB: 1975; Olczak J. Archeologia w badaniach na średniowiecznym i nowożytnym hutnictwem szkła w Polsce, AUNCA, t.10, 1984, s.51-64; tenże: Późnośredniowieczne nowożytne hutnictwo szkła w Polsce w perspektywie źródeł archeologicznych, AHP, nr 6, 1997, s.79-86; tenże: Wyroby ze szkła w nowożytnych warstwach kulturowych, aspekt chronologiczny, AHP, nr 6, 1997, s.87-88; Rubnikowicz M. Topografia późnośredniowiecznych i nowożytnych hut szkła na Pomorzu Gdańskim .../w:/ Historické Sklo. Sborník pro dejiny skla. Nr 1, 1991. Celakovice-Plzen, s.28-29; tenże: Late Medieval and Early Modern Glass Furnaces vetro preindustriale, Firenze, 1991, s.463-477; Średnia Huta, IAB: 1982, 1983; Głazica, IAB: 1986; Huta, IAB: 1985.
- ¹⁹ Wieliczka, IAB: 1975; Knyszyn, IAB: 1984; Kołobrzeg, IAB: 1988.
- ²⁰ M.in. w gminie Bodzentyn, IAB: 1990 oraz m.in.: Hutki, IAB: 1993; Strobla, IAB: 1984.
- ²¹ Tu wymieniamy tylko manufakturę fajek glinianych w Rościnie, IAB: 1989, 1991 oraz: Olsztyn-Kortowo, IAB: 1992; Myślubórz, IAB: 1992; Z prac o charakterze ogólnym, m.in.: Kwapieniowa M. Organizacja produkcji i zbytu wyrobów garncarskich w Krakowie XIV-XVII w. /w:/ Studia nad produkcją rzemieślniczą w Polsce (XIV-XVIII w.), 1976, s.7-85; Dąbrowska M. Kafle i piece kafłowe w Polsce do końca XVIII w. Stan i potrzeby badań. PMMAEA, nr 36, 1989-1990, s.171-178; teje: Próba systematyki kafli i metody ich dokumentacji, BIPKZ, 32, 1976, s.74-91; Okoński J. Z badań nad typologią i zmiennością dekoracji kafli w Polsce. Warszawa, 1988, tenże: Metoda opracowywania zbiorów kafli z badań archeologicznych. KwHKM, R.32, 1984, z.2, s.183-188; Kutylowska I. Kafle z Zamościa (z badań 1970 r.), SML, nr 6, 1972, s.171-175; Kajzer L. Przyczynek do chronologii kafli piecowych z obszaru Polski. KwHKM, R.35, 1987, s.695-704; tenże: Przyczynek do znajomości tzw. ceramiki husyckiej z Kujaw. KwHKM, R.36, 1988, s.651-663; tenże: Opracowanie zbioru ceramiki naczyniowej z „wieży Karnkowskiego” zamku w Raciążku. KwHKM, R.34, 1986, s.199-225; tenże: Opracowanie zbioru ceramiki naczyniowej z „wieży Karnkowskiego” zamku w Raciążku. KwHKM, R.34, 1986, s.199-225; tenże: W sprawie waloryzacji masowych zbiorów ceramiki późnośredniowiecznej i nowożytnej. KwHKM, R.39, z.4, 1991, s.467-472; Hunicz A. Studia z archeologii średniowiecznego opisowej późnośredniowiecznych i nowożytnych ceramicznych. BIPKZ, 32, 1976, s.63-73; Milewska M. Wybrane zagadnienia analizy materiałów ceramicznych z zamku w Ostródzie. BIPKZ, 32, 1976, s.109-126.
- ²² Puławy-Włostkowiec, IAB: 1972, 1984, 1985, 1986, 1987; Legnica, IAB: 1992; Mrzeżyno, IAB: 1972; Zakrzew, IAB: 1979; Zob. też: Buśko C. Urządzenia wodno-kanalizacyjne w średniowiecznych i renesansowych miastach Śląska, AHP, nr 3, 1996, s.93-133.
- ²³ Pola Grunwaldu, IAB: 1984, 1985, 1988; Lubiszewo, IAB: 1979; Raszyn, IAB: 1975.
- ²⁴ Proceeding of the First International Symposium of Wood Tar and Pitch. Ed.W.Brzeziński, Warsaw, 1997; Dubienka: Dzienkowski T. I in. APS, t.6, 2001, s.199-204. Tam dalsza literatura.

- ²⁵ Zob. Gromnicki J. Zastosowanie metody archeologicznej w badaniach ogrodów zabytkowych /w:/ Budownictwo i budowniczowie w przeszłości, Łódź, 2002, s.445-455. Tam zestawienie literatury tematu. Tamże: Kola A. Relikty barokowych fontann w „salonie” kwiatowym ogrodzie Branickich w Białymstoku, s.477-488; Zemigala M. „Ogród włoski” Kacpra Denhoffa z 1628 roku, s.489-490; Ponadto: Kielce, IAB: 1984, 1985, 1986; Puławy, 1976.
- ²⁶ Kąkolewnica, grób żołnierzy AK z 1944 r. IAB: 1990; Chelmno, n.Nerem, IAB: 1986, 1987.
- ²⁷ Głosek M. i in. Przebieg i wyniki ekshumacji przeprowadzonej na Starym Cmentarzu Miejskim w Starobielisku. AMSK, 44, z.3, 1994, s.293-304; Głosek M. i in. Wyniki badań terenowych przeprowadzonych w Lesie Katyńskim koło Smoleńska w 1994 roku /w:/ Zbrodnia Katyńska, Historia-Rzeczywistość-Prawda, 1995: tenże: Archeologiczne aspekty badań cmentarza polskich oficerów zamordowanych przez NKWD na wschodzie /w:/ Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej, t.II, Wrocław, 1996, s.259-266; tenże: Wyniki prac archeologiczno-ekshumacyjnych przeprowadzonych w 1994 i 1995 r. na cmentarzu oficerów polskich w Katyniu /w:/ Charków, Katyń, Twer. Red. A. Kola i J. Sziling. Toruń, 2001, s.103-117; Kola A. Prace archeologiczno-ekshumacyjne na cmentarzu oficerów polskich w Charkowie, tamże, s.119-144; Blombergowa M.M. Groby archeologów polskich w Katyniu. AP, t.38, 1993, s.180-184; Gurba J. Nowa Archeologia. AUMCSF, 60, nr 3, s.23-31 i inast.
- ²⁸ Bibliografia prac T.Poklewskiego i zespołu, zob.: Budownictwo i budowniczowie w przeszłości, Łódź, 2002. T. Poklewski był m.in. przez szereg lat wykładowcą Studium Podyplomowego Badań i Konserwacji Zabytków Architektury Politechniki Warszawskiej i konsultantem prac wykopaliskowych Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskich PKZ w kraju i zagranicą.
- ²⁹ Zob. przypisy 13, 14 i 15 niniejszego tekstu.
- ³⁰ Kajzer L. Wstęp do badań archeologiczno-architektonicznych, Łódź, 1984; (rec. Nawroński T. KwHKM, R.33, r 3, s.251-270; Chudziakowa J., OZ, r.38, z.2, 1985, s.126-129; Poklewski T., KwHKM, R.35, 1987, s.523-529. Odpowiedź autora na recenzję T.Poklewskiego, KwHKM, R.35, 1987, s.523-529), tenże: Archeologia historyczna a konserwacja zabytków /w:/ BOZP, t.2, Warszawa, 2000, s.123-141; Wąsko czy szeroko? Uwagi o datowaniu stanowisk z czasów nowożytnych. AHP, t.6, 1997, s.23-43; tenże: Wstęp do archeologii historycznej w Polsce, Łódź, 1996; tenże: Błędy metody czy kłopoty prenatalne. AHP, t.1, 1995, s.185-193; tenże: Uwagi o datowaniu stanowisk z czasów historycznych, AHP, t.6, 1997, s.23 i nast.
- ³¹ Sprawozdania z badań podwodnych przy współpracy z klubem „Tryton” publikowane były m.in. w Informatorze Archeologicznym. Zob.też: Kola A., Wilke G. Mosty z przed tysiąca lat, Toruń, 2000. Tam dalsza literatura.
- ³² Zob. przypisy 12, 13, 14, 16, i 17 niniejszego opracowania.
- ³³ Zob. przypisy j.w.
- ³⁴ Zob. przypisy j.w.
- ³⁵ Pełna bibliografia prac tego autor: zob. A. Gołębiowski, Bibliografia publikacja Tadeusza Nawrońskiego za lata 1967-1994, vol.II, 1997, s.15-20.
- ³⁶ Metodyka badań archeologiczno-architektonicznych., Warszawa, 1999. Tam m.in.: prace: L.Kajzera, Zb.Polaka,

E.C.Harrisa, G.Eriksdotter i in.; Metodyka ratowniczych badań archeologicznych, Warszawa, 2000; Kobyliński Zb. Quo vadis archeologia? Varsav, 2001; Kobyliński Zb. i in. Zapis komputerowy programu próbkowania losowego i statystyczne analizy przestrzennej stanowiska archeologicznego. AP, t.29, 1984, z.1, s.41-55.

SKRÓTY

AAC	Acta Archaeologica Carpathica
AAL	Acta Archaeologia Lodziensis
AE	Archaeologia Elbigensis
AHP	Archiwum Medycyny Sądowej I Kryminalistyki
AP	Archeologia Polski
APS	Archeologia Polski Środkowowschodniej
AULFA	Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archaeologica
AUMCSF	Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F
AUNCA	Acta Universitatis Nicolae Copernici, Archeologia
BIPKZ	Biuletyn Informacyjny Pracowni Konserwacji Zabytków
BOZP	Badania i Ochrona Zabytków w Polsce, Warszawa
IAB	Informator Archeologiczny, Badania
IHKM PAN	Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, Wydawnictwo
IPKZ	Informator Pracowni Konserwacji Zabytków
KAB	Komunikaty Archeologiczne Bydgoskie
KwAU	Kwartalnik Architektury i Urbanistyki
KwHKM	Kwartalnik Historii Kultury Materialnej
KTZ	Konserwatorska Teka Zamojska
ŁSA	Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne
MA	Materiały Archeologiczne
MAZ	Materiały Zachodniopomorskie
Mat.z HKM	Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej
OZ	Ochrona Zabytków
PMMAEA	Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi
PMZ	Prace i Materiały Zamojskie
RK	Rocznik Kaliski
RMNK	Rocznik Muzeum Narodowe w Kielcach
RW	Rocznik Warszawski
SA	Slavia Antiqua
SAP	Studia Archeologica Pomeranica, Koszalin
SKA	Sprawozdania Katedry Archeologii UMCS w Lublinie
SML	Studia i Materiały Lubelskie
SMPKZ	Studia i Materiały Pracowni Konserwacji Zabytków
SPP	Śląskie Prace Prahistoryczne
SRM	Sieradzki Rocznik Muzealny
St.z Dz.PR	Studia z Dziejów Przemysłu i Rzemiosła, Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN
SZa	Sprawozdania Zamojskie
SZ	Spotkania z Zbytkami
WUŁ	Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
ZOW	Z Otchłani Wieków
ZSA	Zamojskie Sprawozdania Archeologiczne

Piotr Napierała, fot. Leszek Stryja

Kotlina Jeleniogórska – konieczność ochrony krajobrazu kulturowego

Kotlina Jeleniogórska jest miejscem szczególnym na kulturowej mapie Polski. Z jednej strony – wspaniałe krajobrazy Karkonoszy i Rudaw Janowickich, a z drugiej – największe nasycenie obiektami zabytkowymi. I nie tylko liczba, ale przede wszystkim jakość i różnorodność historycznych budowli nadają regionowi unikatowy charakter. To połączenie walorów naturalnego krajobrazu i dziedzictwa kultury materialnej podkreślają dodatkowo wspaniałe założenia parkowe otaczające najświetniejsze rezydencje. Krajobrazowe parki, nierzadko połączone ze sobą historycznymi alejami, wtapiają się w naturalne wzgórza, lasy i polany kotliny. Ta wyjątkowa harmonia działań twórczych człowieka i naturalnego krajobrazu już pod koniec XVIII wieku zyskała status miejsca wyjątkowego. Tu swoje rezydencje zakładały najświetniejsze rody europejskie: Habsburgowie, Hohenzollernowie, Schaffgotschowie, Czartoryscy, Radziwiłłowie, książęta hescy i orańscy. W okresie romantyzmu kotlina stała się znanym miejscem turystycznym i uzdrowiskowym. Przybywali tu artyści, miłośnicy przyrody i podróżnicy z całej Europy, a nawet Ameryki, m.in. Fryderyk Chopin, Johann Wolfgang Goethe, John Quincy Adams. Urzeczeni krajobrazem malarze zakładali tu kolonie i szkoły artystyczne. Do dziś możemy podziwiać setki XIX-wiecznych grafik i obrazów przedstawiających krajobraz i architekturę. Gdy w połowie XIX w. pruska rodzina królewska nabyła rezydencje w Karpnikach, Mysłakowicach i Wojanowie, swoją działalność w Kotlinie Jeleniogórskiej rozpoczęli najlepsi architekci i architekci krajobrazu: Karl Friedrich Schinkel, Friedrich August Stüler, Peter Joseph Lenne. Intensywny napływ turystów sprawił, iż w całym regionie rozwijała się wspaniała archi-

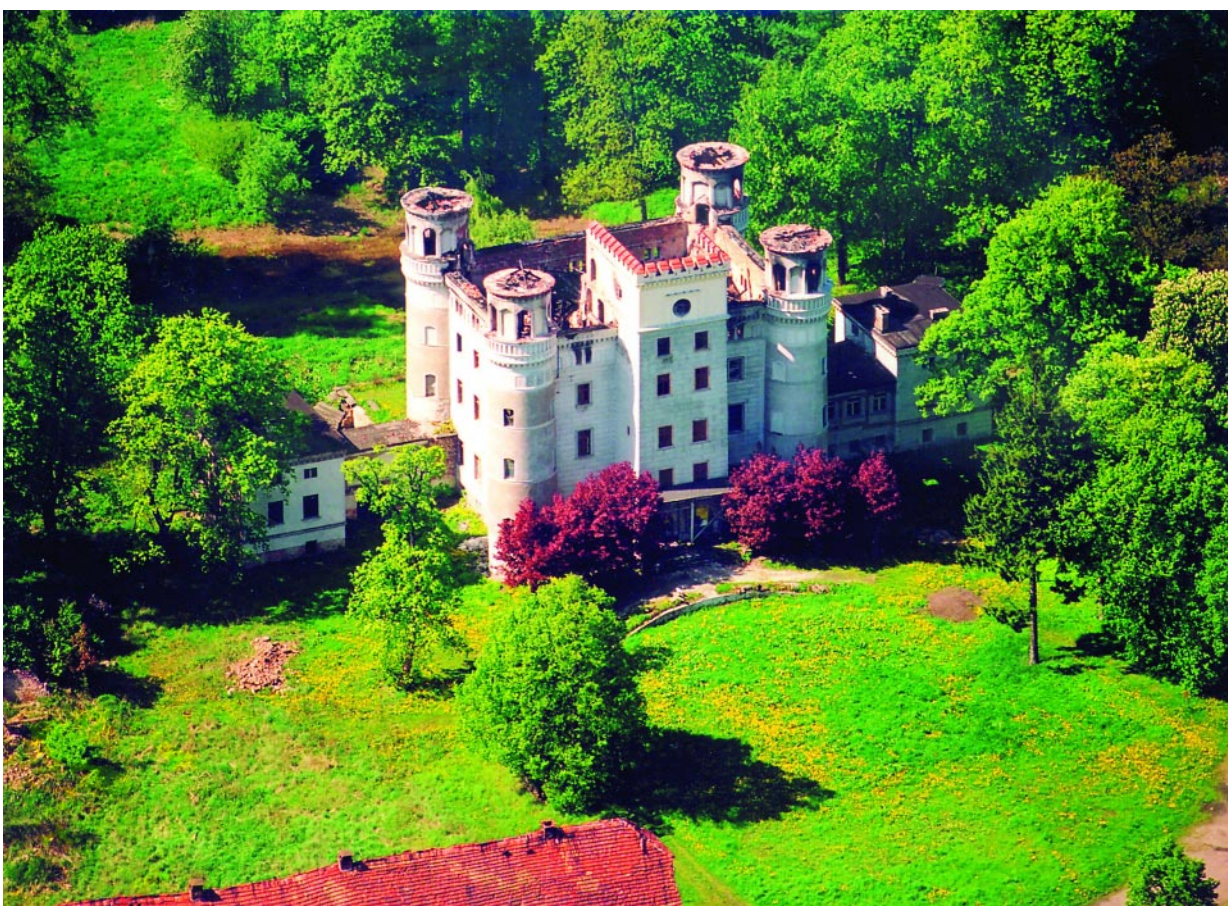
tektura uzdrowiskowa, rezydencjonalna i willowa. Ten turystyczny i architektoniczny rozwój został przerwany w czasie II wojny światowej, a szczególnie w 1945 r. Dotychczasowi mieszkańcy musieli opuścić te tereny, a nowi przybysze w sercach i pamięci mieli zapisane pozostawione na wschodzie krajobrazy Podola, zachodniej Ukrainy czy Litwy. To nie sprzyjało ciągłości kulturowej miejsca. Ale znacznie poważniejszym zagrożeniem dla pozostawionej tu wielowiekowej spuścizny polskiej, czeskiej, austriackiej i pruskiej okazały się względy polityczne i ideologiczne. Obce kulturowo i ideowo zabytki, które przetrwały działania wojenne w stanie nienaruszonym, przez całe dziesięciolecie (poza nielicznymi wyjątkami) były pozbawione należytej konserwacji i opieki. Zaowocowało to, oczywiście, ogromnymi zniszczeniami.

Dzisiaj odkrywana niejako na nowo wspaniała spuścizna pokoleń jawi się jako wielkie wyzwanie konserwatorskie. Aby odszukać dawne założenia, osie i trasy widokowe, aby ochronić i przywrócić do świetności ten wyjątkowy w Europie krajobraz kulturowy, należy zjednoczyć wysiłki wielu ludzi i organizacji. Z całą pewnością należy kontynuować prace, które w tym kierunku zainicjował kilka lat temu nieistniejący już Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, kierowany przez dr. Andrzeja Michałowskiego, a dzisiaj kontynuuje KOBiDZ w Warszawie. Nie jest to jedyna inicjatywa w tej dziedzinie. Wiele działań podejmują służby konserwatorskie, lokalne stowarzyszenia, związki i fundacje. Ale skala wyzwań, spowodowana skalą zniszczeń i zaniedbań, jest ogromna.

Dzisiejszy stan pałaców, zamków i dworów najlepiej ilustrują liczby. Na ponad 30 zachowanych obiektów tylko w odniesieniu do 6 można mówić,



Zamek w Karpnikach



Pałac w Wojanowie

że nie wymagają działań konserwatorsko-budowlanych, a 10 z nich jest poważnie zagrożonych. Na szczęście w pozostałych prowadzone na różną skalę są prace adaptacyjne i rewaloryzacyjne. Tylko 5 (na ponad 20) założeń parkowych jest objętych wystarczającymi zabiegami pielęgnacyjnymi i ochronnymi. Najgorzej przedstawia się sytuacja budowli przypałacowych (folwarków, oficyn). Są one nie tylko w najgorszym stanie technicznym, ale często towarzyszy im nieuregulowany stan formalno-prawny; często oddzielono je od pałaców i dworów lub podzielono wewnętrznie. Nierzadko są zamieszkałe przez byłych pracowników PGR-ów, bez prawa własności, z poczuciem tymczasowości sytuacji.

Warto niektóre obiekty nieco przybliżyć. Najstarszymi warowniami w kotlinie są ruiny dwóch zamków wzniesionych na granitowych szczytach na południe od Jeleniej Góry. Pierwszy to zamek Chojnik k. Sobieszowa, zbudowany w połowie XIV w. przez księcia świdnicko-jaworskiego Bolka II Małego. Kamienna budowla powstała na miejscu wcześniejszej (być może murowano-drewnianej) stancy myśliwskiej wzniesionej przez Bolka I Surowego. Zamek po burzliwych dziejach został w XVII w. zniszczony przez pożar i od tego czasu znajduje się w stanie ruiny. Na szczęście już pod koniec XVIII w. dostrzeżono w tej malowniczej budowli wielką atrakcję turystyczną i co kilkadziesiąt lat prowadzono prace zachowawcze utrwalające ruinę zamku.

Drugim obiektem średniowiecznym jest zamek Bolczów k. Janowic Wielkich. Historia powstania jest niemal identyczna. W połowie XIV w. jeden z rycerzy księcia Bolka II – zapewne z jego wsparciem – wznosił warownię na skale. Prawdopodobnie zamek miał bronić nie tylko majątku księstwa, ale również ochraniał pobliskie kopalnie metali w Miedziance. Bolczów popadł w ruinę po najeździe szwedzkim i już go nie odbudowano. Z historią Bolczowa wiąże się nie tylko nazwisko ostatnich piastowskich książąt świdnicko-jaworskich, ale również dworzanina króla Zygmunta Starego, Justusa Decjusza, który w połowie XVI w. nabył zamek warowny i pobliskie dobra w Miedziance. W XIX w. Bolczów stał się również atrakcją turystyczną dla podróżników coraz liczniej odwiedzających Karkonosze. Na jego szczycie wielokrotnie stawał król pruski Wilhelm III podczas pobytu w Mysłakowicach czy Wojanowie.

Dwa inne średniowieczne zamki kotliny w Rybnicy i w Starej Kamienicy nie miały już takiego szczęścia. Leżąc na uboczu głównych szlaków turystycznych nie zostały nigdy zabezpieczone i powoli znikają z naszego krajobrazu.

Jedną z najlepiej zachowanych średniowiecznych budowli jest wieża rycerska w Siedlęcinie.

Wzniesiona w XIV w. stanowiła jedno z ogniw systemu obronnego księstwa świdnicko-jaworskiego. Nie jest znane nazwisko założyciela, choć wiadomo, że powstała za czasów panowania Bolka II Małego. Historycznie wymienia się wśród właścicieli najświetniejsze rody śląskie: Schaffgotschów i Zedlitzów. Najcenniejszym elementem kamiennej budowli są polichromie ścienne z lat 1320–1340.

Okresem szczególnym dla budownictwa rezydencjonalnego u podnóża Karkonoszy był wiek XVI. W tym czasie wzniesiono większość wymienionych tu pałaców i dworów, choć niektóre zapewne mają starsze korzenie. W najczystszej postaci, choć również wielokrotnie przebudowywany, po licznych pożarach, zachował się dwór Czarne na południu Jeleniej Góry. Kamienną budowlę wznosił w 1559 r. Kasper Schaff-Gotsch. Mimo wielu pożarów i kilkakrotnej przebudowy renesansowa forma dworu z dziedzińcem i galeriami pozostała do dziś. Na początku lat 80. zrujnowanym obiektem, w stanie katastrofy budowlanej, zainteresował się Jacek Jakubiec, architekt i miłośnik zabytków, i niewątpliwie jemu należy zawdzięczać uratowanie cennego dworu. Obecnie w obiekcie wciąż trwają prace adaptacyjne na potrzeby ośrodka szkoleniowego Fundacji Kultury Ekologicznej.

Renesansowe korzenie mają również pałace w Wojanowie, Karpnikach, Staniszowie, Bobrowie, Radomierzu, Komarnie, Bukowcu, Barcinku, Dąbrownicy, Dziwiszowie, Kowarach, choć ich dzisiejsze formy są całkowicie odmienne w odbiorze.

W Kotlinie Jeleniogórskiej można odnaleźć także barokowe pałace: w Cieplicach, Łomnicy, Miłkowie, Staniszowie i Pakoszowie. Z całą pewnością najcenniejszym z nich jest pałac Schaffgotschów w Cieplicach. Jak większość wielowiekowych budowli, zmieniał swój wygląd i był dostosowywany do różnych mód i stylów, jednak od samego początku pełnił funkcję reprezentacyjną i uzdrowiskową. Pałac w Cieplicach dzisiejszy swój wygląd zawdzięcza przebudowie z lat 1784–1788 (po pożarze z 1777 r.). W późnobarokowej elewacji można odnaleźć wiele elementów klasycystycznych. W latach późniejszych pałac otoczono wspianiałym parkiem w stylu angielskim i budowlami zdrojowymi: teatrem, pawilonem, galerią i kaplicą. Już w XVIII wieku stał się znanym miejscem uzdrowiskowym. Warto w tym miejscu dodać, iż w źródle cieplickim przebywała w 1687 r., wraz ze swym dworem, królowa Marysieńka, żona Jana III Sobieskiego.

Inną barokową posiadłością kotliny jest pałac w Łomnicy Dolnej. W 1650 r. majątek należący do rodziny Zedlitzów nabył pułkownik Matthias de Tomagnini. Nie są dokładnie znane początki rezy-



Dwór Czarny w Jeleniej Górze



Zamek Chojnik

dencji, choć wiele wskazuje na renesansowe korzenie. W 1720 r. właściciele rozbudowali swoją siedzibę w stylu barokowym. Później majątek nabył Christan Mentzel i w 1748 r. dokonano kolejnej przebudowy. W połowie XIX w. właścicielem dóbr została rodzina von Kuster, do której pałac należy i dziś. W 1992 r. nabyli oni zdewastowany majątek rodzinny i rozpoczęli remont, który przywraca założeniu pałacowemu dawny wygląd i rangę. Zapoczątkowana przez Elizabeth von Kuster renowacja zaowocowała również cyklem seminariów i wystaw, organizowanych w pałacu, poświęconych krajobrazowi Kotliny Jeleniogórskiej. Założona przez nią fundacja przyczynia się do popularyzacji idei ochrony całego regionu.

Innym barokowym pałacem jest Pakoszów, wzniesiony w 1725 r. przez burmistrza Jeleniej Góry i jednocześnie kupca królewskiego – Joana Gottfrieda. Powstanie rezydencji było związane niewątpliwie z rozwojem płóciennictwa w XVIII w. na całym Pogórzu Sudeckim. Pałac poddano drobnym przebudowom w XIX w. Dziś zaniedbany obiekt pozostaje w prywatnych rękach.

Pałac w Miłkowie powstał w drugiej połowie XVII w., a późnobarokowa budowla była niewątpliwie wzorowana na architekturze francuskiej. Po pożarze w roku 1768 r. obiekt odbudował ówczesny właściciel, hrabia von Lodron. To jemu należy przypisać klasycystyczny wystrój elewacji. Kolejne zmiany wprowadzono w XIX w., ale objęły one tylko układ i wystrój wewnętrzny.

O pałacu w Stanisławowie można powiedzieć, że on jedyny w całej kotlinie nie wymaga prac i działań konserwatorskich. Poważnie zdewastowany obiekt, wzniesiony w stylu późnobarokowym kupił od Agencji Rolnej Skarbu Państwa dotychczasowy właściciel, Waclaw Dzido, który przeprowadził pieczołowitą konserwację i adaptował pałac na hotel. Początki budowli przypadają na XVI w. Jednak dzisiejszy wygląd pałacu jest wynikiem przebudowy z XVIII i XIX w. Ważnym elementem założenia jest angielski park krajobrazowy, który utworzono już w 1790 r. Jest to jedno z najstarszych założeń ogrodowych w Polsce.

Epoka romantyzmu niewątpliwie odcisnęła największe piętno na założeniach pałacowych i dworskich. Poszukiwanie idealnego krajobrazu, idealistyczna wizja przyrody przywiodła do kotliny nie tylko artystów i podróżników, ale przede wszystkim pragnących tu zamieszkać arystokratów i bogatych mieszczan. Najcenniejsze budowle pałacowe zawdzięczamy pruskiej rodzinie królewskiej. W 1822 r. młodszy brat króla Fryderyka Wilhelma III, Wilhelm Pruski, nabywa renesansowy dwór w Karpnikach. Historia posiadłości sięga jednak lat znacznie wcześniejszych. Już

w XIII w. pojawiły się wzmianki o warowni w tym miejscu. Przebudowę projektował prawdopodobnie architekt królewski Karl Fridrich Schinkel, który w 1831 r. odbył podróż w Karkonosze. Budowę nadzorował jego uczeń August Stuler. Neogotycka przebudowa przekształciła wcześniejszą posiadłość Schaffgotschów w romantyczną budowlę obronną. Wokół rezydencji założono park krajobrazowy, którym początkowo zajmował się ogrodnik z Bukowca, a później architekt krajobrazu króla pruskiego Peter Joseph Lenne.

W 1831 r. król Fryderyk Wilhelm III nabył leżący nieopodal Karpnik, XVIII-wieczny pałac w Mysłakowicach. Podobnie jak w posiadłości brata, pierwsze plany przebudowy sporządził Karl Schinkel. Po śmierci Wilhelma III, jego następca – król Fryderyk Wilhelm IV, powierzył dokończenie przebudowy Stulerowi. Powstała wspaniała neogotycka rezydencja królewska, którą otacza park w stylu angielskim, zaprojektowany przez Lennego. Umieszczono w nim wieżę widokową, herbaciarnię, belweder, młyn i wiele innych parkowych budowli. Wytyczono również drogi do sąsiednich rezydencji, obsadzając je dębami. Dziś w królewskiej rezydencji mieści się szkoła.

Po nabyciu Mysłakowic Wilhelm III zakupił ze szkatuły królewskiej inny pałac – w pobliskim Wojanowie, dla swojej córki Luizy, która poślubiła księcia Fryderyka Niderlandzkiego. Renesansowy dwór wznosił w 1603 r. Nicolaus von Zedlitz. Majątek w Wojanowie należał do rodziny już od końca XIII w., lecz później wielokrotnie zmieniał właścicieli. Tuż przed jego zakupem przez króla pruskiego poważnej modernizacji poddał go radca sądowny Prus Karl Albrecht Ike. Przebudowę dokonaną przez parę księżęcą w latach 1839–1840 przypisuje się Stulerowi. Neogotycki pałac z dwoma charakterystycznymi pawilonami jest z całą pewnością jednym z najpiękniejszych pałaców w całej Kotliny Jeleniogórskiej. Otacza go wspaniały park krajobrazowy, zaprojektowany przez Lennego. Oparty o rzekę Bóbr, graniczy z posiadłością w Łomnicy. Oba założenia stanowią doskonały przykład łączenia naturalnego krajobrazu z twórczą działalnością człowieka.

Oprócz królewskich rezydencji w XIX w. przebudowano wiele innych dworów i pałaców. Zaledwie o kilometr od Wojanowa odnaleźć można niezwykle malowniczy, choć dziś poważnie zniszczony, pałac Bobrów. Renesansowa budowla po licznych przebudowach otrzymała w XIX w. charakter neorenesansowy, z licznymi wieżyczkami, wykuszami i szczytami. Pałac otoczony dziś kamiennym murem z neogotyckimi wieżami został wzniesiony w 1450 r. jako zamek warowny. Przebudowa z 1894 r. zaprojektowana przez berlińskie-



Pałac Paulinum w Jeleniej Górze



Dębowy Dworek w Karpnikach

go architekta Pawła Roetgera, przywróciła mu pierwotny charakter.

Nowy Dwór w Kowarach zbudował w 1570 r. Kasper Schaffgotsch dla swojego syna. Rodzina przeniosła się do nowej rezydencji ze strażnicy rycerskiej w Dolnych Kowarach. Później obiekt kilkakrotnie zmieniał właścicieli, m. in. przez krótki czas był własnością króla pruskiego Fryderyka Wielkiego. Zniszczenia w czasie wojny trzydziestoletniej oraz pożar w 1670 r. spowodowały kilka poważnych remontów dworu. Zachował on jednak wiele cech późnorenesansowych budowli śląskich.

Pałac w Dąbrownicy wzniesiono w XVI w. Należał do Nickela von Zedlitz, właściciela Wojanowa i Maciejowej. W XIX w. przemianowany w letnią rezydencję rodziny von Decker został przebudowany w modnym stylu neogotyckim. Zapewne wzorowano się wówczas na królewskich budowlach przekształconych przez Schinkla i Stulera.

Wiek XIX przyniósł nie tylko modernizację i rozbudowę wcześniejszych dworów i pałaców, ale również zupełnie nowe założenia rezydencjonalne. Niewątpliwie jednym z najpiękniej położonych zabytków w kotlinie jest pałac Paulinum w Jeleniej Górze. Wznosi się na wschodnim stoku Góry Krzyżowej, otoczony parkiem, który założył w połowie XIX w. ówczesny właściciel dóbr paulińskich Richard von Kramst. Rozległy park leśny otacza nie tylko pałac, ale również folwark, który od 1655 r. należał do jeleniogórskich jezuitów. Wzniesiona w 1870 r. rezydencja, mimo zaledwie 140-letniej historii, miała bardzo ciekawe dzieje. Pałac pełnił w przeszłości rolę rezydencji prywatnej, później był ośrodkiem szkoleniowym Narodowego Frontu Pracy, a po wojnie składnicą zabytków sztuki śląskiej, domem pracy twórczej historyków sztuki i kasynem wojskowym. Dziś trwają w obiekcie prace konserwatorskie i adaptacyjne, mające go przekształcić w ekskluzywny hotel.

Na północy wsi Karpniki, zaledwie kilkaset metrów od pałacu Wilhelma Pruskiego, w 1875 r. marszałek dworu księstwa Hesji – Ulrich de Tomneux von Saint Paul – na otrzymanej od księcia Hesji ziemi wznosił okazałą rezydencję ze wspaniałym parkiem – ogrodem, do którego sprowadził wiele egzotycznych okazów botanicznych. Dom Myśliwski, Dębowy Dworek – to najczęściej używane określenia dla jednego z najlepiej zachowanych dworów kotliny.

Pałac Ciszycza w Kowarach wybudował w pierwszych latach XIX w. baron Karol Georg von Hoym, ówczesny pruski minister Śląska. W 1822 r. cały majątek wydzierżawił od spadkobierców księża Antoni Radziwiłł, piastujący wówczas godność namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego, by po kilkunastu latach kupić pałac jako letnią rezy-

dencję. Klasycystyczny obiekt otacza park krajobrazowy, który Hoym założył już w 1790 r. Obok Bukowca i Stanisłowa jest to jedno z najstarszych założeń ogrodowych. Po śmierci księcia pałac odziedziczyła jego córka Wanda, małżonka księcia Adama Czartoryskiego. To jej należy przypisać powstanie tuż obok rezydencji przybudówki w stylu tyrolskim.

Założenia parkowo-pałacowe to nie jedyne obiekty zabytkowe w Kotlinie Jeleniogórskiej wymagające ochrony. Cały teren jest niezwykle bogaty w obiekty sakralne. Podobnie jak zamki, dwory czy pałace, tak świątynie powstawały w różnym czasie i w różnych stylach. Najwięcej jest jednak kościołów o średniowiecznym rodowodzie. Wiele z nich później przebudowano, ale w wielu zachowały się średniowieczne prezbiteria, kaplice czy wyposażenie. Do najstarszych budowli gotyckich należą kościoły w Bukowcu (wzniesiony w XIV w., przebudowany w XVI w.), w Janowicach Wielkich (wzniesiony w XIV w., przebudowany w XVII), w Kowarach (wzniesiony w XIV w., przebudowany w XVII i XVIII w.) oraz w Łomnicy, Wojanowie, Karpnikach, Stanisławie i Miłkowie. Jednak najstarszym zachowanym kościołem kotliny jest nie wzniesiona na tym terenie, ale przywieziona z Norwegii Świątynia Wang. Pochodzącą z XII w. kaplicę, przeznaczoną do rozbiórki, kupił w 1841 r. król pruski Fryderyk Wilhelm IV i przewiózł do Berlina. Jednak 3 lata później właścicielka Bukowca, hrabina von Reden, zainicjowała zrekonstruowanie świątyni w Karpaczu. Tam też z udziałem króla poświęcono kościół w lipcu 1844 r.

W okresie renesansu nie wzniesiono wielu nowych kościołów. Raczej przebudowywano istniejące, choć niewątpliwie należy zwrócić uwagę na kościoły w Jezowie i Czernicy.

Barokowe świątynie wybudowano w Jeleniej Górze, Cieplicach i Komarnie. Najbardziej znaną wydaje się jednak niewielka, barokowa kaplica pw. św. Anny w Sosnowce. Powstała na miejscu XII-wiecznej kaplicy, która była związana z popularnym na Śląsku kultem świętej.

W XIX w. wzniesiono kilka ewangelickich świątyń, z których niewątpliwie najciekawszym jest zaprojektowany przez Karla Schinkla kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłakowicach. Świątynia zamyka rozległy park krajobrazowy, a swym stylem nawiązuje do włoskich kościołów romańskich. Architekt podkreślił zamiłowanie do historyzmu stosując oryginalne kolumny z Pompei.

Wśród przybyłych na Śląsk zabytków najciekawszą grupą wydaje się być architektura regionalna Tyrolu. Domy rodem z doliny Ziller wzniesli protestanci, którzy nie chcieli przyjąć wiary katolic-



Pałac w Miłkowie



Pałac w Wojanowie – Bobrowie



Pałac w Łomnicy



Pałac w Bukowcu



Pałac w Mysłakowicach



Pałac w Stanisławowie

kiej. W wyniku porozumienia katolickiego cesarza Austrii i protestanckiego króla Prus, za wstawieniem hrabiny von Reden z Bukowca, około czterystu emigrantów z Tyrolu osiadło między Kowarami a Mysłakowicami. Wzniesli oni kilkadziesiąt tyrolskich domów i zagród, wzbogacając architekturę doliny. Do naszych czasów przetrwało około 30 budynków.

Ciekawym przykładem budownictwa są również schroniska i przystanie na trasach turystycznych Karkonoszy i Rudaw Janowickich. Wśród nich wyróżnia się Szwajcarka położona u stóp Gór Sokolich, schronisko przewiezione w XIX w. z Alp szwajcarskich na teren kotliny.

Ochrona krajobrazu wiejskiego to kolejne zadanie w obszernym programie ochrony krajobrazu kulturowego Kotliny Jeleniogórskiej. Domy, zagrody, budynki inwentarskie, drobne zakłady rzemieślnicze to zabytki wymagające nie tylko remontów i konserwacji. Należy je otoczyć szczególną opieką, aby zachować cechy zabudowy wiejskiej. Liczne odmiany tej architektury nie pozwalają na szczegółową kwalifikację. Tradycyjnie stosowane materiały i wielowiekowa tradycja rzemieślnicza wykreowały regionalną zabudowę karkonoską. Charakteryzuje się ona przede wszystkim wysokimi, stromymi dachami, często naczółkowymi, nadwieszonymi okapami, ścianą szczytową o prostym, pionowym deskowaniu, ryglową konstrukcją ścian, mieszanym materiałem rozwiązaniem konstrukcyjnym (kamień, drewno, cegła) i oczywiście charakterystycznym zdobieniem drewna, szczególnie elementów konstrukcyjnych. Nie brakuje tu również przykładów konstrukcji przysłupowych, charakterystycznych dla budownictwa łużyckiego.

Osobną kategorię zabytków stanowią wille, sanatoria, pensjonaty i hotele miejscowości uzdrowiskowo-wypoczynkowych kotliny. Szczytem rozwoju tego typu budownictwa był przełom XIX i XX w. Powstające wille i pensjonaty wzorowano często na architekturze szwajcarskiej czy austriackiej i wzbogacano regionalnymi wzorcami i zdo-

bieniami. Powstała w ten sposób unikatowa zabudowa Karpacza, Cieplic, Sobieszowa czy Kowar.

Niewątpliwie trudno przedstawić pełen wykaz zabytkowych budowli, parków, alei i obszarów chronionych w Kotlinie Jeleniogórskiej. Ten materialny dorobek kształtował się przez stulecia. Tworzyli go i mieszkańcy, i przybysze. Najstarsze zabytki są związane z panowaniem śląskich Piastów, późniejsze powstawały, gdy Śląskiem władali królowie czescy, cesarze austriaccy, królowie pruscy i administratorzy niemieccy. Dziś obowiązek ochrony tego wspólnego dziedzictwa spoczywa na nas. Nie wystarczy jednak otoczyć ochroną i przywracać do świetności tylko wpisane do rejestru zabytki. To zdecydowanie za mało. Ochronie należy poddać cały obszar, na którym przyroda i działalność twórcza człowieka uzupełniały się. Dotychczasowe inicjatywy i działania pozwoliły poszczególnym obiektom odzyskać dawną rangę i dawny blask. Kolejnym krokiem powinno być utworzenie Parku Kulturowego Kotliny Jeleniogórskiej, aby ochronić dorobek człowieka wpisany w krajobraz. Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków wspiera wszelkie inicjatywy, które zmierzają do tego celu.

Literatura

- [1] BAHLCKE J., Śląsk i Ślązacy. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2001.
- [2] KAPAŁCZYŃSKI W., KOTLARSKI J., Zabytki powiatu Jeleniej Góry. Jelenia Góra, JTSK 2002.
- [3] FRANKE A., Zamki, pałace i dwory w kotlinie jeleniogórskiej. Przegląd. Kotlina jeleniogórska – wspólne dziedzictwo. Jelenia Góra 2001.
- [4] KROSIK K., Peter Joseph Lenne i ogrody krajobraz Kotliny Jeleniogórskiej. Sympozjum Kotliny Jeleniogórska – Powrót romantycznego krajobrazu. Łomnica 1998.
- [5] MANDZIUK J. Historia kościoła katolickiego na Śląsku. Warszawa. Oficyna wydawnicza Adam 2000.

Regulaminy nagród Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

Nagroda im. Gerarda Ciołka

Ustanowienie i regulamin

1.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków realizując wniosek II/IV/ Walnego Zjazdu SK we Wrocławiu ustanawia nagrodę imienia Gerarda Ciołka, która przyznawana będzie raz na dwa lata szczególnie zasłużonym osobom zgodnie z zasadami sformułowanymi w niniejszym regulaminie.

2.

Celem nagrody jest wyróżnienie osób, których praca dla ochrony zabytków w zakresie niżej określonym przynosi określone wyniki, a równocześnie upamiętnienia osobowości i dzieła wybitnego badacza, konserwatora i twórcy.

GERARD CIOŁEK (1909-1996) architekt, historyk i konserwator sztuki ogrodowej odegrał w ochronie zabytków i konserwatorstwie w okresie powojennym znaczną i szczególną rolę. Jako architekt z zespołu Oskara Sosnowskiego związany był pracą badawczą i pedagogiczną z Politechniką Warszawską i Krakowską. Jego praca doktorska z 1944 r. „Regionalizm w budownictwie wiejskim w Polsce” była pionierskim dziełem z zakresu badań nad budownictwem ludowym w Polsce i regionalizmem. Stworzył on wybitne koncepcje rekonstrukcji założeń ogrodowych i parkowych, był twórcą projektów ogrodów zabytkowych w Wilanowie, Nieborowie, Natolinie, Krasiczynie, Łańcucie, Puławach, Baranowie, Jabłonnie i wielu innych. Podsumowaniem tych prac badawczo-konserwatorskich stała się synteza „Ogrody polskie” i praca „Ogrody klasztorne w Polsce”.

Również jako organizator i inicjator nowych dróg w konserwatorstwie prof. Gerard Ciołek ode-

grał wybitną rolę pracując w Ministerstwie Kultury i Sztuki u boku prof. Jana Zachwatowicza, pełniąc funkcję członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody, a szczególnie tworząc i kierując na Politechnice Krakowskiej Katedrami: Urbanistyki, Planowania Przestrzennego oraz Planowania Krajobrazu i Terenów Zielonych. Praca na Politechnice Krakowskiej stała się zacznym na gruncie polskim ujmowaniem ochrony zabytków jako ochrony środowiska i krajobrazu kulturowego, którą podjęli uczniowie prof. Gerarda Ciołka, gdy odszedł w pełni sił twórczych. Pozostawił po sobie archiwum wyjątkowej wielkości i wartości, które pod nazwą „Tek Ciołka” wykorzystywane jest stale przez środowisko konserwatorskie.

Gerard Ciołek służył ojczyźnie jako oficer Wojska Polskiego i uczestnik Powstania Warszawskiego; pozostawił po sobie pamięć człowieka aktywnego, otwartego i pełnego radości życia, humanisty o niezwykle szerokich horyzontach umysłowych. Uosabiał więc cechy i dokonania, których utrwalenie jest obowiązkiem Stowarzyszenia, a propagowanie jego prekursorskich dla konserwatorstwa idei staje się obecnie szczególnie istotne.

3.

Przy przyznawaniu nagrody należy wziąć pod uwagę, w jakim stopniu kandydat swoją postawą i pracą nawiązuje do dokonań i zainteresowań prof. Gerarda Ciołka. Należy więc uwzględnić szczególnie:

- twórczy charakter wykonywanej pracy,
- działalność badawczą, konserwatorską i dokumentacyjną:
 - w dziedzinie budownictwa drewnianego i muzealnictwa z tą problematyką związanego,
 - w sztuce ogrodowej i parkowej,
 - w ochronie krajobrazu kulturowego,
 - w planowaniu przestrzennym.

4.

Nagroda może być przyznawana pracownikom służby konserwatorskiej, naukowcom i pedagogom, pracownikom muzeów i architektom, którzy w wymienionych w pkt. 3 dziedzinach i zakresach uzyskali szczególnie wartościowe i nowatorskie rezultaty lub podejmowali działania ze szczególną wytrwałością.

5.

Wniosek o przyznanie nagrody powinien zawierać imię i nazwisko kandydata do nagrody, charakterystykę jego działalności, uzasadnienie wniosku w postaci opisu prac lub innych dokumentów ilustrujących tę działalność.

Wniosek powinien być składany Zarządowi SKZ najpóźniej do 30 czerwca każdego parzystego roku.

6.

Wysokość nagrody ustala ZG SKZ, zapewnia też warunki działalności Jury. Nagrodę przyznaje Jury

powoływane każdorazowo w składzie: przedstawiciel ZG SKZ, przedstawiciel Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i Krakowskiej, przedstawiciel Generalnego Konserwatora Zabytków, przedstawiciel Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie, członek Stowarzyszenia nie pełniący żadnej funkcji we władzach Oddziałów i ZG SKZ.

7.

Jury przyznaje jedną nagrodę, może też nie przyznać w danym roku nagrody. Informacja o przyznaniu nagrody powinna mieć formę protokołu, przedstawionego ZG nie później niż do końca roku następnego.

8.

Nagroda im. Gerarda Ciołka wręczana będzie na Walnych Zjazdach Delegatów SKZ lub w trakcie innych uroczystości, jeśli wówczas wręczenie nagrody będzie miało istotne znaczenie społeczne, o czym decyzję podejmie Zarząd Główny SKZ.

Warszawa, dnia 27 stycznia 1989 r.
Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

Nagroda im. Hanny Pieńkowskiej i Jerzego Łomnickiego

Ustanowienie i regulamin przyznawania

1.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków realizując wnioski I Walnego Zjazdu SKZ w Zaborowie ustanawia nagrodę imienia Hanny Pieńkowskiej i Jerzego Łomnickiego, która przyznawana będzie dorocznie szczególnie zasłużonym osobom, zgodnie z zasadami sformułowanymi w niniejszym dokumencie.

2.

Celem nagrody jest wyróżnienie osób, których praca dla ochrony zabytków przynosi istotne rezultaty, a równocześnie upamiętnienie dwojga wybitnych przedstawicieli służb konserwatorskich.

HANNA PIEŃKOWSKA (1917-1976) była przez ponad ćwierć wieku Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków na woj. krakowskie, obejmujące wówczas znaczną część Małopolski. Przez ten czas wyjątkowo ofiarnie spełniała obowiązki broniąc zabytki przed zniszczeniem, dokumentując ich wartość i poszukując sposobów ich ratowania. H. Pieńkowska była wybitnym historykiem sztuki, autorka wielu prac badawczych popularyzujących zabytki. Była też społecznikiem, regionalistą, autorką nowatorskich koncepcji kompleksowego ratowania zabytków budownictwa. Zawdzięczamy jej m.in. uratowanie wsi Chochołów, renesansowego założenia ogrodowego w Mogilanach i pionierskie koncepcje ochrony Lanckorony. Jako jedna z pierwszych doceniła znaczenie tworzenia dokumentacji i ewidencji dla prawidłowego działania służby konserwatorskiej i była inicjatorką nowych rozwiązań w tym zakresie. Należała do osób, któ-

re już w latach 50. postulowały powołanie Stowarzyszenia Konserwatorów.

JERZY ŁOMNICKI (1920-1981), uczestnik ruchu oporu w czasie II wojny światowej, historyk sztuki i Wojewódzki Konserwator Zabytków na woj. poznańskie. Położył ogromne zasługi w ratowaniu zabytków Poznania i Wielkopolski. Doprowadził do zewidencjonowania większości znajdujących się na tym terenie obiektów, zorganizował brygady remontowe, szczególnie wiele wysiłku poświęcił uświadomieniu społeczeństwu wartości dóbr kultury i tradycji. Z jego inicjatywy w 1958 r. wydany został „Przegląd zabytków woj. poznańskiego”, który do-cierał wówczas do wszystkich zainteresowanych w miastach i wsiach. J. Łomnicki był działaczem społecznym, niezwykle aktywnym w PTTK, mają-cym duże zasługi na polu opieki nad zabytkami. Już w latach 50. inicjował powołanie Stowarzyszenia Konserwatorów. Od 1968 r. Poświęcił się całkowicie problemom Ostrowia Lednickiego, siedliska dy-nastii piastowskiej. Po wieloletnich staraniach do-prowadził do utworzenia tam muzeum poświęco-nego najstarszym reliktom architektury polskiej oraz pierwszego w Wielkopolsce Parku Etnograficznego. W roku 1980 J. Łomnicki był przewodniczącym Ko-misji Założycielskiej Stowarzyszenia Konserwato-rów Polskich i jednym z organizatorów zjazdu po-wołującego naszą organizację.

Zarówno Hanna Pieńkowska, jak i Jerzy Łom-nicki pracę dla dobra zabytków traktowali nie tylko jako wykonywanie obowiązków służbowych, lecz jako powołanie. Oboje uosabiali cechy, których utrwalenie w pamięci środowiska powinno być obo-wiązkiem Stowarzyszenia, a propagowanie metod ich postępowania i postaw zawodowych może przy-czynić się do podniesienia rangi zawodu i kształto-wania stosunku do pracy u tych, którzy dzisiaj po-dejmują podobne zadania i obowiązki.

3.

Przy przekazywaniu nagrody należy wziąć pod uwagę, w jakim stopniu te właśnie cechy swoją pracą i postawą przedstawia kandydat. Otrzymać ją może zasłużony dla ochrony zabytków o wielo-letnim stażu pracy, należy więc wziąć szczególnie pod uwagę:

- postawę etyczną kandydata,
- wkład w zakresie organizacji służb konser-watorskich,
- efekty praktyczne jego działalności w zakre-sie ochrony zabytków,

- osiągnięcia w formułowaniu i zastosowaniu nowych, skutecznych metod ratowania za-bytków w różnych zakresach,
- osiągnięcia w zakresie ewidencji, dokumen-tacji i popularyzacji zabytków.

4.

Nagroda może być przyznawana pracownikom służby konserwatorskiej (Wojewódzkim Konser-watorom Zabytków, pracownikom WKZ, pracow-nikom Ośrodków i Biur Badań Dokumentacji Zabytków, pracownikom władz centralnych i ad-ministracji ochrony zabytków), a także tym pra-cownikom instytucji naukowych, naukowo-dy-daktycznych i konserwatorskich, którzy wiążą za-kres swojej pracy zawodowej i społecznej z zakresu służby konserwatorskiej, którzy wiele lat z nią współpracowali i osiągnęli równie owoc-ne rezultaty.

5.

Wniosek o przyznanie nagrody powinien zawie-rać: imię i nazwisko osoby wysuwanej do nagrody, charakterystykę jej działalności, uzasadnienie wnio-sku w postaci opisu prac kandydata lub innych do-kumentów ilustrujących jego działalność.

Wniosek o przyznanie nagrody może być skła-dany przez osoby fizyczne i prawne, najpóźniej do 30 czerwca każdego roku.

6.

Nagrodę przyznaje Jury powoływane każdora-zowo w składzie: przedstawiciel ZG SKZ, przed-stawiciel oddziałów Krakowskiego i Poznańskiego, przedstawiciel Generalnego Konserwatora Zabytków i członek Stowarzyszenia nie pełniący żadnych funkcji we władzach Oddziałów i ZG SKZ.

Jury może powoływać recenzentów prac kan-dydata i zasięgać o nim opinii, może też wysuwać własne kandydaty do nagrody.

7.

Jury przyznając jedną nagrodę, może też nie przyznać w danym roku nagrody. Informacja o przyznaniu nagrody powinna mieć formę pro-tokołu, przedstawionego ZG SKZ nie później niż do końca I kwartału każdego roku.

8.

Nagroda im. H. Pieńkowskiej i J. Łomnickiego wręczana będzie na Walnych Zjazdach Delegatów Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

Warszawa, dnia 9 listopada 1984 r.
Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

Nagroda im. Wojciecha Kalinowskiego

Ustanowienia i regulamin przyznawania

1.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków realizując wniosek X Walnego Zjazdu SKZ w Rydzynie w 1993 r. ustanawia Nagrodę im. Wojciecha KALINOWSKIEGO, która będzie przyznawana raz na dwa lata szczególnie zasłużonym osobom zgodnie z zasadami niniejszego regulaminu.

2.

Celem nagrody jest wyróżnienie osób, których praca na rzecz ochrony zabytków w zakresie niżej sformułowanym przynosi z n a c z ą c e wyniki, a równocześnie upamiętnia osobowość i dzieła wybitnego badacza, konserwatora oraz twórcy.

WOJCIECH KALINOWSKI (1919-1992) prof. dr hab. architekt. Odegrał w ochronie zabytków urbanistyki i architektury w okresie powojennym szczególną rolę. Jako architekt-urbanista związany był pracą naukową i dydaktyczną głównie z Politechniką Warszawską, Uniwersytetem M. Kopernika w Toruniu oraz Instytutem Urbanistyki i Architektury, a następnie Instytutem Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. Jako konserwator zabytków największe zasługi poniósł będąc dyrektorem Ośrodka Dokumentacji Zabytków, współtwórcą współczesnej idei ochrony zabytków, a także uczestnikiem międzynarodowego ruchu konserwatorskiego m.in. przez PKN ICOMOS.

Działalność naukowa PROFESORA owocująca ponad 200 publikacjami, koncentrowała się wokół problematyki teorii urbanistyki, historii budowy miast, architektury drewnianej, architektury przemysłowej XIX wieku oraz teorii i zasad ochrony dziedzictwa kulturowego. Jego zasługą są prace naukowe o historii rozwoju przestrzennego miast polskich; o podstawach rewaloryzacji zespołów zabytkowych. Jako dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków opracował zasady dokumentacji zabytków, ewidencji obiektów i zespołów historycznych oraz instrukcje do dokumentacji konserwatorskich.

Wykształcił szereg pokoleń architektów, historyków sztuki i konserwatorów prowadząc wykłady w uczelniach polskich, zagranicznych oraz na studiach podyplomowych. Działalność naukowa, konserwatorska, dydaktyczna oraz na polu kształcenia młodych kadr nauki prowadzona przez pro-

fesora Wojciecha KALINOWSKIEGO – a także jego postawa moralna za kilkadziesiąt lat pracy dla dobra ochrony zabytków Kultury Narodowej może być przykładem dla wszystkich następnych.

3.

Przy rozpatrywaniu wniosku o Nagrodę należy brać pod uwagę w jakim stopniu kandydat swoją postawą oraz osiągnięciami nawiązuje do dokonań i zainteresowań PROFESORA. Należy uwzględnić następujące kryteria:

- twórczy charakter wykonywanej pracy lub osiągnięcia będące przedmiotem WNIOSKU,
- działalność badawczą i konserwatorską w dziedzinie: teorii oraz historii architektury i urbanistyki; ochrony dokumentacji zabytków architektury techniki i przemysłu; działalność w procesie dokumentacji i ewidencji zabytków.

4.

Nagroda może być przyznana pracownikom służb konserwatorskich, naukowcom i pedagogom, pracownikom muzeów i architektom, którzy w dziedzinach wymienionych w punkcie trzecim uzyskali szczególnie wartościowe wyniki.

Przedmiotem NAGRODY może być pojedyncze dzieło, lub osiągnięcie o ważnym znaczeniu; względnie dorobek naukowy, publikacyjny lub konserwatorski.

5.

Wniosek o przyznanie NAGRODY winien zawierać imię i nazwisko kandydata, miejsce zatrudnienia, charakterystykę działalności lub opis dokonań, uzasadnienie merytoryczne wraz z dokumentacją ilustrującą osiągnięcie.

Ustala się termin składania wniosków na dzień 30 czerwca każdego nieparzystego roku.

6.

Nagrodę w postaci DYPLOMU oraz MEDALU OKOLICNOŚCIOWEGO zatwierdza Zarząd Główny SKZ, który zapewnia też warunki działalności Komisji ds. Nagrody. Nagrodę przyznaje komisja powoływana każdorazowo przez ZG SKZ w składzie:

- przedstawiciel ZG SKZ,
- przedstawiciel Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej,
- przedstawiciel Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu,
- przedstawiciel Generalnego Konserwatora Zabytków,

- przedstawiciel Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie,
- członek SKZ nie pełniący żadnej funkcji w Stowarzyszeniu.

7.

Komisja ds. Nagrody przyznaje jedną Nagrodę, może też jej nie przyznać. W przypadku rozbieżności zdań członków Komisji decyduje większość głosów. Komisja może też zlecić recenzję do Wniosku. Recenzent winien być wybrany spośród

ekspertów SKZ w danej specjalności. Komisja sporządza w sprawie Nagrody protokół w terminie 6 miesięcy od terminu składania wniosków.

8.

Nagroda im. Wojciecha KALINOWSKIEGO wręczana będzie na Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków lub w trakcie innych uroczystości o znaczeniu ogólnokrajowym, na wniosek prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

Regulamin opracował i zatwierdził: Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków
Warszawa, dnia 26.02.1994 r.

Nagroda im. ks. Janusza Stanisława Pasierba CONSERVATOR ECCLESIAE

Postanowienia i regulamin przyznawania

1.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, realizując wniosek XI Walnego Zjazdu SKZ w Kazimierzu nad Wisłą, ustanawia Nagrodę im. Ks. Janusza Stanisława Pasierba, która będzie przyznawana dorocznie osobom szczególnie zasłużonym, zgodnie z zasadami niniejszego regulaminu.

2.

Celem nagrody jest wyróżnienie osób, których działalność na rzecz ochrony zabytków w zakresie niżej sformułowanym przynosi z n a c z ą c e wyniki, a równocześnie upamiętnia osobowość i dzieła wybitnego uczonego, konserwatora i twórcy.

KSIĄDZ JANUSZ STANISŁAW PASIERB (1929-1993), historyk sztuki, profesor zwyczajny dr hab. Odegrał wybitną rolę w ruchu na rzecz ochrony zabytków.

Urodził się w Lubawie. Okres okupacji spędził w Żabnie w woj. tarnowskim. Młodość poświęcił nauce i dogłębnym studiom. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie (1952), Papieski Instytut Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie

(1981), Uniwersytet we Fryburgu (1963). Uzyskał dwukrotnie stopień naukowy doktora: teologii w zakresie historii sztuki kościelnej (1957) oraz archeologii (1963). Habilitował się w roku 1964. Tytuł profesora uzyskał w roku 1972. Od roku 1964 kierował Katedrą Historii Sztuki Kościelnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Działalność ks. Prof. Janusza Stanisława Pasierba była bardzo bogata i wielokierunkowa, pełniona w służbie Kościoła i Człowieka w duchu ekumenicznej miłości i mądrości. Był wybitnym uczonym-humanistą w dziedzinie teorii i historii sztuki, szczególnie sztuki sakralnej. Był niestrudżonym działaczem poświęconym idei ochrony zabytków. Jego podręcznik „Ochrona zabytków sztuki sakralnej” (1988) jest ważnym dziełem w tym zakresie. Był sekretarzem i wiceprzewodniczącym Komisji Episkopatu ds. Sztuki Kościelnej, członkiem Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki, członkiem wielu gremiów naukowych i stowarzyszeń działających na rzecz kultury i ochrony zabytków.

Od 1991 roku był Honorowym Członkiem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

Sylwetkę ks. profesora Janusza Stanisława Pasierba – kapłana, uczonego, nauczyciela i wychowawcy, działacza i społecznika – uzupełnia obraz błyskotliwego intelektualisty, twórcy, pisarza i poety oraz wielkiego i wiernego przyjaciela, po którym pozostała ogromna spuścizna duchowa.

3.

Przy rozpatrywaniu wniosku należy brać pod uwagę, w jakim stopniu kandydat swą postawą i osiągnięciami nawiązuje do dokonań i zainteresowań Księdza Profesora. Należy uwzględnić następujące kryteria:

- twórczy charakter działalności i osiągnięć,
- działalność naukowo-badawczą w dziedzinie teorii i historii sztuki, ze szczególnym uwzględnieniem sztuki sakralnej.
- wybitne dokonania w dziedzinie ochrony i konserwacji architektury i sztuki sakralnej.

4.

Nagroda może być indywidualna lub zespołowa.

Nagroda może być przyznawana:

- osobom świeckim i duchownym różnych wyznań religijnych,
- naukowcom i konserwatorom zabytków,
- administratorom wzorowo spełniającym opiekę nad ważnymi dla kultury zespołami architektury sakralnej oraz zasobami zabytków sztuki sakralnej,
- osobom, które swoją działalnością konserwatorską, naukową i dydaktyczną kontynuują dzieło ks. Janusza Stanisława Pasierba.

Wnioski o przyznanie Nagrody mogą składać:

- Zarządy oddziałów SKZ w Polsce,
- Generalny Konserwator Zabytków i Wojewódzcy Konserwatorzy Zabytków,
- Kościoły i Związki Wyznaniowe w Polsce,
- Stowarzyszenia, związki i organizacje społeczne i naukowe działające w obszarze ochrony zabytków w Polsce.

5.

Wniosek o przyznanie nagrody winien zawierać imię i nazwisko kandydata, miejsce zatrudnie-

nia, charakterystykę działalności i opis dokonań, uzasadnienie merytoryczne oraz dokumentację ilustrującą osiągnięcia.

Ustala się termin składania wniosków o nagrodę na dzień 20 lutego każdego roku.

6.

Nagrodę w postaci DYPLOMU oraz MEDALU OKOLICZNOŚCIOWEGO funduje Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, którego Zarząd Główny zapewnia warunki działalności Komisji ds. Nagrody.

Nagrodę przyznaje Komisja, pod przewodnictwem Prezesa SKZ, powoływana każdorazowo przez Zarząd Główny, do udziału w której zaproszeni są przedstawiciele:

- Komisji Episkopatu ds. Sztuki Kościelnej,
- Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
- Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie,
- Generalnego Konserwatora Zabytków,
- Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS,
- Stowarzyszenia Historyków Sztuki,
- Towarzystwa Opieki nad Zabytkami,
- członek SKZ nie pełniący żadnej funkcji w Stowarzyszeniu.

Komisja przyznaje w zasadzie jedną nagrodę, może też jej nie przyznać. W przypadku rozbieżności zdań członków Komisji decyduje większość głosów. Komisja może zlecić recenzję wniosku (wniosków). Recenzent winien być powołany spośród ekspertów SKZ w danej specjalności.

Nagroda im. Ks. Janusza Stanisława Pasierba wręczana będzie podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków lub w trakcie innych uroczystości o znaczeniu ogólnopolskim na wniosek prezydium ZG SKZ.

Regulamin powyższy został zatwierdzony jednogłośnie przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków na posiedzeniu w dniu 11 maja 1995.

Generalny Konserwator Zabytków Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków

ogłaszają KONKURS

na najlepsze prace studialne, naukowe i popularyzatorskie
dotyczące ochrony zabytków i muzealnictwa

Regulamin konkursu

I. Cel konkursu

- zainteresowanie studentów i młodej kadry naukowej problematyką ochrony zabytków i muzealnictwa przez podejmowanie tematów przyczyniających się do rozwoju nauki i popularyzacji w tym zakresie lub dających propozycje konkretnych rozwiązań praktycznych dostosowanych do współczesnych potrzeb;
- zachęta do specjalizowania się w zagadnieniach ochrony zabytków i muzealnictwa.

II. Przedmiot konkursu

Przedmiotem Konkursu są prace magisterskie, doktoranckie, inne opracowania naukowe i projektowe oraz popularyzatorskie publikowane lub niepublikowane, ukończone w ubiegłym lub bieżącym roku kalendarzowym, **wykraczające poza ramy typowych opracowań w danej grupie, nowatorskie w ujęciu, rzucające nowe światło na problem, dające realne podstawy do wdrożenia i wykorzystania w zakresie ochrony zabytków i muzealnictwa.**

Konkurs obejmuje następujące rodzaje prac:

- projekty dotyczące zabytków i muzealnictwa, które przykładowo mogą obejmować tematy:
 - urbanistykę,
 - planowanie przestrzenne,
 - rewaloryzację zabytkowych założeń miejskich i wiejskich,
 - adaptację obiektów zabytkowej architektury i budownictwa dla potrzeb współczesnych,
 - architekturę muzealną,
 - sprzęt wystawienniczy i wyposażenie wnętrz muzealnych,
 - rewaloryzację parków i ogrodów zabytkowych,

- prace naukowe w różnych dziedzinach nauki dotyczące problemów ochrony zabytków i muzealnictwa,
- prace popularyzatorskie dotyczące problemów ochrony zabytków i muzealnictwa oraz wszelkie prace o charakterze dydaktycznym traktujące w sposób popularno-naukowy zagadnienia ochrony zabytków i muzealnictwa celem ich upowszechnienia,
- konserwacja zabytków ruchomych.

III. Warunki formalno-organizacyjne

- Uczestnicy Konkursu:
W Konkursie mogą brać udział wyłącznie osoby nie będące samodzielnymi pracownikami nauki.
- Technika opracowania prac konkursowych:
 - prace projektowe – wg ogólnie przyjętych zasad
 - prace badawcze i naukowe – drukowane lub w formie maszynopisu, zgodnie z wymaganiami dotyczącymi prac naukowych i załączoną dokumentacją (fotografie, plansze, plany, itp.)
 - prace popularyzatorskie – drukowane lub w formie maszynopisu ewentualnie z załącznikami jw.
 - **w przypadku, gdy część pracy stanowią projekty, plansze czy makiety o dużych rozmiarach – należy dostarczyć na Konkurs zamiast oryginałów reprodukcje foto lub kserograficzne nie większe niż 30 x 40 cm.**
- Zgłaszanie prac:
Prace mogą być zgłaszane przez uczelnie, instytuty naukowe, muzea, organy służby konserwatorskiej, inne placówki, bądź przez samych autorów.

Prace powinny być opatrzone następującymi danymi:

- nazwa i adres instytucji zgłaszającej pracę
- tytuł naukowy, imię i nazwisko i **adres autora**
- miejsce pracy zawodowej i stanowisko autora
- rodzaj pracy konkursowej – magisterska, doktorska, inna – jaka
- nazwę uczelni lub innej placówki, w której praca była wykonana
- tytuł naukowy, imię i nazwisko promotora pod którego kierunkiem została opracowana
- publikowana – niepublikowana
- informacje dotyczące liczby stron i załączników

Prace należy dostarczać pod adresem:

Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków,
Zarząd Główny, ul. Szwoleżerów 9,
00-464 Warszawa

Na kopercie lub paczce zawierającej pracę należy napisać: „**Praca Konkursowa**”

4. Terminy Konkursu:

- składanie prac do dnia 30 czerwca każdego roku
- ogłoszenie wyników Konkursu w dniu 18 kwietnia następnego roku podczas uroczystości Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków.

5. Ocena prac

Prace oceniane są przez Jury powołane przez Ministra Kultury i Sztuki. W jego skład wchodzi specjaliści reprezentujący Ministerstwo Kultury i Sztuki: Generalnego Konserwatora Za-

bytków, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Komitet Nauki o Sztuce PAN, Komitet Architektury i Urbanistyki PAN.

Przewidziane jest koreferowanie prac konkursowych – w zależności od tematyki – przez specjalistów spoza zespołu Jury.

IV. Nagrody i wyróżnienia:

Nagrody i wyróżnienia przyznawane są w trzech kategoriach:

- za prace projektowe
- za prace naukowe
- za prace popularyzatorskie.

Na nagrody i wyróżnienia w Konkursie Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznacza (corocznie określoną – przyp. red.) kwotę. Wysokość nagród i wyróżnień ustala Jury Konkursu.

V. Ustalenia dodatkowe

1. Nazwiska autorów oraz tytuły nagrodzonych prac zostaną podane do wiadomości publicznej
2. Wyniki Konkursu zostaną opublikowane w kwartalniku „Ochrona Zabytków” i w „Wiadomościach Konserwatorskich”.
3. Nagradzanie prac nie ogranicza praw autorskich
4. Praca nagrodzona o wybitnych walorach i przydatności dla potrzeb służby konserwatorskiej czy muzealnictwa może być – decyzją Jury Konkursu – przekazana do publikacji (o ile nie była dotąd publikowana) Ośrodkowi Dokumentacji Zabytków w Warszawie po uzgodnieniu z autorem pracy.
5. Regulamin Konkursu został zatwierdzony przez Ministra Kultury i Sztuki.

Elżbieta Przesmycka

Kierunek Architektura i Urbanistyka w Lublinie

Wydział Inżynierii Budowlanej i Sanitarnej Politechniki Lubelskiej powstał z powołanego jeszcze w 1965 roku, w ramach ówczesnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej, Wydziału Budownictwa Lądowego. Przez długi okres czasu podstawowymi kierunkami studiów było budownictwo i inżynieria sanitarna.

Na studiach dziennych kierunku budownictwo realizowany jest elastyczny system studiów, umożliwiający studentom podejmowanie decyzji odnośnie programu i toku studiów. Pierwsze trzy semestry są wspólne dla wszystkich specjalności. Po semestrze 3, studenci mają możliwość wyboru jednej z trzech specjalności inżynierskich – budownictwa ogólnego, dróg i mostów, urządzeń sanitarnych. Po zakończeniu 6 – tego semestru, studenci specjalności budownictwo ogólne mają możliwość kontynuacji studiów na poziomie magisterskim w trzech specjalnościach: Konstrukcje Budowlane Inżynierskie, Technologia i Organizacja Budownictwa oraz Ochrona Zabytków Architektury i Urbanistyki.

Wśród specjalności studiów magisterskich realizowanych na Wydziale należy wyróżnić specjalność Ochrona Zabytków Architektury i Urbanistyki, kształcąca absolwentów o szerszym wykształceniu konserwatorskim i humanistycznym. Absolwenci tego kierunku otrzymują przygotowanie w dziedzinie budownictwa ze szczególnym uwzględnieniem prac przy obiektach zabytkowych i zabytkowych zespołach miejskich. Studia obejmują aspekty teoretyczne oraz praktyczne i prowadzą do zdobycia szerokiej wiedzy z zakresu teorii konserwacji i ochrony zabytków, technologii konserwatorskich oraz materiałoznawstwa konserwatorskiego, projektowania z uwzględnieniem wymogów estetycznych, ekologicznych i technicznych, projektowania i kierowania robotami budowlanymi przy obiektach zabytkowych i w strefie ochrony konserwatorskiej (adaptacji historycznych budowli do nowych współczesnych

potrzeb, wzmocnienia ich struktury, konserwacji i odbudowy). Absolwenci specjalności zdobywają również wiedzę z zakresu historii, teorii architektury i sztuk pokrewnych, umożliwiającą im współpracę ze specjalistami z innych dziedzin – historykami sztuki, archeologami, konserwatorami detali architektonicznych itp.

W trakcie ośmioletniego istnienia tej specjalności powstało wiele prac dyplomowych z zakresu rewaloryzacji zabytków regionalnej architektury i historycznych układów urbanistycznych, podejmujących zagadnienia ochrony konserwatorskiej, urbanistycznej ochrony krajobrazu i środowiska kulturowego. Stanowią one cenny materiał pomocniczy i źródłowy dla Wojewódzkich Służb Ochrony Zabytków. Większość absolwentów tej specjalności podjęła pracę w swoim zawodzie, w regionie Lubelskim.

W bieżącym roku akademickim, na Wydziale Inżynierii Budowlanej i Sanitarnej Politechniki Lubelskiej, nastąpiło uruchomienie nowego kierunku cztero letnich studiów (zawodowych) – Architektura i Urbanistyka.

Utworzenie kierunku studiów Architektura i Urbanistyka w Politechnice Lubelskiej, w przeddzień zbliżającej się czterdziestoletniej rocznicy utworzenia Uczelni, jest dużym atutem dla Lubelszczyzny jako regionu zagrożonego marginalizacją, a bardzo ważnego w strukturze Polski i obecnej wschodniej granicy Unii Europejskiej. W tym kontekście, rozwój regionu uzależniony jest między innymi od przyszłych wykształconych kadr, w tym także inżynierów architektów, których ciągle brak odczuwalny jest w regionie. W kadrze administracyjnej występują również braki pracowników o specjalności architektonicznej.

Szczególnie odczuwalny tu jest brak architektów – konserwatorów i urbanistów, którzy dbaliby o istniejące na Lubelszczyźnie liczne zabytki architektury i urbanistyki, będące swoistym ewe-

nementem w skali europejskiej, bowiem tu stykały się wpływy wielu kultur wschodu i zachodu, a pozostałe dziedzictwo kulturowe, w tym architektury i urbanistyki wymaga pilnej rewaloryzacji w celu zachowania go dla przyszłych pokoleń. O wschodnim regionie Polski można wręcz mówić jako o „zagłębiu pomników kultury narodowej i europejskiej”. Na terenie Lubelszczyzny zachowała się duża ilość obiektów wpisanych na listę zabytków lub znajdujących się w strefach ochrony konserwatorskiej (szczególnie: w Lublinie, Zamościu, Kazimierzu, Puławach, Chełmie, Łęcznej itp.). Problemy i potrzeby występujące w ich restauracji, poprawnym użytkowaniu i administrowaniu są olbrzymie. Istniejąca wyspecjalizowana kadra jest stosunkowo nieliczna i niewystarczająca w odniesieniu do potrzeb.

W Planie Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Lubelskiego z 2002 roku, jednym z celów wiodących w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego jest przejęcie przez Lublin roli wiodącego ośrodka uniwersyteckiego w Europie Środkowoschodniej w zakresie kształcenia przyszłych elit gospodarczych, politycznych i kulturalnych Polski, Ukrainy, Białorusi i Litwy, a także potrojenie liczby osób podejmujących kształcenie na poziomie licencjackim i wyższym zawodowym do roku 2005. Ponadto zakłada się stałe poszerzanie kierunków kształcenia na poziomie wyższym o nowe specjalności pod kątem aktualnego i przyszłego zapotrzebowania na rynku pracy.

W zakresie kultury i dziedzictwa narodowego celem wiodącym Planu jest „tworzenie warunków ochrony i promowania dziedzictwa regionu jako platformy spotkania dwóch najważniejszych tradycji kulturowych Europy łacińskiej i bizantyjskiej”, kształtowanie tożsamości mieszkańców regionu przez pielęgnowanie własnej historii, tradycji i kultury. W tym aspekcie, utworzenie na Politechnice Lubelskiej kierunku „Architektura i Urbanistyka” staje się czynnikiem istotnym i ważnym. Absolwenci kierunku będą stanowić wysoko wyspecjalizowaną kadrę niezbędną do profesjonalnego zarządzania dziedzictwem kulturowym regionu i planowania jego ochrony w okresie postępującej globalizacji.

Koncepcja kształcenia na kierunku Architektura i Urbanistyka została opracowana na podstawie Rozporządzenia MENiS w sprawie warunków, jakie powinna spełniać uczelnia aby utworzyć i prowadzić kierunek studiów. Przy ustalaniu szczegółowego planu studiów brano pod uwagę kryteria akredytacji w FEANI dotyczące wymiaru godzin. Uwzględniano również minima programowe ustalone przez Zespół Ekspertów KAUT dla kierunku Architektura i Urbanistyka oraz standardy naucza-

nia dla tego kierunku. Program czteroletnich studiów inżynierskich, sylwetka absolwenta oraz treści programowe opracowane zostały zgodnie z zaleceniami zawartymi w Dyrektywie 85/384/EWG z dnia 10 czerwca 1985 roku (Artykuł 3).

Proces dydaktyczny jest prowadzony w systemie studiów dziennych. Pierwszy nabór na studia nastąpił w czerwcu 2004 roku, na podstawie egzaminu wstępnego z uzdolnień plastycznych i predyspozycji architektonicznych oraz kryteriów rekrutacyjnych ustalonych w regulaminie uczelni. Liczba studentów przyjętych na 1 rok studiów dziennych wynosi 60 osób.

Studia te są studiami zawodowymi, zaś kończyć się będą wykonaniem pracy dyplomowej i uzyskaniem tytułu zawodowego inżyniera architekta. Tytuł zawodowy magistra inżyniera, absolwenci kierunku będą mogli uzyskać na studiach uzupełniających, prowadzonych obecnie na innych uczelniach w kraju, przy czym planuje się w najbliższej przyszłości uruchomienie tego typu studiów na Politechnice Lubelskiej.

Zgodnie z programem nauczania łączna liczba zajęć na kierunku Architektura i Urbanistyka w semestrach I – VIII wynosić będzie 2700 godzin dydaktycznych oraz 210 godzin (7 tygodni) praktyk wakacyjnych w tym:

- plener rysunkowy po II semestrze (1 tydzień – 30 godzin),
- praktyka inwentaryzacyjna architektoniczna i urbanistyczna (2 tygodnie – 60 godzin) oraz praktyka kierunkowa budowlana (2 tygodnie – 60 godzin) po IV semestrze,
- specjalistyczna praktyka projektowa (2 tygodnie – 60 godzin) po VI semestrze.

Program nauczania przewiduje odbycie przez studentów 225 godzin zajęć z przedmiotów kształcenia ogólnego (języki obce, wychowanie fizyczne, estetyka bądź psychologia percepcji), 525 godzin zajęć z przedmiotów podstawowych (nauki ścisłe, ekonomiczne i prawne, humanistyczne, nauki o człowieku i środowisku, plastyka oraz informatyka), 1950 godzin z przedmiotów kierunkowych (projektowanie architektoniczne, urbanistyczne i ruralistyczne, historia i teoria architektury i urbanistyki, nauki inżynierskie).

Zajęcia realizowane będą przy zastosowaniu odpowiednich, tradycyjnych i nowoczesnych metod nauczania, stosownych do danego przedmiotu. Szczególny nacisk położony będzie na aktywną i twórczą pracę studentów.

Nabywanie umiejętności tworzenia formy architektonicznej, czy też kreowania nowych wartości estetycznych, bądź kształtowania przestrzeni, odbywać się będzie poprzez zintegrowane nauczanie przedmiotów z zakresu technik budowlanych

wraz ze specjalistycznymi zagadnieniami obejmującymi wiedzę o kształtowaniu przestrzennego środowiska życia człowieka w głębokim ujęciu humanistycznym.

Oprócz przekazywania wiedzy w formie wykładów, studenci nabywać będą wiedzę podczas ćwiczeń, zajęć projektowych i laboratoryjnych oraz w trakcie zajęć seminaryjnych. Każdy student ma indywidualne, odmienne predyspozycje do kreowania form przestrzennych. Z tego powodu będzie kładziony szczególny nacisk na indywidualny kontakt studenta z prowadzącym zajęcia pracownikiem naukowym.

Zajęcia prowadzone w pracowniach komputerowych umożliwią osiągnięcie lepszych wyników pracy przy rozwiązywaniu problemów projektowych, a także umożliwią szybsze przyswajanie wiedzy niż przy stosowaniu tradycyjnych metod nauczania. Dodatkowo zwiększą indywidualne zaangażowanie studentów.

Z praktyczną stroną zawodu inżyniera architekta, studenci zapoznają się w trakcie praktyk wakacyjnych.

Absolwentowi studiów zawodowych kierunku Architektura i Urbanistyka zostaje nadany tytuł zawodowy inżyniera architekta. Powinien on być przygotowany do pełnienia pomocniczych bądź współautorskich i autorskich działań twórczych w zakresie projektowania architektonicznego i urbanistycznego.

Ponadto absolwenci kierunku Architektura i Urbanistyka, w trakcie zajęć przewidzianych programem studiów, powinni posiadać dużą wiedzę ogólną stanowiącą podstawę wyuczonego zawodu, uzyskać umiejętności organizacyjne, twórczego myślenia i rozwiązywania napotkanych problemów. Z racji przyszłej pracy zawodowej podlegającej stałej ocenie społecznej, absolwenci powinni posiadać również umiejętność rozpoznawania i uwzględniania potrzeb człowieka jako jednostki i członka społeczności. Z tego względu istotnym w całym procesie kształcenia, będzie zwrócenie uwagi na aspekty humanistyczne.

Absolwenci tego kierunku mają duże możliwości zatrudnienia. Uzyskany tytuł inżyniera architekta upoważni ich do pracy w sektorze budowlanym

lub planistycznym bądź w jednostce projektowej lub planistycznej. Wielu absolwentów po uzyskaniu stosownych uprawnień będzie mogło podjąć własną działalność z zakresu podstawowego projektowania architektonicznego lub uzyskać pracę w istniejących pracowniach projektowych, wykorzystując zdobytą wiedzę w praktyce. Do chwili obecnej na Lubelszczyźnie nie istniał kierunek studiów kształcący w dyscyplinie architektura i urbanistyka. Absolwenci studiów inżynierskich mogą wypełnić „lukę zawodową” na wielu stanowiskach administracyjnych związanych z architekturą i planowaniem przestrzennym. Część absolwentów będzie mogła podjąć pracę w administracji samorządowej, odgrywając istotną rolę w utrzymaniu niezbędnego ładu przestrzennego regionu.

Absolwenci tego kierunku mogą znaleźć zatrudnienie zgodnie z uzyskanym wykształceniem w pracowniach projektowych i planistycznych, administracji samorządowej i innych jednostkach odgrywających istotną rolę w kształtowaniu ładu przestrzennego Regionu Lubelskiego a także ziem pogranicza wschodniego Unii Europejskiej.

Obecnie nawiązywana jest współpraca między Politechniką Lubelską a Wydziałami Architektury Wilna i Lwowa w celu jednolitego kształcenia architektów uwrażliwionych na specyficzne, unikalne, wielokulturowe wartości architektury i urbanistyki tych ziem. W ramach tego kierunku studiów powstaje Ośrodek Badań i Rewitalizacji Miast oraz prowadzone są prace badawcze mające na celu określenie i udokumentowanie wartości kulturowych architektury i urbanistyki tych terenów. Tworzona jest baza danych dotycząca zasobów ginącej zabytkowej architektury wschodnich regionów Polski i terenów państw przyległych, charakteryzujących się wspólnymi korzeniami kulturowymi. W przyszłości ma to być podstawowa baza danych umożliwiająca uzyskanie informacji naukowej dotyczącej bogatego dziedzictwa kulturowego tego Regionu.

Prowadzone badania mają doprowadzić do opracowania skutecznych programów ochrony dziedzictwa kulturowego w dobie globalizacji oraz określenia możliwości rewitalizacji architektoniczno – urbanistycznej terenów zabudowanych regionów pogranicza.

Kazimierz Kuśnierz

Forum

Miesiąc październik zdominowało ważne wydarzenie konserwatorskie – Forum Organów Ochrony Zabytków w Polsce, które odbyło się w Warszawie, w dostojnej Sali im. I. Kisielewskiego w Pałacu Kultury i Nauki.

Konferencja zorganizowana przez Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury – Generalnego Konserwatora Zabytków Ryszarda Miklińskiego zgromadziła całe środowisko konserwatorskie kraju. Wśród zaproszonych do udziału w Forum byli pracownicy Departamentu Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury z jego dyrektorem Alberto Soldanem; wojewódzcy konserwatorzy zabytków, kierownicy delegatur wojewódzkich urzędów ochrony zabytków; kierownictwo Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków z Jackiem Rulewiczem na czele; kierownicy regionalnych ośrodków badań i dokumentacji zabytków; kierownictwo Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego z jego dyrektorem Markiem Gierlachem; kierownictwo Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych z jego dyrektorem Piotrem Ogrodzkiem; członkowie Rady Ochrony Zabytków; Głównej Komisji Konserwatorskiej; samorządowi konserwatorzy zabytków; a także zaproszeni goście, wśród których znalazł się piszący to doniesienie.

Dwudniowa konferencja podjęła problematykę bieżących oraz planowanych działań konserwatorskich na lata następne. Tak określił to General-

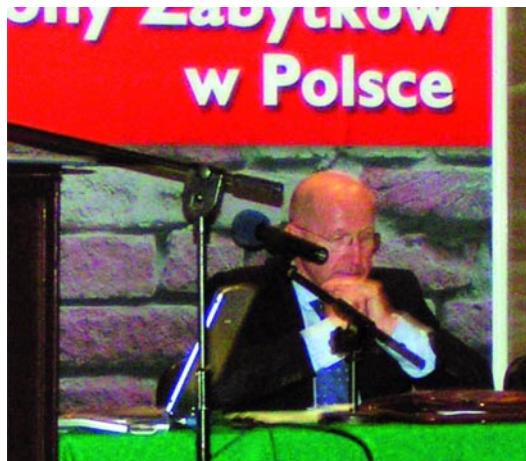
ny Konserwator Zabytków Ryszard Mikliński otwierając Forum.

W dalszej części konferencji prof. Bogumiła Rouba przedstawiła „Krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami” (piszemy o tym w Wiadomościach Konserwatorskich, nr 15/2003, s. 124-132). Po tym wystąpieniu, które spotkało się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji, nastąpiły prezentacje działań: KOBiDZ, OZZP, OODA, przedstawione przez ich dyrektorów – Jacka Rulewicza, Piotra Ogrodzkiego oraz Marka Gierlacha. W tym dniu konferencji odbyły się też prezentacje firm oferujących produkty i technologie przydatne w konserwacji zabytków.

W drugim dniu konferencji dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków MK Alberto Soldani przedstawił ocenę działań organów ochrony zabytków w Polsce w 2004 roku w świetle ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (z dnia 23.07.2003).

Ponadto odbyły się ważne prezentacje: działań Rady Ochrony Zabytków i Głównej Komisji Konserwatorskiej (prof. Władysław Zalewski), a także prezentacja zasad współdziałania państwowych i samorządowych służb ochrony zabytków.

Forum towarzyszyły ponadto wystawy oraz stoiska z ostatnimi publikacjami dotyczącymi ochrony zabytków (m.in. najnowszy numer „Wiadomości Konserwatorskich”).



Maria Jolanta Sołtysik *Na styku dwóch epok. Architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*

Wyd. „Alter Ego” Sławomir Kitowski, Gdynia 2003, str. 260

Architektura gdyńskich kamienic

Nieubłagany upływ czasu sprawił, że architektura okresu międzywojennego nie jest już od dawna najmłodszym okresem podlegającym opiece konserwatorskiej: do rejestru zabytków wpisuje się budynki wzniesione w czasach znacznie późniejszych niż lata dwudzieste i trzydzieste ubiegłego wieku. Mimo to prace badawcze i monograficzne dotyczące budowli z tych czasów są ciągle jeszcze stosunkowo rzadkie, toteż z tym większą satysfakcją należy odnotować pojawienie się takich dzieł, jak książka dr inż. arch. Marii Jolanty Sołtysik pt. *Na styku dwóch epok. Architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*.

Autorka dzieła zawarła we wprowadzeniu próbę wyjaśnienia fenomenu szybkiego wzniesienia niemal w ciągu trzynastu lat „na surowym kamieniu” nie tylko portu wojennego i handlowego, lecz także miasta dla 120 tys. mieszkańców. Nic dziwnego, że było ono pełne kontrastów, co odnosiło się również do wyrazu urbanistyczno-architektonicznego. Autorka słusznie podkreśla, że Gdynię budowano „na styku dwóch epok”, kiedy to „tkwiąca jeszcze korzeniami w XIX w. kamienica tradycyjna”, oficynowa czynszówka przeobrażała się w nowoczesną kamienicę XX stulecia, zaś „formy historyzmu hołubione tu jeszcze w latach dwudziestych ustąpiły nagle funkcjonalizmowi”. Autorka trafnie sygnalizuje jeszcze jeden aspekt specyfiki Gdyni: miasto zostało zbudowane nie przez zasedziałą społeczność miejską, lecz przez klasę średnią składającą się przede wszystkim z napływających ludzi interesu i dawnych gospodarzy wie-



skich. Ta społeczność w bardzo krótkim czasie nie tylko importowała i asymilowała miejskie wzorce kulturowe, lecz i zintegrowała się w ogromnym stopniu.

Te względy w połączeniu z tak ważnymi realiami, jak szybka parcelacja dawnych obszarów rolnych sprawiły, że bardzo niewielki wpływ na formowanie Gdyni miały tak silne w latach dwudziestych i trzydziestych awangardowe prądy urbanistyczne i architektoniczne głoszące – jak pisze Autorka – „śmierć kamienicy” a zarazem „śmierć ulicy”.

Autorka przedstawiła w sposób trafny dotychczasowy stan badań oraz źródeł i literatury odnoszących się do kamienicy gdyńskiej z tego okresu.

Za słuszne należy uznać przedstawienie w trafnym skrócie przemian kształtowania kamienicy, począwszy od rzymskich „insul” przez średniowieczne domy mieszczańskie do domów czynszowych XIX i początku XX wieku (z wyodrębnieniem jako swoistych typów rozwiązań kamienic berlińskich, wiedeńskich i paryskich); przeprowadzono także próbę krótkiego scharakteryzowania typów najczęściej występujących w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Syntetycznie zrelacjonowano ruch reformy mieszkaniowej w początkach XX w. (zwłaszcza we Francji, w Niemczech i na ziemiach polskich).

Kluczowe znacznie dla omawianego dzieła mają rozdziały poświęcone:

- kształtowi przestrzennemu śródmieścia Gdyni i jego kamienic;
- gdyńskiej kamienicy tradycyjnej (domy „stylowe” z lat 1926-1930);

– domom modernistycznym z lat 1927-1933;
– gdyńskim kamienicom nowoczesnym, często należącym do „nurtu luksusowego” (1934-1939).

Autorka przeprowadzając porównanie między rozwiązaniami architektoniczno-urbanistycznymi gdyńskimi i realizacjami w innych wielkich ośrodkach miejskich stwierdziła, że Gdynia nie ustępuje im „jakością ani pod względem propozycji plastycznych, ani rozplanowania”, przy czym odnosi się to przede wszystkim do kamienic późnofunkcjonalistycznych.

Przedstawienie architektury gdyńskich kamienic i ich analiza krytyczna na tle polskim i europejskim zasługuje na wysoką ocenę metodologiczną i merytoryczną. Temat ujęto wielostronnie, głęboko i rzeczowo. Praca jest oryginalna, dobrze napisana i zilustrowana. Pracowicie i starannie wykorzystano źródła archiwalne i literaturę przedmiotu. Doskonale ukazano polskie i międzynarodowe tło epoki.

Dzieło czyta się z przyjemnością, zwłaszcza że charakteryzuje się również dobrą szatą edytorską, co jest rezultatem tak starań Autorki, jak i ekipy

Wydawnictwa „Alter Ego” z jego szefem, Sławomirem Kitowskim na czele.

Lekturę „Architektury gdyńskich kamienic” można zalecić projektującym architektom, którzy zdając sobie sprawę ze współczesnych uwarunkowań powinni znać i rozumieć dotychczasową ewolucję architektury, także w okresach niezbyt odległych w czasie. Treść tej publikacji powinna zainteresować również konserwatorów, stopniowo oswajających się z koniecznością ochrony także obiektów urbanistyki i architektury okresu międzywojennego.

Autorce (która niedawno została za swą książkę wyróżniona Nagrodą Konserwatorską im. Prof. Jerzego Stankiewicza, a także – wspólnie z Wydawcą – Nagrodą Prezydenta Miasta Gdyni) poza gratulacjami należą się życzenia dalszych sukcesów dziedzinie badawczej, dydaktycznej, a także publicystycznej, wszak czekają na „krytyczne opracowanie m. in. takie tematy, jak gdyńskie budownictwo osiedlowe i budownictwo jednorodzinne „normalne” i substandardowe. Przecież tworzą one wspólnie z kamienicami „luksusowymi” pełny obraz Gdyni.

Wiesław Gruszkowski

Jan Gromnicki

Jubileusz 75-lecia Docenta Jana Gurby, badacza i konserwatora zabytków archeologicznych

W dniu 8 czerwca 2000 r. odbyła się w auli Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie uroczystość związana z 75-leciem urodzin, a tym samym przejściem na emeryturę doc. dra Jana Gurby, wieloletniego Kierownika Katedry Archeologii na Wydziale Humanistycznym tej uczelni, zaś poprzednio, w latach 1952-1969, konserwatora („inspektora-rzeczoznawcy”) zabytków archeologicznych na województwa lubelskie i kieleckie (od roku 1959 tylko na województwo lubelskie). Stanowisko inspektora-rzeczoznawcy objął zaraz po uzyskaniu magisterium z archeologii (w roku 1951), niezwłocznie potem uzyskał kolejne z zakresu geografii (1952). Należał więc do grona pionierów polskich archeologów, budujących pod kierunkiem inż. arch. Tadeusza Żurowskiego podstawy profesjonalnej ochrony zabytków archeologicznych po II wojnie światowej. Jego penetracje i odkrycia, dokonywane w obszarze obu województw, szczególnie rodzinnej lubelszczyzny (urodził się bowiem w Lubartowie), doprowadziły do wstępnych rozpoznania, zaś z czasem, w oparciu o działania kierowanych przez Niego zespołów złożonych głównie z Jego uczniów, do zapełnienia niemal całkowitej białej plamy, którą z nielicznymi wyjątkami stanowiła mapa znalezisk archeologicznych tego obszaru. On sam, jak też wkrótce Jego uczniowie i współpracownicy, przeprowadzili szereg badań i dokonali licznych odkryć, przy czym wiele z nich miało charakter konserwatorski (w literaturze archeologicznej używa się raczej zawężającego terminu „badania ratownicze”), gdyż podejmowane były ze względów i w warunkach zagrożenia tych stanowisk i obiektów. Od tegoż roku 1952 pełnił również funkcję asystenta w Katedrze Prehistorii (z czasem w Katedrze Archeologii) UMCS. Tak więc przez wiele lat ta dziedzina ochrony zabytków działała w Lublinie w oparciu o struktury organizacyjne kadry pracowników Katedry, korzystając z opieki naukowej jej kierowników, w tym szczególnie po objęciu tego stanowiska przez Jubilata.

Początki pracy konserwatorskiej polegały na sprawdzaniu doniesień o odkryciach i znaleziskach, penetracjach terenowych, sporządzaniu ewidencji i dokumentacji stanowisk archeologicznych, jak też ewidencjonowaniu prywatnych kolekcji. Jak wspominają uczestnicy wypraw konserwatorskich z tych czasów, wobec braku jakichkolwiek środków lokomocji, ekipy prowadzące prace badawcze i ratownicze pokonywały nierzadko odległości liczące 30 kilometrów. Do tych działań wciągani byli studenci archeologii i historii, co nie pozostawało bez wpływu na ich późniejsze zaangażowanie jako badaczy i konserwatorów. Jan Gurba należał do tych archeologów, którzy doceniając znaczenie niezwłocznego publikowania odkryć i wyników badań, z reguły zamieszczają o nich sprawozdania i notatki w czasopismach archeologicznych. Jest więc autorem ponad 250 publikacji naukowych, źródłowych i o charakterze podręcznikowym oraz syntetycznym, których znaczenie ma często charakter odkrywczy i wręcz pionierski.

Znaczący dorobek badawczy i konserwatorski Docenta Jana Gurby cechuje też szeroki zakres Jego zainteresowań. Początki Jego pracy naukowej, publikowana praca magisterska, wiążą się z okresem wpływów rzymskich, jednak na swej drodze badawczej prowadził też i kierował badaniami obiektów wczesnośredniowiecznych (m.in. zespołu Czerwna-Czerwienia), zespołów miejskich od średniowiecza do nowożytności (Tarnobrzeg, park w Puławach, groby żołnierzy Armii Krajowej rozstrzelanych w 1944 r. w Kąkolewnicy). Głównym jednak przedmiotem zainteresowania Jubilata był okres neolitu, której to problematyce poświęcił najwięcej miejsca w swych badaniach i publikacjach. Porównując stan badań na terenie Lubelszczyzny czy szerzej Polski południowo-wschodniej, gdy rozpoczynał swą działalność konserwatorską i badawczą, oraz po latach badań własnych i zespołów Jego uczniów i współpracowników, trzeba stwierdzić, że dorobek ten jest zaiste ogromny, co

zresztą podkreślają w swych opiniach wybitni archeolodzy znawcy różnych epok i okresów, jak prof. St. Rabaczyński, J.K. Kozłowski i inni. Zwracają też uwagę na szczególny charakter i podejście do zagadnień archeologii, łączące wiedzę i studium środowiska z problemami osadnictwa archeologicznego, co najlepiej ilustruje temat Jego pracy doktorskiej, wykonanej pod kierunkiem prof. dr. Stefana Noska, Kierownika Katedry Archeologii UMCS, a następnie Kierownika Zakładu Archeologii Małopolski IHKM PAN i Dyrektora Muzeum Archeologicznego w Krakowie: „Wpływ środowiska geograficznego na kształtowanie się neolitycznego osadnictwa w Małopolsce” obronionej w 1969 r. i opublikowanej następnie w języku angielskim w *Annales UMCS*, seria B. Miała ona charakter pionierski, gdyż wyprzedzała jako studium związków środowiska i procesów osadniczych wiele prac zagranicznych, uznawanych za nowatorskie. Interdyscyplinarne zainteresowania i wiedza doc. Jana Gurby miała niewątpliwie związek z jego podwójnym wykształceniem archeologa i geografa, lecz również z atmosferą istniejącą na Uniwersytecie, a szczególnie w Katedrze kierowanej przez Stefana Noska, jak często podkreśla, mistrza i przyjaciela Jubilata.

Gdy w roku 1955, ze względów politycznych, zmuszony został do opuszczenia Katedry jej ówczesny Kierownik, dr Jan Kowalczyk, mgr Jan Gurba pozostał jako jedyny jej pracownik na stanowisku asystenta, pełniąc de facto funkcję jej kierownika. Mimo powołania w roku 1969 na stanowisko docenta, został wobec ograniczenia zakresu działalności Katedry zmuszony do jej opuszczenia, obejmując stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej UMCS, które zajmował przez lat kilka, uzyskując również na tym stanowisku sukcesy i zapisując się dobrze w pamięci współpracowników. Na stanowisko Kierownika Katedry Archeologii powrócił w roku 1974, od tego czasu w opinii wielu archeologów oraz władz Wydziału działalność Katedry ulega znacznej intensyfikacji zarówno pod względem badawczym, jak i dydaktycznym. Ta ostatnia dziedzina działalności Jubilata wymaga zresztą szczególnie omówienia. Nie darmo bowiem studenci Wydziału Humanistycznego UMCS obdarzyli Go tytułem „Homo Di-

dacticus”. Zajęcia i prace dydaktyczne prowadził bowiem z wielkim zacięciem i dobrymi skutkami, zarówno na UMCS jak i na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie był zapraszany, promując 110 magistrów, 5 doktorów archeologii oraz uczestnicząc w wielu przewodach doktorskich i habilitacyjnych. Sukcesy dydaktyczne wiążą się także ze szczególnym stosunkiem Jana Gurby wobec młodzieży studenckiej i ogólnie ludzi młodych, wyniesionym z czasów Jego działalności w harcerstwie w latach 40., jako instruktora, drużynowego i działacza. Równoległe z dydaktyką uniwersytecką prowadzi też działalność popularyzatorską w zakresie archeologii i ochrony zabytków w Polskim Towarzystwie Archeologicznym i Towarzystwie Przyjaciół Książki, pełniąc tam wiele odpowiedzialnych funkcji i uzyskując liczne zaszczytne wyróżnienia. Był też członkiem szeregu rad naukowych i muzealnych, uczestnikiem wielu zjazdów, konferencji i sympozjów jak też kongresów międzynarodowych w dziedzinie archeologii, będąc sam organizatorem kilkunastu konferencji. Współpracował i nadal współpracuje z wieloma ośrodkami naukowymi, muzealnymi i konserwatorskimi w kraju i zagranicą, czego dobrym przykładem były liczne laudacje i gratulacje czytane podczas uroczystości jubileuszowej.

Omówienie działalności Docenta Jana Gurby nie byłoby pełne, gdyby pominąć Jego działalność jako założyciela i wieloletniego redaktora czterech tytułów naukowych, archeologicznych czasopism lubelskich oraz członka szeregu rad redakcyjnych innych czasopism całego kraju. Znaczną rolę odegrał jako wieloletni członek rady czasopisma „Z otchłani wieków”, którego rola w popularyzacji i ochronie zabytków archeologicznych jest nie do przecenienia.

Uroczystość jubileuszowa zgromadziła liczne grono archeologów oraz przedstawicieli innych dziedzin wiedzy wszystkich pokoleń nie tylko z Lublina, lecz z całego kraju oraz z zagranicy, których z trudem pomieścić mogła obszerna aula Uniwersytetu. Stała się ona okazją dla wyrażenia wysokiego uznania dla dorobku naukowego, dydaktycznego i konserwatorskiego tego zasłużonego archeologa, jednego z najpopularniejszych, darzonego ogólną sympatią i przyjaźnią przedstawiciela naszego środowiska.



Stary Browar w Poznaniu

StoMurisol - system uszczelnień przeciwwodnych Sto - ispo

- **StoMurisol BD 1K i 2K** - elastyczne, bitumiczne izolacje pionowe
- **StoMurisol DS i Dichtschlamme Flex 1K** - pionowe izolacje mineralne
- **StoMurisol Micro** - mikroemulsja silikonowa do izolacji poziomych
- **StoMurisol Impulssystem** - specjalny agregat do impulsowej iniekcji emulsji StoMurisol Micro w 64 otworach jednocześnie
- **Tynki renowacyjne WTA** - zestaw szerokoporowych wypraw do zawilgoconych i zawierających związki soli podłoża



Sto-ispo Sp. z o.o.

03-872 Warszawa, ul. Zabraniecka 15, tel. (0-22) 511 61 00, fax (0-22) 511 61 01, info.pl@stoeu.com, www.sto.pl

Centra Sprzedaży Sto-ispo:

- Bydgoszcz, ul. Gajowa 7/9, tel. (0-52) 345 20 18, fax (0-52) 345 28 23
- Gdynia, ul. Chwaszczyńska 172, tel. (0-58) 629 96 07, fax (0-58) 629 98 23,
- Katowice, ul. Żeliwna 43, tel. (0-32) 259 04 70, fax (0-32) 259 04 71
- Koszalin, ul. Szczecińska 3, tel. /094/ 346 05 93, fax /094/ 346 06 02
- Kraków, ul. Powstańców 50, tel. (0-12) 413 66 89, fax (0-12) 413 45 97
- Poznań, ul. Strzeszyńska 29, tel. (0-61) 842 59 46, fax (0-61) 842 59 39
- Rzeszów, ul. Wspólna 4, tel./fax (0-17) 863 67 81
- Szczecin, ul. Balińskiego 23, tel. (0-91) 432 18 50, fax (0-91) 432 18 59
- Wrocław, ul. Ostrowskiego 13a, tel. (0-71) 339 01 55, fax (0-71) 339 01 39
- **Magazyn Serwisowy** - Warszawa, ul. Płochocińska 19, tel. (0-22) 510 63 85, tel./fax (0-22) 510 63 89,
- **Centrum Profili Elewacyjnych** - Radom, ul. Wrocławska 4, tel./fax (0-48) 365 53 34



ZAPRASZAMY NA STRONĘ INTERNETOWĄ
STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

WWW.SKZ.PL